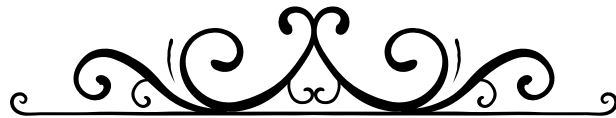


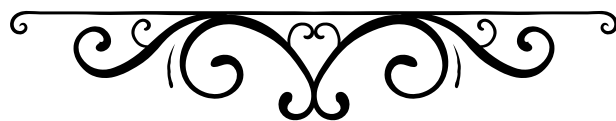
Czesław Włoczek

HISTORIA BRZEZIN ŚLĄSKICH





HISTORIA
BRZEZIN ŚLĄSKICH



Wydawca:
Orzeł Biały S.A
ul. Harcerska 23
41-946 Piekary Śląskie
www.orzel-bialy.com.pl



ISBN: 978-83-969290-0-6

Opracowanie graficzne: Monika Ciupka

Druk:
Mikopol
ul. Nałkowskiej 51
41-922 Radzionków
www.mikopol.com.pl

Pamięci tych, którym tak wiele zawdzięczamy



Spis treści

Słowo wstępne	7	
Pradzieje. Pierwsi ludzie na Śląsku. Historia Górnego Śląska do 1922 roku	10	
Początki górnictwa żelaza, kruszców i węgla kamiennego na Górnym Śląsku, w tym na ziemi piekarsko-bytomskiej	14	
ROZDZIAŁ I		
Od kolonii „Brzezina” do miasta Brzeziny Śląskie	17	
Historia powstawania gminy do czasów współczesnych	18	
ROZDZIAŁ II		
Szczegółowy opis tworzenia się różnych struktur życia społecznego, politycznego, religijnego, sportowego itp. na terenie dzisiejszych Brzezin Śląskich od początku istnienia kolonii – osady do czasów współczesnych	73	
1. Kopalnie i huty	74	
2. Budowa domów. Drogi. Inwestycje	108	
3. Szkolnictwo. Czytelnictwo	131	
4. Kościół parafialny pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa, księża proboszczowie pracujący w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Brzezinach Śląskich	157	
5. Cmentarz parafialny	184	
6. Dom Opieki Społecznej (Zakład św. Antoniego)	190	
7. Miejsca kultu religijnego. Krzyże przydrożne i misyjne	196	
8. Ochotnicza Straż Pożarna	199	
9. Związek Harcerstwa Polskiego	206	
10. Polski Czerwony Krzyż. Opieka medyczna	215	
11. Pracownicze Ogródki Działkowe „Róża” i „Przyjaźń”	218	
12. Rzemiosło. Restauracje. Sklepy. Apteka	222	
13. Organizacje polityczne i społeczne. Związki. Towarzystwa	234	
14. Chóry. Teatr. Kina. Dzielnicowy Dom Kultury	237	
15. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Klub Sportowy „Orzeł Biały”	248	
ROZDZIAŁ III		275
Oni tworzyli historię Brzezin Śląskich	276	
ROZDZIAŁ IV		287
Historia Powstań Śląskich i plebiscytu w Brzezinach Śląskich	288	



ROZDZIAŁ V

II wojna światowa. Pierwsze dni wojny w Brzezinach Śląskich i w kopalni „Orzeł Biały”	300
Bibliografia	303
Podziękowania	309
Słowo końcowe autora	311



SŁOWO WSTĘPNE

„Warto spojrzeć wstecz, przypomnieć sobie naszą historię, dowiedzieć się skąd przybywamy, żeby łatwiej zrozumieć dokąd idziemy. Nie możemy pozostawić własnemu losowi ziemi, która widziała nasze narodziny, nie powinniśmy zapomnieć o naszych korzeniach i lekceważyć własnej przeszłości, bo to tyle, co zapomnieć kim jesteśmy.”

Powyższy cytat pochodzi z książki pt. „Opactwo” autorstwa hiszpańskiego historyka i pisarza Luisa Zueco. Nie jest przypadkiem, że sięgnąłem do tych właśnie słów. Uważam bowiem, że wiernie oddają one to, co chcę zawrzeć w niniejszym opracowaniu opisującym historię tworzenia się osadnictwa na obszarze dzisiejszych Brzezin Śląskich.

Do rozpoczęcia zbierania materiałów do niniejszego opracowania oraz spisywania historii tworzenia się osadnictwa na naszej brzezińskiej ziemi przyczyniły się niewątpliwie rocznice dwu bardzo ważnych zdarzeń dotyczących historii Brzezin Śląskich.

W 2022 roku minęło 140 lat kiedy to rozporządzeniem królewskim została ustanowiona gmina Birkenhain (rok 1882).

Drugą ważną datą jest rok 1922 kiedy gmina po plebiscycie i przyłączeniu wschodniej części Górnego Śląska do odrodzonej Rzeczypospolitej zmieniła nazwę z niemieckiej Birkenhain na polskie Brzeziny.

Jest więc podwójny powód do świętowania, a książka, która trafi do rąk Szanownych Czytelników niech będzie przyczynkiem do poznania niezbyt długiej, aczkolwiek bogatej historii miejsca, w którym przyszło nam żyć tu i teraz.

Zdaję sobie sprawę że wszystko już ktoś przed nami zrobił. Przynajmniej wszystko, co wartościowe. Mam tu na myśli książkę pana Władysława Kotuchy z 2008 roku pt. „Brzeziny Śląskie – Rys historyczny”.

Autor w sposób przystępny opisuje w swym opracowaniu początki tworzenia się osady Brzezina, jak w tamtych czasach nazywane było nasze miasto, Mam jednak nadzieję, że uda mi się te wiadomości uzupełnić o jakieś zdarzenia historyczne, fakty czy ciekawostki, które nie znalazły się w książce pana Władysława. Chcę spróbować napisać to w inny sposób, a wszystko po to, żeby wiedza o historii naszego miasta była ze wszech miar pełna. Niezapisana bowiem wiedza, niezapisana historia czy biografia ulega z czasem zapomnieniu lub też miesza się i płacze tak, że nie sposób jej poznać i zapamiętać. A podobno człowiek jest tym, co wspomina.

Opracowanie, które trafi do rąk Szanownych Czytelników ma przybliżyć historię tworzenia się osady BRZEZINA, potem gminy i wreszcie ukształtowania się miasta Brzeziny Śląskie.



Człowiek istnieje dopóty, dopóki ktoś o nim pamięta. Podobnie ma się z historią całych społeczeństw, w tym również z dziejami tych „Małych Ojczyzn”, w których przyszło nam żyć. Niekiedy historia tych „Małych Ojczyzn” to niestety studnia, z której mało kto czerpie.

A powinno być tak, że każdy człowiek, każdy naród, każda społeczność aby istnieć powinna znać swoją historię. Trzeba pamiętać, skąd każdy z nas „wyfrunął” z rodzinnego gniazda w tzw. wielki świat. Jeśli nie wiemy skąd pochodzimy, nie szanujemy tego miejsca, nie utożsamiamy się z jego historią, to nie wiemy dokąd zmierzamy. Trzeba w pewnym momencie życia się zatrzymać, spojrzeć wstecz i wspomnieć czasy dzieciństwa, okres dojrzewania, czasy obcowania i dorastania wśród ludzi, których powinniśmy wspominać. To nasi pradziadkowie, dziadkowie, rodzice dali podwaliny pod budowę tego miejsca, w którym my teraz żyjemy.

W dwu książkach wydanych wcześniej miałem możliwość, niekłamaną przyjemność a także zaszczyt opisać historię budowy naszego kościoła parafialnego oraz tworzenia się struktur sportowych w naszym mieście. Obydwie te publikacje wydane zostały z okazji konkretnych, bo setnych rocznic tak poświęcenia kościoła, jak i założenia klubu sportowego.

W obydwu powyższych opracowaniach w sposób ogólny zostały opisane początki tworzenia się najpierw kolonii – osady, potem gminy i wreszcie miasta.

Mam nadzieję, że obecne opracowanie uzupełni w sposób zdecydowany wiedzę na temat historii naszej „Małej Ojczyzny”. Nowe materiały, które udało się pozyskać powinny poszerzyć już nabyte wiadomości o nowe fakty, zdarzenia oraz biografie ludzi, którzy tworzyli historię tego miejsca.

W ten sposób wspominając ludzi znanych i zasłużonych dla rozwoju tego miejsca chcemy IM podziękować za trud stworzenia podwalin pod rozwój życia społecznego, kulturowego, sportowego czy religijnego. Nie zapominamy również o tych anonimowych rzeszach mieszkańców, którzy zamieszkiwali w tym miejscu tworząc jego historię.

W pierwszej części niniejszego opracowania zostanie opisana sytuacja geopolityczna na ziemiach Górnego Śląska od zarania dziejów aż do końca XIX wieku. Był to bowiem okres, w którym zaczęły się tworzyć struktury osady Brzezina.

Mając na uwadze fakt, że to rozwój szeroko rozumianego przemysłu wydobywczego na ziemiach między Tarnowskimi Górami a Bytomiem stał się czynnikiem miastotwórczym również w naszej gminie, w dalszej części opracowania zostanie skrótkowo przedstawiona historia tworzenia się górnictwa rudnego i węglowego w naszym regionie.

W Rozdziale I zostaną przedstawione fakty i zdarzenia, które miały wpływ na powstawanie najpierw kolonii – osady, a potem gminy w zakresie możliwości dostępu do materiałów źródłowych. Jednak tematyka dotycząca historii tworzenia się życia społecznego w tym miejscu zostanie przedstawiona w tym rozdziale skrótkowo i będzie dotyczyła tylko najważniejszych faktów i zdarzeń tego okresu ponieważ bardziej szczegółowo postaram się o ich przedstawienie w Rozdziale II opracowania.



Zostaną tu zaprezentowane różne organizacje społeczne, polityczne, gospodarcze, kościelne, sportowe itp., które przyczyniały się w zdecydowany sposób do rozwoju gminy. Chodzi tu np. o budowę kopalń i huty, rozwój szkolnictwa w gminie, budowę domów i dróg, rozwój rzemiosła, początki życia kulturalnego, budowa kościoła parafialnego i tworzenia się struktur sportowych w gminie itp.

Dość ogólnie natomiast zostanie opisana historia budowy naszego kościoła parafialnego i jego konsekracji, a także tworzenia się klubu sportowego w naszej gminie. Te dwa niewątpliwie ważne wydarzenia w historii naszego miasta zostały bowiem opisane szczegółowo (na tyle, na ile pozwalała dostępność materiałów historycznych) w dwu książkach: „Sto lat kościoła parafialnego w Brzezinach Śląskich” z 2015 roku i „100 lat klubu sportowego w Brzezinach Śląskich” z roku 2020, których miałem zaszczyt być autorem.

W niniejszym opracowaniu znajdują się fakty historyczne, które nie znalazły się w w/w książkach, a udało się je zdobyć już po ich publikacji.

W Rozdziale III zostaną przedstawione krótkie życiorysy ludzi szczególnie zasłużonych dla naszej lokalnej społeczności. Ich bezinteresowna działalność i zaangażowanie przyczyniły się w wielu dziedzinach do rozwoju naszego miasta.

Rozdział IV będzie traktował o zrywie ludności Górnego Śląska w walce o polskość tej ziemi w III Powstaniach Śląskich jak również w czasach Plebiscytu z uwzględnieniem zwłaszcza przebiegu tych zdarzeń w naszym mieście.

Wreszcie w Rozdziale V znajdują się fakty historyczne dotyczące początkowych dni II wojny światowej, które miały miejsce w Brzezinach Śląskich i na terenie kopalni „Orzeł Biały”.

Istnieje zasada, że w życiu powinniśmy coś po sobie pozostawić na czas, kiedy z tego świata odejdziemy. Pokolenia, które żyły i funkcjonowały w tym miejscu wcześniej postawiły przed nami ważne zadanie: należy to miejsce szanować i w miarę możliwości przyczyniać się do jego rozwoju i upiększania oraz uczynić je zdolnym do godnego, lepszego życia.

Ktoś powiedział, że książka to drzwi do pięknego świata.

Mam nadzieję, że opracowanie, które obecnie trafiło do rąk Szanownych Czytelników, w tym głównie współczesnych mieszkańców naszego miasta, stanie się swoistymi wrotami, za którymi otworzy się przestrzeń do odkrycia nieznanych dotąd zdarzeń tworzących historię miejsca, w którym przyszło nam współczesnym żyć.

Życzę przyjemnej lektury
„Kto bowiem czyta żyje podwójnie”.
Czesław Włoczek



Pradzieje. Pierwsi ludzie na Śląsku. Historia Górnego Śląska do 1922 roku.

Śląsk to historyczna dzielnica Polski położona w dorzeczu górnej i środkowej Odry.

Według znawców języka polskiego nazwa „Śląsk” wywodzi się od rzeki Ślęzy, liczącego 79 km lewego dopływu Odry mającego ujście we Wrocławiu.

Inne źródła podają, że nazwa pochodzi od zamieszkującego te tereny germańskiego plemienia Silingów.

W wieku IX w okolicach Góry Ślęzy (zwanej także Sobótką) oraz w rejonie Wrocławia osiedliło się plemię zachodniosłowiańskie-Ślężanie. Góra Ślęza to odosobniony maszyn górski na Przedgórze Sudeckim na południowy zachód od Wrocławia. Ma 718 m wysokości i jest uznawana za archeologiczny ośrodek kultowy (kamienny krąg kultury łużyckiej z VIII wieku p.n.e.).

W tym miejscu należy przypomnieć skąd wzięły się używane także współcześnie nazwy Górny Śląsk i Dolny Śląsk.

W dokumentach z 1462 roku po raz pierwszy pojawiło się określenie „Silesia Superior” oznaczające podział tego regionu na Śląsk Górny (Oberschlesien), czyli region położony w górnym dorzeczu Odry i Wisły oraz Dolny Śląsk obejmujący obszar między Sudetami a doliną Baryczy i między Nysą Łużycką a Nysą Kłodzką.

Ziemia śląska należy do najwcześniej zaludnionych obszarów na terenie Polski. Pierwsi ludzie pojawili się na tym terenie około 500 tys. lat temu o czym świadczą znaleziska archeologiczne w postaci wyrobów krzemienych i szczątków zwierzęcych w rejonie Trzebnicy i kopalni odkrywkowej w Rusku niedaleko Strzegomia.

Neandertalczycy (bo tak naukowo nazywa się tych osadników) opuścili tereny Śląska około 50 tys. lat temu.

Na nowo osadnictwo na tym terenie miało miejsce przed około 25 tys. laty za sprawą napływu na teren Górnego Śląska ludności z rejonu Moraw. Około 4–5 tys. lat temu przybyła na te tereny ludność, która przyniosła ze sobą umiejętność uprawy roli. Powstawać zaczęły pierwsze osady o charakterze rolniczym. Uprawiano zboża, zaczęto hodować bydło i trzodę chlewną, znano też podstawy tkactwa. Z dotychczasowych koczowniców ludność zmieniała się w rolników osiadłych.

Na obszarze dzisiejszych Piekar Śląskich pierwsze ślady osadnictwa pochodzą sprzed około 70 tys. lat. Znaleziska archeologiczne na terenie obecnych Piekar, ale także w rejonie Radzionkowa i Rozbarku wskazują, że ludzie epoki kamiennej na tym terenie osiedlali się i żyli dość często.



W II tysiącleciu p.n.e. zagościła na tym terenie tzw. kultura łużycka charakteryzująca się tym, że zaczęto już budować stałe osady.

Ślady kultury łużyckiej odkryto między innymi w okolicach Bytomia w postaci cmentarzyska ludności zamieszkujących te tereny.

Również w Piekarach Śląskich w 1903 roku podczas prac ziemnych wykopano pewną ilość naczyń glinianych oraz odsłonięto zarysy fundamentów czterech przedhistorycznych domów.

Jak podaje Konrad Żydek w swojej książce pt. „Od Pecare do Piekar Śląskich” pierwsza osada na terenie dzisiejszych Piekar Śląskich znajdowała się w dorzeczu rzek Brynicy i Bielczy (wcześniejsza nazwa Szarlejki). Była otoczona solidnym wałem i miała charakter obronny.

W tej samej książce znalazła się również informacja, że podczas budowy kopalni galmanu w Szarleju w latach 30. XIX wieku podczas wykonywania prac ziemnych natrafiono na resztki chat, narzędzi i innych przedmiotów codziennego użytku. Przypuszczano, że to pozostałość po osadzie germańskiej. Dalsze badania wykazały jednak, że znalezisko było częścią osiedla słowiańskiego z pierwszych wieków ery nowożytnej.

Okolo II wieku naszej ery rozpoczął się okres zwany rzymskim. O pobycie osadników na terenie Piekar Śląskich i okolic świadczą wykopaliska. W 1865 roku pomiędzy Piekarami a Kozłową Górą znaleziono monetę rzymską – srebrny denar cesarza Hadriana z 117 roku naszej ery.

Rejon między Piekarami a Bytomiem leżał na skrzyżowaniu dwóch ważnych szlaków komunikacyjnych: solnego – od Morza Czarnego poprzez Lwów, Kraków, Piekary, Bytom do Wrocławia i szlaku bursztynowego: od Przełęczy Jabłonkowskiej przez Cieszyn, Bytom, Piekary, Tarnowskie Góry, Poznań, Gniezno, Bydgoszcz do Gdańska.

W III wieku na terenie Szarleja znajdowała się dość duża osada i skupisko ludzkie. Od tego okresu brak jest danych historycznych odnośnie osadnictwa na obszarze Piekar Śląskich i Bytomia.

Jeżeli chodzi o jakiegokolwiek ślady osadnictwa na terenie dzisiejszych Brzezin Śląskich to miały one miejsce w średniowieczu (XV wiek). W tym czasie wzmianki o bytności ludzi w tym rejonie występują również w Szarleju, Dąbrówce Wielkiej, Piekarach i Brzozowicach.

Wiadomo natomiast, że plemiona słowiańskie pojawiły się na tym terenie w I połowie VII wieku znad Dniepru oraz Dunaju. Ci ostatni wnieśli na teren Śląska osiągnięcia kultury rzymskiej.

W IX wieku Śląsk należał do państwa wielkomorawskiego założonego przez Słowian na terenie Wielkich Moraw. Objęło ono swym zasięgiem Śląsk i południowe Morawy. Historycy uważają, że państwo to przyjęło chrześcijaństwo o cały wiek wcześniej niż Mieszko I. Po upadku państwa morawskiego najprawdopodobniej na początku X wieku włączone zostało ono w skład państwa czeskiego.

W 960 roku zaczęło się panowanie Mieszka I. Jednakże Śląsk był w tym czasie poza granicami



jego państwa. W 990 roku Mieszko I przyłączył Śląsk do Polski. Pod koniec swego panowania w 981 roku oddał swe państwo pod opiekę Stolicy Apostolskiej za pontyfikatu papieża Jana XV (985–996).

Dokument napisany w języku łacińskim pod nazwą „Dagone Judex” potwierdzający powyższy fakt znajduje się do dziś w archiwach państwa watykańskiego (Dagone – skandynawskie imię Mieszka I).

Określone zostały w tym dokumencie ówczesne granice państwa Mieszka I. Analiza granic potwierdza, że Śląsk w tym czasie należał do państwa pierwszych Piastów.

W 1039 roku czeski książę Brzetysław najechał na Gniezno, a Śląsk znalazł się poza granicami państwa polskiego stając się częścią Królestwa Czeskiego w latach 1039–1054. Śląsk wrócił do Polski za panowania króla Kazimierza Odnowiciela.

W 1076 roku miała miejsce koronacja Bolesława Śmiałego na króla Polski. Podczas jego panowania Śląsk był częścią państwa polskiego.

W 1137 roku ustalona została granica polsko-czeska. Rok później po rozbiu dzielnicowym na drobne księstwa Śląsk znalazł się pod władzą książąt śląskich. W początkach XIV wieku większość Piastów Śląskich oddała się pod zwierzchnictwo Czech.

Król Kazimierz III Wielki w roku 1356 podczas układu w Pradze zrzekł się pretensji do Śląska, który stał się od teraz częścią państwa czeskiego.

Od 1526 roku Śląsk trafił pod panowanie austriackich Habsburgów (władali Austrią od XIII wieku).

Dnia 16 grudnia 1740 roku na teren Śląska wkroczyły wojska pruskie Fryderyka II. Dwa lata później w wyniku zawartego w Berlinie pokoju między Austrią i Prusami około 80% terytorium Śląska znalazło się w granicach Prus (bez księstwa opawskiego i cieszyńskiego). Trzy wojny śląskie toczyły się w latach 1740–1742, 1744–1745, 1756–1763.

Trzecia wojna śląska, zwana wojną siedmioletnią zakończyła się pokojem w Hubertssburgu dnia 15 lutego 1763 roku, na mocy którego Prusy Hohenzollernów utrzymały Śląsk.

Rok później królem Polski został wybrany Stanisław August Poniatowski. W roku 1772 w Petersburgu podpisano układ rosyjsko-pruski poparty przez Austrię ustalający zasady podziału Polski. Rozpoczął się I rozbiór Polski. W następnym roku król Stanisław August podpisał traktaty rozbiorowe.

II rozbiór Polski miał miejsce w 1793 roku (bez udziału Austrii), a III w roku 1795.

Śląsk w tym opisywanym czasie znajdował się w granicach Prus nie był więc objęty zaborami. Odłączył się od Polski już w czasie rozbięcia dzielnicowego w XIV wieku w wyniku zatargów tutejszych władców mających niejednokrotnie pochodzenie piastowskie.



Polska w okresie rozbiorów. Mapa z książki „Poczet Władców Polski”.

Na mocy traktatu Napoleona z Rosją w Tyłży w 1807 roku powstało Księstwo Warszawskie z saskim księciem Fryderykiem Augustem I popieranym przez Napoleona Bonapartego.

Śląsk wszedł w skład tego Księstwa

Królestwo Polskie przywrócono oficjalnie aktem Konfederacji Generalnej dnia 28 czerwca 1812 roku.

W 1914 roku wybuchła I wojna światowa, zaś 11 listopada 1918 roku po 123 latach niewoli Polska odzyskała niepodległość.

Niestety Śląsk musiał jeszcze na tę doniosłą chwilę poczekać i krwawo walczyć o polskość tej ziemi między innymi w trzech Powstaniach Śląskich (1919, 1920 i 1921).

Plebiscyt, czyli głosowanie ludności Górnego Śląska na mocy Traktatu Wersalskiego nad przynależnością państwową do Polski lub Niemiec miał miejsce dnia 20 marca 1921 roku.

Rok później przestała istnieć niemiecka nazwa gminy „Birkenhain”, a pojawiła się polska nazwa „BRZYZINY”.



Początki górnictwa żelaza, kruszców i węgla kamiennego na Górnym Śląsku, w tym na ziemi piekarsko-bytomskiej.

Niewątpliwie epokowym wydarzeniem w całej historii ludzkości było odkrycie żelaza, a właściwie jego użytkowanie w formie metalu.

Badania historyczne wykazały, że człowiek odkrył tajniki jego wydobycia i przetwarzania z brył wydobywczych w metal już około 5 tysięcy lat temu na Bliskim Wschodzie na obszarze dzisiejszej Turcji.

Na terenie Europy produkcja żelaza po raz pierwszy miała miejsce w rejonie Morza Śródziemnego, zaś na obszarze dzisiejszej Polski pojawiła się około 750 lat p.n.e. Od tej daty mówimy o erze żelaza w Europie.

W pierwszych stuleciach naszej ery największymi ośrodkami górnictwa i hutnictwa żelaza na ziemiach polskich były rejony mazowiecki (Biskupice) i świętokrzyski.

W wiekach II i III naszej ery można już mówić o eksporcie żelaza na teren całej Europy. Wyroby żelazne miały zastosowanie przede wszystkim w rolnictwie oraz dla celów zbrojeniowych.

Do wytopu żelaza używano tzw. rud darniowych, które przetapiano w piecach zwanych dymarkami. Efektem ubocznym tej produkcji był żużel.

W okolicach Szarleja, a ściślej wzdłuż brzegów Brynicy natrafiono podczas prac wykopaliskowych na cały szereg pieców – dymarek, co świadczy o istnieniu w tym rejonie „przemysłu” hutniczego.

W książce wydanej na 100-lecie istnienia KWK „Andaluzja” z 2008 roku znalazł się taki tekst: *„W Szarlejskiej osadzie, której rodowód jest tak odległy, wytwarzano wozy i koła, ozdoby z kruszcu i bursztynu. Szarlej, Piekary, Kamień i inne miejscowości były osadami służebnymi dla grodu bytomskiego”.*

Oprócz żelaza w rejonie Piekar Śląskich i Bytomia wydobywano również ołów i srebro. W książce „Górnictwo i tradycje górnicze w Piekarach Śląskich” z 2007 roku znalazłem takie słowa R. Jamki, autora publikacji o Górnym Śląsku: *„Z materiału archeologicznego wynika, że ołów był wydobywany przez ludność kultury łużyckiej w początkach epoki żelaza (a więc około 500 lat p.n.e.) przypuszczalnie w okolicach Szarleja. Złoża tego metalu musiały być płytko położone”.*

Odnośnie zaś wydobycia i eksploatacji srebra w rejonie Chorzowa i Strzybnicy w czasach średniowiecza ten sam autor pisze *„...musiano wydobywać ten metal w znacznej ilości, gdyż był on znacznie rozpowszechniony w czasach panowania pierwszych Piastów”.*

Ołów i cynk wydobywane były w południowej części Piekar, czyli na terenie dzisiejszych Brzezin Śląskich.



Dolomity kruszconośne, jako skała macierzysta rud cynku i ołowiu zalegają dość płytko pod powierzchnią gruntu, bo na głębokości od 20 do 100 metrów. Szacuje się, że były eksploatowane już od tysiąca lat.

W książce „Górnictwo i tradycje górnicze w Piekarach Śląskich” znajdują się informacje odnośnie górnictwa kruszcowego na naszym terenie. Kronikarz Gall Anonim pisał tak: „...*złoto bowiem za jego panowania (Bolesława Chrobrego) było tak pospolite u wszystkich, jak dziś srebro, srebro zaś tanie jak słoma*”.

Skąd i w jaki sposób wykształciły się dolomity kruszconośne na naszym terenie? Miało to miejsce w najstarszym okresie mezozoiku od około 220 do 180 mln lat temu.

Okres ten charakteryzował się między innymi zmianami poziomu mórz, również w opisywanym regionie. W płytkich wodach bujnie rozkwitało życie. Szkielety obumarłych organizmów z biegiem czasu zaczęły tworzyć warstwę skał osadowych takich jak wapień i dolomity. W środkowym czasie opisywanego okresu geologicznego wytworzyły się skały węglanowe. Żeby jednak zwięźle, a zarazem w miarę naukowo proces przekształcania się skał przedstawić, posłużę się cytatem z książki „Górnictwo i tradycje górnicze w Piekarach Śląskich”: „*W okresie tym wytworzył się duży kompleks skał węglanowych osiagający 100–150 m. Część wapieni środkowego triasu uległa procesowi wtórnej dolomityzacji. Stało się tak dzięki krążeniu roztworów bogatych w związki magnezu. W obrębie tych dolomitów występuje pospolicie nagromadzenie rud metali, przede wszystkim cynku i ołowiu.*”

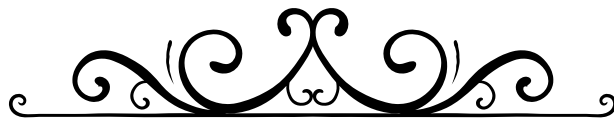
Według historyków zajmujących się górnictwem kruszcowym rozróżnia się cztery okresy intensywności eksploatacji rud cynku, ołowiu i srebra. Pierwszy okres obejmuje czas od początków dziejów do wieku XII, drugi to pierwsza połowa wieku XVI, trzeci – środkowe lata wieku XVIII i czwarty – koniec wieku XVIII.

W 1519 roku w rejonie Tarnowskich Gór, a ściślej w Starych Tarnowicach odkryto złoża rudy cynku, czyli galmanu oraz rudy ołowiu – galeny i srebra.

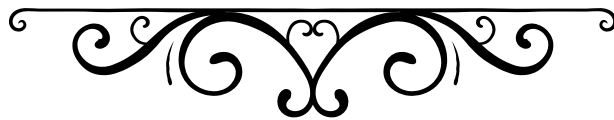
W tym rejonie wydobycie tych rud odbywało się od 1569 roku, zaś w rejonie bytomsko-szarlejskim, w tym na terenie dzisiejszych Brzezin Śląskich w nieco późniejszych czasach. Generalnie można przyjąć, że na obszarze tarnogórskim przeważało złoża rud ołowiu, zaś w rejonie bytomskim – rud cynku.

Okres rozwoju górnictwa kruszcowego oraz budowa kopalń na obszarze Brzezin Śląskich zostanie w miarę szczegółowo opisany w Rozdziale II /1.

Rozdział I



**OD KOLONII
„BRZEZINA”
DO MIASTA
BRZEZINY ŚLĄSKIE**





Historia powstawania gminy do czasów współczesnych

Jest rok 1882. Dnia 29 marca tego roku rozporządzeniem królewskim powołano do życia Gminę BIRKENHAIN (z niemieckiego Birke – brzoza, Hain – lasek, gaj).

Prace nad utworzeniem odrębnej gminy trwały jednak dużo wcześniej, bo aż od 1877 roku. W tym Rozdziale postaram się przybliżyć proces tworzenia się załączków gminy, jej utworzenia w 1882 roku i stopniowego rozwoju.

Skąd niemiecka nazwa gminy? Przypominam, że w omawianym czasie Śląsk był prowincją Królestwa Prus.

Oficjalne powołanie do życia samodzielnej gminy nie oznacza wcale, że dopiero od tego czasu istniało na tym terenie osadnictwo.

Autor licznych publikacji na temat historii Piekar Śląskich i okolic Konrad Żydek pisze, że w 1475 roku powstała na naszym terenie osada o nazwie „Brzezina”.

Mieszkało w niej kilkanaście rodzin zajmujących się odkrywkowym kopalnictwem ołowiu i srebra, hodowlą bydła i rzemiosłem. Osada ta została całkowicie zniszczona w trakcie działań wojny trzydziestoletniej toczącej się w latach 1618–1648, która wybuchła na tle konfliktów politycznych i religijnych toczących się w Rzeszy Niemieckiej.

Pierwsze wzmianki o obszarze dzisiejszych Brzezin Śląskich pochodzą z dokumentów historycznych miasta Bytomia z 11 maja 1506 roku, z których wynika, że w pobliżu miejskiego lasu brzozowego znajdował się staw rybny.

Dane dotyczące lokalizacji terenu podane w/w dokumencie pozwalają przypuszczać, że chodzi o obszar dzisiejszych Brzezin Śląskich. Las brzozowy, o którym mowa, stanowił własność Bytomia. Miasto borykające się z trudnościami finansowymi sprzedało ten teren sąsiedniej wsi Kamień.

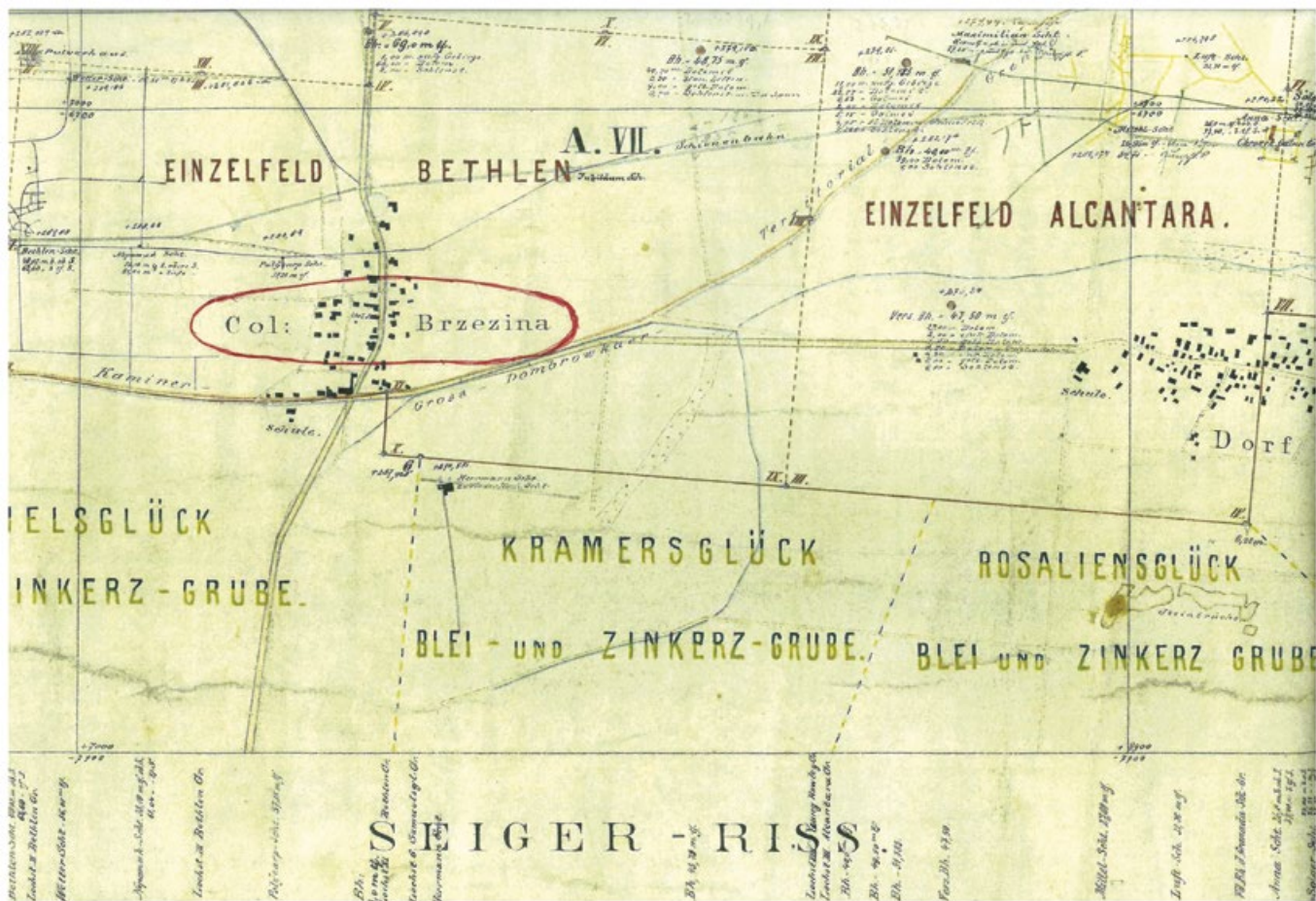
Wg pomiarów z 1818 roku sprzedany obszar liczył „266 mórg i 35 prętów” (jedna morga to około 5 600 m²).

W Kronice Bytomia z 1863 roku znajduje się wzmianka, że na wschód od tego miasta rozciągają się gęste obszary lasów, głównie brzozowych. W tej samej Kronice widnieje informacja, że już wcześniej, bo w roku 1820 na tym terenie znajdowała się KOLONIA BRZEZINKA (na mapie sytuacyjnej z niemieckimi nazwami miast z lat 1877–78 widnieje nazwa „Col. Brzezina” i tej nazwy będą używał w dalszej części tego opracowania).

Nazwa osady – kolonii wskazuje, że na obszarze dzisiejszych Brzezin Śląskich gęsto zalegały drzewa liściaste, głównie brzozy. Z nich to głównie pochodziło drewno służące do opalania



pieców hutniczych (węgiła do tych celów zaczęto używać dopiero od końca XVIII). Jednak karczowanie drzew doprowadziło do znacznego огоłocenia terenu z lasów brzoźowych.



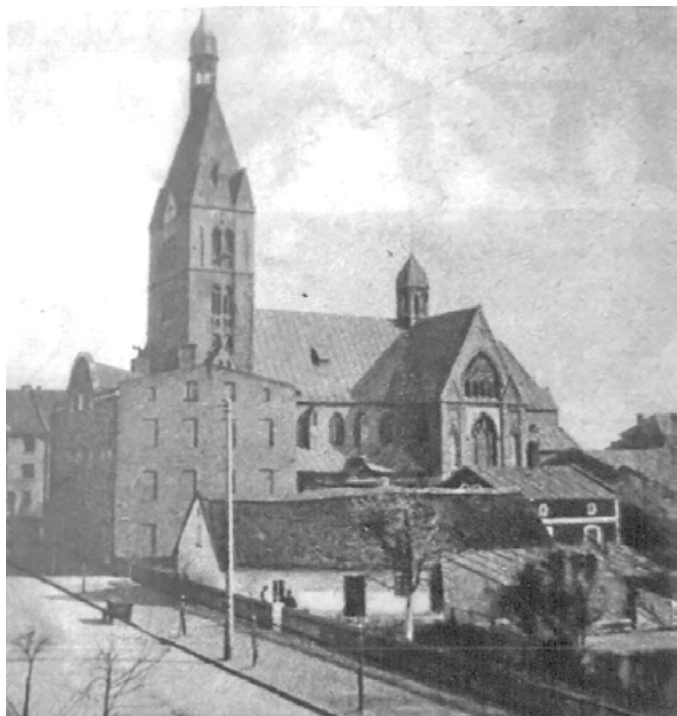
Mapa z lat 1877–1878

W Kronice międzywojennej autorstwa lokalnego kronikarza Hermana Biernota znajduje się informacja pochodząca z monografii powiatu świętochłowickiego, że około 1750 roku na opisywanym terenie w lesie stało zabudowanie – leśniczówka. W swoim czasie zakupił ją tutejszy górnik Piotr Zimny. W latach późniejszych przeszła na własność Jana Widery i jego rodziny. Chodzi o dom przy dawnej ulicy Peowiaków. W czasach dzisiejszych ulica nosi nazwę Piastów, a dom, o którym mowa, po przebudowie zamieszkuje rodzina państwa Benjaminów. Ostatni leśniczy w osadzie nosił nazwisko Jan Szmatoła.

Około roku 1820 w obrębie leśniczówki wybudowano 13 domów należących do tzw. lassytów, którzy nabyli od hrabiego Guidona Henckla von Donnersmarcka (z protestanckiej linii świerklanieckiej) kawałek gruntu w dzierżawę, a od 1850 roku – na własność.

Były to niskie, parterowe domki – chaty kryte w większości słomą. Między innymi jedna z tego typu chat stała do roku 1951 w miejscu, gdzie obecnie znajduje się budynek Miejskiego Przedzszkła nr 12.

Lassyci byli ludem zajmującym się karczowaniem lasów i uprawą roli. To oni byli pierwszymi osadnikami Kolonii Brzezina.



Typowe zabudowania końca XIX wieku w gminie - chata kryta słomą. Po jej rozbiórce w tym miejscu wybudowano Przedszkole nr 12

W dokumentacji znajdują się nazwiska pierwszych osadników z około 1860 roku na tym terenie: Piotr Baron, Szymon i Wawrzyniec Kuś, Wojciech Joszko, Wojciech Piec, Kacper Lubosik, Feliks Pawełczyk, Jan Szmatoła oraz Hoś i Sznajder.

W zachodniej części osady, czyli na „Górcie” osiedliły się rodziny Macieja Madeji, Pawła Goli, Nikodema i Paszki.

Kolonia Brzezina powstała na gruntach znacznie od niej starszych okolicznych wsi Kamień, Rozbark i Dąbrówka Wielka.

Kolonia, a więc i dzisiejsze Brzeziny Śląskie, położone są na płaskowyżu bytomskim, geomorfologicznym subregionie będącym częścią płaskowyżu bytomsko-katowickiego.

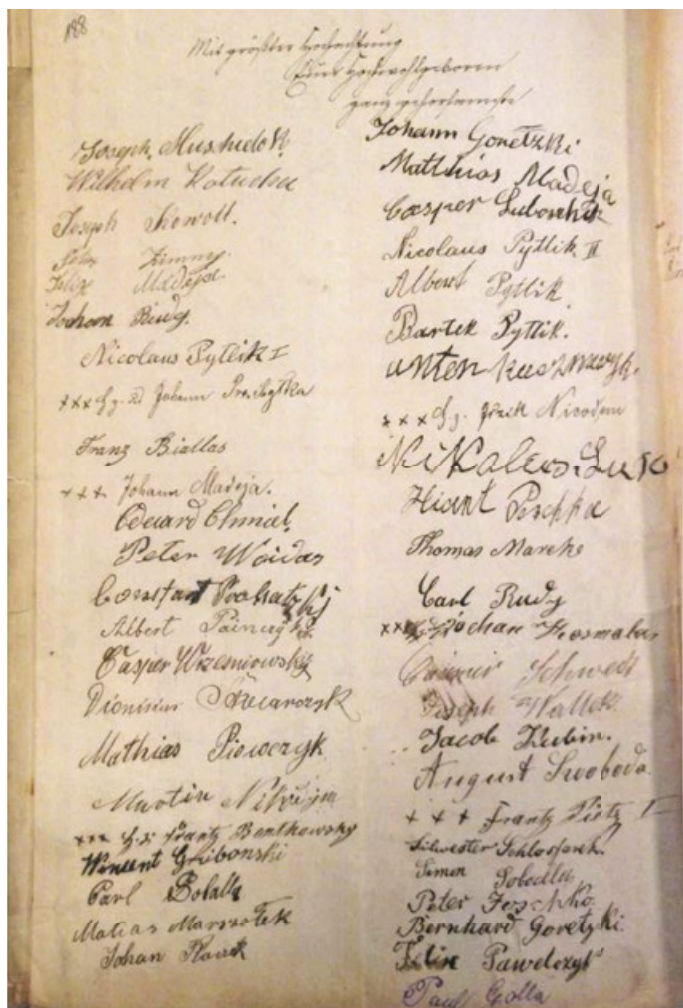
Z zachowanych dokumentów wynika, że już w 1277 roku wieś Kamień wraz z Piekarami i Dąbrówką Wielką została odłączona od parafii pod wezwaniem świętej Małgorzaty w Bytomiu. Utworzona została bowiem w Kamieniu samodzielna parafia pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Jak już wspomniałem w wieku XIX zaczęto budować szyby głębinowe.

W 1852 roku rozpoczęła się budowa kopalni, którą 6 lat później nazwano Bleischarley Grube („Biały Szarlej”).

Kopalnia cynku i ołowiu o nazwie Samuelsglück („Szczęście Samuela”) została zgłoszona w roku 1854, natomiast zezwolenie na wydobywanie kruszców datuje się na rok 1864.

Tak więc rok 1858 można przyjąć jako faktyczny początek znacznego rozwoju dzisiejszych Brzezin Śląskich.



Lista (prawdopodobnie petycja) z nazwiskami pierwszych osadników Kolonii Brzezina



Na tym terenie istniały więc już dwie kopalnie Bleischarley i Samuelsglück oraz płuczka blendy, największa w tym czasie w Europie (szczegółowo temat górnictwa i hutnictwa zostanie opisany w Rozdziale II/1 – „Kopalnie i huty”).

Ustanowiono tu także agenturę pocztową o czym pisała gazeta „Dziennik Śląski” w numerze 77 z dnia 5 kwietnia 1878 roku: *„Agenturę pocztową urządzono w Brzezynie (Birkenhain) do obwodu której przyłączono kolonie Blajszarlej, Samuelglück i Joszki”* (tekst w wersji oryginalnej).

Rozbudowa kopalń oraz dokonany przez hrabiego Guidona Henckla von Donnersmarcka podział obszaru między ulicami Teodora Trautmana i 3 Maja (dzisiejsza Walentego Roździeńskiego) na parcele budowlane przyczyniły się do znacznego i szybkiego rozwoju gminy.

W tej części gminy, czyli w centrum, powstały między innymi posiadłości Michała Grzybowskiego, Maksymiliana Kaliwody, Wacława Rudego, Tomasza Steiberta i Artura Covy’ego (inna pisownia tego nazwiska – Covi – późniejszy właściciel restauracji).

Również właściciele kopalń przystąpili do budowy domów rodzinnych i urzędniczych dla swych obecnych i przyszłych pracowników.

A chętnych do pracy zgłaszało się coraz więcej. Przybywali robotnicy z Dąbrówki Wielkiej, Kamienia, Bytomia oraz między innymi z Laryszowa (z tej miejscowości głównie ludność wyznania ewangelickiego).

Administracyjnie jednak osada wciąż należała do gminy Kamień. Posterunek policji miał siedzibę w Świerklańcu, zaś urząd pocztowy w Siemianowicach Śląskich. Ponieważ nie było jeszcze w osadzie szkoły dzieci pobierały naukę w szkole podstawowej w Kamieniu (do roku 1878).

Podobnie rzecz się miała z praktykami religijnymi. Ówczesni brzezinianie należeli do trzech parafii: z centrum – do parafii w Kamieniu, z „Górki” – do parafii pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny w Bytomiu, zaś ze wschodniej części osady do kościoła w Dąbrówce Wielkiej.

Coraz częściej zaczęto więc myśleć o powołaniu samodzielnej gminy.

Z propozycją zorganizowania odrębnej gminy wystąpił dnia 8 października 1877 roku do władz powiatu bytomskiego dr Wachler. Był on generalnym pełnomocnikiem hrabiego Guidona Henckla von Donnersmarcka właściciela tych ziem. W tym czasie gmina liczyła już 684 mieszkańców.

Rozpoczęły się negocjacje ze strony komitetu powiatowego z administracjami zainteresowanych gmin Kamień, Rozbark i Wielka Dąbrówka.

Przygotowanie niezbędnych materiałów mapowych i ewidencji gruntów ze strony Królewskiego Urzędu Katastralnego trwało aż do połowy grudnia 1879 roku.

Niestety sąsiednie gminy: Kamień, Rozbark i Dąbrówka Wielka nie wyrażały zgody na powstanie nowej gminy w ich sąsiedztwie, wiązałoby się to bowiem z przymusowym oddaniem części swoich gruntów na rzecz powstającej nowej jednostki administracyjnej.

Neudeck, den 13. Januar 1881.

~~Wachler~~

An
Ihre Excellenz
zu
Neudorf.

14 da
1 11-7
308

Mit Bezugnahme auf die genannte Mitteilung
vom 19. September p. N. 3323. bitte ich wiederholt
wegen Aufhebung, unterm Auftrage vom 8. October 1877,
insoweit es sich auf die Aufhebung der Colonie
Brexina und Neudorf mit dem Gut
byr's Kammer in der Gemeindebyr's bezieht,
gefälligst bald Fortsetzung zu wollen, und falls
abzuweisen, auf die Bildung einer neuen
Gemeinde Birkenhain, welche der Hofbesitzer
zu sehr vorzuziehen, für sich zu befehlen.

Gefälligst
Gefälligst

GENERAL DIRECTOR
811
HERRN GUIDO HENCKEL DONNERSMARC

L. Wachler

Kopie korespondencji dr Wachlera – pełnomocnika hrabiego Guido Henckla Donnersmarcka z władzami powiatu bytomskiego z lat 1881- 82. Widoczna w dokumentach nazwa Neudeck to współczesny Świerklaniec.



Dyskusje i rokowania między zainteresowanymi stronami doprowadziły ostatecznie do ugody i zatwierdzenia projektu przez Starostwo w Bytomiu dnia 12 maja 1881 roku. Komitet powiatowy mógł więc wystąpić do rządu królewskiego o utworzenie gminy wiejskiej z następujących gruntów: (podaję w języku niemieckim z ogłoszenia Komitetu Powiatowego wydanego dnia 4 maja 1882 roku w Beuthener Kreisblatt (Dzienniku Powiatowym) nr 18 z 1882 roku):

- a. aus dem Gemeindebezirk Rossberg – 8 ha 84 ar 10 qm
- b. aus dem Gemeindebezirk Kamin – 18 ha 76 ar 40 qm
- c. aus dem Gutsbezirk Kamin – 23 ha 70 ar 10 qm
- d. aus dem Gemeindebezirk Gross-Dombrowka – 88 ha 74 ar – zusammen 140 ha 04 ar 60 qm mit dem Namen „Birkehain” nachsuchen.

(Podane powierzchnie ostatecznie w okresie późniejszym uległy nieznacznym zmianom).

Ogłoszenie, o którym wspomniałem powyżej znalazłem w dokumentacji wydanej z okazji obchodów 25-lecia istnienia gminy Birkehain O. S., które miały miejsce dnia 1 lipca 1907 roku. Oto jego treść:

„W odpowiedzi na sprawozdanie z dnia 23 marca tegoż roku pragnę objąć w posiadanie działki opisane w poniższym wykazie sporządzonym przez kontrolera katastralnego w Bytomiu O. S. w dniu 30 listopada 1881 roku, które są obramowane ciemnoszarym kolorem na mapie z dnia 30 listopada 1881 roku, również załączonej i sporządzonej przez tegoż urzędnika, niniejszym ogłaszam specjalny okręg miejski o nazwie „Birkehain, oddzielając go od okręgów miejskich Rossberg, Kamin i Gros Dombrowka, jak również od okręgu majątkowego Kamin.

Berlin, 29 marca 1882 r.

Do Ministra Spraw Wewnętrznych.

Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości powyższe Najwyższe Zarządzenie z uwagą, że termin wykonania ustalony jest na dzień 1 lipca tegoż roku.

Bytom O. S. 4 maja 1882 r.


Królewski Zarządca Okręgu”.

Utworzenie nowej gminy nie podobało się sąsiadom ale zastrzeżenia głównie co do proponowanej niemieckiej jej nazwy przeszkadzało również miejscowej ludności jeszcze przed oficjalnym utworzeniem gminy Birkehain.

Niezadowolenie odzwierciedlało się między innymi w tekstach lokalnej prasy. W „Gazecie Górnośląskiej” w numerze 40 z dnia 26 maja 1880 roku czytamy:

„Brzezina, dnia 23 maja. Tak często czytam w naszej „Gazecie”, iż obowiązkiem naszym jest, trzymać się wytrwale świętej wiary ojców swych i języka. To już święta prawda, panie redaktorze – bo biada człowiekowi, któryby się wyparł wiary świętej i języka, w którym go wychowała matka. Ale też żal bierze, jak niejednen z braci lekceważy ubiór narodowy – a przecież strój to tak piękny, tem piękniejszy, jeżeli pod nim polskie bije serce. Prawda, że suknia sama nie stanowi o wartości


Fest-Schrift

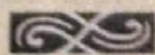
zur Feier des 

25 jährigen Bestehens

der Gemeinde 

Birkenhain O.-S. 

am 1. Juli 1907. 





Im Beuthener Kreisblatt Stück 18 vom Jahre 1882 befindet sich folgende Bekanntmachung des Kreis-Ausschusses vom 4. Mai deselben Jahres: ☺ ☺ ☺
Auf den Bericht vom 23. März d. Js. will ich die in der zurückfolgenden, von dem Kataster-Kontrollleur Silits zu Beuthen O.-S. unter dem 30. November 1881 aufgestellten Nachweisung näher bezeichneten Grundstücke, welche auf der gleichfalls wieder beiliegenden, durch denselben Beamten angefertigten Karte vom 30. November 1881, dunkelgrau umrandert sind, unter Abtrennung von den Gemeindebezirken Roßberg, Kamin und Groß-Dambrowka, sowie von dem Gutsbezirke Kamin, hierdurch zu einem besonderen Gemeindebezirke mit dem Namen „Birkenhain“ erklären. ☺

Berlin, den 29. März 1882.

gez.: Wilhelm.

An den Minister des Innern.

gegengez.: von Puttkammer.

Vorstehende Allerhöchste Ordre wird hiermit zur öffentlichen Kenntnis gebracht, mit dem Bemerkten, daß der Ausführungstermin auf den 1. Juli d. J. festgesetzt ist.

Beuthen O.-S., den 4. Mai 1882.

Der Königliche Landrat.

gez.: von Wittken.



człowieka – ale my Górnoszlązacy właśnie ze względu na nasze położenie polityczne powinniśmy się o to starać, aby nasz strój narodowy nie został zaniedbanym. Niechaj Niemcy szydzą sobie z tego, gdyż gniewają się, że nas na swoje kopyto przerobić nie mogą – my na to nie zważamy, ale szanując swój ubiór narodowy, pamiętajmy, że Kościuszko w ulubionej chodził sukmanie polskiej – a i dziś jeszcze śpiewamy i śpiewać będziem, póki starczyć będzie naszego języka: „W takim stroju narodowym każdy Polak chodził, w takim stroju Jan Sobieski Wiedeń oswobodził”.

Ta sama gazeta pisała teksty w podobnym do cytowanego powyżej tonie. Oto fragment artykułu z numeru 4 z dnia 15 stycznia 1881 roku:

„...Nowy fakt tego rodzaju mamy dziś i naszego Górnego Śląska do napisania. W tych dniach bowiem wyczytaliśmy z tutejszych pism niemieckich, iż sąsiednia kolonia Brzezina ma zostać gminą samodzielną, lecz zarazem przechrzoną na Birkenhain, bo nazwa „Brzezina” podobna już nie odpowiada dzisiejszym wymaganiom czasu i wymaganiom „inteligencji” niemieckiej. Nie – „Brzezina” raczej nie odpowiada dążnościom zagorzałych germanizatorów, którzy w swój zbyt gorliwosti radziby nas jak najprędzej na niemieckie przerobić kopyto. Co zaś do „inteligencji niemieckiej”, to doczekamy się pewno tego, iż różne nazwiska, jak Sosna, Szewczyk itp. zostaną przemienione na „Fichte”, „Schusterjunge” itp. – a li tylko dla tego, aby to godniej odpowiadało dzisiejszym wymaganiom „inteligencji niemieckiej”. Cóż tedy powiedzą na taką wiadomość poczciwi mieszkańcy Brzeziny?... Nam wobec tych dla nas smutnych faktów wypadać znów nawoływać Braci Górnoszlazaków: obok gorliwego przestrzegania wiary ojców naszych, pielęgnujmy nasz ukochany język ojczysty – jeżeli nie wolno nam to w szkole, to choć w kole rodzinem – dbajmy gorliwie o czystość tegoż języka, nie pozwalajmyż poprzekręcać nazwisk naszych – a będzie to najlepszym hamulcem dla zagorzałych apostołów germanizmu...”

I jeszcze jeden tekst zamieszczony w tej gazecie w numerze 7 z dnia 26 stycznia 1881 roku:

„...Bytom, dnia 25 stycznia. Jak niedawno temu donosiliśmy, sąsiednia Brzezina ma zostać przechrzoną na „Birkenhain”, z którego to powodu słusznie wyrażaliśmy w piśmie naszym oburzenie na gorączkowe zachcianki panów germanizatorów. Otóż, jak nam teraz ku pociesze donoszą, mieszkańcy Brzeziny przeciw podobnemu przechrzczeniu zaprotestowali – i to słusznie. Nie na wiele może podobny protest się zda – ale zawsze i wszędzie, gdzie nam się krzywda dzieje, zaprotestować przeciw temu publicznie, jest naszym obowiązkiem.”

(Powyższe jak i pozostałe cytaty z tego opracowania podane zostaną w wersji oryginalnej).

Z tekstów, które przytoczyłem wywnioskować można, że na pewno duch narodowy, wiara w odzyskanie niepodległości oraz patriotyzm nie zaginęły w narodzie górnośląskim, co okaże się prawdą w dalszej historii walki z zaborcami.

Tak więc Zarządzeniem Królewskiego Rządu Opolskiego z dnia 22 kwietnia 1882 roku otrzymano dekret z dnia 29 marca 1882 roku o ustanowieniu gminy BIRKENHAIN.

W tym czasie zamieszkiwało już w gminie 1050 ludzi. Nowa gmina administracyjnie podlegała jeszcze gminie Kamień.



Mapa z lat 1881 - 1883

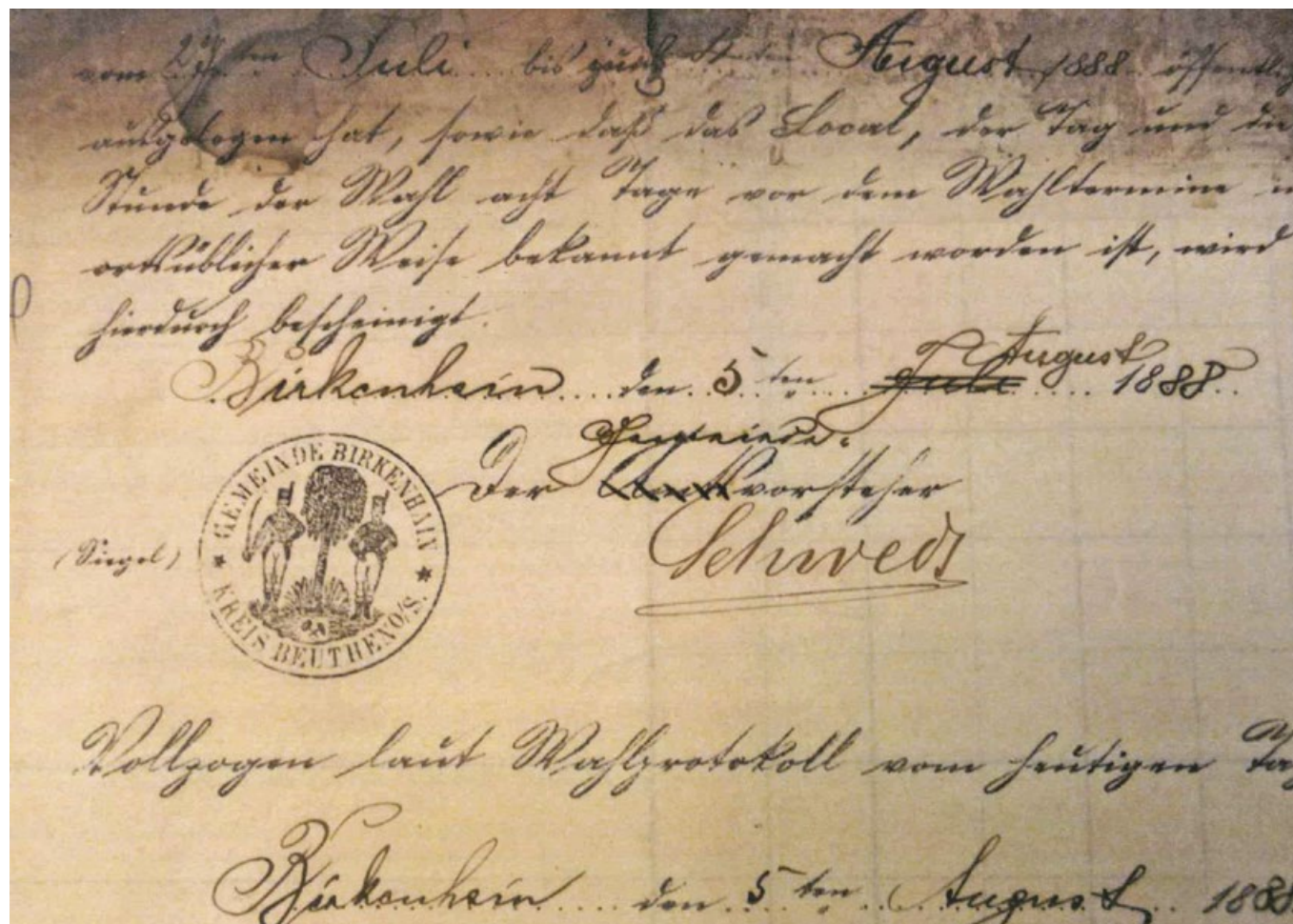


Obszar tej nowej jednostki administracyjnej wynosił ostatecznie w tym czasie 89 ha, 35 ar i 90 m², z czego z obrębu dworskiego Kamień wyodrębniono 23 ha, 70 ar i 10 m², z powiatu gminnego Rozbark – 8 ha, 92 ar i 20 m², z obszaru dworskiego Kamień – 23 ha, 70 ar i 10 m² oraz z obszaru gminnego Wielka Dąbrówka – 37 ha, 97 ar i 80 m².

Jednak w latach 1892, 1893 i 1896 do wspomnianej powierzchni włączono jeszcze 7 działek z gmin Rozbark i Wielka Dąbrówka, by w ten sposób zwiększyć powierzchnię gminy do 91 ha, 11 arów i 80 m².

Pierwszym naczelnikiem gminy (sołtysiem, wójtem) w latach 1882–1888 został Kazimierz Szwedt (we wspomnianym dokumencie z 1 lipca 1907 roku widnieje niemiecka pisownia nazwiska Kasimir Schwedt) – kamienicznik i dozorca maszyn, a później inwalida górniczy.

Do obowiązków sołtysa należało między innymi pobieranie czynszu od mieszkańców, egzekwowanie kar sądowych itp.



Dokument z dnia 5 sierpnia 1888 roku z podpisem pierwszego sołtysa Kazimierza Szwedta i pieczętką z herbem gminy Birkenhain.

Pierwszymi dwoma radnymi w gminie byli Johann Ratzki i Thomas Watholski – właściciele domów i pracownicy pralni gminnej.



Pierwszym urzędnikiem parafialnym został administrator materiałów Dionizy Stolarczyk, a kolektorem superintendent Eduard Roeder.

Pierwszym przewodniczącym rady szkolnej dla związku szkolnego Birkenhain, w skład którego wchodziły gmina Birkenhain oraz majątki Kamień i Rozbark był administrator górniczy Franz Przewieslik, a po nim Dionizy Stolarczyk.

Pierwszy budżet tej nowej jednostki administracyjnej opracowany na pierwsze półrocze 1882/83 wynosił 1 746,74 Mkn (marek niemieckich), zaś na lata 1885/86 zamknął się w kwocie 4 983,67 Mkn.

Dnia 21 stycznia 1889 roku naczelnikiem gminy został zarządca materiałów August Stein, który pełnił tę funkcję do dnia 8 października 1889 roku. Jego następcą na tym stanowisku był Julius Koschmieder (do 26 września 1898 roku).

W tym miejscu warto podać imiona i nazwiska wójtów, którzy pełnili tę funkcję w gminie latach późniejszych. Byli to:

Stolarczyk Dionizy (w zastępstwie) – od 26 września 1898 do 21 kwietnia 1899 roku.

Julius Triebs (komisaryczny) – od 9 sierpnia 1899 do 17 grudnia 1908 roku.

Śleziona Maksymilian (w zastępstwie) – od 17 grudnia 1908 do 2 października 1909 roku.

Szafarczyk Paweł – od 20 czerwca 1909 do 30 marca 1921 roku.

Kotucha Franciszek (w zastępstwie) – od 30 marca 1921 do 15 maja 1922 roku.

Kotucha Franciszek (pierwszy polski sołtys gminy) – od 1 marca 1923 na okres 12 lat.

Kotucha Franciszek – naczelnik gminy od 1926 do 1 października 1932 roku.

Gąsior Franciszek – od 1932 – ?

Mzyk Paweł – ? – 1939.

? Retman – w czasie trwania II wojny światowej.

Kotucha Franciszek – od 1945 roku jako przewodniczący Gminnej Rady Narodowej.

Terytorialnie, aczkolwiek nieformalnie nowo utworzona jednostka administracyjna składała się z czterech dzielnic: stare Brzeziny, czyli dolne – centrum, górne – „Górka” oraz dwie części nowe: „Wygoda” i „Ameryka”.

„Górka” to dzielnica w zachodniej części gminy w rejonie dzisiejszych ulic Walentego Roździeńskiego, Janusza Korczaka i Przemysłowej.

W tej części gminy powstały kopalnie cynku i ołowiu oraz huta. Nazwa „Górka” przetrwała do czasów współczesnych i jest używana w języku potocznym dzisiejszych brzezinian.

Pierwsza z nowych dzielnic wzięła nazwę od karczmy – restauracji zwanej „Wygoda”, której właścicielem był najpierw Johann Pakusa, a w latach późniejszych rodziny Jankowski i Dziwoki. Restauracja mieściła się w budynku zachowanym do czasów współczesnych przy dzisiejszej ulicy ks. bpa Herberta Bednorza nr 56 (na skrzyżowaniu z ulicą Zofii Nałkowskiej).

Nazwa „Ameryka”(obecnie ulica Górnicza, dawniej Równoległa, potem Powstańców) wzięła się



stąd, że wybudowali przy niej trzy domy mieszkalne reemigranci, którzy po powrocie ze Stanów Zjednoczonych postanowili osiedlić się właśnie w naszej gminie.

Wraz z rozwojem gminy i stale zwiększającej się liczby mieszkańców powstała pilna potrzeba zaopatrzenia ludności w bieżącą wodę. Władze zmuszone zostały do podjęcia decyzji o kopaniu studni. Powstało pięć studni na terytorium gminy. Pierwsza została wykopana na terenie posiadłości Franciszka Bendkowskiego w rejonie dzisiejszego budynku Szkoły Podstawowej nr 14 (wcześniej nr 1).

Dekretem z dnia 24 czerwca 1882 roku gmina Birkenhain została przydzielona do powiatu Kamin (Kamień).

Od dnia 1 kwietnia 1892 roku działała w gminie Gromada (Rada) Gminy powołana dnia 3 lipca 1891 roku.

Oprócz wójta i dwóch radnych w skład Rady wchodził na początku XX wieku jeszcze: Theodor Kuhna – nadzorca, Julius Polczyk – karczmarz, Theodor Rurainski – kupiec, August Scholz – nadsztygar szybowy, Richard Scholz – kupiec, Wiktor Schweynoch – nadzorca, Johann Scholtyssik – handlarz artykułami żelaznymi, Johann Wlotzek i Kasper Wrzesniowski – gospodarze (nazwiska podane zgodnie z dokumentacją).

W latach 1891/92 budżet gminy wynosił 15 800 Mkn, a procentowy wzrost podatków komunalnych spadł do poziomu 40 %.

Przed Gromadą Gminy postawione zostało poważne zadanie. Coraz większy napływ ludności za pracą, a co za tym idzie osiedlanie się całych rodzin w gminie spowodował pilną potrzebę budowy szkoły powszechnej, do której mogłyby uczęszczać dzieci mieszkańców.

W roku 1878 tymczasowo wynajęto więc w domu Wacława Rudego dwa pokoje, w których mieściły się dwie klasy szkolne. W budynku urządzono także pokoje mieszkalne dla żonatego nauczyciela i jedno dla niezamężnej nauczycielki. Koszt budowy wyniósł 15 000 marek. Pierwszym nauczycielem szkoły był Johann (Jan) Felka.

Była to więc pierwsza w gminie szkoła powszechna. W jej gmachu mieściły się wcześniej również biura gminy. Do ściany szkoły w roku 1900 dobudowano przybudówkę, w której mieściła się pierwsza remiza strażacka w gminie.

Budynek szkoły oraz przybudówka straży pożarnej zostały zburzone w 1911 roku. Władze gminy z ówczesnym sołtysem Pawłem Szafarczykiem z Tychów na czele dnia 3 kwietnia 1911 roku podjęły decyzję o budowie Ratusza Miejskiego właśnie na terenie zburzonej szkoły i remizy straży pożarnej.

Na pamiątkę ważnego wydarzenia jakim niewątpliwie było powstanie samodzielnej gminy, mieszkańcy ufundowali i postawili murowany krzyż z szarego kamienia w miejscu, gdzie w latach późniejszych rozpoczęła się budowa kościoła parafialnego (rok 1913).



Krzyż stanął przed posiadłością Jakuba Joszki. To przed tym krzyżem koncentrowało się życie religijne ówczesnych mieszkańców. Między innymi w tym miejscu gromadzili się pątnicy przed wyruszeniem procesji do Piekar Wielkich na coroczne święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przypadające na dzień 15 sierpnia.

Na frontowej ścianie tego okazałego krzyża, w dolnej części cokołu znajduje się napis:
„Proszę o jeden Ojcenasz i zdrowaś Maryja za wszystkich Fundatorów z Brzeziny roku 1882”.

W 1915 roku, a więc w roku konsekracji kościoła parafialnego, krzyż został przeniesiony na teren cmentarza parafialnego. Najpierw stał na skrzyżowaniu głównych drózek cmentarnych w samym centrum cmentarza, a później został przeniesiony do górnej, wschodniej jego części.

Dnia 26 lipca 1885 roku wytyczono granice gminy kamieniami granicznymi, zaś dnia 27 stycznia 1889 roku nowym sołtysem komisarycznym wybrany został Augustyn Stein.

Nowa, niemiecka nazwa gminy nie bardzo przyjęła się wśród miejscowych mieszkańców. Używana była wciąż dawna nazwa „Brzezina” o czym może świadczyć zamieszczone ogłoszenie



*Dom mieszkalny Teodora Trautmana wraz z tablicą pamiątkową przy ulicy nazwanej jego nazwiskiem.
Nazwa ulicy obowiązuje do czasów współczesnych.*



w gazecie *Katolik* nr 77 z dnia 1 października 1886 roku: „*Za troskliwe pielęgnowanie i zupełne wyleczenie z ciężkiej choroby mego syna Józefa, wynurzam panu dr. Herrmannowi i p. dr. Kobrowi szczere podziękowanie. Brzezina w Wrześniu 1886. P.R. z rodziną.*”

Jak wynika z cytowanego ogłoszenia w gminie istniała już w tym czasie prawdziwa opieka medyczna w osobach aż dwóch lekarzy.

W opisywanym czasie znany był wśród robotników na Górnym Śląsku Związek Wzajemnej Pomocy. Była to pierwsza polska organizacja robotnicza założona w 1890 roku przez pierwszego jej prezesa Teodora Trautmana. Organizacją kierowali Leopold Prochacki, Karol Duda, Maksymilian Jasionowski, Leopold Wycisk i Franciszek Kopczyński. Zadaniem Związku było między innymi działanie na rzecz robotników w pertraktacjach o podwyżkę płac czy też o polepszenie warunków pracy. W naszej gminie do związku zapisywać się było można u p. Ullmanna.

Oczywiście działalność organizacji była zwalczana przez władze pruskie. Związek działał do początków XX wieku.

Od lipca 1893 roku sejmik powiatu bytomskiego „*postanowił znieść myta na szosie z Brzezinki do Kamienia i z Szarleja do Kamienia prowadzącej*”. Jak widać już wtedy pobierano opłaty za korzystanie z dróg gminnych.

Dnia 2 grudnia 1895 roku odbył się spis ludności w ówczesnym powiecie bytomskim (wg danych zamieszczonych w gazecie „*Katolik*” nr 128 z dnia 29 października 1896 roku), który przyniósł następujące wyniki: Brzezinka (Brzezina) – 2 862, Bobrek – 3 001, Brzozowice – 982, Chropaczów – 5 742, Niemieckie Piekary – 5 957, Wielka Dąbrówka – 2 451, Kamień – 1 115, Karb – 2 876, Lipiny – 15 715, Miechowice – 5 245 mieszkańców.

Natomiast do powiatu bytomskiego w 1898 roku należały następujące gminy: Lipiny, Świętochłowice, Miechowice, Karb, Rokitnica, Bobrek, Orzegów, Szombierki, Górne Hajduki, Dolne Hajduki, Rozbark, Szarlej, Piekary, Chropaczów, Brzeziny, Wielka Dąbrówka, Łagiewniki, Nowe Hajduki, Brzozowice i Kamień.

Łącznie liczba mieszkańców powiatu wynosiła 109 347 osób. Do sejmiku powiatowego było wybieranych 20 zastępców (dziś – radnych).

W omawianym czasie wszelkie sprawy administracyjne mieszkańcy załatwiali jeszcze w Kamieniu.

Duży napływ robotników do pracy był coraz większy toteż kierownictwo kopalni „*Biały Szarlej*” postanowiło wybudować dla pracowników szereg domów rodzinnych.

Do roku 1900 powstało siedem domów. Natomiast kopalnia „*Szczęście Samuela*” wybudowała dwa domy rodzinne.

Oprócz domów rodzinnych zaczęto budować również domy prywatne, jednorodzinne. Powstało na terenie gminy w omawianym czasie 30 takich domów. Budowano je przeważnie z cegły



produkowanej na miejscu w cegielni, której właścicielem był Hans Jaworski mieszkający w Bytomiu przy obecnej ul. Dworcowej. Do niego należało również kilka kamienic przy tej ulicy.



Staw „Jaworski” wraz z zabudowaniami cegielni znajdował się na zachód od cmentarza parafialnego. Po zabudowaniach cegielni nie ma już śladu natomiast staw w nieco mniejszym wymiarze istnieje do dziś.



*Pozostałości po stawie „Jaworski”.
Zabudowania cegielni oraz część stawu zniknęły pod zwalami hałdy*



Wydaje się, że na omawianym terenie mieściły się nie tylko zabudowania służące do produkcji cegły. Musiało tu również istnieć gospodarstwo rolne należące do Hansa Jaworskiego. W gazecie *Katolik* w nr 64 z dnia 1 czerwca 1905 roku znalazło się takie oto nietypowe ogłoszenie: „*Dziwkę do krów przyjmie zaraz Hans Jaworski, parowa cegielnia, Brzeziny (Birkenhain)*”.

W roku 1894 wybudowano w gminie drugą szkołę powszechną (późniejsza szkoła nr 3 – niższy budynek obecnego gmachu szkoły). Gmach budynku w stanie surowym był gotowy rok wcześniej. Jest to dwukondygnacyjny budynek z poddaszem użytkowym, z elewacją z nieotynkowanej cegły.

W roku 1898 otwarto trzecią szkołę powszechną na „Górcze” (późniejsza szkoła nr 2).

Wcześniej, bo w roku 1897 (wg innych źródeł w 1898 roku) gmina uzyskała pełną samodzielność i stała się odrębną jednostką administracyjną.

W dniu 5 czerwca 1897 roku powołano do życia w gminie Ochotniczą Straż Pożarną w składzie 24 członków stałych i 82 członków wspierających. O pierwszej remizie strażackiej wspomniałem powyżej.

Ważną i oczekiwaną wśród mieszkańców inwestycją było podłączenie do rurociągu z wodą pitną biegnącego z kopalni Rozalienglück (Rozalia) w Dąbrówce Wielkiej przez Brzeziny, Kamień i Brzozowice. Trasa rurociągu biegła po lewej stronie szosy, a wykonawstwo robót należało do inż. Sattlera z Królewskiej Huty. Prace rozpoczęły się na początku 1898 roku. Całkowity koszt inwestycji miał wynieść 60 tys. marek.

W latach późniejszych, po wybudowaniu sztucznego zbiornika wodnego na rzece Brynicy w rejonie Kozłowej Góry, woda dla Brzezin Śląskich była i jest do dziś dostarczana właśnie z tego zbiornika.

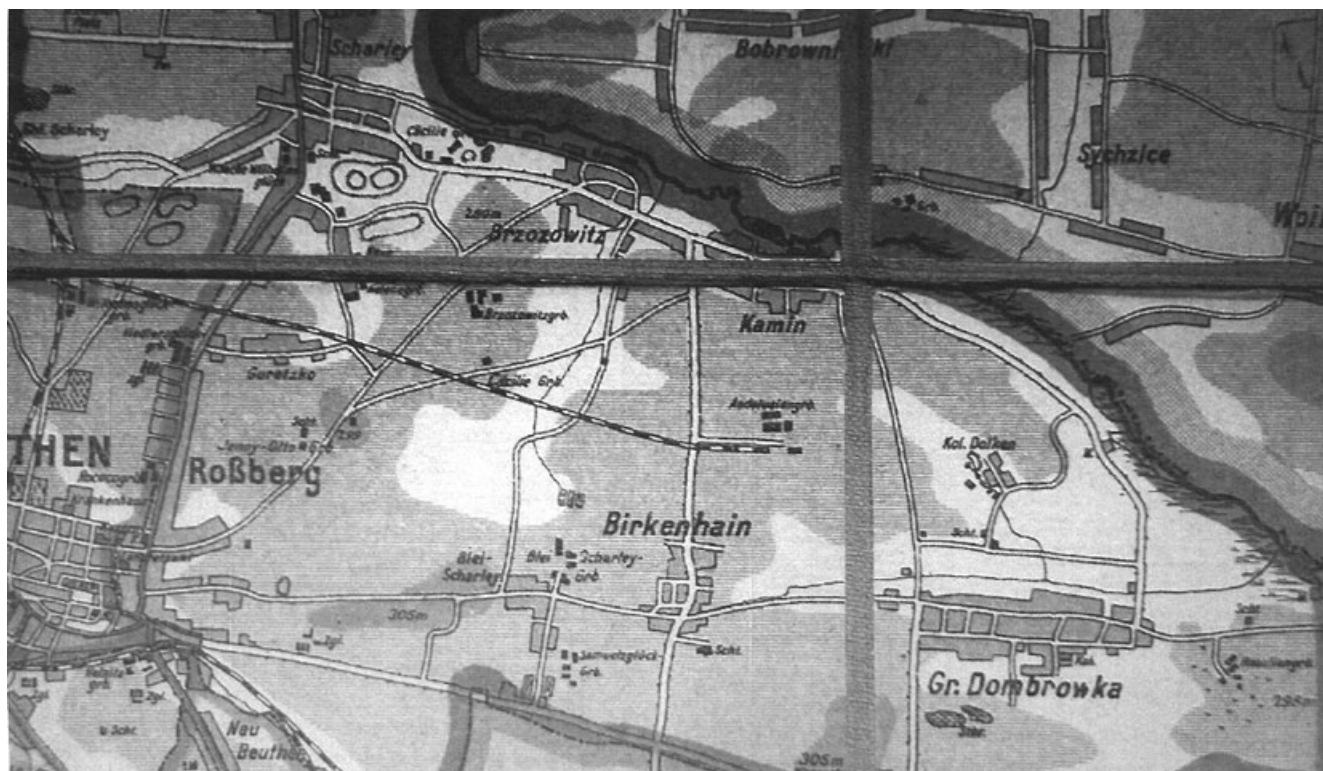
W roku 1898 otwarto w gminie agenturę pocztową. Dotychczas, od roku 1895, działała tu tylko pomocnicza stacja pocztowa.

W roku 1898 wydano rozporządzenie, na mocy którego gminy Brzezina i Wielka Dąbrówka zostały odłączone od Urzędu Stanu Cywilnego w Kamieniu i utworzyły własny okręg tego Urzędu z siedzibą w Brzezynie.

W 1898 roku liczba ludności w wybranych miejscowościach należących do powiatu bytomskiego wynosiła (nazwy miejscowości podaję w wersji wówczas obowiązującej): Brzezina – 2 862, Bobrek – 3 590, Brzozowice – 1 577, Chropaczów – 6 848, Wielka Dąbrówka – 3 672, Kamień – 1 219, Miechowice – 5 667, Niemieckie Piekary – 6 653, Rozbark – 10 109, Szarlej – 5 344, Szombierki – 2 523 „dusz” (jak podano w komunikacie).

W roku następnym Ochotnicza Straż Pożarna wzbogaciła się o wóz konny.

Dnia 9 sierpnia 1899 roku nowym sołtysem w gminie został zarządca kopalni Juliusz Triebs.



Mapa sytuacyjna gminy Birkenhain i gmin sąsiednich z około 1900 roku

W tym roku liczba mieszkańców stałych w gminie wynosiła już 3 425 osób.

Samodzielność gminy nie szła jednak w parze ze zgodą mieszkańców na germanizację urzędów i utratę ojczystego języka polskiego w sferze życia codziennego.

W gazecie lokalnej „Dziennik Śląski” nr 76 z dnia 2 kwietnia 1901 roku ukazał się taki tekst: *„Brzezina w Bytomskim. Panowie Triebs, tymczasowy sołtys, Stollarczyk i Ansorge, jako ławnicy, są podpisani pod uchwałę i rozporządzenie, według którego na posiedzeniach zastępców gminy wolno tylko po niemiecku mówić. Widocznie się o to postarali, a zastępcy gminy się na to zgodzili. Zwracamy na to uwagę. Niech po innych gminach się zastępcy nie zgadzają na taką uchwałę. Polscy zastępcy nie powinni być obywatelami drugiej klasy, gdyż ludność polska jest na Górnym Śląsku w większości i tak samo podatki płaci, jak Niemcy”.*

W roku 1901 liczba mieszkańców niektórych gmin powiatu bytomskiego – wiejskiego wynosiła: Brzezina – 3 466, Brzozowice (często pisane jako Brzezowice) – 1 330, Niemieckie Piekary – 6 648, Wielka Dąbrowka – 2 865, Kamień – 1 154, Rozbark – 13 915, Szarlej – 7 979, Szombierki – 2 889, Świętochłowice – 13 079.

W 1903 roku otwarto w gminie Bibliotekę Publiczną jednak ze zbiorami w języku niemieckim. Pierwszym bibliotekarzem został Franciszek Podzimski, zaś w latach późniejszych Jan Matysek. W tym czasie biblioteka posiadała 1 036 tomów książek.

Od początku maja 1903 roku osiedliły się w gminie 3 siostry z Zakonu świętego Karola Boromeusza, które zajmowały się opieką nad ludźmi chorymi i starszymi, prowadziły żłobek dla niemowląt i uczyły rzemiosła tutejsze dziewczyny.



Cegielnia Hansa Jaworskiego dostarczała cegieł do rozbudowy domów w gminie i stale rozwijała swoją działalność poprzez nowe inwestycje. O jednej z nich tak w ogłoszeniu pisała lokalna gazeta „Dziennik Śląski” nr 89 z dnia 21 kwietnia 1903 roku: *„Brzezina. Kupiec Jaworski zamierza swoją cegielnię połączyć z kolejką wązkotorową (Pringsheima). W kancelaryi amtownego można do 30 kwietnia br. przeglądać plan tego połączenia. Wolno każdemu założyć protest, gdyby się czuł poszkodowanym”*.

W następnym roku doprowadzono do domów i na niektóre ulice gminy prąd elektryczny. Prace miało wykonać tzw. Towarzystwo Elektryczne przeprowadzając kable pod ziemią np. wzdłuż drogi Wielkodąbrowskiej (jak nazywano wówczas dzisiejszą ul. Walentego Roździeńskiego) do kopalni „Szczęście Samuela”. Przy tej ulicy Towarzystwo zobowiązało się na swój koszt zainstalować 6 lamp oświetleniowych.

W kwietniu 1904 roku odbyły się w gminie wybory na stanowiska zastępców gminy (radnych). Zostali nimi: w I klasie – Wiktor Sz wajnoch, w II – Juliusz Polczyk i w III klasie – Jan Włoczek.

Gazeta „Głos Śląski” w numerze 167 z dnia 25 lipca 1905 roku pisała: *„Brzezina. Na obwód policyjny w Brzezynie mianowany został amtownym inspektor górniczy Triebs”*. Jeszcze raz mamy dowód na to, że w prasie i potocznym języku mieszkańców obowiązywała polska nazwa gminy – Brzezina (amt – z niem. urząd, amtowny – pracownik urzędu, urzędnik).

Wiadomo było, że w omawianym czasie rozwinięta była na szeroką skalę akcja germanizacyjna skierowana także do młodzieży polskiej. O takiej akcji pisał między innymi „Dziennik Śląski”





w numerze 285 z dnia 13 grudnia 1906 roku: „*Brzezina pod Bytomiem. „Jugendspiele” zaprowadzono tutaj i powściągnano do nich chłopców, którzy już z szkoły wyszli a nawet do 16 lat dochodzili. Gdy razu pewnego kilku nie poszło na te „jugendspiele” w niedzielę, pracodawca wypowiedział im pracę. Od Nowego Roku mają sobie szukać gdzieindziej roboty. Taka jest dobroć germanizatorska. Jeżeli pracodawca myśli, że przez to nas jeszcze więcej przywiąże do siebie, tak, że go tem więcej kochać będziemy, to się bardzo myli. Wiemy, co o tem sądzić. My tu w żaden sposób nie chcemy germanizacji !”.*

Dnia 17 marca 1907 roku odbyło się w gminie zebranie, na którym podjęto ważną decyzję odnośnie budowy kościoła rzymsko-katolickiego i założenia parafii. Powołano także komitet budowy kościoła. Szczegółowy opis rozpoczęcia budowy świątyni w listopadzie 1913 roku, jej wyposażenia i konsekracji dnia 25 listopada 1915 roku pojawi się w dalszej części niniejszego opracowania w Rozdziale II / 4.

W 1906 roku liczba ludności powiatu bytomskiego wiejskiego wg spisu ludności wynosiła 168 828 osób. W poszczególnych gminach liczba ludności kształtowała się następująco: Hajduki (łącznie) – 18 390, Rozbark – 17 854, Lipiny – 17 249, Świętochłowie – 14 617, Szarlej – 9 845, Łagiewniki – 8 889, Niemieckie Piekary – 8 085, Miechowice – 7 579, Orzegów – 6 695, Chropaczów – 6 666, Nowe Hajduki – 6 114, Bobrek – 5 944, Karb – 5 097, Szombierki – 3 835, Wielka Dąbrówka – 3 300, Brzozowice – 1 763, Rokitnica – 1 529, Kamień – 1 369 i Brzeziny – 4 201.

W tym czasie w gminie było 208 domów z 809 mieszkaniami dla dwu i więcej osób oraz 72 mieszkaniami dla osób samotnych (dane z „Dziennika Śląskiego” nr 5 z dnia 8 stycznia 1906 roku).

W następnym roku liczba dzieci w wieku szkolnym wynosiła 512 wg danych zamieszczonych w Kronice Szkolnej, z czego 447 z nich pochodziło z polskich rodzin.

W gminie w tym czasie opiekę lekarską mieszkańcom zapewniał lekarz nazwiskiem Weihrauch, który był właścicielem kamienicy istniejącej do czasów współczesnych przy ulicy ks bpa Herberta Bednorza nr 47 (zdjęcie powyżej). W sąsiedztwie willi mieściła się chata – typowe zabudowania w gminie w tym okresie (w późniejszym okresie chata została zburzona).

Rada Gminy uchwałą z dnia 30 stycznia 1908 roku postanowiła zakupić działkę od Franciszka Bendkowskiego pod budowę 10-klasowej szkoły powszechnej (chodzi o późniejszą szkołę nr 1). W styczniu 1910 roku rozpoczęto budowę omawianej szkoły, a już w październiku oddano gmach do użytku uczniom (całość tematu dotyczącego szkolnictwa w gminie zostanie szczegółowo przedstawiony w Rozdziale II/3).

Dnia 20 czerwca 1909 roku nowym sołtysem w gminie został pochodzący z Tychów Paweł Szarfarczyk. Piastował on swój urząd aż do wybuchu III Powstania Śląskiego.

Ważnym wydarzeniem było otwarcie w sąsiedniej gminie Kamień Kopalni Węgla Kamiennego „Andaluzja” (Andalusiengrube), w której znalazło zatrudnienie wielu mieszkańców naszej gminy. Kopalnia powstała poprzez połączenie pól górniczych należących w owym czasie do hrabiego Gwidona Henckel von Donnersmarcka.



W latach 1908–1912 wydrążono dwa szyby do poziomu 303 i 320 m. Przerwę w drążeniu szybów spowodował wypływ tzw. kurzawki. Wydobywanie węgla rozpoczęto w 1912 roku. Jednak wybuch I wojny światowej zahamował uruchomienie kopalni, zaś pełny rozruch kopalnia zanotowała dopiero w 1916 roku.

W latach późniejszych, już po wybudowaniu osiedla dużych bloków mieszkalnych w Brzozowicach – Kamieniu na północ od terenu kopalni wielu mieszkańców Brzezin zmieniło miejsce zamieszkania i przeniosło się do tych nowo wybudowanych blokowisk. Wskutek odpływu zwłaszcza młodych ludzi do tych nowych bloków liczba mieszkańców naszej gminy znacznie się zmniejszyła.

Na dzień 30 marca 1910 roku wyznaczono termin wyborów do Rady Gminy. Rozpoczęła się zakrojona na szeroką skalę akcja agitacyjna w prasie. Oto fragment artykułu zamieszczonego w gazecie „Górnoślązak” nr 56 z dnia 10 marca 1910 roku: *„Wiadomości potoczne. Brzeziny pod Bytomiem. Wybory gminne się zbliżają. Więc też już obywatele tutejsi poważnie się zastanowili, kogoby wybrać do rady gminnej. Sprawa wyborów jest bardzo ważna, a to z tego powodu: Obecnie nie mamy zbyt wielkich ciężarów gminnych, ale budują tu już szkołę 14-klasową kosztem 113 000 marek, a dalej chcą tu niektórzy koniecznie zbudować dom dla zarządu gminnego czyli tak zwany ratusz, na co potrzebowałyby bardzo wielką sumę pieniędzy wyrzucić; poza tem chcemy budować kościół, który wiele będzie kosztował; więc chociaż teraz podatki gminne mamy niezbyt ciężkie, to mogą się niebawem te podatki ogromnie podwyższyć i stać się ciężarem nieznośnym. Potrzeba tedy wybrać do rady gminnej ludzi roztropnych, niezależnych, sumiennie dbających o dobro całej gminy. Takich ludzi już sobie upatryliśmy, a mianowicie w III klasie ma być wybrany rzeźnik czyli masarz p. Leopold Prochacki...”*

Do powyższego tekstu należy dodać że podział na tzw. klasy nie był przypadkowy. Do I klasy zaliczano kandydatów z kierownictwa kopalni „Biały Szarlej”. Agitacja polegała na tym, żeby na tych kandydatów nie głosować, nazywając ich hakatystami nie pozwalającymi na zebraniach przed wyborami używać języka polskiego (hakatyści prowadzili germanizacyjną politykę walki z polskością).

W wyborach, o których mowa, oprócz kandydatury Leopolda Prochackiego w II klasie kandydatem polskim był mistrz piekarski Otto Pospizil. Jak pisano i mówiono potocznie *„...Na tych więc dwóch kandydatów powinniśmy swoje głosy oddać. Tylko ci nas prawdziwie bronić będą przed kopalnią...”*

Wybory miały miejsce w sali restauracyjnej Artura Covi’go (budynek narożny na głównym skrzyżowaniu w Brzezinach Śląskich, w którym w latach późniejszych mieściła się sala Kina „Brzoza”).

Pierwsze zebranie nowej Rady odbyło się w maju 1910 roku. Uchwalono na nim między innymi wysokość podatków: dochodowego (130%), domowego i gruntowego (150%) i procederowego (200%).

Postanowiono też wprowadzić podatek piwny oraz uznano, że należy w gminie zainstalować kanalizację.



Dnia 3 kwietnia 1911 roku podjęto uchwałę o budowie w gminie Ratusza Miejskiego. Koszt budowy miał wynieść 110 000 marek. W tym czasie, jak wspomniałem, stanowisko sołtysa sprawował Niemiec Paweł Szafarczyk pochodzący z Tychów.

W gazecie „Głos Śląski” z dnia 16 maja 1912 roku ukazał się taki tekst: *„Korespondencye. Brzeziny w Bytomskim. (Sprawy gminne). Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej postanowiono zakupić 2 morgi pola od posiadzicielki p. Skrzydelskiej za cenę 22 tysiące marek. Pole to leży przy nowym ratuszu. Na jednej jego połowie ma gmina zbudować dom dla straży pożarnej. Gmina zamierza tam jeszcze więcej pola kupić, ale posiadziciele tam cen wygórowanych żądają... Dalej zajmowano się też sprawą myta dla ks. kuratusa. Uchwalono dać z gminy 1 200 marek rocznie na ten cel...”* (chodzi o ks. Józefa Kruppę proboszcza parafii w Kamieniu późniejszego budowniczego kościoła parafialnego w Brzezinach. Podane w tekście 2 morgi pola to ok. 11 200 m².).

Nastroje antyniemieckie, jakie panowały nie tylko w naszej gminie, ale i całym Górnym Śląsku najlepiej zobrazują teksty zamieszczane w lokalnej prasie z tego okresu. Dla przykładu tego rodzaju tekst pojawił się w gazecie „Głos Śląski” nr 5 w dniu 9 stycznia 1912 roku: *„Wiec wyborczy w Brzezinach. W powiększonej i pięknie odnowionej sali p. Prochackiego odbył się w święto Trzech Króli. Salka nie zdołała pomieścić wszystkich wyborców, którzy stali na podwórzu i w sieni. Liczba wiecowników, pomimo szczupłości miejsca mogła wynosić przeszło 400 osób. O godz. 4 zagał więc p. Trautmann z Brzezin i oddał głos p. red. Bednorzowi z Bytomia. Mówca zbijał niemiłe wywody lekarza knapszaftowego dr Hartmanna, który dzień przedtem w Brzezinach na jednej ze sal pogadał różne niestworzone rzeczy o polskiej partyi, o „niemieckim” Śląsku, o p. Napieralskim, p. Dombku itd... Również przedstawił zebrany, że p. dr. Hartmann, to wróg polskości, której zaprzysiągł zgubę. Wiecownicy raz po raz oburzeni wołali: „Precz z Hartmanem, niech się z Śląska wynosi”. Następnie szeroko omówił mówca centrowców i socjalistów, wykazał ich zgubną działalność dla robotników i Polaków. Omówił Koło Polskie, jak dzielne stało w obronie ludu polskiego i ludu roboczego. Wezwaniem, aby każdy wyborca oddał jedynie głos na p. redaktora Dombka w dzień 12 stycznia, zakończył swe długie przemówienie...”*



Główna ulica w gminie – Kaminerstrasse. Pierwszy budynek z lewej to dom Leopolda Prochackiego (obecnie ulica Stefana Żeromskiego nr 2). Drugi i następane domy po stronie prawej zostały zburzone.



*Pocztówka z około 1913 roku. Ratusz miejski i budynek Ochotniczej Straży Pożarnej
Poniżej współczesny wygląd obu budynków.*





Dom Leopolda Prochackiego, o którym mowa w tekście, został wybudowany w roku 1903. Chodzi o budynek narożny przy obecnej ulicy Stefana Żeromskiego nr 2. W latach późniejszych stał się własnością rodziny Otylii i Antoniego Mańka i tak jest do czasów współczesnych.

W dniu 28 września 1913 roku założono w gminie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” z inspiracji członków „Sokoła” z Bytomia, które odegrało ważną rolę w historii gminy nie tylko jako prekursor życia sportowego, ale było także związane z walką o polskość ziemi śląskiej.

Pierwszym prezesem Towarzystwa został Leopold Prochacki, a naczelnikiem Jan Ludyga (szczegółowo ta kwestia zostanie opisana w dalszej części opracowania w Rozdziale II/15).

W tym samym roku ukończono budowę Ratusza Gminnego oraz usytuowanego w jego sąsiedztwie budynku remizy Ochotniczej Straży Pożarnej.

Ratusz, jak zaznaczyłem wcześniej, powstał w miejscu, w którym do 1911 roku stał budynek pierwszej w gminie szkoły powszechnej i przylegającej do niego remizy strażackiej. W budynku szkoły mieściły się też biura administracji gminnej.

Ratusz to piękny, zbudowany w stylu modernistycznym okazały gmach kryty wielospadowym dachem zwieńczonym charakterystyczną wieżyczką. Od ulicy na piętro budynku prowadzą kręte schody z dwu stron, Ratusz służył oczywiście celom administracyjnym na potrzeby naszej gminy, gdyż mieściły się w nim biura gminy, ale swoją siedzibę miał w nim także urząd okręgowy Kamień.

Pod schodami, na poziomie chodnika, znajdowało się osobne wejście do gmachu między innymi do pomieszczeń zajmowanych przez posterunek milicji wraz z aresztem.

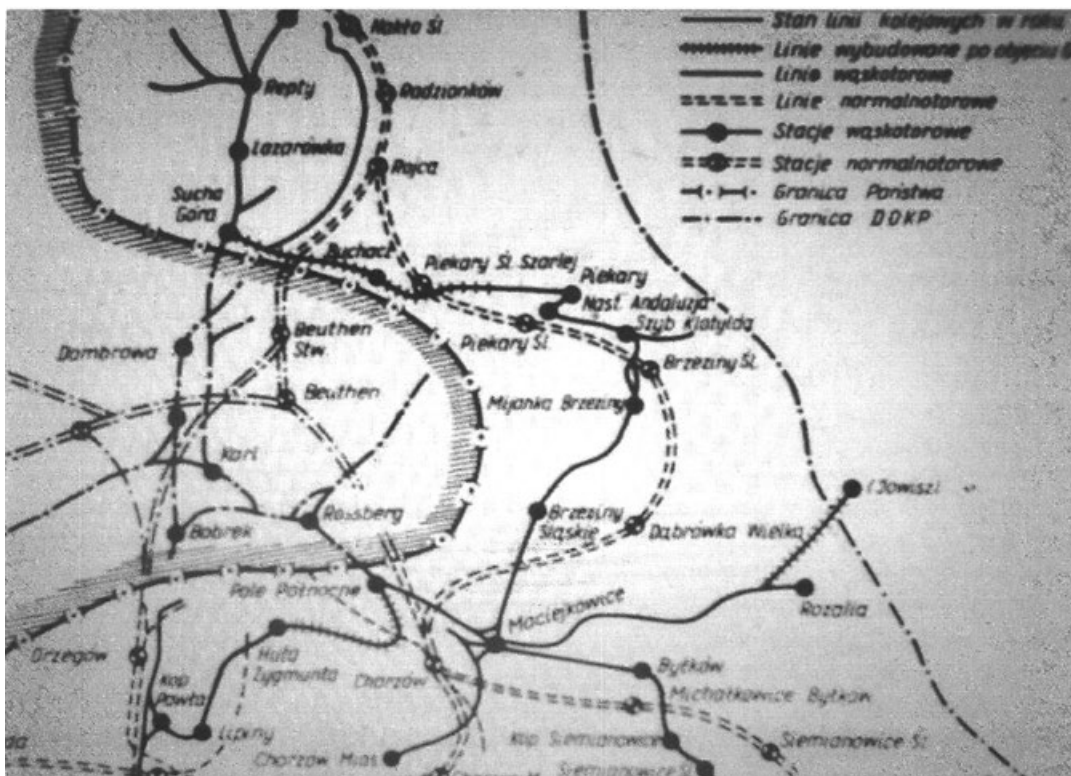
Wybudowana nieopodal remiza strażacka mieściła na poziomie drogi garaże dla wozów strażackich oraz do użytku strażaków pomieszczenia socjalne i świetlica. Na piętrze natomiast mieściły się lokale mieszkalne dla kierownictwa straży pożarnej. Obok budynku straży wybudowana została także tzw. wspinalnia, czyli wysoka wieża do ćwiczeń zastępów strażackich.

W roku 1914 rozpoczęła się w gminie budowa kanalizacji oraz linii tramwajowej, która miała połączyć Brzeziny z Bytomiem w kierunku zachodnim. W planie było również połączenia naszej gminy z Bańgowem i Siemianowicami w kierunku południowym. Ta druga inwestycja jednak nigdy nie została zrealizowana podobno ze względów ekonomicznych. Istnieje również druga wersja odnośnie braku decyzji o budowie tej nitki torów tramwajowych. Główną przeszkodą był zbyt wąski przekrój pod mostem, który znajduje się między Brzezunami i Dąbrówką Wielką.

W 1914 roku gmina liczyła już 5 524 mieszkańców.

Plany odnośnie dalszego, dynamicznego rozwoju gminy przerwał wybuch I wojny światowej w sierpniu 1914 roku, w której uczestniczyły 33 państwa.

W trakcie działań wojennych zginęło ponad 10 mln ludzi. Wielu mężczyzn, także z naszej gminy, znalazło się na frontach I wojny światowej.



Mapa projektowanej trasy linii tramwajowej

Mimo to nadal toczyło się w gminie normalne życie o czym może świadczyć fakt, że nie zaprzestano budowy kościoła parafialnego zapoczątkowanej w 1913 roku.

Wojna miała oczywiście duży, negatywny wpływ na rozwój przemysłu na Górnym Śląsku, w tym również na wydobywanie rud cynku i ołowiu w brzezińskich kopalniach

Zakończenie działań wojennych I wojny światowej w listopadzie 1918 roku umożliwiło stopniową normalizację życia rodzinnego, ale też społecznego i gospodarczego. Rozwinął się ruch wywoleńczy, mający na celu przyłączenie Górnego Śląska do Polski.

Na terenie gminy Birkenhain (Brzeźnica) w maju 1918 roku rozpoczęły się strajki w kopalniach Bleischarley (nazwa „Biały Szarlej” obowiązywała dopiero od 1924 roku) i Andalusiengrube.

Klęska Niemiec w I wojnie światowej oraz rewolucja listopadowa w 1918 roku w tym kraju (abdykacja cesarza Wilhelma II i proklamowanie republiki) przyniosły Górnoszlązakom nadzieję na przyłączenie Górnego Śląska do powstałego w 1918 roku niepodległego państwa polskiego.

Wykorzystując sytuację polityczną w Niemczech na Górnym Śląsku odbywały się liczne wiece, na których domagano się przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Jeden z takich wieców odbył się także w naszej gminie o czym pisała lokalna prasa między innymi gazeta „Głos Śląski” w numerze 14 z dnia 21 listopada 1918 roku w artykule zatytułowanym „Wiece na Górnym Śląsku”.

Oto skrócony tekst artykułu w wersji oryginalnej: „Wiec w Brzeźnicach. Do jednego z najwspanialszych wieców zaliczyć wypada wiec odbyty w niedzielę, 17-go b.m. w Brzeźnicach pod Bytomiem.



Rzesza mężczyzn i kobiet, nie mogąca się pomieścić na wielkiej sali p. Pakuzy, zajęła także lokale poboczne... Po przemówieniu Swoim, za który zebrani podziękowali długotrwałymi oklaskami, przedłożył p. Kot zebrany następującej treści rezolucję: My zebrani w liczbie 1200 na wiecu w Brzezinach obywatele Górnego Śląska składamy narodowi niemieckiemu serdeczne życzenia z powodu wyzwolenia się spod rządów autokratycznych i militarystycznych. Jako Polacy jednak odczuwamy, że prawdziwa wolność wypływa jedynie z łączności narodowej. Dlatego dajemy niniejszem wyraz gorącemu uczuciu przynależności do narodu Polskiego i wyrażamy jako najgorętsze pragnienie połączenie się w jedną całość z resztą narodu. Aż do rozstrzygnięcia sprawy przynależności politycznej Górnego Śląska domagamy się od rządu niemieckiej republiki ludowej:

1. Zpełnego równouprawnienia języka polskiego w życiu publicznym, mianowicie w szkole, w sądzie, w pracy i w wszelkich urządach.
2. Równouprawnienia obywateli polskich w obsadzaniu wszelkich urzędów.
3. Natychmiastowe zniesienie wszelkich istniejących jeszcze praw antypolskich.

Rezolucję przyjęli zebrani jednogłośnie...

Hymn „Boże coś Polskę” zakończył ten pamiętny wiec, na którym lud wśród oznaków żywości i wzruszenia dotrzymał miejsca do ostatniej chwili”

Na skutek przemian ustrojowych zapoczątkowanych po zakończeniu I wojny światowej Niemcy zarządzili wybory komunalne do rad gminnych, które miały być przeprowadzone na zasadzie proporcjonalności.

Dnia 9 listopada 1919 roku rozpisano więc nowe wybory do ciągle jeszcze niemieckiej Rady gminnej, których wyniki zgodnie z przewidywaniami okazały się zwycięskie dla strony polskiej.

O samych wyborach, jak też o walce przedwyborczej opowiada w wywiadzie z 1961 roku Herman Biernot, działacz społeczny, autor „Kroniki Brzezin Śląskich” nazywany „Encyklopedią Brzezin Śląskich”, a w przeszłości górnik kopalni „Orzeł Biały”.

Wspomina on czasy wyborów z 1919 roku tak: „...Nie mieliśmy łatwej pracy. Junkrzy pruscy zaczęli do Brzezin Śl. sprowadzać emigrantów z głębi Niemiec. W ten sposób pragnęli zapewnić sobie zwycięstwo w Plebiscycie... W Brzezinach Śl. powołano do życia dwa okręgi wyborcze...

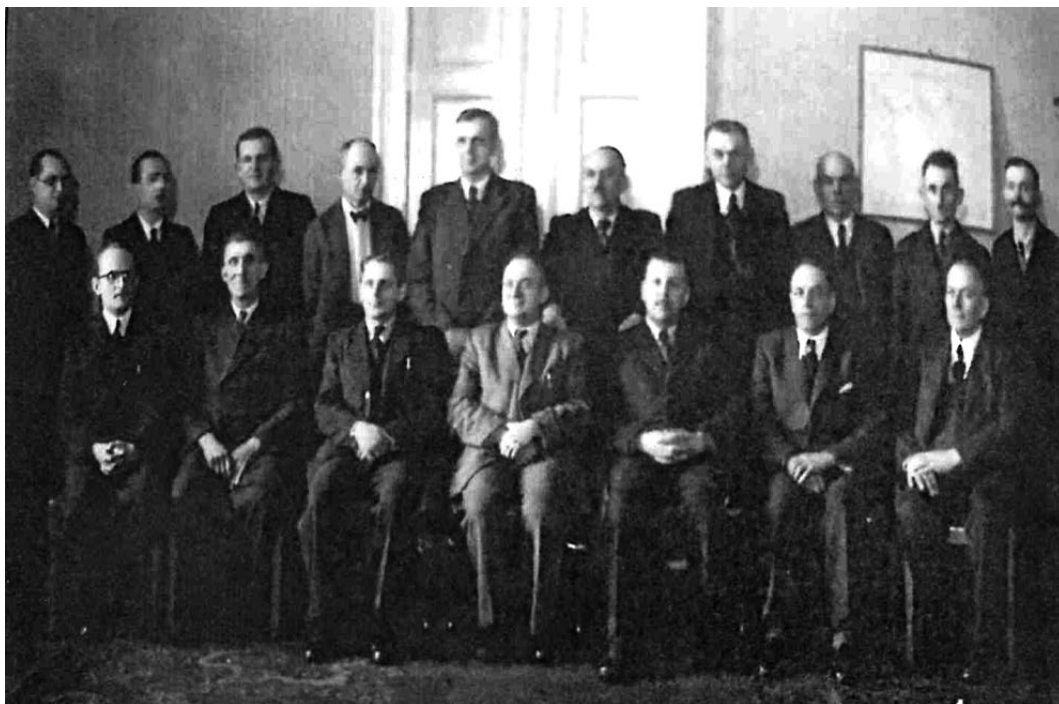
W czasie kampanii przedwyborczej wyłożone zostały 3 listy z kandydatami. Jedna polska, druga niemiecka socjalistyczna i trzecia niemiecka – „Centrum”. Lista polska zgłoszona została pod nazwą „Lista Narodowego Stronnictwa Robotniczego”... Wybory do Rady Gminnej w Brzezinach Śl. odbywały się pod rządami pruskich zaborców. Działalność „Narodowego Stronnictwa Robotniczego” była przez ówczesnych władców – Prusaków celowo ograniczana... 9 listopada 1919 r. ludność Brzezin Śl. poszła do urn wyborczych. Po zamknięciu lokali wyborczych i obliczeniu głosów stwierdzono, że najwięcej głosów uzyskała polska lista – lista „Narodowego Stronnictwa Robotniczego”. Na listę tę oddano w Brzezinach Śl. – 1448 głosów. Na listę niemiecką socjalistyczną oddano 269 głosów, a na listę niemiecką „Centrum” tylko 230 głosów. W wyborach tych zaborcy pruscy otrzymali solidny policzek... Do Rady weszło 7 obywateli polskich i 2 niemieckich. Ze strony polskiej do Rady Gminnej weszli: Franciszek Kotucha – górnik, Józef Wacławek



– budowniczy, Jan Nowara – górnik, Herman Biernot – górnik, Michał Siwec – nadgórnika, Franciszek Duda – górnik i Ignacy Nowak”.

Franciszek Kotucha w nowej Radzie, jako pierwszy Polak w historii został ławnikiem i zastępcą naczelnika gminy (w latach 1919–39 ławnikiem nazywano wybranego członka zarządu miejskiego lub gminnego).

Po raz pierwszy Rada w nowym składzie zebrała się na posiedzeniu w dniu 12 grudnia 1919 roku.



*Skład Rady gminnej w Brzezinach po I wojnie światowej.
Pierwszy z prawej siedzi Franciszek Kotucha.*



I. polska Rada Gminna w Brzezinach.

(Obydwa zdjęcia pochodzą z prywatnego archiwum p. Marii Kotucha)



Jednak walka o przyłączenie Górnego Śląska do Polski nie została zakończona, wręcz przeciwnie miała być długa i niestety okupiona krwią Ślązaków, którzy w III Powstaniach Śląskich upominali się o polskość tych ziem (za względu na doniosłość tych zdarzeń oraz skutki historyczne, przebieg trzech Powstań Śląskich zostanie opisany w Rozdziale IV niniejszego opracowania).

W tym miejscu nadmienię tylko, że w pierwszych dniach I Powstania Śląskiego dnia 19 sierpnia 1919 roku zginął dowódca brzezińskich powstańców Teodor Trautman.

Rada gminy, w której większość odtąd stanowili Polacy dzielnie upominała się o prawa mieszkańców, a zwłaszcza prawa do stosowania języka polskiego w szkołach i urzędach. Przykładem takiego upominania się o język polski było postawienie przez polską frakcję w Radzie wniosku o wprowadzenie języka polskiego w miejscowej ochronce (przedszkolu).

Wyasygnowano również przekazanie kwoty tysiąca marek na zakup książek w języku polskim dla miejscowej biblioteki. W czasie późniejszych zebrań Rady podjęto uchwałę o zamknięciu niemieckiej ochronki.

Drugim faktem, który potwierdza skuteczną walkę o stosowanie języka polskiego w urzędach był wniosek, żeby wszyscy urzędnicy gminy w przeciągu dwóch lat nauczyli się władać językiem polskim. Niestety wniosek w powyższej sprawie przepadł także wobec sprzeciwu sołtysa (przypominam, że w czasach, o których mowa sołtysiem w gminie był Niemiec Paweł Szafarczyk).

„Gazeta Górnoszlązak” w numerze 63 z dnia 17 marca 1920 roku informowała, że Rada gminy postanowiła zaprowadzić w szkołach obowiązek nauki języka polskiego „w mowie, piśmie i religii, a także bezpłatny kurs polskiego od 14 roku”. Wniosek został poparty przez wszystkich 7 polskich członków Rady.

Przegrana Niemiec w I wojnie światowej oraz postanowienia Konwencji Genewskiej zawarte w 13 punkcie tejże Konwencji spowodowała możliwość utworzenia państwa polskiego na terenach zamieszkałych przez ludność polską.



Miejsce spoczynku na brzezińskim cmentarzu jednego z założycieli klubu sportowego i jego pierwszego prezesa Emila Miki.

Jednak o przynależności Górnego Śląska do Polski lub Niemiec miał rozstrzygnąć plebiscyt, czyli powszechne głosowanie ludności.

Nim jednak do niego doszło w gminie (jeszcze Birkenhain) miały miejsce ważne wydarzenia o charakterze społecznym i gospodarczym.

W miesiącu wrześniu (?) 1920 roku został w gminie założony przez działaczy plebiscytowych Klub Sportowy o nazwie „Zgoda”(od 1923 roku – Klub Sportowy „Brzeziny”, a od 25 lutego 1968 roku – Górniczy Klub Sportowy „Orzeł Biały” Brzeziny Śląskie). Pierwszym prezesem klubu został Emil Miki.



W tym samym roku na terenie tzw. targowiska rozpoczęła się budowa boiska sportowego (chodzi o teren dzisiejszych ulic Teodora Trautmana, Miłej, Hutniczej, Józefa Poniatowskiego i Ludwika Solskiego. Na części tego terenu zostały w latach późniejszych zbudowane bloki mieszkalne).



Współczesny wygląd dawnego Placu Wolności (targowiska). W tym miejscu powstało pierwsze w gminie boisko piłkarskie. W tle budynki mieszkalne przy ulicy Teodora Trautmana nr 7.

Po wygranych wyborach komunalnych w 1919 roku Rada Gminy składająca się w większości z Polaków uchwaliła utworzenie polskiej biblioteki ludowej.

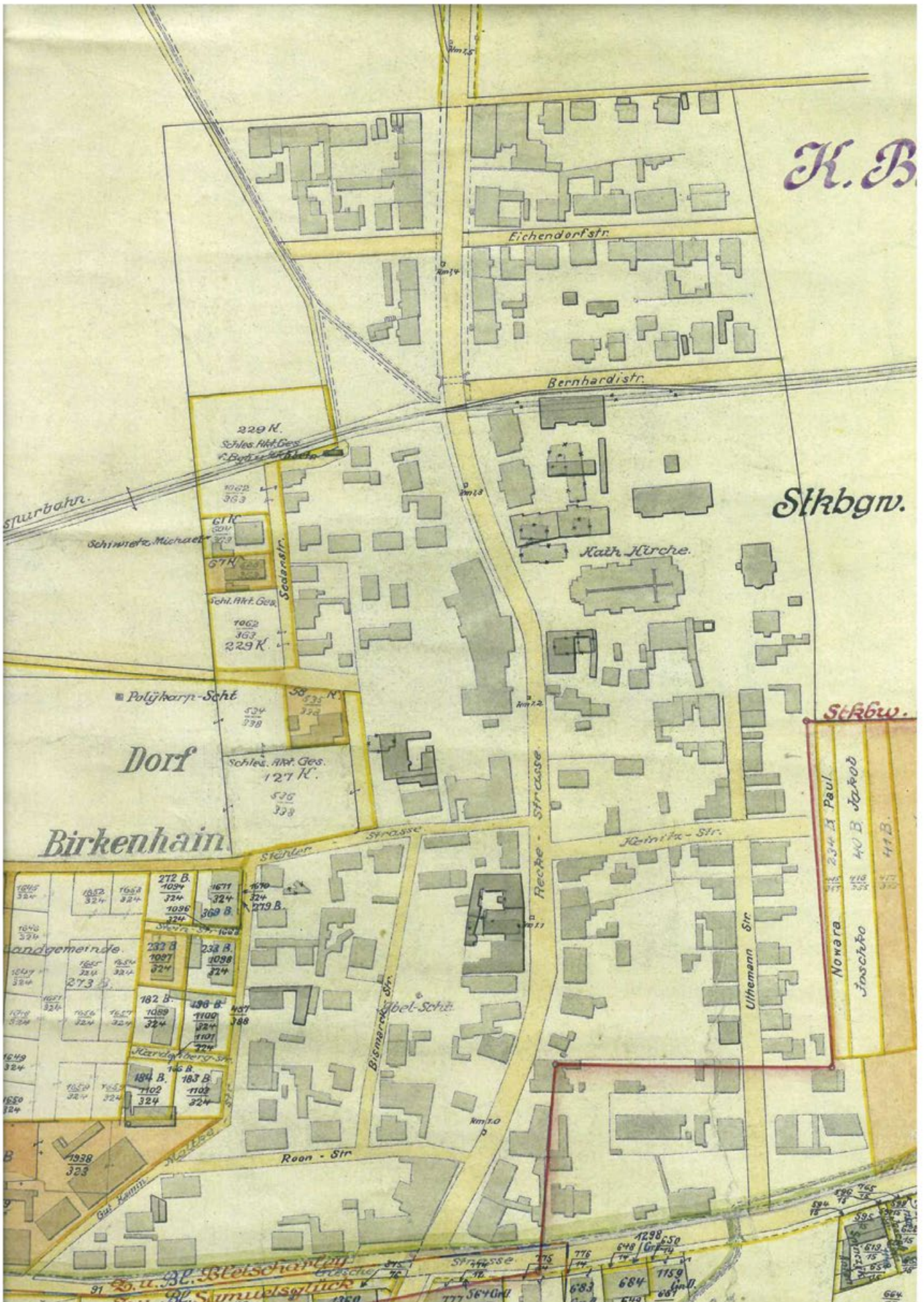
Jak już wspomniałem dnia 9 stycznia 1920 roku podczas posiedzenia Rady postanowiono przeznaczyć na zakup książek w języku polskim kwotę tysiąca marek na wyposażenie biblioteki. Bibliotekarzami zostali Jan Matysek i Franciszek Podzimski.

W miesiącu wrześniu 1920 roku założono w gminie Stowarzyszenie Właścicieli Domów i Gruntów. Członkami – założycielami Stowarzyszenia byli między innymi: Paweł Smołka, Wincenty Majowski, Szymon Hoś, Bartłomiej Hoś, Aleksander Włoczek, Józef Waclawek i Karol Krems.

W tym roku zmieniono również nazwy dotychczas niemieckich nazw ulic na polskie (do roku 1910 ulice nie miały nazw).

W wyniku tej zmiany dotychczasowa ulica Giesche Strasse przyjęła nazwę ul. 3 Maja (obecnie Walentego Roździeńskiego), ul. Bismarck Strasse na ul. Adama Mickiewicza (dziś Jerzego Kukuczki), ul. Recke Strasse na Warszawską (obecnie ul. ks. bpa Herberta Bednorza), ul. Uthemann Strasse na Równoległą (teraz Górniczą) itp.

Powyższe przykłady dotyczące pojawiania się języka polskiego w życiu codziennym mieszkańców, zmiana nazw ulic itp. mogłyby mylnie świadczyć o tym, że powoli polskość w szeroko



Mapa z 1918 roku z niemieckimi nazwami ulic.



rozumianym tego słowa znaczeniu powoli wracała na teren gminy i na cały obszar Górnego Śląska. Nic bardziej mylnego.

O metodach stosowanych przez władze niemieckie, które polegały na sprowadzanie na teren plebiscytowy emigrantów, którzy mieli zapewnić frekwencję w wyborach oraz oczywiście zagłosować za Niemcami, pisała prasa. Między innymi w gazecie „Górnoślązak” w numerze 267 z dnia 23 listopada 1920 roku czytamy: *„W. Dąbrówka w Bytomskim. Zbliża się czas plebiscytu i wraz z nim zaostrza się walka o naszą świętą ziemię, która nareszcie złączy się z macierzą, Polską. Kiedy z naszej strony walczymy bronią duchową i sprawiedliwością, to z drugiej strony używa się wszelkich środków do możliwego zwycięstwa, terroru i gwałtu podług znanych zasad: siła idzie przed prawem. Ostatni ich ratunek jest wysłanie tych bardzo licznych emigrantów na Górny Śląsk. Przeciw temu urządzili obywatele z W. Dąbrówki i Brzezina wielki wiec demonstracyjny na sali pana Potyki w Brzezinach. Już godz. przedtem ciągnął tysięczny tłum rodaczek i rodaków z W. Dąbrówki w swych strojach narodowych... Niestety sala nie mogła wszystkich pomieścić, ale gdzie tylko było można, tam się ulokowano, nawet podwórze było wypełnione. Punktualnie o godz. 4-ej zagajono wiec i nauczyciel p. Skrabania wygłosił mowę programową... Uchwalono następującą rezolucję:*

1. *wysłanie telegramu do generała Le Ronda przeciw dopuszczeniu emigrantów do głosowania;*
2. *wydalenie wszystkich obcych przybyszów z terenu plebiscytowego;*
3. *wypuszczenia wszystkich tych Polaków na wolność, którzy bez słuszych powodów, li tylko wskutek niemieckiej denuncjacji zostali zaarrestowani.*

Po skończonym wiecu... udał się tłum w pochodzie demonstracyjnym, przy śpiewie licznych pieśni narodowych na targowisko, skąd rozszedł się spokojnie do domów.”

Wspomniany w tekście dom i sala należące do rzeźnika Feliksa Potyki już nie istnieją. Mieściły się w rejonie obecnego Skweru Olimpijczyków i pomnika im poświęconego.

Wymieniony w tekście francuski generał Henri Le Rond stał na czele trzech komisarzy (z Francji, Włoch i Anglii) reprezentujących Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową na Górnym Śląsku, zadaniem której było odseparowanie obszaru objętego plebiscytem od państwa polskiego i niemieckiego oraz czuwanie nad prawidłowym przebiegiem głosowania.

Walka z polskością przejawiała się również denuncjowaniem i aresztowaniem znanych, wybitnych Polaków, którzy aktywnie włączyli się w walkę o sprawiedliwy przebieg wyborów plebiscytowych. Załoga kopalni „Biały Szarlej” podjęła akcję strajkową przeciwko bezprawnemu aresztowaniu obywateli polskich. Strajk poparli również górnicy z kopalni „Andaluzja” (będzie o tym mowa w Rozdziale IV).

W roku 1920 gmina liczyła 5 520 mieszkańców.

Wspomniany wcześniej plebiscyt na terenie Górnego Śląska odbył się dnia 20 marca 1921 roku. Ludność Górnego Śląska w powszechnym głosowaniu miała zdecydować o przynależności do Polski lub Niemiec.



Przewodniczącym Komitetu Plebiscytowego w Brzezinach został Franciszek Kotucha, a sekretarzem i zastępcą przewodniczącego Aleksander Włoczek.

W „Encyklopedii Powstań Śląskich” podano, że na 2 820 osób uprawnionych do głosowania w naszej gminie (w tym 144 emigrantów) za przynależnością do Polski opowiedziało się 1910 mieszkańców, zaś za Niemcami 852 głosujących.

W październiku 1921 roku Liga Narodów podzieliła Śląsk między Polskę i Niemcy. Z obszaru plebiscytowego o powierzchni 10 753 km² Polsce przypadło 3 221 km².

Brzeziny wcielone zostały do Polski, jednak kopalnia „Biały Szarlej” nadal znajdowała się w rękach spadkobierców Gieschego.

W tym czasie w Brzezinach zamieszkiwało 5 936 osób.

Po głosowaniu plebiscytowym w gazecie „Dziennik Śląski” numer 96 z dnia 28 kwietnia 1921 roku ukazał się tekst autorstwa brzezińskiego bibliotekarza i nauczyciela Franciszka Podzimskiego takiej treści: *„Brzeziny pod Bytomiem. Kochani Rodacy! Już minęło głosowanie i skończyła się walka plebiscytowa. Teraz czekamy z wielką cierpliwością rozstrzygnięcia koalicyjnego, to jest, czy mamy Polsce przypaść, albo nadal tak w tej ciężkiej niewoli pozostać. Ale przecież my się oświadczyli olbrzymią większością głosów za Polską i dla tego ze spokojem tego dnia wyglądamy, bo pewni jesteśmy, że do naszej ukochanej Matki – Polki nazad powrócimy, co daj Panie Boże. Na tę zaś godzinę trzeba się należycie przygotować, ponieważ będzie to ważny dzień i w historii będzie złotymi głoskami zapisany... Gdy nasz śp. druh Trautmann jeszcze żył, to tylko mówił, że się na tych wzgórzach za Kamieniem musi Msza św. polowa odprawić, tam się mają wszyscy mieszkańcy z okolicznych wsi stawić... Lecz ten tak ważny projekt ja ponawiam i proszę szanownych Rodaków z Brzezin o poparcie w tym duchu tego szlachetnego zamiaru. Ale czy te góry za Kamieniem będą odpowiednie, zdaje się, że nie. Najodpowiedniejsze miejsce byłaby Góra św. Dorotki. Przecież ten kościółek już takie stulecia na ten Górny Śląsk patrzył, i dziś jakby mówiła do nas św. Dorotka z tej góry: „Pójdźcie tu do mnie wszystkie dzieci moje a ja was najprzód powitam...” Przecie my wszyscy powstańcy cośmy byli w Grojcu, zawsze szliśmy na tę górę, aby tamtąd popatrzeć na nasze wioski ukochane, jak Brzeziny, Wielka Dąbrówka i jeszcze dużo innych, które wszystkie u jej stóp leżą... Gdy już ta godzina naszego połączenia nadejdzie, to wyruszymy wielkim pochodem z sztandarami na górę św. Dorotki i zabawimy tam cały dzień. Na tej górze odprawi się Msza św. polowa, aby najprzód Bogu podziękować, a potem będziemy się tu cały dzień bawili...”*

Dnia 15 sierpnia tego roku została w gminie otwarta pierwsza apteka pod patronatem św. Jadwigi, której właścicielem był Franciszek Krauze, późniejszy współzałożyciel Okręgowej Izby Aptekarskiej w Katowicach.

Przybył on do naszej gminy jako uchodźca z Opola, w przeszłości powstaniec, a jego żona była organizatorką drużyn kobiecych działających w czasie Powstań Śląskich.

O tym małżeństwie między innymi pisał „Goniec Śląski” w numerze 12 z dnia 16 stycznia 1923 roku:



„...Życzymy im powodzenia. Jak słyhać ma się tutejszy Dr. Niemiec też do swego Vaterlandu przenieść, a na jego miejsce przyjdzie nowy lekarz – daj Boże – by Polak, o co powinna się postarać Polska teraz Spółka Bracka. Jak mocno pragniemy inteligencji polskiej, tak mocno ją prosimy by się zajęła naszymi towarzystwami oświecając nasz lud, daleki jeszcze od oświaty narodowej. A i tu w Brzezinach Niemcy nie śpią.”

W aptece brzezińskiej pracował również farmaceuta Florian Jankowiak (na terenie obecnych Piekar Śląskich pierwsza apteka o nazwie „Mariańska” funkcjonowała w Szarleju już w 1875 roku, w jej właścicielem był aptekarz Albert Heisler).



Franciszek Kotucha pierwszy polski sołtys gminy

W 1922 roku po przyłączeniu wschodniej części Górnego Śląska do Odrodzonej Rzeczypospolitej gmina otrzymała nazwę BRZEZINY.

Okazuje się, że gmach Ratusza nie do końca był własnością naszej gminy. W gazecie „Dziennik Śląski” nr 89 z dnia 21 marca 1922 roku ukazała się w tym właśnie temacie taka informacja: „*Brzeziny w Bytomskim. Gmina nabyła w drodze kupna tak zwany ratusz, który był dotychczas własnością kamieńskiego obwodu policyjnego kosztem 2 milionów marek.*”

Dnia 15 maja 1922 roku zostały przeprowadzone wybory na stanowisko sołtysa gminy gdyż dotychczasowy sołtys Paweł Szafarczyk w trakcie trwania III Powstania Śląskiego uciekł do Niemiec.

Na stanowisko sołtysa został wybrany Franciszek Kotucha ur. w Brzezinach dnia 3 czerwca 1886 roku. Objął on oficjalnie stanowisko płatnego sołtysa na okres 12 lat z dniem 1 marca następnego roku. Tym samym został pierwszym polskim sołtysiem Brzezin.

W historii naszego miasta Franciszek Kotucha okazał się postacią bardzo zasłużoną. Nieprzypadkowo więc nazywany jest „Budowniczym Brzezin Śląskich”. Za jego kadencji między innymi rozpoczęto budowę linii i stacji kolejowej oraz dworca PKP. Stacja nosiła nazwę „Brzeziny”. Przeciwno tej nazwie protestowali mieszkańcy sąsiedniej gminy Brzozowice-Kamień. Protesty były uzasadnione o tyle, że faktycznie stacja kolejowa była zlokalizowana na gruntach należących w tym czasie do tej gminy.

Budowę stacji kolejowej i dworca ukończono we wrześniu 1925 roku.

Linia do obsługi transportu towarowego, w tym między innymi węgla z usytuowanej nieopodal kopalni „Andaluzja” uruchomiona została od dnia 5 listopada 1925 roku, natomiast dla przewozu pasażerów od dnia 1 grudnia tego roku.



Zabudowania terenu wokół dworca w Brzezinach Śląskich



Domy mieszkalne dla kolejarzy w rejonie dworca PKP

W latach 50. w budynku dworca funkcjonowała restauracja, a na zewnątrz znajdował się ogródek ze stolikami do konsumpcji.

Dnia 17 czerwca 1922 roku utworzony został powiat Świętochłowice, do którego włączone zostały Brzeziny.



Do nowo utworzonego powiatu należały w tym czasie następujące gminy wiejskie: Świętochłowice, Brzeziny, Brzozowice, Bytom Nowy, Chropaczów, Dąbrówka Wielka, Hajduki Nowe, Hajduki Wielkie, Kamień, Lipiny, Łagiewniki, Orzegów, Piekary Wielkie i Szarlej oraz obszary dworskie: Brzozowice, Chropaczów, Hajduki Dolne, Kamień, Łagiewniki, Orzegów i Piekary Wielkie.

Dużym wydarzeniem w historii Brzezin było wkroczenie na teren gminy w dniu 26 czerwca 1922 roku Wojska Polskiego na czele z generałem broni, Komendantem Legionów Polskich Stanisławem Szeptyckim.

W imieniu mieszkańców Brzezin, którzy entuzjastycznie reagowali na wkroczenie Wojska Polskiego przywitał generała ówczesny proboszcz parafii ks. Józef Grunt, który powiedział między innymi: *„Panie Generale, Żołnierze. Witam Was w imieniu tutejszej gminy. Przyszlście do nas, aby nas przyłączyć do Macierzy, do naszej drogiej Matki Polski po długoletniej tęsknocie. Przyszlście do kąta Śląska, o który się toczyły najostrzejsze walki. Bo oto w tej wsi znajduje się kopalnia najbogatsza w kruszec, cynk i ołów. Proszę nasze matki zapewnić, że tutejszy lud będzie bronił tej ziemi i tych skarbów. Nie damy się, jeśli będzie potrzeba, to nasz lud uderzy na smoka pruskiego i obetnie jego pazury. Że moje zapewnienia, Brzezinianie, są i Waszem zdaniem, proszę Was zawołać z całej duszy ze mną: „Nasza droga Matko Polska, jej sławny przedstawiciel p. generał Szeptycki i jego waleczni żołnierze, niech żyją!”*

W tym czasie nadszedł również do Brzezin przeznaczony do służby w Tarnowskich Górach szwadron ułanów polskich, który przedefilował uroczyście przed generałem Stanisławem Szeptyckim. Wojsko Polskie wraz ze swym dowódcą udało się do Piekar. Po drodze witały ich tłumy mieszkańców Brzozowic-Kamienia i Szarleja. W Piekarach przy bramie triumfalnej postawionej przed bazyliką powitał generała i Wojsko Polskie wówczas 87-letni, niewidomy od 40. lat Wawrzyniec Hajda nazywany „Śląskim Wernyhorą”. Generał Stanisław Szeptycki w swym przemówieniu zwrócił się tymi słowami do Wawrzyńca Hajdy: *„...Nie będzie Pan wprawdzie widział Wojska Polskiego, usłyszysz Pan za chwilę tętent kopyt koni ułanów polskich, którzy tędy przejeżdżać będą. Niechaj to będzie nagrodą za pańską tęsknotę do Polski, za pańskie cierpienia dla niej”*.

Okazuje się, że jeszcze w 1923 roku w gminie próbowano na wszelkie sposoby podtrzymać ducha niemieckiego, co uwidoczniło się między innymi staraniem o budowę w Brzezinach szkoły niemieckiej. Jednak większość mieszkańców taki pomysł potępiła. Dnia 18 marca 1923 roku odbył się w tej sprawie wielki wiec zwołany przez Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich. Przewodniczącym wiecu obrany został miejscowy aptekarz Franciszek Krauze.

Gazeta „Goniec Śląski” w numerze 69 z dnia 24–25 marca 1923 roku pisała o tym wiecu tak: *„...Na samem końcu przemówiła jeszcze p. aptekarzowa Krauzowa w imieniu matek... Pani ta przypomniała nam jakżeśmy to dla Ojczyzny krew przelewali, a teraz żądamy szkoły niem., również napominała nas abyśmy pokochali polskie szkoły i ich nauczycieli. Zapadła rezolucja stwierdza, że Brzeziny są polską wioską, i że liczba niemieckich dzieci nie osiąga 40-ci, a zatem szkoła niem. nie ma racji bytu i jest zbyteczna... Wiec na ogół pozostawił uroczyste wrażenie i rozchodziliśmy się do domu z mocnym postanowieniem niedopuszczenia do naszej wioski szkoły niemieckiej. Po zamknięciu wiecu kółko śpiewackie odśpiewało na głosy piękną pieśń patryjotyczną.”*



Inwestycje przeprowadzane w gminie w tym okresie obejmowały również brukowanie głównych dróg.

W 1925 roku wybrukowano ulicę Teodora Trautmana (nazwa obowiązuje do czasów współczesnych) oraz ulicę Warszawską (później Oświęcimska, obecnie ks. bpa Herberta Bednorza).

Warte odnotowania są dwa fakty dotyczące pomników, które istniały na terenie naszej gminy, ale nie przetrwały do czasów współczesnych.

Płytę ku czci Nieznanego Powstańca poległego za ojczyznę umieścili na prowizorycznym pomniku w nocy z 24 na 25 października 1925 roku na skrzyżowaniu ówczesnych ulic 3-go Maja i Warszawskiej uchodźcy grupy bytomskiej Związku Powstańców Śląskich.

Na płycie widniał napis: „Cześć Nieznanemu Powstańcowi za Wolność, Wiarę i Ojczyznę”. W dniu 25 października powstańcy zaciągnęli wartę honorową przy płycie, a patriotyczne związki i organizacje złożyły na niej kwiaty i wieńce. Poświęcenia płyty dokonał ks. proboszcz Jan Brandys, wówczas kapitan Wojska Polskiego.

Dnia 2 listopada odbyły się w gminie uroczystości ku czci Nieznanego Żołnierza.

Druga płyta również poświęcona pamięci Powstańców Śląskich znajdowała się na terenie tzw. targowiska, czyli wówczas na Placu Wolności w okolicach dzisiejszej ulicy Hutniczej. Na płycie tej nie było żadnych napisów. Obydwie płyty nie przetrwały do czasów współczesnych gdyż zostały zniszczone przez Niemców w 1939 roku.



Miejsce spoczynku Teodora Trautmana na cmentarzu w Brzezinach Śląskich



Od dłuższego już jednak czasu społeczność gminy domagała się o godne zadbanie o grób Teodora Trautmana na brzezińskim cmentarzu. W lokalnej prasie ukazywały się artykuły – apele do miejscowych władz, towarzystw oraz Związku Powstańców Śląskich, aby zajęły się tą sprawą i w ten sposób uhonorowały miejscowego bohatera.

W tym czasie utworzono w Brzezinach sekretariat Okręgowego Związku Górników Chrześcijańskich Związków Zawodowych, którego kierownikiem został wybrany Aleksander Włoczek.

Dzień 24 kwietnia 1926 roku okazał się ważną datą w historii Brzezin. Ukazało się bowiem „*Obwieszczenie dotyczące nadania gminie Brzeziny charakteru miejskiego*”, w którym czytamy: „*Pan Minister Spraw Wewnętrznych reskryptem z 1 kwietnia 1926 r. L.S.F. 1708/26 zgodnie z wnioskiem Rady Wojewódzkiej z 18-go XII. 1925 roku przyznał gminie charakter miejski pod względem stosowania przepisów wymienionej ustawy – z mocą obowiązującą od 1-go stycznia 1926 r. Świętochłowice, dnia 24 kwietnia 1926 r.*” Podpisał Przewodniczący Wydziału Powiatowego. W tym czasie Brzeziny liczyły ponad 5 tys. mieszkańców.

W gazecie „Polonia” nr 2796 z dnia 21 czerwca 1932 roku ukazał się artykuł poświęcony gminie Brzeziny Śląskie z okazji 50-lecia jej istnienia, w którym znajdujemy „*wykaz poczynionych inwestycji od roku 1925 z podaniem kwot pieniężnych, które wydała gmina na budowę tych inwestycji*”. Wykonane inwestycje obejmowały: „*Ulica Warszawska – 153 817, 54 zł, ulica Trautmana – 82 914, 46, chodnik do dworca, dom przy ulicy 3 Maja 46, oparkowanie boiska i niwelizacja tegoż, hala gimnastyczna, budowa ulicy Mickiewicza, Kołtąja i Poniatowskiego, ulica Słowackiego, dom przy ulicy Wolności 1, barak dla bezdomnych, przytułek dla starców. Razem 2 009 846,83 zł.*” (celowo nie wymieniam wszystkich kwot ponieważ i tak nie mają bezpośrednio odniesienia do wartości pieniądza obecnie).

W cytowanym artykule widnieje także wykaz „*Wydatków szkolnych od roku 1924*”. Od roku 1924 do 1931 na działalność szkół gmina wydała 186 491,75 zł.

W kwietniu 1926 roku Brzeziny uzyskały więc status gminy na prawach miejskich, zaś stanowisko sołtysa gminy uległo zmianie. Od czerwca bowiem Franciszek Kotucha został Naczelnikiem Gminy.

Zaistniała potrzeba poszerzenia składu i reorganizacji zarządu gminy. W skład nowego zarządu zostali powołani: Juliusz Kurz, Jan Duda, Karol Skrabania, Jerzy Król, Franciszek Gabor, Ryszard Bajer, Teodor Roguła, Roman Pyrsz i Franciszek Jędrzok.

Siedzibą władz gminy pozostał budynek Ratusza ale mieściło się w nim także mieszkanie naczelnika. Franciszek Kotucha wraz z rodziną mieszkał w gmachu ratusza do połowy 1933 roku.

Syn Franciszka Kotuchy – Władysław w wywiadzie dla dziennika „Śląsk” o tym gmachu mówił: „...*Cóż to był za dom. Pięć pokojów, gabinet ojca, dwa ogrody, altana, ławeczki, alejki i sadzawka. Nasza rodzina miała się gdzie pomieścić. Na ścianach ojciec powiesił mnóstwo reprodukcji dzieł Matejki. „Kazanie Piotra Skargi” zachowałem do dziś.*”



W 1926 roku pojawiło się oświetlenie na ulicach oraz sieć kanalizacji wodnej i ściekowej. Wybrukowane zostały niektóre drogi i chodniki.

Prężnie działały w gminie również organizacje społeczne i polityczne. Od lat świetnie rozwijało się Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Powstało Towarzystwo Śpiewacze pod wezwaniem św. Cecylii i chór męski „Hejnał”. Rozwijały działalność drużyny Związku Harcerstwa Polskiego oraz organizacje o charakterze kościelnym jak: Katolickie Stowarzyszenie Matek Polek, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej oraz inne.

Z organizacji politycznych należy wymienić Związek Powstańców Śląskich, Związek Młodzieży Powstańczej, Związek Rezerwistów, Strzelec, Przysposobienie Wojskowe Lotnicze, Liga Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej (LOPP) i inne.



W roku 1936 działało w gminie brzezińskiej Koło Związku Rezerwistów

Organizacje ogólnospołeczne reprezentowane były między innymi przez Ochotniczą Straż Pożarną, Polski Czerwony Krzyż i wiele innych.

W tym samym roku utworzono Towarzystwo Śląsko-Amerykańskie Silesian-American Corporation w wyniku czego całość akcji spółki „Giesche’s Erben” z kopalniami położonymi w rejonie Bytomia (w tym kopalnia „Biały Szarlej”) przeszła w ręce amerykańskie.

Głównym udziałowcem w tej nowo powstałej spółce został finansista amerykański William Harri-man.



Rozpoczęła się rozbudowa kopalni, przy której w roku 1928 powstała huta tlenku cynku. Wybudowano jeden z pierwszych na świecie piec obrotowy do wzbogacania ubogich rud galmanu (rud cynku) zaś w roku 1928 oddano do użytku pierwszy piec przewalowy (jak zaznaczyłem wcześniej temat kopalń i huty zostanie w miarę dostępności materiałów historycznych opisany w dalszej części tego opracowania w Rozdziale II /1).

Na rozbudowie kopalni i huty skorzystały również Brzeziny jako gmina.

W roku 1927 oddano do użytku mieszkańcom Brzezin i okolicznych miejscowości basen kąpielowy z sześcioma torami pływakimi po 50 m każdy oraz wieżą do skoków do wody wysoką na 10 m.

W centrum gminy w sąsiedztwie Szkół Podstawowych nr 1 i 3 wybudowano salę gimnastyczną, w której mogły ćwiczyć dzieci i młodzież zrzeszone w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”.

Z dniem 11 lutego 1927 roku ławnikami w gminie zostali mianowani Franciszek Krauze, Jan Szmatloch i Wiktor Szastok.

Powyżej pisałem o płycie ułożonej prowizorycznie na pomniku w październiku 1925 roku poświęconej pamięci Nieznanego Powstańca, a ufundowanej przez grupę bytomską Związku Powstańców Śląskich w Brzezinach. W dniu obchodów pierwszego Święta Żołnierza Polskiego 1 listopada 1927 roku płytę przeniesiono przed budynek Ratusza. Odtąd w tym miejscu odbywały się wiece i uroczystości państwowe. Tak jak przed dwoma laty płytę poświęcił ksiądz proboszcz Jan Brandys w obecności przewodniczącego Wydziału Związku Powstańców Śląskich dra Kazimierza Kujawskiego, dyrektora kopalni „Biały Szarlej” p. Piaseckiego, naczelnika gminy Franciszka Kotuchy i prezesa bytomskiego Związku Powstańców Śląskich p. Stroki. Licznie reprezentowane były również grupy miejscowego i bytomskiego Związku Powstańców Śląskich, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Ochotnicza Straż Pożarna, harcerze i miejscowa ludność.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Katowicach z dniem 1 października 1927 roku zmieniła agencję pocztową w Brzezinach na urząd pocztowo-telegraficzny V klasy.

Tak jak we wszystkich miastach, miasteczkach czy wsiach toczyła się walka polityczna między zwolennikami marszałka Józefa Piłsudskiego, a grupą popierającą Wojciecha Korfatego. Odbywały się liczne wiece w Brzezinach popierające „Jedynkę”, czyli obóz marszałka i popieranego przez niego wojewodę śląskiego Michała Grażyńskiego. Taki wiec odbył się 26 lutego 1928 roku. Pisała o nim lokalna prasa między innymi „Polska Zachodnia” w numerze 58. Nie tyle sam tekst wart jest uwagi, co tytuł artykułu. Brzmi on bowiem tak: *„Dwa imponujące wiece „jedynki” w Brzezinach Śląskich”*. Widać w potocznej mowie oraz w prasie była już używana nazwa miasta Brzeziny Śląskie, chociaż oficjalnie, o czym pisałem wcześniej, ta nazwa obowiązuje dopiero od dnia 7 maja 1931 roku.

Wiec zwołany przez Śląski Katolicki Blok Ludowy odbył się z kolei dnia 1 marca 1928 roku. Licznie zebrani na wiecu mieszkańcy Brzezin popierający Wojciecha Korfatego wobec wrogiego na-



stroju okazywanego przez zwolenników marszałka Józefa Piłsudskiego zostali zmuszeni przerwać i rozwiązać zgromadzenie.

Podobnie nazwa naszego miasta wymieniona została w zawiadomieniu Ministerstwa Skarbu z dnia 1 września 1928 roku dotyczącym zmiany nazw Urzędów Celnych II klasy w okręgu administracyjnym Dyrekcji Ceł w Mysłowicach. W Brzezinach istniały dwa takie urzędy: Samuelsglück – nowa nazwa Brzeziny Śląskie oraz Brzeziny – odtąd przyjął nazwę Ekspozytura Urzędu Celnego w Brzezinach Śląskich.

Pierwszy z nich znajdował się przy dzisiejszej ulicy Walentego Roździeńskiego po północnej stronie drogi prowadzącej do Bytomia za blokami osiedla mieszkaniowego na „Górcie” (budynek nie zachował się do naszych czasów).



*Opólny widok gmachu szkoły pow. II. w Brzezinach.
W miejscu, oznaczonym krzyżykiem – kamień graniczny.
Ostatni budynek na prawo, to urząd celny.*

Drugi budynek z lewej strony to gmach Szkoły Publicznej nr 2. Miejsce zaznaczone krzyżykiem to przebieg granicy polsko-niemieckiej. Pierwszy budynek z prawej to istniejący do czasów współczesnych dom mieszkalny państwa Jadwiszczaków przy ulicy Walentego Roździeńskiego nr 7 (dawniej mieściła się tu piekarnia). Po tej samej stronie ostatni budynek – Urząd celny (nieistniejący).

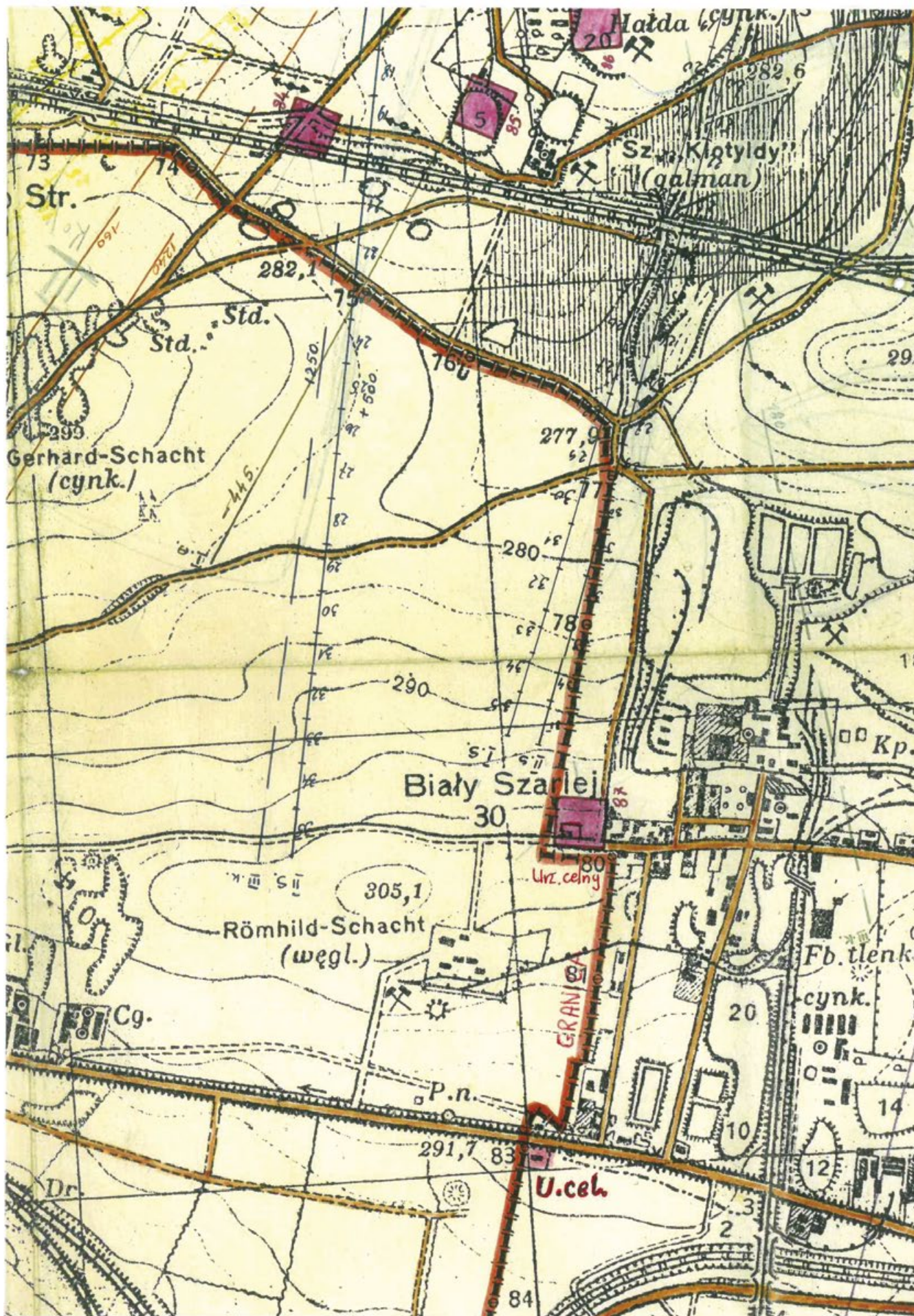


Współczesne zdjęcie miejsca, w okolicach którego przebiegała granica polsko-niemiecka.

Drugi Urząd Celny miał siedzibę w budynku do dziś istniejącym przy ulicy Harcerskiej nr 2 (ostatni budynek przed mostem po południowej stronie szosy w kierunku Bytomia). Budynek został zbudowany w latach 20. XX wieku i jak podałem powyżej mieścił się w nim polski dom celny.



Dawny Urząd celny. Budynek przy obecnej ulicy Harcerskiej nr 2.



Mapa z 1933 roku. Granica państwa i dwa Urzędy celne (druk Wojskowego Instytutu Geograficznego z 1937 roku).



W tym miejscu należy też wspomnieć o mało znanej kolonii należącej do kopalni „Szczęście Samuela” zwanej potocznie „Bykowina”. Nieistniejąca już kolonia powstała w XIX wieku w rejonie obecnych ulic Przemysłowej i Harcerskiej. W obrębie kolonii, po wschodniej stronie ulicy Franciszka Kotuchy miał siedzibę stary, pruski dom celny, który w latach po II wojnie światowej został zburzony. W miejscu kolonii „Bykowina” znajdują się obecnie ogródki działkowe.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 29 października 1930 roku zlikwidowano Ekspozyturę Urzędu Celnego w Brzezinach Śląskich, zaś droga celna Brzeziny – Rossberg (Rozbark) została uznana drogą uboczną. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 grudnia 1930 roku.

O tym fakcie gazeta „Katolik” w numerze 156 z dnia 31 grudnia 1930 roku pisała tak: *„Nowe przejście graniczne. Bytom-Rozbark. Na drodze między Rozbarkiem a Brzezinami otwarto nowe przejście graniczne, służące przedewszystkiem dla ruchu osobowego i przejazdu autobusów. Przy przejściu tem nie ma urzędu celnego, to też osoby z towarem do oclenia nie będą przepuszczone”*.

W miesiącu sierpniu 1930 roku liczba zarejestrowanych bezrobotnych osób w gminie wynosiła 256, w tym 220 mężczyzn i 36 kobiety. Wsparcia finansowego dla bezrobotnych gmina udzielała 155 osobom.

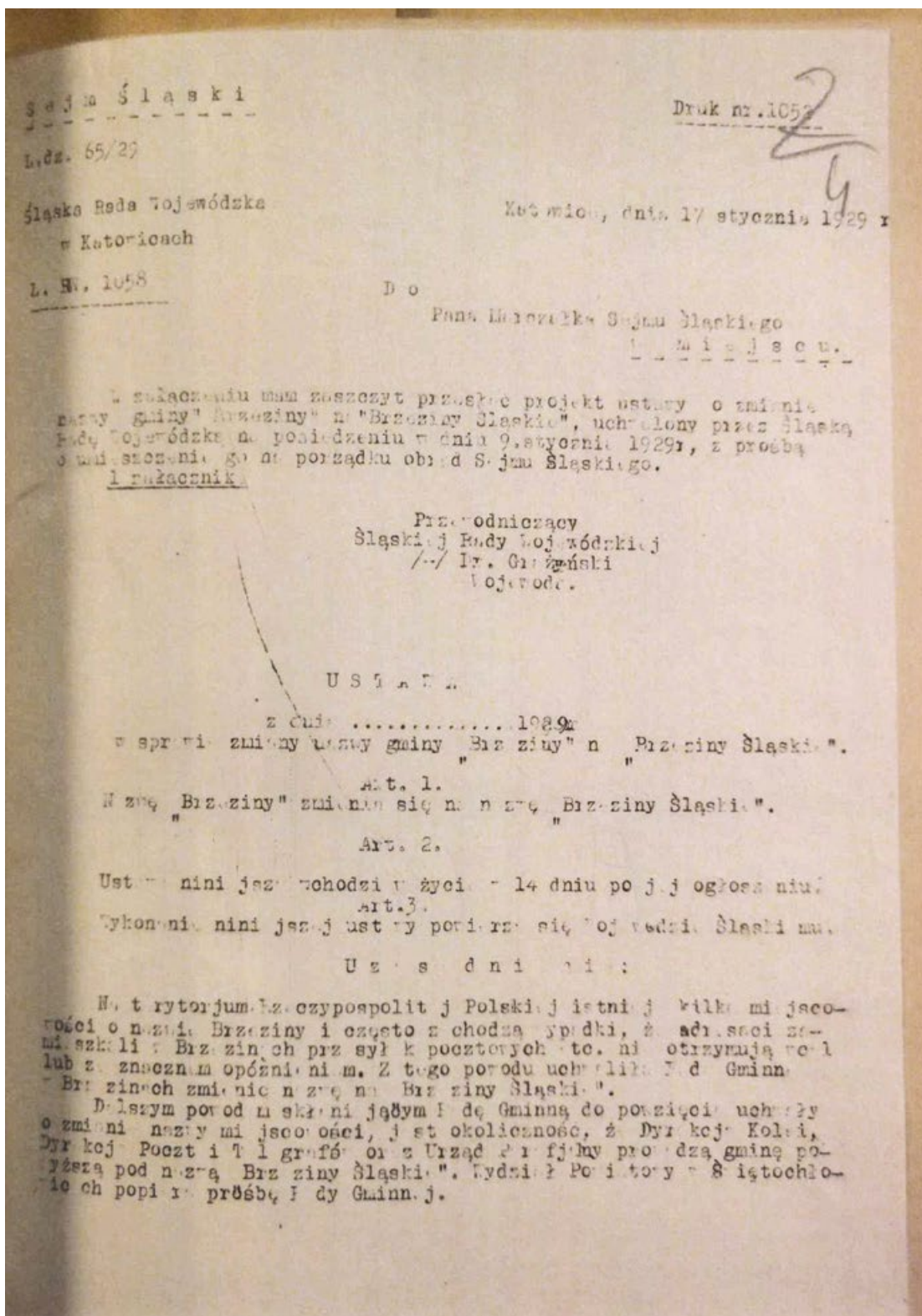
W okresie międzywojennym na terenach, na których odbywał się plebiscyt obowiązywały tzw. karty cyrkulacyjne. Były to dokumenty umożliwiające mieszkańcom tych terenów swobodne przekraczanie granicy. Strefy graniczne ustalała Konwencja Górnośląska. Żeby uzyskać kartę cyrkulacyjną należało złożyć wniosek o jej przyznanie do Urzędu Okręgowego.

W Brzezinach istniał Urząd Okręgowy, do którego należały również gminy Kamień, Brzozowice i Dąbrówka Wielka. Do wniosku należało dołączyć 3 zdjęcia i uiścić opłatę w wysokości 2 zł. Kartę należało uaktualniać corocznie.

Wcześniej, bo w 1929 roku ukończono budowę Domu Opieki Społecznej (Zakład św. Antoniego). Opiekę nad osobami chorymi i starszymi zamieszkującymi w Zakładzie powierzono siostrze z Zakonu św. Jadwigi (Siostry Jadwiżanki).

W gmachu Domu Opieki mieściły się między innymi: przytułek dla starców dla 60 osób, przytułek dla 30 ludzi kalekich, szkołka robót ręcznych dla 80 dziewcząt pozaszkolnych, schronisko dla 150 dzieci, poradnia dla matki i dziecka, stacja przeciwgruźlicza, czytelnia, biblioteka i kaplica pod wezwaniem św. Antoniego.

Prawdopodobnie władze naszej gminy czyniły starania o zmianę jej nazwy z „Brzeziny” na „Brzeziny Śląskie” w Śląskiej Radzie Wojewódzkiej w Katowicach, która z kolei wysłała pismo z datą 17 stycznia 1929 roku do Marszałka Sejmu Śląskiego. W piśmie znalazł się projekt ustawy o **„zmianie nazwy gminy „Brzeziny” na „Brzeziny Śląskie” uchwalony przez Śląską Radę Wojewódzką na posiedzeniu w dniu 9 stycznia 1929 r. z prośbą o umieszczenie go na porządku obrad Sejmu Śląskiego”**. W podpisie: Przewodniczący Śląskiej Rady Wojewódzkiej M. Grażyński – wojewoda.



Kopia powyższego dokumentu.

Do powyższego projektu ustawy zostało dołączone uzasadnienie (powyżej). Ponieważ kopia tego dokumentu jest mało czytelna pozwolę sobie przytoczyć treść uzasadnienia w wersji oryginalnej: „Na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej istnieje kilka miejscowości o nazwie Brzeziny i często zachodzą wypadki, że adresaci zamieszkali w Brzezinach przesyłek pocztowych itc. nie otrzymują wcale lub ze znacznym opóźnieniem. Z tego powodu uchwaliła Rada Gminna w Brzezinach zmienić nazwę na Brzeziny Śląskie.



Dalszym powodem skłaniającym Radę Gminną do powzięcia uchwały o zmianie nazwy miejscowości jest okoliczność, że Dyrekcja Kolei, Dyrekcja Poczty Polskiej i Telegrafów oraz Urząd Parafjalny prowadzą gminę powyższą pod nazwą „Brzeziny Śląskie”. Wydział Powiatowy w Świętochłowicach popiera prośbę Rady Gminnej.”

W roku 1930 Brzeziny liczyły już 7 192 mieszkańców.

Z dniem 1 października 1930 roku powstał w gminie Komunalny Urząd Pośrednictwa Pracy.

Wielki Światowy Kryzys Gospodarczy, którego apogeum miało miejsce w latach 1931–33 spowodował również spadek wydobywania rud w naszych kopalniach i przyczynił się w znacznym stopniu do zahamowania rozwoju gminy. Przerwa w wydobywaniu rud cynku i ołowiu w brzezińskich kopalniach trwała od lipca 1932 do lipca roku następnego.

Oczywiście taka sytuacja wiązała się ściśle z redukcją zatrudnienia w kopalniach, a co za tym idzie narastało bezrobocie i szerzyło się ubóstwo w rodzinach. W tej sytuacji wielu mieszkańców naszej gminy szukało pracy głównie na terenie sąsiedniego, niemieckiego Bytomia.

W 1931 roku założono w gminie Pracownicze Ogródki Działkowe „Róża”.

Rok 1931 w historii Brzezin był rokiem bardzo ważnym.

W „Dzienniku Ustaw Śląskich” nr 11 z dnia 19 maja 1931 roku znalazł się bowiem tekst Ustawy z dnia 7 maja 1931 w sprawie zmiany nazwy gminy.

Art. 1. Nazwę Gminy BRZEZINY zmienia się na BRZEZINY ŚLĄSKIE.

Art. 2. Ustawa niniejsza wchodzi w życie 14 dni po jej ogłoszeniu.

Art. 3. wykonanie niniejszej Ustawy powierza się Wojewodzie.

W podpisie Marszałek Konstanty Wolny.

W tym historycznym roku Brzeziny Śląskie liczyły 6 474 mieszkańców.

25.
Ustawa
z dnia 7. maja 1931 r.
w sprawie zmiany „Brzeziny” na „Brzeziny Śląskie”.
Art. 1.
Nazwę gminy „Brzeziny” zmienia się na nazwę „Brzeziny Śląskie”.
Art. 2.
Ustawa niniejsza wchodzi w życie w 14 dniu po jej ogłoszeniu.
Art. 3.
Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Wojewodzie.
Marszałek:
(—) Wolny.



Kopia Ustawy z dnia 7 maja 1931 roku oraz „Dziennik Ustaw Śląskich” z dnia 19 maja 1931 roku

Dane odnośnie liczby mieszkańców pochodzą z wyników przeprowadzonego spisu ludności zarządzanego przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie na dzień 9 grudnia 1931 roku.



Poniżej liczba mieszkańców powiatu świętochłowskiego stwierdzona w powyższym spisie ludności: Brzozowice – 3 324, Kamień – 2 888, Chropaczów – 12 015, Godula – 8 288, Nowy Bytom – 16 520, Orzegów – 9 910, Ruda Śląska – 21 940, Szarlej – 11 758, Nowe Hajduki – 6 255, Świętochłowice – 29 760, Wielka Dąbrówka – 6 006, Łagiewniki Śląskie – 13 946, Lipiny Śląskie – 17 858, Wielkie Piekary – 11 929, Wielkie Hajduki – 28 449. Ogółem w powiecie świętochłowskim zamieszkiwało 207 320 ludzi.

W Brzezinach Śląskich, podobnie jak w całym kraju do głosu dochodziła partia popierająca obóz marszałka Józefa Piłsudskiego – sanacja.

Obóz ten pod hasłem uzdrowienia stosunków politycznych i gospodarczych dokonał w kraju przewrotu w maju 1926 roku głosząc hasła o konieczności silnych rządów i likwidacji partii opozycyjnych, w tym zwłaszcza komunistów.

W początkach lat 30. XX wieku obóz ten opanował urzędy wojewódzkie i powiatowe, później miejskie i gminne.

Nie było tajemnicą, że naczelnik Brzezin Śląskich Franciszek Kotucha był zwolennikiem Wojciecha Korfanteo, dyktatora III Powstania Śląskiego i posła na Sejm w latach 1922–30 z ramienia Chrześcijańskiej Demokracji. Nie był zwolennikiem siłowego przejęcia władzy przez Józefa Piłsudskiego.

Przeciwnicy polityczni rozpoczęli nagonkę na brzezińskiego naczelnika, dążąc do jego usunięcia z urzędu. Między innymi wydrukowano duże i nieprzychylne dla niego w treści afisze, które były rozwieszane na terenie całej gminy, sfingowano przewód śledczy, w którym mieli zeznawać przeciw naczelnikowi radni i urzędnicy ratusza itp.

Zniechęcony nagonką Franciszek Kotucha zrezygnował ze stanowiska w dniu 22 lipca 1932 roku by od 1 października 1932 roku, po 10 latach sprawowania urzędu przejść na emeryturę i opuścić mieszkanie w gmachu ratusza w połowie 1933 roku. Wraz z rodziną przeprowadził się do domu przy ulicy Adama Mickiewicza nr 2 (obecnie ulica Jerzego Kukuczki) naprzeciw budynku starej poczty.

Nowym naczelnikiem Brzezin Śląskich został wybrany Jan Gąsior pochodzący z Nowej Wsi k. Bielszowic (w niektórych dokumentach nazwisko naczelnika pisane jest jako Gonsior).

W latach 30. XX wieku zaczęto w Brzezinach Śląskich budować pas umocnień i fortyfikacji wojskowych. Kilka bunkrów zachowało się do czasów współczesnych, a ich wnętrza są dostępne do powszechnego zwiedzania.

Bardzo uroczyście świętowano w Brzezinach Śląskich różne rocznice, które były okazją do zamianowania postawy patriotycznej, ale także okazania radości z przynależności do państwa polskiego. O tego typu wydarzeniu pisała gazeta „Górnoślązak” w numerze 263 z dnia 15 listopada 1933 roku: *„Brzeziny. Z okazji 15-letniej rocznicy niepodległości państwa polskiego, święcili Brzeziny dzień ten nadzwyczaj uroczyście. Dnia 11 listopada br. przeciągnął przez ulice Brzezin*



capstrzyk, w którym udział brały liczne organizacje półwojskowe jak: powstańcy, strzelcy, sokoli, harcerze, straże pożarne, rezerwiści, KPW i kolumny sanitarne. Capstrzyk ten z towarzyszeniem orkiestry przy świetle licznych lampionów wywarł na mieszkańcach Brzezin niebywałe wrażenie. Dachy domów przybrane były chorągwiami w oknach i wystawach sklepowych można było zauważyć dekoracje i iluminacje. W niedzielę, dnia 12 listopada wymaszerował olbrzymi pochód na nabożeństwo do kościoła. W pochodzie tym oprócz wymienionych powyżej związków, brały udział szkoły i związki kulturalno-oświatowe, zarząd i rada gminna, przedstawiciele dyrekcji kopalń, urzędnicy, nauczycielstwo, policja i liczne związki zawodowe. Po nabożeństwie nastąpił przemarsz przed władzami przed ratuszem i rozwiązanie pochodu. Na akademii, która odbyła się w tym samym dniu o godzinie 17, zebrała się licznie ludność Brzezin, która wypełniła salę po brzegi...”

W 1933 roku zarząd gminy tworzyli: Jan Gąsior – naczelnik, Aleksander Włoczek i Jan Szmatloch. W skład Rady gminy wchodził także: Herman Biernot, Nowara, Bijok, Wiktor i J. Goncerzewicz.

Z dniem 21 kwietnia 1936 roku zniesiony został Okręgowy Urząd w Brzezinach Śląskich, którego działalność obejmowała również sąsiednie gminy Kamień, Brzozowice i Wielką Dąbrówkę. Odtąd gminy te miały załatwiać wszelkie sprawy administracyjne na swoim terenie.

Podczas posiedzenia Rady Gminy w kwietniu 1936 roku postanowiono nadać wojewodzie śląskiemu Michałowi Grażyńskiemu tytuł honorowego obywatela Brzezin Śląskich (urząd wojewody sprawował on od roku 1926 przez okres 14 lat. Brał udział w II i III Powstaniu Śląskim).

Z dniem 24 kwietnia 1937 roku naczelnik gminy Jan Gąsior zrezygnował ze swego stanowiska. Rada gminy dokonała wyboru nowego naczelnika w lipcu tego samego roku. Został nim urzędnik gminy o nazwisku Miś pochodzący z Janowa.

Przeciwko temu wyborowi został jednak wniesiony protest i władze nadzorcze nie zatwierdziły tej kandydatury ze względu na, jak napisano „ *pewne odchylenie formalnej natury podczas wyborów*”.

We wrześniu 1937 roku Rada gminy dokonała wyboru nowego naczelnika. Z poparciem 7 na 12 głosujących został nim Paweł Mzyk referendarz wydziału powiatowego w Świętochłowicach, a pochodzący z Hajduk Wielkich (obecnie Chorzów). O stanowisko naczelnika gminy ubiegał się także p. Miś, którego poparło 5 członków Rady. Oficjalnie nowy naczelnik objął swój urząd z dniem 14 września 1937 roku. W tym czasie Brzeziny Śląskie liczyły 6 474 mieszkańców.

Odbył się w gminie plebiscyt na temat ewentualnej Autonomii Śląska z zapytaniem, czy jest ten fakt sprzeczny z interesami Państwa Polskiego. Uprawnionych do głosowania było około 4 300 mieszkańców, oddano ważnych głosów 3 152. Wszystkie ważne głosy zawierały stwierdzenie, że Autonomia Śląska nie jest sprzeczna z interesami Polski. Taką informację można było przeczytać w gazecie „Siedem Groszy” w numerze 191 z dnia 14 lipca 1937 roku.

W lokalnej gazecie „Katolik” z dnia 30 listopada 1937 roku ukazał się taki tekst: „...Rada gminna wyraziła zgodę na kupno gmachu b. okręgu urzędowego w Brzozowicach-Kamieniu za kwotę



98 000 zł dla gminy Brzeziny Śl. Ponieważ Brzeziny Śl. były w 50% właścicielami tegoż domu tak że po nabyciu gmina zapłaci ok. 40 000 zł”



Mapa sytuacyjna z lat 1936 – 1938

Okazuje się, że w gminie działała pomoc socjalna dla ludzi pozbawionych pracy. Rada gminy uchwaliła na posiedzeniu w dniu 21 grudnia 1937 roku, że bezrobotni w gminie otrzymają przed świętami w formie 13 zapomogę miesięczną.



Ustawa z dnia 7 marca 1939 roku traktowała o zniesieniu powiatu świętochłowickiego (Art. 1 Ustawy) oraz o zmianie granic powiatów katowickiego, pszczyńskiego i tarnogórskiego. Art. 2 Ustawy brzmi: „Z obszaru, należącego dotychczas do powiatu świętochłowickiego, przyłącza się gminy: Chropaczów, Goduła, Lipiny, Łagiewniki, Nowy Bytom, Orzegów, Ruda i Świętochłowice do powiatu katowickiego, a gminy: Brzeziny Śląskie, Brzozowice-Kamień, Dąbrówka Wielka, Piekary Śląskie – do powiatu tarnogórskiego”.

Od tego czasu Powiatowy Związek Samorządowy Tarnogórski przejął na własność wszystkie nieruchomości stanowiące dotychczas własność Powiatowego Związku Samorządowego Świętochłowickiego położone na obszarze gmin Brzeziny Śląskie, Brzozowice-Kamień, Dąbrówka Wielka i Piekary Śląskie z wyjątkiem nieruchomości, stanowiących szpital powiatowy jako zakład dotychczasowego Związku Samorządowego w Świętochłowicach.

Dnia 1 września 1939 roku wybuchła II wojna światowa (pierwsze dni wojny w Brzezinach Śląskich zostaną opisane w osobnym Rozdziale V niniejszego opracowania). W tym czasie Brzeziny Śląskie liczyły 6 726 mieszkańców, a liczba pracowników zatrudnionych w kopalni „Orzeł Biały” wynosiła 1 700 osób. Gminę zamieszkiwało 5% zadeklarowanych Niemców, natomiast nie odczuwało się wśród rodowitych mieszkańców Brzezin Śląskich chęci przyjęcia przez nich obywatelstwa niemieckiego.

Krótko przed wybuchem wojny po niemieckiej stronie granicy tworzono niemieckie oddziały dywersyjne o nazwie „Freikorps Ebbinghaus”, które między innymi miały przejmować polskie zakłady przemysłowe, w tym kopalnie.

W nocy z 31 sierpnia na 1 września 1939 roku oddział Freikorpsu próbował zająć kopalnię „Orzeł Biały” lecz bohaterska postawa załogi kopalni wraz z ochotniczą formacją samoobrony powstańczej spowodowała wycofanie się oddziałów niemieckich z terenu kopalni. W czasie walk zostały w niewielkim stopniu uszkodzone niektóre budynki na terenie zakładu.

Dekretem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych III Rzeszy z dnia 29 grudnia 1939 roku oraz z dnia 21 maja 1941 roku polskie nazwy miast znów przestały istnieć, a zastąpiono je nazwami niemieckimi z czasów pruskich.

Tak więc Brzeziny Śląskie powróciły do nazwy Birkenhain.

W czasie wojny urząd burmistrza w gminie sprawował Niemiec Herr Retman, zaś stanowiska urzędnicze obsadzone były przez członków rodzin, które przed wybuchem wojny reprezentowały w gminie mniejszość niemiecką.

W pierwszych latach wojennych w gminie zamieszkiwało 6 012 osób. Wielu z nich wcielano do armii niemieckiej, wywożono do obozów pracy i łagrów, wielu też znalazło się w niemieckich obozach koncentracyjnych, skąd nigdy nie powrócili.

Z dostępnej dokumentacji wynika, że 52 mieszkańców naszej gminy poległo na frontach wojennych, zostali zamordowani w obozach, łagrach lub na zesłaniu.



Mapa z niemieckimi nazwami ulic z lat 1939–1945 (używana przez ówczesnych listonoszy)

Pod koniec wojny Niemcy zatopili chodniki i wyrobiska kopalni „Orzeł Biały”.

Brzeziny Śląskie zostały wyzwolone dnia 27 stycznia 1945 roku, natomiast działania wojenne na wszystkich frontach II wojny światowej ustały dnia 9 maja tego roku. Gminę zamieszkiwało w tym czasie 5 713 osób.



W roku 1945 obszar Brzezin Śląskich wynosił 232 ha (2,3 km²), zaś po przyłączeniu Kolonii Zagrodniczej, czyli domów znajdujących się po południowej stronie drogi biegnącej z Brzezin Śląskich do Dąbrówki Wielkiej oraz Kolonii Jutrzyzny (Orgieszki) należących do Dąbrówki Wielkiej obszar ten wzrósł o 26 %, czyli o 83 ha.. W związku z tym wzrosła również liczba mieszkańców o 29 %. W roku 1960 w Brzezinach Śląskich zamieszkiwało 8 434 osób.

Gazeta „Gwarek” w numerze 13 z dnia 2 kwietnia 1960 roku podsumowuje 15 powojennych lat odnośnie inwestycji dokonanych w mieście. Oto fragment tego artykułu: *„...Nastąpiła również poważna rozbudowa miasta. Na przestrzeni ostatnich 15 lat wybudowano ogółem 18 bloków mieszkalnych kosztem około 40 mln zł, w których zamieszkało 1 630 ludzi. Ponad to wybudowano dwa hotele robotnicze i jedno przedszkole. W tym samym okresie uruchomiona została szkoła zawodowa z internatem.*

Dalsze osiągnięcia to: pięknie urządzone Ośrodek Zdrowia wraz z poradnią D1 i D2, żłobek, spółdzielnia stomatologiczna, nowa linia kolejowa Brzeziny-Ząbkowice, linia tramwajowa Bytom-Brzeziny-Dąbrówka, będąca w rozwoju cegielnia, dziesiątki nowych punktów oświetlenia jarzeniowego, dalsze skanalizowanie ulic, położenie 1 200 m² płyt chodnikowych, piękny park z licznymi kwiatami, drzewami i krzewami, schludnie urządzone zieleńce, będący w rozbudowie stadion sportowy, odremontowana hala gimnastyczna, utrzymana w dalszym ciągu pływalnia oraz dostatecznie wyposażona w sprzęt świetlica harcerska. Można by jeszcze wymienić nowo powstałe punkty usługowe jak sklepy, bary itp. Nie od rzeczy również będzie wspomnieć o poważnej rozbudowie tamtejszej kopalni rudy cynkowo-ołowianej oraz huty. Sama tylko huta w ostatnim 15-leciu wzbogaciła się o 5 nowych pieców.”

Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 28 lipca 1951 roku „w sprawie nadania ustroju miejskiego niektórym gminom w województwie katowickim” nadano gminie Brzeziny Śląskie ustrój miejski. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia. W podpisie Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

W wyniku nowego podziału administracyjnego kraju w dniu 28 maja 1975 roku Brzeziny Śląskie zostały przyłączone do Piekar Śląskich stając się dzielnicą tego miasta i tym samym utraciły samodzielność.

Od listopada 2014 roku do czasów współczesnych obowiązki prezydenta miasta Piekary Śląskie pełni pani Sława Umińska-Duraj.

Brzeziny Śląskie mają swoje godło, które pojawiło się już na pieczęci w dokumencie z dnia 5 kwietnia 1883 roku, a więc kilka tygodni po nadaniu kolonii Brzezina w 1882 roku statusu gminy. Godło przedstawia dwóch górników w galowych mundurach stojących po obu stronach rozłożystej brzozy ze szpadami w prawych dłoniach. Lewa postać trzyma szpadę leżącą na ramieniu, prawa – w wyciągniętej przed siebie ręce, ostrzem do góry. Pod drzewem widoczny jest herb górniczy. Jest to oczywiście nawiązanie do nazwy gminy wywodzącej się od lasów brzozowych zalegających tereny, na których powstawała Kolonia Brzezina.

Sylwetki górników symbolizują natomiast przemysł wydobywczy, dzięki któremu na tych ziemiach



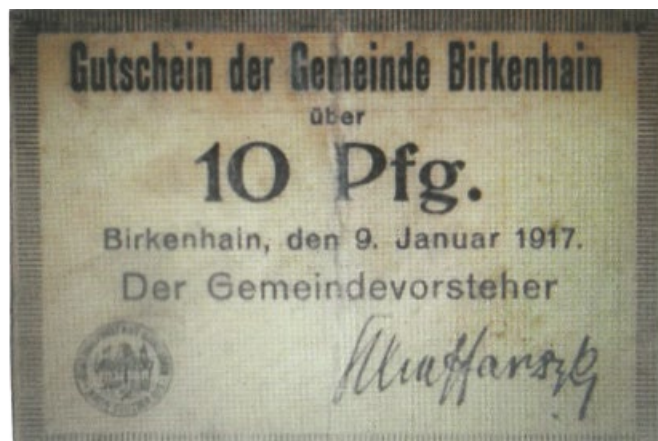
zaczęła tworzyć się osada i osiedlała się ludność w poszukiwaniu zatrudnienia.

Na pieczęci z lat 1916–1917 godło zostało uzupełnione symbolami górniczymi, a więc skrzyżowanymi pyrlikiem i żelazkiem leżącymi w trawie u podnóża brzozy.



Pieczęć Naczelnika (Zarządu) Gminy Brzeziny – Powiat Bytomski z lat 1916 /1917.

Godło pojawiło się również na pieniądzach zastępczych (niem. notgeld) emitowanych w gminie w roku 1914 i kolejny raz w 1917 roku najczęściej w formie bonu (bony zostały wykonane na niewielkich kolorowych kartonikach z wydrukowaną datą emisji i datą ważności. W czasie trwania I wojny światowej w Brzezinach było 10 emisji różnych bonów gminnych).



Bony wydawane w gminie w 1914 i 1917 roku z podpisem sołtysa Pawła Szafarczyka

W 1922 roku sporządzono pierwszą polską pieczęć z godłem Brzeziny i przybito na dokumencie z datą 5 lutego 1923 roku.

Po zajęciu Górnego Śląska przez Niemców już w październiku 1939 roku znikło z pieczęci polskie godło, a jego miejsce zajął orzeł hitlerowski, trzymający w szponach wieniec laurowy ze swastyką.



Taka pieczęć była w użyciu aż do stycznia 1945 roku kiedy to pojawiła się polska pieczęć gminna z napisem i niewielkim orłem polskim.

Tego typu pieczęć spotkać było można na dokumencie z 27 września 1945 roku. Poprzednie godło gminy już nigdy nie pojawiło się na pieczętkach i dokumentach gminy.

Po uzyskaniu w 1951 roku przez Brzeziny Śląskie statusu miasta mówimy już nie o godle gminnym, ale herbie miasta. Od tego czasu herb przedstawia zieloną brzozę otoczoną zieloną trawą stojącą w białym polu, a po obu stronach brzozy stoją dwaj górniczy w czarnych górniczych mundurach galowych, którzy trzymają w dłoniach srebrne szpady. Herb górniczy ma kolor czarny (barwy są przyjęte umownie przez Mariana Gumowskiego w jego rozprawie o herbach miejscowości górnośląskich).

Po przyłączeniu w 1975 roku do Piekar Śląskich Brzeziny Śląskie utraciły prawo do posiadania odrębnego herbu.

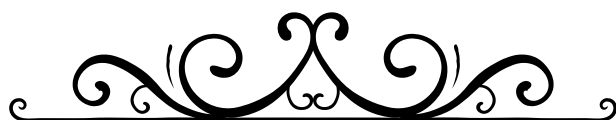
Powyższy tekst dotyczący herbu miasta powstał w oparciu o wiadomości zawarte w „Leksykonie Śląskim” z 1995 roku. Autorką tekstu „*Herby i pieczęcie miast górnośląskich*” jest Małgorzata Kaganiec.



BRZEZINY ŚLĄSKIE

Herb Brzezin Śląskich

ROZDZIAŁ II



**SZCZEGÓŁOWY OPIS
TWORZENIA SIĘ RÓŻNYCH
STRUKTUR ŻYCIA SPOŁECZNEGO,
POLITYCZNEGO, RELIGIJNEGO,
SPORTOWEGO ITP. NA TERENIE
DZISIEJSZYCH BRZEZIN ŚLĄSKICH
OD POCZĄTKU ISTNIENIA KOLONII
– OSADY DO CZASÓW
WSPÓŁCZESNYCH.**

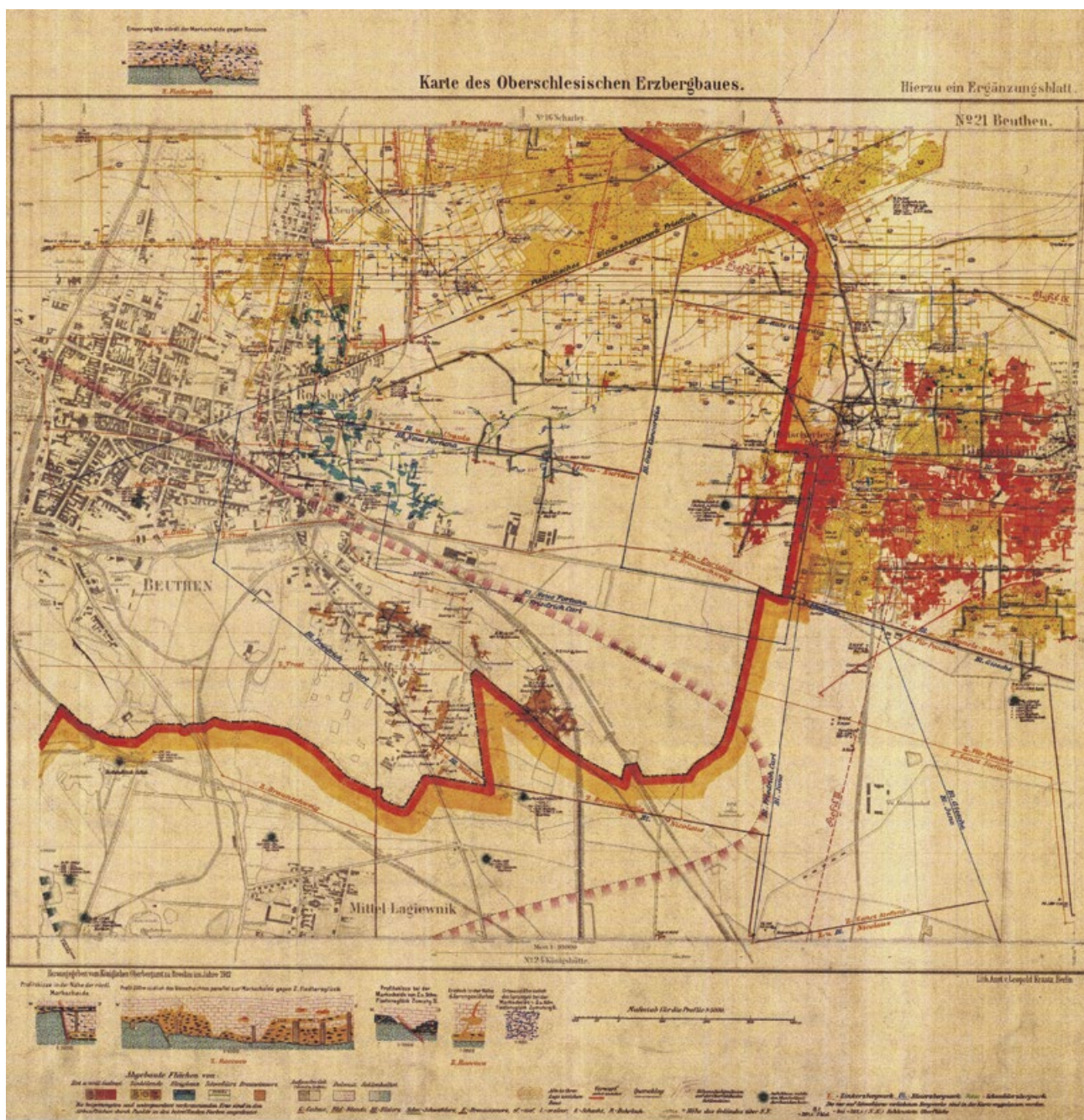




1. Kopalnie i huty

Nie byłoby dzisiejszych Brzezin Śląskich, gdyby nie powstały na tym obszarze miejsca pracy, dające potencjalnym osadnikom zatrudnienie, a co za tym idzie możliwość budowy domów, zakładanie rodzin, jednym słowem osiedlanie się na stałe i rozpoczęcie nowego życia.

Dlatego omawianie tworzenia się różnych struktur życia na naszym obszarze musi rozpocząć się od najważniejszej sprawy: budowy kopalń najpierw rud cynku i ołowiu oraz hut, a w latach późniejszych kopalni węgla kamiennego.



Pierwsze informacje o górnictwie na ziemiach Górnego Śląska pochodzą z roku 1136, w którym papież Innocenty II w bulli z dnia 7 lipca tego roku wymienił posiadłości i korzyści z nich płynące



arcybiskupa gnieźnieńskiego. Wśród tych dochodów wymienił między innymi dziesięcinę od wydobytego żelaza oraz zysk z kopalń srebra znajdujących się we wsi Zveriov koło Bytomia.

Według domysłów i przypuszczeń badaczy historii może tu chodzić o wieś Chorzów, Siewierz albo Repty. Istnieją także przypuszczenia, że wymieniona nazwa odnosi się do wsi istniejącej w omawianym czasie w okolicach Bytomia, która z biegiem lat została wchłonięta w granice tego miasta.

I połowa wieku XVI to okres bardzo intensywnego rozwoju górnictwa rud. Na naszym terenie najwięcej zezwoleń (nadań górniczych) na eksploatację, bo aż 90%, zostało wydanych dla rejonu Tarnowskich Gór i Rept, zaś pozostałe 10% dla niecki bytomskiej.

Przypominam, że najbogatsze złoża rud ołowiu (galeny) i srebra występowały w rejonie tarnogórskim, a złoża rud cynku (galmanu) w okolicach Bytomia, w tym również dzisiejszych Brzezin Śląskich (powyżej mapa z 1912 roku ukazująca zaleganie rud cynku i ołowiu na obszarze Brzezin Śląskich i okolic – kolorem czerwonym zaznaczono zaleganie złóż galmanu, zaś kolorem żółtym złoża blendy).

Rozwój górnictwa w okolicach Szarleja, Piekar, Wielkiej Dąbrówki, Bobrka, Bobrownik czy Brzezin miał miejsce nieco później niż na ziemi tarnogórskiej, bo około 1542 roku.

Właściwie to pierwszymi górnikami (gwarkami) byli rolnicy, gdyż w pierwszym okresie rozwoju górnictwa kruszcowego grudki rudy zbierano po prostu z powierzchni ziemi podczas prac ornych. Pamiętamy legendę o rolniku Rybce, który na swoim polu w okolicach Tarnowskich Gór orząc ziemię natrafił na grudkę czystego kruszcu. Ponieważ podobno w każdej legendzie jest część prawdy, taki mógł być początek kopalnictwa w tamtym rejonie i powstania miasta Tarnowskie Góry w 1526 roku. Nie istniał zatem problem z pozyskiwaniem rudy, natomiast problemem stawało się uzyskanie z tej rudy czystego metalu.

Jak wiadomo w okresie największego rozwoju górnictwa kruszcowego Śląsk był we władaniu austriackich Habsburgów (panowali w Austrii od XIII wieku).

Właścicielem ziemi między Tarnowskimi Górami a Bytomiem był natomiast margrabia brandenburski Georg (Jerzy) Hohenzolern, który razem z ostatnim ze śląskich Piastów z linii opolskiej księciem Janem II Dobrym wydał przywilej, na mocy którego górnicy (gwarkowie) otrzymali tzw. wolność górniczą.

Chodzi o „Ordunek Górny” z 1528 roku, czyli ustawodawstwo górnicze wydane w języku polskim działające na Górnym Śląsku i wyprzedzające epokę w tym temacie, zresztą do dziś nazywane „arcydziełem” ustawodawstwa.

W 72 artykułach tej ustawy (wzorowanych na górniczych zwyczajach prawnych) ujęto sprawy organizacyjne i porządkowe obowiązujące w górnictwie przez następne cztery wieki. Niektóre z artykułów tej ustawy przetrwały do naszych czasów i są używane jako przepisy prawa górniczego współcześnie.



Ówczesny poziom górnictwa kruszcowego stał na wysokim poziomie i był jednym z najwyższych w Europie.

Ustawa przyczyniła się w znacznym stopniu do ożywienia górnictwa kruszcowego i na naszym terenie, zaś XVI wiek nazywany jest przez historyków i badaczy „złotym wiekiem górnictwa”. Oryginał „Ordunku Gornego” przez dłuższy czas był przechowywany w Tarnowskich Górach, które książę Jan II Dobry podniósł z osady górniczej do godności wolnego miasta górniczego. Niemcy wywieźli oryginał do Wrocławia i tam został spalony podczas działań II wojny światowej. Zachowała się tylko kopia tego ważnego dokumentu jeśli chodzi o prawa i zwyczaje górnicze. Między innymi dzięki zapisom jednego z artykułów „Ordunku” udało się zorganizować i wcielić w życie powstanie ważnej instytucji, która zbierając fundusze jako pierwsza zorganizowała opiekę zdrowotną górników oraz ich zaopatrzenie emerytalne. Chodzi o Spółkę Bracką powstałą w Tarnowskich Górach.

W roku 1538 Bytom zakupił Dąbrówkę Wielką. Ta data jest ważna, bo pokazuje, że w tym rejonie istniało już górnictwo kruszcowe w postaci zarejestrowanych 77 szybków do wydobywania. Nazwa regionu, o którym mowa brzmiała: „*W Dąbrówce za Bytomiem na Dąbrowskim*”.

W rejonie Tarnowskich Gór i Bytomia najbardziej dynamiczny rozwój górnictwa nastąpił około roku 1556, kiedy to zgłoszonych do wydobywania rud cynkowo-ołowiowych było 300 szybów i szybków głębinowych w okolicach Dąbrówki Wielkiej i około 70 w rejonie Brzozowic. W dzielnicy Stare Tarnowice odkryte zostały bogate złoża rud ołowiu.

Ważnym czynnikiem rozwoju górnictwa było zapotrzebowanie na mosiądz, który wytwarzany był ze stopu miedzi i galmanu, czyli rudy cynku.

Początki wydobywania rudy galmanowej w rejonie Tarnowskich Gór miały miejsce około 1569 roku. W rejonie Bytomia i Szarleja miało to miejsce nieco później.

Jednak ostatnie lata XVI wieku przyniosły całkowity upadek górnictwa kruszcowego w rejonie Tarnowskich Gór i Bytomia. Jednym z głównych powodów tego stanu rzeczy był duży napływ wód gruntowych do coraz głębiej postępującej eksploatacji złóż.

W roku 1701 Georg (Jerzy) Giesche otrzymał od cesarza Austrii Leopolda prawo wydobywania galmanu na wyłączność w obszarze całego Śląska na okres 20 lat.

W tym czasie, czyli na początku XVIII wieku uruchomiona została w Szarleju kopalnia odkrywkowa galmanu jako pierwsza w tym rejonie. Załogę stanowili gwarkowie sprowadzeni przez hrabiego Jerzego Giesche z Olkusza. Eksploatacja na pewnym etapie została zahamowana, tak jak prawie we wszystkich szybach i szybkach eksploatowanych w tamtych czasach przez napływ wód gruntowych. Kopalnia Szarlej istniała do 1888 roku.

W roku 1853 założona została przez hrabiego Gwidona Henckla von Donnersmarcka ze Świerklańca kopalnia cynku i ołowiu „Bleischarley” („Szarlej Biały”, od 1924 roku „Biały Szarlej”, późniejszy „Orzeł Biały”).



Dzisiaj nam znany zakład pod nazwą „Orzeł Biały” w latach powstawania i późniejszego rozwoju stał się spadkobiercą wszystkich obszarów górniczych w rejonie Bytomia i Szarleja, a także spadkobiercą wszystkich obiektów górniczych, do których zaliczamy szyby, szybiki i wszelkiego rodzaju budowle. Przejął też historię powstawania i rozwoju tych początkowych załączków tworzenia się górnictwa na naszym terenie.

Kopalnia powstała na terenach południowo-wschodniego skrzydła niecki bytomskiej należących do majątku Donnersmarcków.

Własnością rodziny hrabiowskiej były także między innymi huty cynku w Lipinach.

Dobra cena rynkowa cynku powodowała rozwój produkcji w hutach. Ale ten fakt powodował również większe zapotrzebowanie na surowiec. Tak więc te dwa fakty ściśle z sobą powiązane ekonomicznie były głównym bodźcem do rozpoczęcia budowy i uruchomienia kopalni „Biały Szarlej”.

Zauważalny jest zatem stale powtarzający się cykl rozwoju, a potem niespodziewany upadek górnictwa. Spadek popytu na metale powodował upadek branży, zaś wzrost popytu związany był prawie zawsze z chęcią pomnożenia majątku przez aktualnego właściciela ziemi, na której pracowała kopalnia.

Tak więc w latach 1853–54 hrabia Gwidon Henckel von Donnersmarck zgłosił do eksploatacji pojedyncze obszary górnicze o dziwnie brzmiących nazwach: „Joung Rowley” – (1855 r.), „Jane Eyre” – (1855 r.), „Alcantara” – (1856 r.), „Bethlen” – (1855 r.), „Gute Concordia” i „Ursula”.

Dwa pierwsze z wymienionych zgłoszone były do eksploatacji galeny (rud ołowiu), a pozostałe do wydobycia galmanu i galeny.

Początkowo w latach 1858–68 wydobywana była metodą odkrywkową płytko zalegająca galena z głębokości do 18 m.

W poszukiwaniu galmanu zaczęto głębiej drążyć szyby, jednak dopływy znacznych ilości wód gruntowych uniemożliwiały eksploatację i podnosił koszty wydobycia rudy. Małe ilości wydobywanego kruszcu były wzbogacane na małych płuczkach. Gdy całość przedsięwzięcia okazała się dla hrabiego Gwidona Henckla von Donnersmarcka mało opłacalna w 1860 roku połowę swej własności odstąpił firmie „Spadkobiercy Gieschego” („Giesches Erben”).

Nowa firma przystąpiła do drążenia aż 4 nowych szybów między innymi szybu „Rowley” do głębokości 50 metrów, który znany był w latach późniejszych pod nazwą „Wanda”.

W latach 1862–1871 wydobywano tylko galman.

Zainstalowano też duże pompy odwadniające. Mimo to dopływ wód doprowadził do zaprzestania drążenia szybów i wstrzymania robót na pewien czas. Prawdopodobnie to skłoniło hrabiego w 1868 roku do odsprzedania reszty swoich udziałów firmie „Spadkobiercy Gieschego”. Sprzedał też w tym czasie swoje udziały w kopalniach „Neu Scharley”, „Rosalienglück” („Rozalia”),



Szyb „Rowley” (później „Wanda”)



Widok ogólny na kopalnię „Szczęście Samuela”



„Kramersglück” („Szczęście Kramera”) i „Samuelsglück” („Szczęście Samuela” – tekst poniżej). Nowe przedsiębiorstwo zaczęło poszerzać swój obszar wykupując sąsiednie nadania górnicze oraz kopalnie. Powstał duży obszar działania więc został on podzielony na pola: wschodnie z szybami o nazwie „Solger”, „Wodny” i „Anna” w rejonie Kolonii Dołki oraz pole zachodnie z szybami „Krakus”, „Wanda” i „Stalmach”

Po roku 1868 na poziomie 60 m natrafiono na bogate złoża blendy (rud cynku), których eksploatację rozpoczęto w 1871 roku.

Wcześniej, bo w roku 1854 została zgłoszona do eksploatacji druga z kopalń cynku i ołowiu na naszym terenie pod nazwą „Samuelsglück” („Szczęście Samuela”).

Zezwolenie na wydobycie rudy z tej kopalni wydane zostało dopiero w 1864 roku.

Jak wspomniałem wcześniej w 1868 roku hrabia Gwidon Henckel von Donnersmarck ze Świerklańca sprzedał swoje udziały w kopalni spółce „Giesches Erben”.

Nadanie górnicze (pole górnicze) znajdowało się w granicach Wielkiej Dąbrówki (jak wówczas nazywała się Dąbrówka Wielka). Teren ten między dzisiejszymi ulicami Harcerską i Walentego Różdzieńskiego z czasem jednak stał się częścią nowo powstałej gminy Brzeziny.

Główny szyb wydobywczy tej nowej kopalni nosił nazwę „Grosser” (później „Miarki”). Szyby wydobywczy i wentylacyjny („Wetter”) znajdowały się na południe od kopalni „Biały Szarlej” na terenie, na którym powstała huta „Orzeł Biały” („Zakład Ołowiu”).

Drugi szyb „Maschinen Schacht” znajdował się w północnej części obecnej ulicy Franciszka Kotechy.

Do kopalni należały także szyby „Johann” i „Walter”. W pierwszym z nich w okresie międzywojennym znajdowała się remiza zakładowej straży pożarnej.

Pierwszy urobek rudy ołowiu wydobyto w kopalni „Szczęście Samuela” w roku 1859, zaś blendy i galmanu w latach 1867–68.

Wydobytą rudę za pomocą kolejki wąskotorowej odwożono do hut w Rudzie Śląskiej – Wirku.

W roku 1884 zbudowano w rejonie głównego szybu wydobywczego „Grosser” dużą płuczkę. W 1891 roku w kopalni „Szczęście Samuela” i przyległej hucie było zatrudnionych około 1040 pracowników, zaś wydobycie osiągało poziom około 8 700 ton.

Niewiele zachowało się materiałów archiwalnych dotyczących kopalni „Samuelsglück”. Również z lokalnej prasy nie można dowiedzieć się zbyt dużo o założyciela kopalni. Ale w gazecie „Głos Śląski” nr 160 z dnia 16 lipca 1905 roku wyczytać można było o takim zdarzeniu, które przytaczam jako ciekawostkę: *„Brzezina pod Bytomiem. Na kopalni „Szczęście Samuela” odbędą się w krótkim czasie nowe wybory starszego knapszaftowego. Dotychczas był nim nasz współbrat górnik*



p. Wojciech Kandziora, który też sprawiedliwie, sumiennie i ku naszemu zadowoleniu udząd swój sprawował. Kochani współbracia, nie dajcie się nikomu obalamucić i nie głosujcie na urzędnika, tylko oddajcie swe głosy wszyscy naszemu współbratowi p. Kandziorze. Wystawcie sobie kochani współbracia, że gdybyście urzędnika obrali, to kto wie, czy stosunki by się nie pogorszyły – a przed p. Kandziorą nie mieliście strachu ani obawy, żeby was kiedy ofukał, tylko zawsze wam z chęcią wasze życzenia wypełnił. Kochani współbracia! Wzywam was wszystkich, ażebyście ponownie obrali knapsztaftowym p. Kandziorę. Robotnicy! Obierajmy robotnika, i niech będzie przy wyborach zgoda i jedność. Prosimy inne gazety o powtórzenie słów naszych. Kilku górników”.

Funkcja knapszftowego polegała na reprezentowaniu górników w kontaktach z pracodawcą. Inaczej możemy powiedzieć, że był to mąż zaufania nazywany również „zastępcą”.

Mąż zaufania był pomocny między innymi podczas strajku górników kopalni „Szczęście Samuela”, który miał miejsce w maju 1906 roku.

Gazeta „Dziennik Śląski” w numerze 114 z dnia 18 maja 1906 roku pisała: „Z „Blejszarleju” donoszą nam, że w środę po południu o godz. 2 górnicy z kopalni „Szczęście Samuela” („Samuelsglück”) zastrajkowali. Żądają poprawy zarobku. W ostatnim czasie zarobki na tej kopalni były bardzo niskie. Hajerzy zarabiali po 2 m 60 fen do 2 m. 90 fen... W czwartek rano nie zjechała druga część górników do pracy, w czwartek po południu tak samo nikt nie zjechał. Mężowie zaufania nie przybyli w czwartek do pracy. Robotnicy przeto nie mają swoich zastępców pod ręką i nie mogą prowadzić z pracodawcami układów... Jak się strajk zakończy, nikt jeszcze nie wie. Górnicy przedewszystkiem skarżą się na brak mężów zaufania... Wszyscy chcą pracować, ale żądają poprawy. Pracuje tam około 400 chłopów” (użyte w tekście słowo „hajer” oznacza górnika przodowego).

Gazeta „Dziennik Śląski” w numerze 51 z dnia 3 marca 1907 roku pisała: „Brzezina. Kopalnia „Szczęście Samuela” ma już od 1 kwietnia r. b. zostać zakupioną przez spółkę spadkobierców Gieschego, którzy mają tam urządzić dalsze szyby kopalni „Heinitz”. Kopalnia „Szczęście Samuela” należała kiedyś do najbogatszych kopalń w Bytomskim” (kopalnia „Heinitz” to dawna nazwa kopalni „Rozbark”).

Po skupieniu wszystkich udziałów w kopalni „Samuelsglück” przez spółkę „Spadkobiercy Gieschego” wydobywie zatrzymano w 1907 roku, zaś pole górnicze zostało włączone do kopalni „Biały Szarlej”, z której z kolei wydobywany surowiec był dostarczany do płuczeki znajdującej się na terenie tej zlikwidowanej kopalni. W omawianym czasie w kopalni było zatrudnionych około 300 pracowników, którzy zostali przeniesieni do kopalni „Biały Szarlej”.

Szybem pomocniczym kopalni „Szczęście Samuela” był szyb „Paulina”, który w 1929 roku wydzierżawiła spółka akcyjna „Gieschego” z Lipin i go uruchomiła. Na powierzchni wyłożono ściany szybu paloną cegłą, natomiast pod ziemią szyb połączony został z głównym przekopem kopalni. W tym okresie pracowało w kopalni tylko 30 górników. Podczas próbnych odwiertów podobno natrafiono na bogate złoża kruszców.

Wróćmy zatem do głównego wątku dotyczącego historii tworzenia się górnictwa kruszcowego w naszej gminie.



W roku 1867 na obszarze Górnego Śląska, głównie w rejonie Bytomia było aż 120 kopalń rud cynku, a właściwie szybów, z których każdy stanowił faktycznie odrębną kopalnię.

Ale problem w każdej z nich istniał ten sam: napływ wód gruntowych uniemożliwiający eksploatację.

Dla przyspieszenia rozwoju poszczególnych kopalń i uniknięcia zbyt dużych kosztów firma „Spadkobiercy Gieschego” odstąpiła część swoich udziałów pojedynczym właścicielom czy zarządcom kopalń.

Rozpoczął się zakrojony na szeroką skalę wyzysk robotników zatrudnionych w kopalniach. Niskie zarobki, nędzne warunki życia doprowadziły do wybuchu strajków na kopalniach. Taki strajk o charakterze okupacyjnym miał miejsce w brzezińskiej kopalni w roku 1873. Robotnicy uzyskali pewne zmiany w sposobie ustalania akordu, ale przywódcy strajku stracili pracę.

W roku 1873 wybudowano na terenie kopalni w sąsiedztwie szybu „Wanda” („Rowley”) dużą płuczkę rudy blendowej, a w 1888 roku powstała jeszcze większa płuczka blendy i galmanu.

Pod koniec XIX wieku nastąpił znaczny i zauważalny rozwój zakładu. Powstały warsztaty i zakłady przeróbcze. Rosła też produkcja gotowego do przeróbki hutniczej galmanu płukanego, zaś szyb „Wanda” osiągnął głębokość 90 m.

Ciekawy artykuł ukazał się w lokalnej gazecie taktujący o początkach kopalnictwa rudego na naszym terenie. Oto fragmenty tekstu: *„...Trudności wodne prawie nie do pokonania uniemożliwiły dojście do galmanu. Szyby zdołano wybić tylko do wyżej położonych kruszców ołowianki, z tego też powodu nadanie tych 4 pól zostało udzielone tylko do eksploatacji ołowiu. Okoliczne szurfowania natrafiły także tylko na kruszce ołowiu. Najciekawsze było przy tym wszystkim to, że nie wiedziano jeszcze o złożach rud cynkowych i górnicy nie znali wtedy blendy, minerału, który we wnętrzu zagłębia bytomskiego na terenie gminy Kamień w większych głębokościach się znajdował, i którego także hutnik górnos Śląski aż do r. 1865 nie potrafił przetopić. Nieznajomości tej też należy przypisać, że spadkobiercy Gieschego zdołali nabyć tanio okoliczne tereny i samą kopalnię „Biały Szarlej”. Dopiero powoli posuwano się głębiej, a odkrycia wielkich złożów cynkowych dokonywały się więcej przypadkowo. Huty górnos Śląskie nie były urządzone do przetapiania blendy. Jedyna huta, która zrobiła w tym względzie początek, płaciła tak niskie ceny za produkt ten, że wydobywanie jego nie opłacało się, tak, że i po przejęciu kopalni przez Gieschego przez kilka lat odbywała się odbudowa tylko wyższych pokładów ołowianki. W kilka lat później osiągnięto w głębokości 65 metrów złoża cynkowe, utworzone z blendy. Zwolna dopiero doświadczenia w dalszym posuwaniu się stworzyły podstawę do założenia nowej gałęzi przemysłu, mianowicie wytwarzania cynku z blendy. Stało się to w r. 1873... Dzięki maszynom odwadnarskim zdołano w 80 latach dotrzeć na kopalni Szarlej do największych złożów blendy, tak wielkich, że obliczono je przy odkryciu za wystarczające na 100 lat. Produkcja cynku zwiększyła się od r. 1873 czterokrotnie. Zbudowana płuczka blendy w r. 1873 okazała się za małą, tak że musiano w r. 1903 zbudować nową, opartą na najnowszych zdobyczach techniki”.*

W latach 1878–80 eksploatacja była prowadzona także w polu wschodnim, czyli w rejonie Kolonii Dołki (szyby „Maximilian” i „Solger”), a wydobytą rudę przerabiano w miejscowej płuczce



lub transportowano koleją konną do płuczki na szybie „Rowley”. W latach 30. XX wieku szyb „Maximilian” został zasypany.

Prawdopodobnie o tej kolei konnej pisała lokalna „Gazeta Górnośląska” w numerze 47 z dnia 19 czerwca 1880 roku: *„Szarlej. Dowiedziałem się z wiarygodnego źródła, iż z kopalni tak zwanej „Blei – Szarlej – Grube” do Dolken, ma być zaprowadzona konna kolej. Naturalnie, jeżeli ta kolej przyjdzie do skutku, będzie ona pod względem pracy a raczej szybszego transportu wielką ulgą. Życzyć tylko należy, aby zamiar ten szybko przyszedł do skutku. – Jak słyhać, zostanie dnia 26 b. m. wytknięta szosa z Brzeziny do Kamina i z Kamina do Szarleju”.*

Wyzysk robotników, niskie zarobki i ogólnie szerząca się bieda miały duży wpływ na dojrzewanie świadomości społecznej i politycznej wśród pracowników kopalni.

W 1889 roku powstała pierwsza organizacja zawodowa robotników polskich, która przyjęła nazwę „Wzajemna Pomoc” i miała swoją siedzibę w Bytomiu. Ten fakt miał znaczący wpływ na pozytywne nastroje wśród załogi kopalni „Szarlej Białej”. Gdy rok później filię tej organizacji założono w Brzezinach, nastąpił okres prześladowań jej członków i zarządu ze strony władz kopalni. Pomimo tych represji działalność organizacji nadal się rozwijała. Czysto narodowy charakter przybrała ta organizacja dopiero w roku 1903, kiedy to Wojciech Korfanty wydał hasło wybierania własnych, polskich posłów do sejmiku i parlamentu niemieckiego.

„Wzajemna Pomoc” w 1909 roku połączyła się z organizacją pod nazwą „Zjednoczenie Zawodowe Polaków”, a kierownictwo nad nowo powstałą organizacją objął Teodor Trautman, brzezinianin pracujący w kopalni.

Wcześniej, bo w miesiącach jesiennych 1908 roku gwarectwo „Spadkobierców Gieschego” rozpoczęło budowę nowej, dużej płuczki firmy „Humboldt” z miejscowości Kalk k. Kolonii. Trzypiętrowy budynek płuczki miał mieć 130 m długości i 35 m szerokości. W pomieszczeniach wewnętrznych planowano zainstalować około 190 różnego rodzaju maszyn elektrycznych. Budowę zakończono w lutym 1910 roku.

Na ziemiach należących w końcu lat 90. XIX wieku do gminy Wielka Dąbrówka, a w czasach współczesnych przy ulicy Wentylacyjnej nr 14 (na północ od naszego cmentarza parafialnego) działała kopalnia kruszców „Kramersglück” („Szczęście Kramera”). W latach późniejszych szyb kopalni nosił nazwę „Wojciech”.

Kopalnia, dawniej własność spadkobierców rodziny Friedlaendera, była dwa razy uruchamiana na przełomie XIX i XX wieku, ale ostatecznie zatrzymana w 1902 roku z powodu dużych napływów wody. Około 1903 roku spółka „Giesches Erben” nabyła wszystkie udziały kopalni. W roku 1913 pojawiły się informacje, że kopalnia, zalana od kilku lat, ma zostać odwodniona i ponownie uruchomiona, a szyb ma być pogłębiany.

Jednak dopiero w kwietniu 1929 roku na szybie „Herman” tej kopalni wznowiono wydobywanie przy zatrudnieniu 77 pracowników.



Handwritten document in German, likely a mining record or deed. It includes the name "Kramersglück" and mentions dates such as "31. September 1867" and "5. Oktober 1872". The text is written in cursive and includes a stamp with the number "2263".

Official document from the Higher Mining Office in Katowice, dated April 17, 1873. It contains the following text:

Opis z aktów Wyższego Urzędu Górniczego 30

In der Grundboche des Bleiersbergwerks Kramersglück und der Gesevkschaft Kramersglück benachrichtigen wir das Königliche Oberbergamt auf die geehrte Requisition von S. d. Mts. I 3739 hiermit ergebenst, dass in Grundboche Abteilung I folgende Eintragung bestirkt worden ist:

I. Bleiersbergwerk Kramersglück:
Die Gesevkschaft Kramersglück auf Grund der Verleihungs- grunde von 30. September 1867 und des Gesevkschafts-Ver- trages von 2. Dezember 1867 eigentlicho ersorben. Eintra- gen zufolge Verfügung von 3. Januar 1868.

II. Zinkersbergwerk Kramersglück-Zinkersgrube:
Die Gesevkschaft des Bleiersbergwerks Kramersglück laut grunde von 5. Oktober 1872 verliehen erhalten. Eingetragen am 16. Oktober 1872

Schlegel. Hübecher
Grundbochrichter. Grundbochführer.

mit der Besohehnigung, dass in Grundboche von diesen Berg- werken Abteilung II und III nichts haftet.

Geuthen O/S. den 17. April 1873.
Königliches Grundbochant I.

Unterschrift underserlich.

Odpis z akt oraz odręczne pismo urzędowe Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach z dnia 17 kwietnia 1873 roku dotyczący kopalni „Szczęście Kramera”.

Światowy kryzys gospodarczy spowodował spadek zapotrzebowania na cynk i ołów, co przyczyniło się także do zamknięcia kopalni. Od roku 2011 w budynkach pozostałych po kopalni swoją siedzibę miało Przedsiębiorstwo Odmetanowania Kopalń Zachód (Zakład Produkcji Pyłków Odlewniczych „Carbo-Odlew”). Obecnie teren byłej kopalni należy do firmy „Medex” sp. z o.o. i Wspólnicy sp. K. mającej siedzibę w Bobrownikach.

Z początkiem XIX wieku w naszym zakładzie, ale też w okolicy gminy miały miejsce różne inwestycje, o których można było przeczytać w lokalnej prasie. Między innymi gazeta „Dziennik Śląski” w numerze 163 z dnia 21 lipca 1909 roku pisała: „Brzeziny pod Bytomiem. Wielki ruch przemysłowy robi się tu w naszej gminie. Oto kopalnia „Andaluzya” nowa będzie niebawem pogłębiała trzeci szyb; poza tem budować będzie to samo przedsiębiorstwo huty cynkowe i fabrykę kwasu siarczanowego. Także pogłębia szyb kopalnia hrabiowska „Bahnschacht” na węgle tuż za naszą gminą. Jak słysząc, będzie od 1 października kopalnia „Maks” pogłębiała szyb „Szczęście Kramera” tuż w gminie; ta kopalnia już dwa razy w ruch puszczona, dla wielkości wody, zastawioną została. Także kopalnia „Heinitz” pogłębia szyb tuż za gminą i wielka ilość ludzi tam już pracuje. Kopalnia „Bleiszarlej” pogłębia także trzeci szyb dobywalny i stawia największą płuczkę jaka w ogóle w całych Prusiech będzie; jak szyb tak i płuczka będzie opędzaną elektrycznością... Poza tem wzrasta tu liczba mieszkańców, i tak też panuje wielki brak pomieszczeń...”



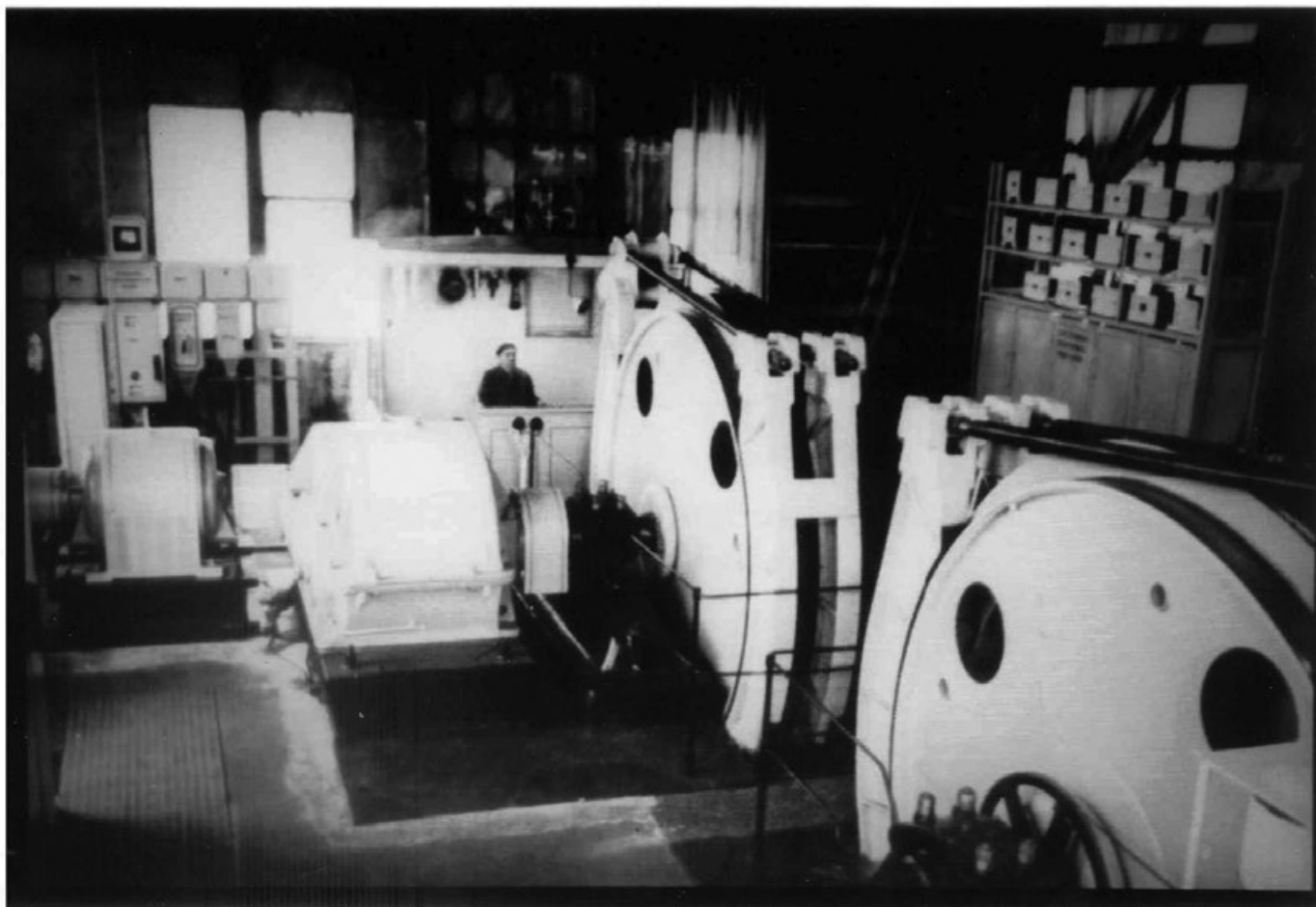
Wieża szybu „Krakus”



Niespotykane na skalę europejską było rozwiązanie dotyczące położenia maszyny wyciągowej. W 1909 roku rozpoczęło się drążenie drugiego wydobywczego szybu o nazwie „Krakus” („Kraker”) do głębokości 90 metrów.

Maszyna ta nie została posadowiona na poziomie gruntu jak we wszystkich dotychczasowych szybach kopalnianych, ale w budynku ceglany położonym paręnaście metrów nad terenem.

Wieża tego szybu przez długie lata eksploatacji była ozdobą krajobrazu naszego miasta i jego symbolem.



Wnętrze pomieszczeń maszyny wyciągowej na szybie „Krakus”

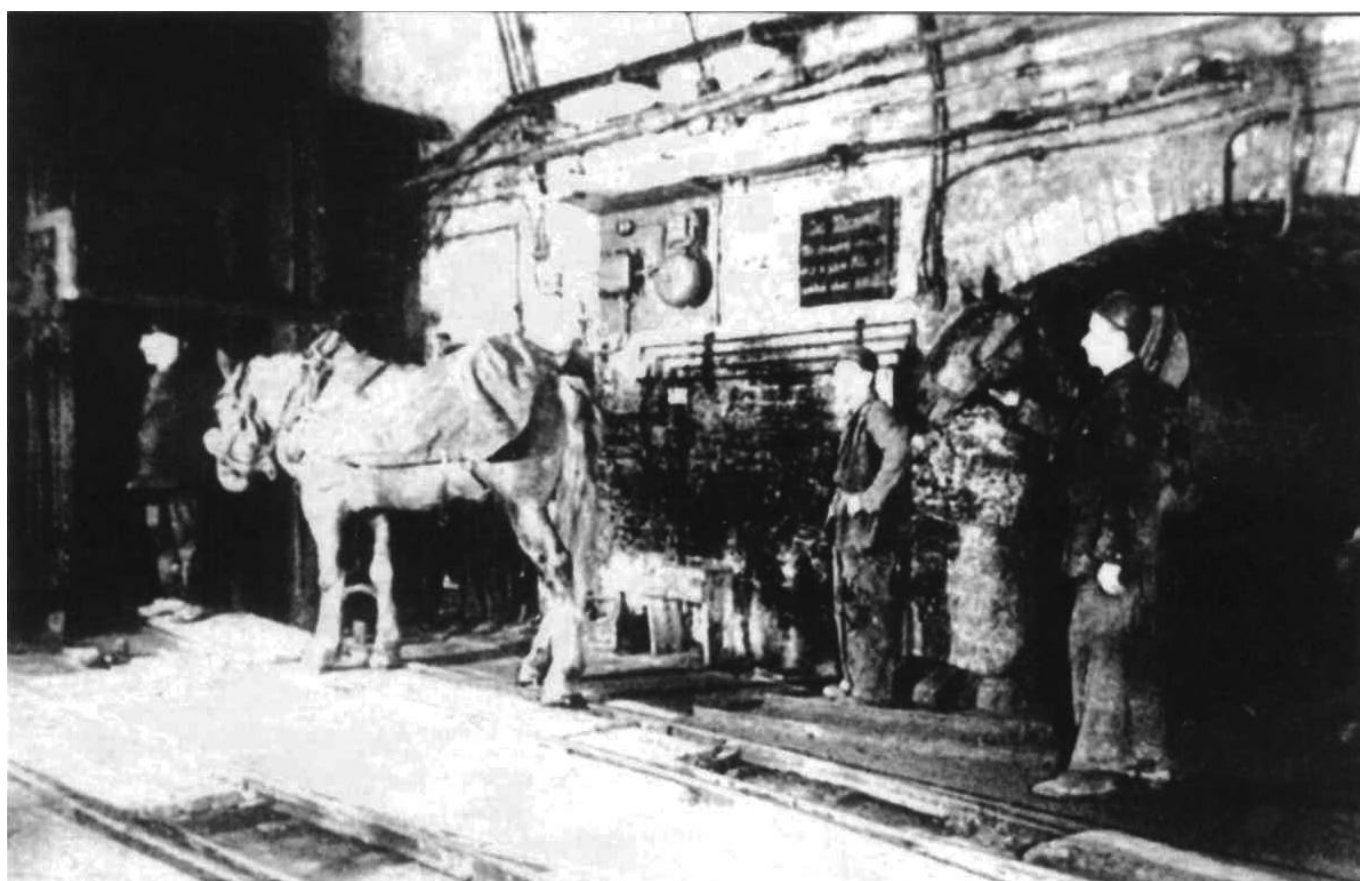
Zapisy w książce kopalnianej dotyczące zatrudnienia w kopalni wskazują, że w roku 1909 pracowało w kopalni 3 000 ludzi. W liczbie tej mieszczą się zarówno górnicy pracujący pod ziemią, jak też zatrudnieni na powierzchni w warsztatach i zakładzie przeróbki mechanicznej (bez huty, która jeszcze nie istniała).

Książka kopalniana założona w zakładzie w 1900 roku była najpierw pisana do roku 1922 w języku niemieckim, następnie przez okres trzech lat w języku polskim i niemieckim, a później po polsku.

W 1909 roku poczyniono pewne inwestycje na dole kopalni. Przy szybie „Krakus” rozpoczęto budowę zajezdni lokomotyw benzolowych i nowej komory pomp.



Budynek starej cechowni kopalni. Zdjęcie z około 1910 roku



Do transportu urobku na dole kopalni używano koni



Ciekawostką jest fakt, że do transportu urobku na dole kopalni używano koni podobnie jak na powierzchni. Miało to miejsce do roku 1911, kiedy nowo wybudowana płuczka otrzymała połączenie kolejowe i wyposażona została w urządzenia przeładunkowe. Władze kopalni w tym samym roku wystosowały wniosek do Okręgowego Urzędu Górniczego o zezwolenie na dopuszczenie do ruchu na dole lokomotyw benzolowych (benzol-benzen to toksyczna ciecz otrzymywana ze smoły węglowej i ropy naftowej).

Ruda blendowa w tym czasie była wydobywana szybem „Krakus” i wzbogacana w nowej, dużej płuczce przy tym szybie, natomiast rudę galmanu transportowano na powierzchnię szybem „Wanda”.

Transport wózkami na poziomie górnym, czyli 64 m odbywał się nadal z pomocą koni, zaś na poziomie dolnym pracowały już lokomotywy benzolowe. Przy szybie „Wanda” pracowała kotłownia parowa do napędzania między innymi maszyn wyciągowych, kompresorów i płuczki.

Warto wymienić nazwiska mężów zaufania wybieranych w głosowaniu dnia 23 sierpnia 1910 roku. Byli to górnicy: z pola I – Bartłomiej Hosz (Hoś), z pola II – Józef Wilczek, z pola III – Józef Pudlik i z pola IV – Piotr Schwarz.

Dyrektorem kopalni w tym czasie był p. Steller.

W 1911 roku spółka „Giesche” zbudowała i oddała do użytku nowy zakład oczyszczania rudy, który rozpoczął pracę z dniem 1 kwietnia tego roku. W omawianym czasie był to największy i najnowocześniejszy zakład tego typu w Europie.

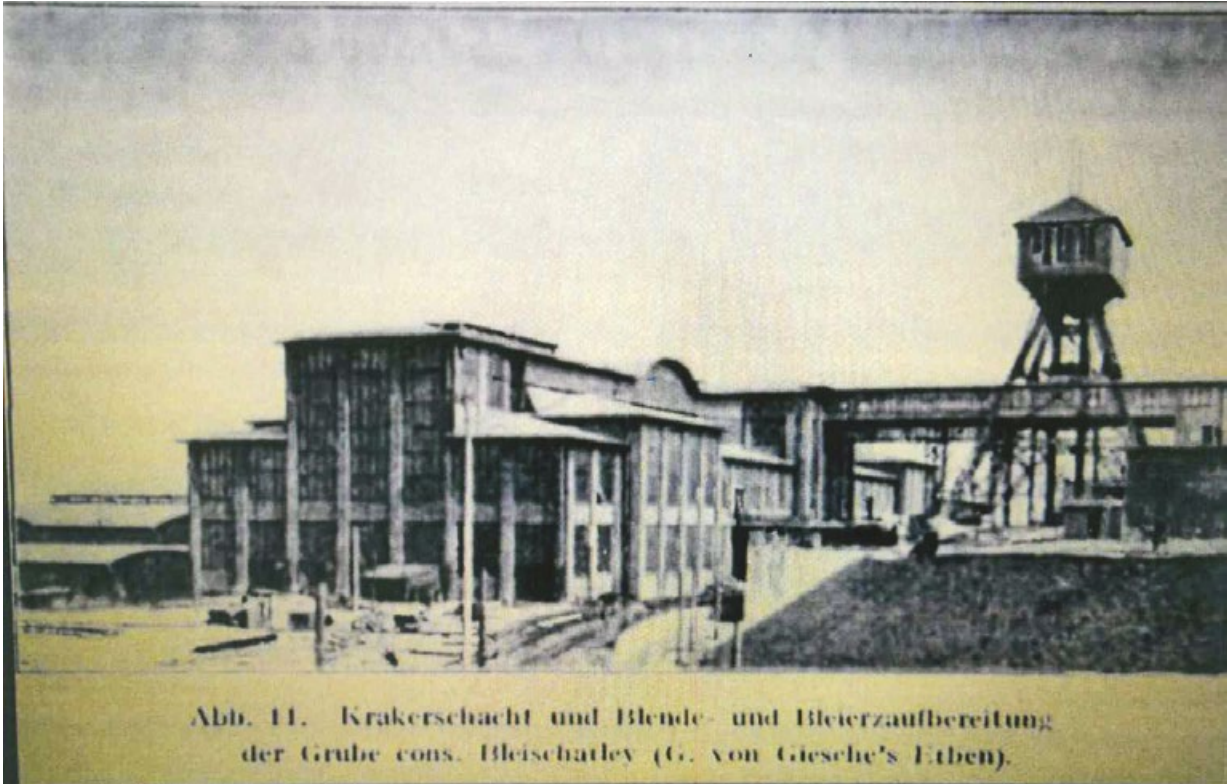
Rok 1913 był czasem niepokojów, wieców i strajków na obszarze całego Górnego Śląska. Powodem niezadowolenia były niskie zarobki oraz złe warunki pracy na kopalniach.

Dnia 27 kwietnia w wiecach na obszarach, gdzie występowały kopalnie uczestniczyło ponad 90 tys. ludzi. W naszej gminie na wiecu zebrało się około 2 tys. osób.

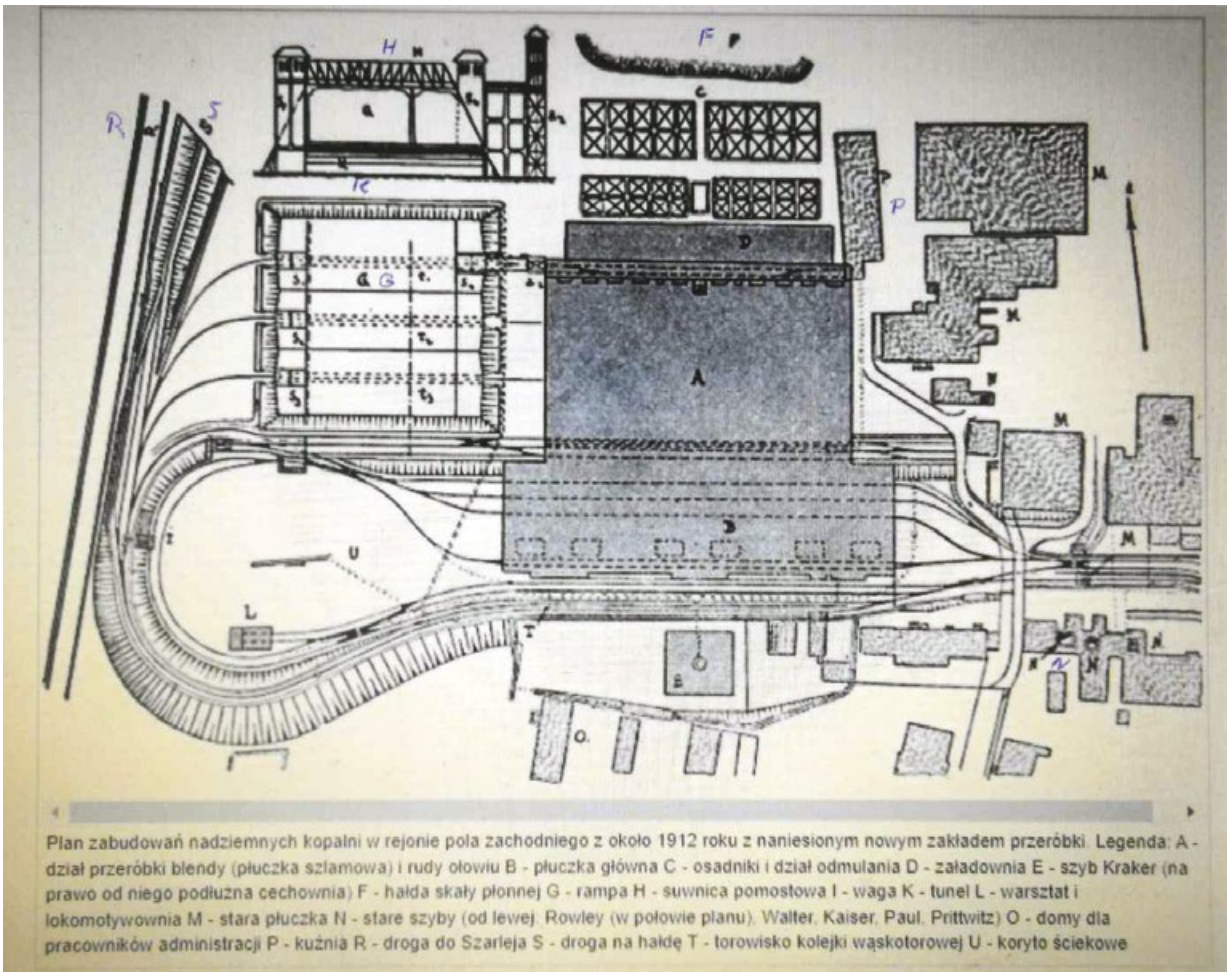
W 1915 roku zatrudnienie w kopalni spadło do 3 600 osób w związku z wybuchem w poprzednim roku I wojny światowej i powołaniem części załogi do wojska. Załogę w związku z tym tworzone z kobiet i osób młodocianych. Czas pracy wydłużony został do 11 godzin (od 6.00 do 17.00 w dni powszechnie, a w święta od 6.00 do 15.00).

Lata 1919, 1920 i 1921 to czas Powstań Śląskich, w walkach których brali czynny udział również pracownicy zakładu (historia Powstań Śląskich zostanie opisana w Rozdziale IV niniejszego opracowania).

Po upadku II Powstania zaczęły się aresztowania jego uczestników. W obronie swych kolegów stanęła załoga kopalni i dnia 3 stycznia 1921 roku zorganizowany został strajk protestacyjny na zakładzie (pole zachodnie). Chodziło w tym konflikcie o to, że policja plebiscytowa razem z wojskiem francuskim aresztowała około 30 mieszkańców naszej gminy w tym nawet nastoletnich chłopców.



Widok zakładu „Biały Szarlej” w okolicach szybu „Krakus”



Plan zabudowań kopalni z około 1912 roku w rejonie pola zachodniego kopalni „Biały Szarlej” (później „Orzeł Biały”)



W obronie aresztowanych udała się do kontrolera powiatowego w Bytomiu delegacja robotników na czele z dyrektorem kopalni p. Arnoldem i urzędnikami Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Delegacja miała za zadanie wyjaśnić sprawę aresztowania i żądać wypuszczenia aresztowanych na wolność.

Znamy nazwiska ludzi, którzy działali społecznie na rzecz przywrócenia Śląska do Odrodzonej Polski. Byli to między innymi: Herman Biernot, Aleksander Włoczek, Jan Nowara, Franciszek Kotucha, Emanuel Wilczek, a w latach wcześniejszych Teodor Trautman (zginął w czasie I Powstania Śląskiego).

Plebiscyt odbył się na terenie Górnego Śląska 20 marca 1921 roku.

Kopalnia „Biały Szarlej” miała się znaleźć w posiadaniu Niemców. Robotnicy kopalni przy wsparciu miejscowej komisji plebiscytowej skierowali protest do Komisji Alianckiej domagając się przyznania kopalni stronie polskiej. Decyzją odpowiednich organów postanowiono podzielić obszar górniczy kopalni pomiędzy Polskę i Niemcy. Granica państwowa między tymi dwoma krajami przebiegała za zabudowaniami kopalni. Złoża bogatej rudy blendy znalazły się jednak po stronie niemieckiej.

W wyniku dokonanego podziału Śląska po plebiscycie większość majątku firmy „Spadkobiercy Gieschego” pozostało po polskiej stronie. Powstała w Katowicach nowa spółka akcyjna „Giesche S.A.” przejęła całość majątku swojej poprzedniczki lecz wszystkie akcje pozostały nadal w rękach niemieckich.

W roku 1921 na zakładzie zatrudnionych było 3 800 osób.

W tym miejscu należy kilka zdań poświęcić kopalni i zakładowi, którą współcześnie znamy pod nazwą „Marchlewski”, gdyż od pewnego czasu historia tego zakładu była ściśle powiązana z dziejami naszej brzezińskiej kopalni.

Jak wiadomo w roku 1921, czyli po plebiscycie, obszar górniczy kopalni „Szarlej Biały” podzielony został granicą państwową, a kopalnia pozostała w granicach państwa polskiego. Natomiast Niemcy chcąc udostępnić do eksploatacji bogate złoża rudy po swojej stronie granicy rozpoczęli w styczniu 1925 roku budowę nowej kopalni, którą nazwali „Deutsch-Bleischarley”, czyli „Niemiecki Biały Szarlej”.

Budowa trwała trzy lata i w roku 1928 rozpoczęto wydobywanie, a rudę przerabiano w nowo wybudowanym w tym samym roku nowoczesnym zakładzie przeróbczym.

Już w latach tuż przed wybuchem II wojny światowej, a także w trakcie jej trwania Niemcy wydobywali najbogatsze pokłady rudy także z filara ochronnego miasta Bytomia przy zastosowaniu podsadzki suchej układanej ręcznie.

W czasie działań wojennych zakład poniósł dotkliwe straty, gdyż Niemcy zdemontowali urządzenia kopalniane i wywieźli je w głąb Niemiec. Po kilkumiesięcznej odbudowie zakład został oddany



do eksploatacji w miesiącu lipcu 1946 roku. Koszt remontu kopalni wyniósł 30 milionów zł.

Na uroczystości oddania kopalni do eksploatacji po remoncie obecny był Wojewoda Śląsko-Dąbrowski gen. Aleksander Zawadzki. W tym czasie w kopalni zatrudnionych było 1 000 pracowników.

Wydobytą rudę transportowano dołem na szyb „Krakus”. W tym czasie zatrudnionych było w tej kopalni tylko 350 pracowników. Załoga schodziła do kopalni schodami, czyli przedziałem drabinowym w szybie „Chrobry”. Dopiero od dnia 20 maja 1946 roku uruchomiony został transport linowy do zjazdu ludzi.

Tak jak w latach przedwojennych i w czasie trwania wojny, tak i teraz w roku 1947 kopalnia zaczęła eksploatację filara ochronnego pod Bytomiem na posadzkę suchą układaną ręcznie.

Od dnia 1 października 1950 roku Zakłady Górnicze „Nowy Orzeł Biały” zmieniły nazwę na Zakłady Górnicze im. Juliana Marchlewskiego (w potocznym języku mieszkańców Brzezin Śląskich, Bytomia i okolic obowiązywała nazwa „Nowy Blei”).

Pierwszym dyrektorem kopalni od 1945 roku był inż. Kasprzak. W późniejszym okresie do czasu powstania Kombinatu funkcję dyrektora pełnili: Stanisław Kwapuliński, Czech, Czapła i Kazimierz Głowacz. Ten ostatni po powołaniu do życia Kombinatu Górniczo-Hutniczego w sierpniu 1967 roku objął stanowisko naczelnego dyrektora tegoż Kombinatu.

Od roku 1959 kontynuowano eksploatację rudy w filarze ochronnym dla miasta Bytomia ale z zastosowaniem podsadzki betonowej.

W lipcu 1961 roku Zakład Górniczy „Marchlewski” został połączony z Zakładami Górniczo-Hutniczymi „Orzeł Biały” (wg innych źródeł połączenie miało miejsce w 1962 roku)

Tak w skrócie przedstawia się historia utworzenia i działalności kopalni „Nowy Orzeł Biały”, a potem Zakładu Górniczego „Marchlewski”.

Wróćmy jednak do przerwanego wątku dotyczącego naszej kopalni „Biały Szarlej”. Po raz pierwszy polska nazwa kopalni „Biały Szarlej” w książkach kopalnianych pojawiła się dnia 28 lipca 1924 roku. Po kilku latach zmieniono tę nazwę na „Szarlej Biały”.

W roku 1922 zatrudnionych w zakładzie było 4 100 osób.

W latach 1923–25 przerabiano stare zwały (hałdy) i szlamy. Między innymi transportowano na zakład „Szarlej Biały” i przerabiano na płucze galmanowej szlamy zlokalizowane przy szybie „Dołki”.

Mimo ustaleń poplebiscytowych stosunki panujące w brzezińskiej kopalni na linii robotnicy – zarząd kopalni nie były najlepsze. Załoga nadal narzekała na złe warunki pracy oraz na kadre urzędniczą, składającą się w dalszym ciągu z Niemców.

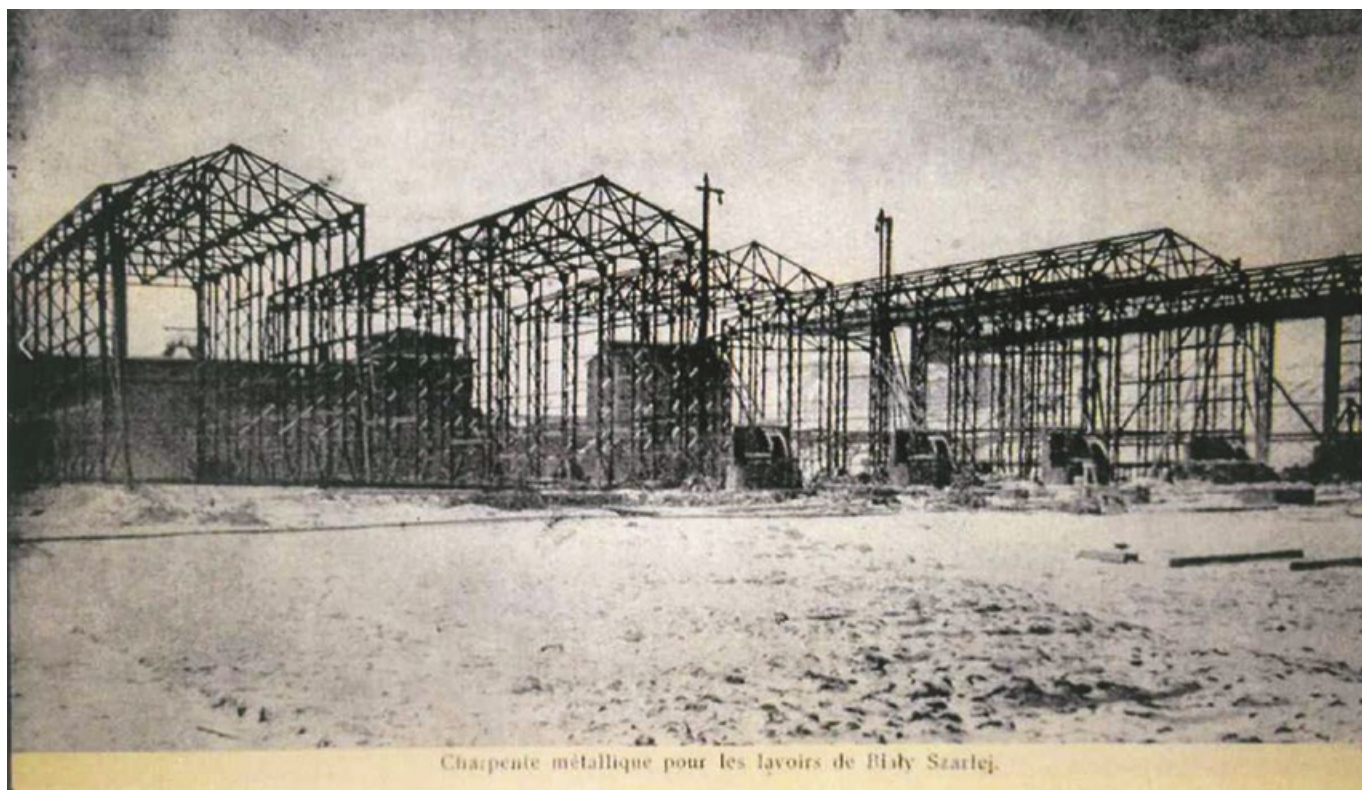


Aby uwiarygodnić powyższe słowa posłużę się cytatem z gazety „Górnoślązak”, która w numerze 199 z dnia 31 sierpnia 1923 roku zamieściła wywiad z jednym z górników tutejszej kopalni. Oto fragment jego wypowiedzi: *„...Mimo, że w naszej wsi panuje wielki brak mieszkań, kopalnia dla swych robotników w liczbie przeszło 4 000, którzy tu pracują zbudowała w dwu latach niespełna jeden dom, a to jeszcze z wielką zwłoką. Znana z powszechnie z swych olbrzymich dochodów kop. kruszcu „Biały Szarlej” nie troszczy się pod tym względem wcale o swego robotnika: jeżeli jednak robi nadzwyczajne wydatki, to tylko w celu uchylecia się od podatków na rzecz państwa polskiego, i aby robotnik polski pod względem mieszkaniowym nie miał żadnej ulgi... Charakter wielkiej części tutejszej załogi jest wybitnie polski, nasi panowie urzędnicy jednakowoż wcale nie okazują ochoty do używania polskiego języka w obejściu się z robotnikiem, i nie dziw, nawet po objęciu rządów przez władze polskie sprowadzono tutaj urzędników z Niemiec...”*

Rok 1923 był także rokiem przełomowym jeśli chodzi o wprowadzenie technologii ponownego przerobu odpadów popłuczkowych zalegających między innymi na zwałach przykopalnianych w Brzozowicach-Kamieniu. Zawartość cynku w tych odpadach sięgała aż 18%. Postanowiono ponownie przerobić te odpady w piecach zwanych obrotowymi.

Pierwszy taki biec mający znaczenie doświadczalne zaprojektowali i wybudowali w 1927 roku. fachowcy zatrudnieni w kopalniach „Nowa Helena” i „Brzozowice” pod nadzorem firmy z Brzozowic-Kamienia. Drugi piec został zbudowany w Brzezinach i miał 30 m długości i 1,8 m średnicy. Każdy z tych pieców służył do realizacji dwu etapów wzbogacania rud i odpadów cynkonośnych.

W 1928 roku przystąpiono do budowy pieców obrotowych – przewałowych długości 40 m i średnicy 3 m.



Budowa hali pieców obrotowo-przewałowych



W latach 1939–45 pięć takich pieców pracowało w hucie w Brzezinach Śląskich, a cztery w Brzozowicach-Kamieniu. Szósty piec oddano do użytku w miesiącu wrześniu 1948 roku. Godny podkreślenia jest fakt, że piec ten został zbudowany we własnym zakresie przez załogę „Orła Białego” w ciągu 7 miesięcy. Wielki bęben obrotowy pieca czyli tzw. walczak wykonany został w „Hucie Ferrum”. W latach powojennych w naszej hucie pracowało 13 pieców.

Naczelnik Urzędu Okręgowego w Świętochłowicach zatwierdził dnia 20 kwietnia 1926 roku statut i przepisy służbowe dla straży kopalnianej „Biały Szarlej” w Brzezinach, które trzy dni później zostały uznane przez Starostwo powiatowe.

Dnia 7 lipca 1926 roku spółka „Giesche S.A.” weszła w kontakt z koncernem amerykańskim „Silesian-American Corporation” (porozumienie z „Anaconda Copper Mining Company”), potentatem w hutnictwie miedzi, którego głównym udziałowcem był przemysłowiec, finansista i polityk William Harriman. Utworzono nową spółkę, w której 51% akcji przejęła „Anaconda”, a pozostałe 49% – „Giesche S. A.”

Pod rządami nowej spółki zaczął się dobry okres dla zakładu. W latach 1927–28 zbudowano nowoczesną flotację galeny i blendy oraz przede wszystkim hutę tlenku cynku, w której metodą ogniową w piecach przewalowych firmy „Friedrich Krupp Grusonwerk A.G. Magdeburg-Buckau” przerabiano ubogie rudy tlenkowe z hałd. Była to tzw. „Oksydka”, znana też jako „Huta Dworzaczyka” (nazwa pochodzi od nazwiska jednego z dyrektorów zakładu flotacji. Oksydacja zaś – to proces łączenia się pierwiastków lub związków chemicznych z tlenem, utlenianie).



Praca kobiet w wydziale płuczki.



Niestety po przejściu kopalni „Biały Szarlej” pod zarząd spółki Harrimana nastąpiła redukcja załogi z przeszło 5 000 do 1 300 osób (podobno obiecywano wcześniej, że ilość zatrudnionych zwiększy się aż do 8 000 osób). Przypomnieć należy, że spółka ta otrzymawszy koncesję i ulgi podatkowe ustawą Sejmu Rzeczypospolitej z roku 1921 obiecywała, że powiększy stan załogi o 5 000 robotników.

W 1928 roku został uruchomiony pierwszy piec przewałowy długości 40 m i średnicy 3,3 metra, a w roku następnym piec spiekalniczy.

W 1930 roku zaczęły pracę dalsze 4 piece przewałowe.

W 1928 roku zatwierdzono na stanowisku technika strzelniczego inż. Albina Tatarę i inż. Włodzimierza Stępińskiego (inna pisownia tego nazwiska – Stempiński) jako zastępcę kierownika płuczki. Mieli oni duży udział w odbudowie zakładu po I wojnie światowej, a w latach następnych kierowali ruchem zakładu.

Rok 1928 był też rokiem przełomowym jeśli chodzi o transport na dole kopalni. Oddano bowiem wtedy do ruchu „elektryczny przewóz”, czyli powoli przestał działać transport konny zastępowany przez lokomotywy benzolowe, elektryczne i elektryczne-akumulatorowe.

Na szybie „Drzewnym” (znany brzezinianom jako szyb „Trieb” – współcześnie na jego terenie wybudowano market „Dino”) oddano w 1927 roku do eksploatacji nowy wentylator, a w roku następnym urządzenie do opuszczania drewna na dół kopalni (tzw. „Pater Noster”).

Okazuje się, że tradycje świętowania w dniu patronki górników świętej Barbary to nie tylko zwyczaj powojenny. Pięknie opisują przebieg tego święta w 1929 roku górnicy z kopalni „Biały Szarlej” na łamach gazety „Polska Zachodnia” w numerze 336 z dnia 8 grudnia. Piszą tak: „...*Jak długo istnieje kopalnia „Szarlej Biały”, to jeszcze nigdy tak licznie nie zebrali się urzędnicy i robotnicy na uroczystość św. Barbary – jak tego roku. Przyszli ludzie z najdalszych stron, pracujący na tutejszej kopalni... Zebraliśmy się rano w cechowni, gdzie po odśpiewaniu pieśni dziękczynnych do św. Barbary, przemówił p. kierownik Busch... Wezwał nas wszystkich do wspólnej pracy do jedności – dla naszego tylko dobra, pozdrawiając nas górniczem „Szczęść Boże”... O godzinie 9-tej zaczął się formować pochód, rósł, potężniał, aż serce się radowało. Ustawiła się orkiestra, dwa sztandary, urzędnicy z p. dyrektorem Piaseckim na czele, a za nimi mrowie ludzi. Byli więc górnicy, maszyniści, hutnicy i wszyscy razem zgodnie, wesoło, z uciechą... I ruszył pochód z tysiąca ludzi złożony, dążąc do kościoła w Brzezinach. A ludzie na ulicach stawali, radując się, że jest zgoda i jedność. W kościele wygłosił ksiądz proboszcz Brandys podniosłe kazanie krzepiące nas na dalsze dni pracy i niebezpieczeństwo. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę”, ruszył pochód do p. Dziwoka, aby tam wspólnie urzędnicy i robotnicy, mogli się cieszyć i zabawić... Zrozumieliśmy wszyscy dobrze jaka jest różnica, pomiędzy tem co było, a co jest teraz. Za czasów niemieckich, też musieliśmy iść do kościoła w pochodzie, lecz był to brutalny przymus. Bywało nas jednak bardzo mało, na palcach wprost można było policzyć. A urzędnicy Niemcy nie łączyli się z robotnikami, ale pomiatali nimi. Robotnik polski dla nich, to było zwierzę gorsze od psa. Tak wyglądała ich kultura. Dzisiaj jednak jest inaczej. Mamy polskich urzędników. Ci rozumieją robotnika i chętnie radą mu służą... Kończymy nasze sprawozdanie z Barbórki górniczem „Szczęść Boże! Górnicy z kop. „Szarlej Biały”.*”



Nieco inaczej o traktowaniu robotników, a zwłaszcza hutników pisze prasa współczesna w 2014 roku, ale powołuje się na teksty zamieszczane w dzienniku „Polonia” z początków lat 30. XX wieku. Czytamy : „...*W zatrutej atmosferze pracować muszą robotnicy bez żadnego zabezpieczenia. Każdy z nich po kilku miesiącach jest chory. Gazy zatrują krew, wyniszczają i wyczerpują organizm. Także i ludność w Brzezinach cierpi z powodu trucia. Roślinność i zwierzęta skazani są tutaj na zagładę...*”



Cechownia kopalni „Biały Szarlej”, w której górnicy zbierali się na modlitwę przed obrazem świętej Barbary, swojej patronki. Potem następował felezunek, czyli podział prac i zjazd w podziemia kopalni.

W roku 1931 wydobycie rudy w kopalni kształtowało się na poziomie 600 000 ton.

Załoga liczyła 1 300 zatrudnionych na dole i 440 na powierzchni (bez pracowników płuczki i zakładu tlenu cynku).

Załoga kopalni była niezadowolona z faktu, że redukcje zatrudnienia dotyczą tylko urzędników polskich, natomiast zatrudnia się w ich miejsce obywatele niemieckich mieszkających po drugiej stronie granicy i dojeżdżających do pracy między innymi z niemieckiego Bytomia.

Robotnicy ogłosili strajk demonstracyjny wyrażając sprzeciw wobec takiego traktowaniu polskich pracowników i redukcji załogi. Zdarzały się przypadki nadużyć stanowiska wśród niemieckich urzędników polegające na ściąganiu haraczy od robotników chcących zachować pracę w kopalni.

Strajk, o którym mowa miał miejsce w miesiącu czerwcu 1931 roku. Przedstawiciele dyrekcji kopalni, związków zawodowych i rady załogi po spotkaniu z komisarzem demobilizacyjnym inż Maske postanowili, że około 600 robotników zostanie zurlopowanych na czas dwóch miesięcy,



po upływie których powrócą do pracy, a robotnicy, którzy do tego czasu pracowali, zostaną odsłani na dwumiesięczny urlop.

Sytuacja, o której mowa powyżej związana była z początkiem wielkiego kryzysu w gospodarce światowej, który miał miejsce w latach trzydziestych XX wieku.

W 1932 roku wstrzymane zostało wydobywanie w naszej kopalni na trzy miesiące, zaś działalność huty na cały rok (od lipca 1932 do lipca 1933 roku). Nie trzeba dodawać, że taki stan powodował wzrost bezrobocia, a co za tym idzie ogólne ubóstwo mieszkańców.

Spodziewane redukcje zatrudnienia nie mogły pozostać sprawą obojętną dla załogi, która w maju 1932 roku zorganizowała strajk w obronie miejsc pracy. Robotnicy wysłali delegację do komisarza demobilizacyjnego do Katowic. Spotkanie przedstawicieli związków zawodowych wraz z radą załogową z komisarzem demobilizacyjnym odbyło się dnia 14 maja 1932 roku. Nadal miało obowiązywać tzw. przejściowe zwolnienie turnusowe w miejsce redukcji zatrudnienia ustalone na poprzednim spotkaniu z komisarzem demobilizacyjnym.

W dniu 31 maja 1932 roku dyrekcja kopalni „Biały Szarlej” wysłała wniosek do komisarza demobilizacyjnego o zezwolenie na zamknięcie kopalni.

W związku z realnym ryzykiem całkowitego zamknięcia kopalni „Biały Szarlej” z dniem 1 lipca 1932 roku do Wojewody Śląskiego Michała Grażyńskiego udała się delegacja Rady Urzędniczej i robotników na czele z posłami Fesserem i Płonką z Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Polskiego. Spotkanie odbyło się dnia 4 czerwca z udziałem także sekretarzy wszystkich robotniczych organizacji zawodowych górniczych i naczelników gmin Brzeziny Śląskie i Dąbrówka Wielka. Delegacja poinformowała Wojewodę, że jednym z powodów zamierzonego unieruchomienia kopalni jest fakt, że „Spółka Bracka” w Tarnowskich Górach naciska na dyrekcję kopalni o zapłatę 200 000 złotych z tytułu świadczeń od robotników, którzy pozostają na tzw. urlopie turnusowym. Kopalnia uchylła się od zapłaty tej kwoty uzasadniając, że robotnicy ci byli faktycznie zwolnieni z pracy, tak więc nie ma obowiązku uiszczania za nich świadczeń do Spółki.

Delegaci uzasadniając potrzebę dalszego utrzymywania kopalni w ruchu stwierdzili, że jest ona obecnie jedyną w Polsce wydobywającą rudy ołowiu oraz że jej zamknięcie pociągnie za sobą automatyczne zamknięcie także hut cynkowych i gospodarczo spowoduje upadek gmin, na terenie których i kopalnia i huty się znajdują. Jak w każdej tego typu sprawie Wojewoda przyrzekł, że uczyni wszystko, żeby do zamknięcia kopalni nie doszło. Sprawa sporu oddana została do rozstrzygnięcia przez Sąd Bracki.

Historia pokazała, że kopalnia nie została zamknięta i jeszcze przez długie lata dawała pracę i zapewniała utrzymanie następnym pokoleniom nie tylko brzezinian.



Praca górników w przodkach

Od roku 1934 zakład przyjął nazwę „Orzeł Biały”. Podkreślić należy, że zmiany nazwy kopalni domagali się pracownicy zakładu oraz społeczność Brzezin Śląskich.

Spółka Akcyjna „Giesche” dokonała również zmian wszystkich szybów kopalnianych z niemieckich na polskie z dniem 1 kwietnia 1936 roku. Oto nowe nazwy szybów:

Kraker – Krakus
Rowley – Wanda
Prittwitz – Weteran
Trieb – Drzewny
Kaiser – Stalmach
Immergrün – Wiarus
Grosser – Miarki
Maksymilian – Dołki
Nowy Szarlej – Polny

W roku 1938 załoga kopalni „Orzeł Biały” wykazała się godną pochwałą postawą patriotyczną przeznaczając 2 % zarobków przez okres 6 miesięcy na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

W tym też roku dnia 6 grudnia odbyły się w kopalni wybory do Rady Zakładowej, które okazały się zwycięskie dla Chrześcijańskich Związków Zawodowych.



Tragiczny czas okupacji i działań w czasie II wojny światowej zostanie opisany w dalszej części opracowania w Rozdziale V.

W 1945 roku zakład w czasie odwrotu wojsk niemieckich dzięki dzielnej postawie załogi kopalni uniknął zniszczenia i akcji sabotażowych ze strony okupanta.

Zakład pozostał w stanie prawie nienaruszonym i można było przystąpić do jego uruchomienia i modernizacji. W roku 1945 Armia Czerwona zdemontowała w hucie jeden z pieców przewalowych-obrotowych, który w następnych latach zastąpiono nowym.

W gazecie „Katolik” z dnia 26 listopada 1989 roku ukazał się tekst autorstwa Henryka Roli pod tytułem *„Jak wywożono urządzenia przemysłowe”*. W artykule autor przedstawia fakty podane przez dyrektora Biura Ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów Henryka Różańskiego, który opisuje jak demontowano piece przewalowe w hucie „Orzeł Biały” przez jednostki Armii Czerwonej. Czytamy: *„...Zapamiętałem sytuację jaką zastaliśmy w zakładzie: stalowy korpus jednego pieca pocięty palnikami acetylenowymi na oddzielne segmenty, ogromna góra wypalanej i pokruszonej cegły ogniotrwałej, pokieroszowane i porzewiałe elementy komory paleniskowej, (...), ponieważ się w śniegu i błocie elementy rolek oporowych (na których opierał się liczący około 40 m długości cylindryczny korpus pieca). Przy drugim piecu prace demontażowe były też poważnie zaawansowane. Kierownik demontażu, inż. w mundurze z odznakami majora powiedział nam, że został specjalnie oddelegowany ze swoich macierzystych zakładów na Śląsk, aby sprowadzić takie piece do ich zniszczonej przez Niemców fabryki. Zażądaliśmy przerwania demontażu. Oświadczył, że wykonuje rozkaz, jaki otrzymał od przedstawiciela Państwowego Komitetu Obrony ZSRR...”*

Dlaczego tak się działo? Oddziały Armii Czerwonej traktowały całe mienie gospodarcze na Śląsku jako zdobycz wojenną. Na szczęście w przypadku naszej huty, po demontażu dwóch pieców, zaniechano dalszej rozbiórki pozostałych. Ale największej dewastacji i tak uległo hutnictwo, gdzie szkody wojenne obliczono na 270 mln zł przedwojennych. Walcownie i kuźnie były zniszczone w 100% , wydziały przetwórcze w 90%, wielkie piece w 50%, a stalownie w 40%. Wg danych podanych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR z terenów Ziemi Odzyskanych Armia Czerwona wywozła majątek wartości pół miliarda dolarów amerykańskich (powyższe dane pochodzą z tekstu artykułu podanego powyżej).

Zakład „Orzeł Biały” został uruchomiony w miesiącu lutym 1945 roku.

Dnia 13 października 1945 roku otwarto zakładową świetlicę przy kopalni, a w niej zorganizowano bibliotekę, zespół baletowy, orkiestrę kameralną i zespół mandolinistów. W roku następnym przy świetlicy powstał chór „Echo”.

W grudniu 1960 roku przekazano do eksploatacji 2 nowe piece przewalowe, a nad trzecim trwały prace montażowe (miał być przeznaczony do pracy w nowej „Hucie Cynku” w Miasteczku Śląskim).

W roku 1962 zbudowano jeszcze kilka pieców, co dało łącznie 13 pieców działających w hucie



(pisałem o tym fakcie wcześniej). Montażem pieców zajmowała się grupa Robót Montażowych Gliwickiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego.

Skoro o Miasteczku Śląskim mowa, to trzeba wspomnieć, że dnia 8 kwietnia 1960 roku Zakłady Górniczo-Hutnicze „Orzeł Biały” podpisały deklarację fundatorską na budowę Szkoły – Pomnika 1000-lecia właśnie w Miasteczku Śląskim.

Pod koniec lat 50. i na początku lat 60. XX wieku prowadzono prace doświadczalne nad nową metodą eksploatacji złóż polegającą na tym, że złożę wybierane miało być pasami (system zabierkowo-komorowy), a wybrane przestrzenie wypełniane podsadzką betonowo-płynną. Urządzenia podsadzkowe wykonywane były w zakładzie „Orzeł Biały”.

Metoda powyższa miała umożliwić eksploatację złóż w filarach ochronnych dla obiektów na powierzchni, a polegała na sporządzaniu gotowej mieszanki podsadzkowej (piasku, kamieni i materiału wiążącego) na powierzchni kopalni. Następnie mieszanka betonowa była doprowadzana rurociągiem, bez dodatkowych specjalnych urządzeń, bezpośrednio do wyrobiska górniczego.

Wykorzystana została różnica poziomów między zrębem szybu podsadzkowego, a poziomem wyrobiska dająca wysokie ciśnienie hydrauliczne zdolne przetłoczyć masę betonową na znaczną odległość. Po zastosowaniu tego wynalazku zdolność przetłaczania wynosiła 60 m³ na godzinę. Całość nowej metody podsadzania wyrobisk został opracowany przez zespół inżynierów zatrudnionych w zakładzie „Orzeł Biały”. Mimo wszystko nie udało się uniknąć szkód wyrządzonych na powierzchni przez działalność prowadzonych robót górniczych.

Szkody innego rodzaju, a mianowicie uszczerbki na zdrowiu mieszkańców naszego miasta powodowały dymy z palącej się hałdy, na którą zwożono palący się jeszcze żużel pochodzący z pieców przewalowych.

Rozpoczęto prace nad schłodzeniem żużla w momencie jego wylotu z pieca bezpośrednio do urządzenia kruszącego i zetknięcia się z wodą dostarczaną w tym samym momencie do tego urządzenia. Częściowo schłodzony żużel spadał następnie do pochyłego koryta, którym spływał do pompy, w której dodatkowe ilości wody powodowały ostateczne schłodzenie żużla przed jego wytransportowaniem na hałdę.

Czy ta metoda zdała egzamin? Pozostawiam to pytanie bez odpowiedzi. Faktem jest, że gorące wyziewy z hałd i dymy z kominów hutniczych przyczyniły się w znacznym stopniu do pogorszenia stanu zdrowia mieszkańców Brzezin Śląskich, zwłaszcza dzieci (ołowica i choroby układu oddechowego).

Gazeta „Gwarek” w numerze 36 z dnia 10 września 1960 roku podaje, że Zakłady Górniczo-Hutnicze „Orzeł Biały” opracowują szczegółową dokumentację walki z plagą szkodliwych dla zdrowia dymiących hałd i ich likwidację oraz że przeznaczyła na ten cel w roku 1960 kwotę 2 mln zł, zaś w latach 1961–1962 około 8 mln zł.



Transport żużla wagonikami na hałdy



Hałdy żużlowe-popiecowe. Typowy krajobraz Brzezin Śląskich.



W moim opracowaniu korzystałem także z wiadomości zawartych w rękopisie z roku 1975 autorstwa mieszkańca Brzezin Śląskich p. Wiktora Buczka (mieszkał przy ulicy Hugona Kołłątaja nr 6). Autor opisuje historię powstawania, a w latach późniejszych rozwoju zakładu „Orzeł Biały”. Podaje w swych wspomnieniach między innymi wielkość nakładów inwestycyjnych zakładu w niektórych latach jego działalności. I tak w roku 1950–36, 9 mln zł, w 1955 roku – 57,8 mln zł, w 1960–93,0 mln zł i w 1965 roku – 52,4 mln zł.

Wartość produkcji globalnej zakładów w 1967 roku wynosiła 953,0 mln zł przy zatrudnieniu 7 137 osób.

Ze spisywanych ręcznie wspomnień p. Wiktora Buczka dowiadujemy się, że po wojnie odradzało się powoli życie społeczne, ale też polityczne i związkowe w zakładzie. Powstała Rada Zakładowa, której pierwszymi członkami byli: Augustyn Kłyta, Józef Bąk, Feliks Piechaczek i Wilhelm Kremer.

Zorganizowano także Zawodową Straż Pożarną i Straż Przemysłową. Pierwszym komendantem Straży Pożarnej został Feliks Żuk, a Straży Przemysłowej – Wincenty Bochynek.

Autor podaje także nazwiska pierwszych pracowników, którzy kierowali poszczególnymi wydziałami zakładu po jego uruchomieniu. Byli to: Szwed – sztygar, kierownik całego zakładu, Malkowski – sztygar, kierownik płuczki, Kołodziej – sztygar, kierownik flotacji, inż. Łuczkiwicz – Główny Energetyk i Mechanik, inż Kodron – kierownik robót górniczych pod ziemią.

Dyrektorem Naczelnym Zakładu w tych pierwszych miesiącach powojennych był inż. Albin Talara.

W roku 1945 wydobyte rud cynku i ołowiu w naszej kopalni wynosiło 173 tys. ton wobec 243 tys. ton wydobytych w całym kraju.

Z innych form działalności Zakładu na rzecz załogi należy wspomnieć o organizacji wczasów i kolonii letnich dla dzieci pracowników. Zakład był właścicielem między innymi domu wypoczynkowego „Victoria” w Kowarach w powiecie jeleniogórskim. Dzieci w latach 60. miały możliwość wyjazdu na kolonie także do Gdyni, co umożliwiała porozumienie o wymianie ośrodków wczasowych między dyrekcjami Zakładów Górniczo-Hutniczych i Stoczni Gdańskiej.

Załoga mogła korzystać także z ośrodków wypoczynkowych będących własnością Zakładów w Szczyrku, Mikuszowicach, Borowianach, Ustroniu Śląskim, Ustroniu Morskim i na Wyspie Wolin.

W 1969 roku zatrzymany został Zakład Przeróbki Mechanicznej w hucie, a w roku 1981 zatrzymano pracę huty. Pozostał tylko w niej Zakład Ołowiu obsługujący Oddział Przerobu Żłomu Akumulatorowego mieszczący się na zakładzie „Marchlewski”.

W 1992 roku Zakład Ołowiu został przekształcony w Spółkę Skarbu Państwa, a potem sprywatyzowany. W 2002 roku uruchomiono rafinerię ołowiu, zaś w latach 2007–2008 wymieniono stare piece na nowe.



*Główna brama wjazdowa na teren kopalni „Orzeł Biały”. Na dalszym planie budynek dyrekcji.
Po prawej pomieszczenie markowni. W tle szyb „Krakus”*

Wróćmy jednak jeszcze do schyłku działalności kopalni.

Niestety w związku z trwającą wiele lat intensywną eksploatacją złoża pod koniec lat pięćdziesiątych dał się zauważyć brak zasobów. Zaczęło się eksploatowanie filarów ochronnych dla niektórych obiektów, w tym szybów i innych budynków na powierzchni. Wydobyte w filarach ukończono w 1978 roku.

Podsumowując ten okres po zakończeniu działań wojennych II wojny światowej, a więc w roku 1945 widzimy, że w rejonie bytomskim istniały cztery niezależne od siebie przedsiębiorstwa o charakterze górniczym: Zakłady Górniczo-Hutnicze „Orzeł Biały”, Zakłady Górnicze im. Juliana Marchlewskiego, Zakłady Górniczo-Hutnicze im. Ludwika Waryńskiego i Zakłady Górnicze „Nowy Dwór”.

W lipcu 1961 roku do zakładu „Orzeł Biały” przyłączono Zakład Górniczy im. J. Marchlewskiego w Bytomiu. Powstało w ten sposób jedno przedsiębiorstwo pod nazwą Zakłady Górniczo-Hutnicze „Orzeł Biały”.

Niezależnie połączono także Zakład Górniczo-Hutniczy im. L. Waryńskiego w Brzozowicach-Kamieniu z Zakładem Górniczym „Nowy Dwór” w Bytomiu tworząc przedsiębiorstwo o nazwie Zakłady Górniczo-Hutnicze im. L. Waryńskiego.



Z dniem 1 lipca 1967 roku do Zakładów Górniczo-Hutniczych „Orzeł Biały” przyłączono Zakłady Górniczo – Hutnicze im. Ludwika Waryńskiego. W ten sposób powstał Kombinat Górniczo-Hutniczy „Orzeł Biały” w Brzezinach Śląskich zatrudniający 7 130 pracowników.

Wcześniej, bo dnia 14 czerwca 1962 roku wizytę w Zakładach Górniczo-Hutniczych „Orzeł Biały” złożył ówczesny I Sekretarz KW PZPR w Katowicach Edward Gierek. Wizyta miała związek z przekazaniem do użytku ładowarki wibracyjnej elektro-magnetycznej ŁGK – 1 konstrukcji inżynierów brzezińskiego zakładu. Ładowarka o wydajności 15 ton na godzinę miała służyć do załadunku węgla, rudy, piasku i innych materiałów.



Kotwienie stropu na dole kopalni „Dąbrówka”

Pod koniec lat 60. XX wieku w ZGH „Orzeł Biały” prowadzono intensywną przebudowę polegającą między innymi na likwidacji przestarzałych urządzeń do przeróbki mechanicznej rud i wprowadzaniu w ich miejsce nowych, w tym aparatury do wstępnego wzbogacania rud w cieczach ciężkich zawiesinowych. Metoda ta pozwalała podczas wstępnego procesu produkcyjnego na lepsze eliminowanie kamienia bez konieczności jego mielenia. Kamień w ten sposób uzyskiwany mógł być cennym surowcem budowlanym i nie trzeba go było transportować na hałdy.

Dnia 10 czerwca 1968 roku załogi górnicze Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń Rud z Bytoma dokonały przebiccia głównego przekopu i połączenia nowego rejonu eksploatacyjnego (Kopalnia „Dąbrówka”) ze starymi wyrobiskami kopalni „Orzeł Biały”. Nowy rejon eksploatacyjny miał w następnych latach odgrywać istotną rolę między innymi w dostawach galmanu dla rozbudowującej się w szybkim tempie „Huty Cynku” w Miasteczku Śląskim.

W 1969 roku wstrzymano ruch Zakładu Przeróbki Rud „Orzeł Biały”. W opuszczonych budynkach i warsztatach remontowych uruchomiono na początku lat siedemdziesiątych produkcję wyrobów aluminiowych. Nadal jednak do roku 1987 prowadzona była eksploatacja górnicza.

Utworzony został także na zakładzie Wydział Eksploatacji Zwałów. Chodzi o zwały cynkonośne (popłuczkowe i poflotacyjne) zalegające na naszym terenie, ale także w okolicach Bytoma, Katowic i innych terenów, gdzie dawniej istniały liczne mniejsze i większe huty cynku ze składowiskami odpadów na hałdach.

We wrześniu 1978 roku Zakłady nasze zostały przyłączone do Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław” w Bukownie.



Kombinat Górniczo-Hutniczy Cynku i Ołowiu w Bukownie (tak brzmiała jego pełna nazwa) istniał do końca 1980 roku, a z początkiem roku następnego przywrócono naszemu zakładowi samodzielność i dawną nazwę sprzed roku 1967, czyli Zakłady Górniczo-Hutnicze „Orzeł Biały”. Wydobycie w kopalni wstrzymano w 1980 roku. W połowie lat 80. zasypano szyb „Wanda”, a w latach 90. zlikwidowano szyb „Krakus”.

Wcześniej pisałem o rozpoczęciu w 1967 roku budowy Nowego Rejonu Eksploatacyjnego w Dąbrówce Wielkiej kosztem około 500 mln zł. Kopalnia, jako część istniejącego wtedy Kombinatoru otrzymała nazwę „Dąbrówka”.

Miała ona za zadanie stworzyć bazę surowcową dla wybudowanej w 1966 roku „Huty Cynku Miasteczko Śląskie”.

Do złoża rudy blendowej na kopalni „Dąbrówka” zalegającej na poziomie 64 metrów prowadziły dwie równoległe upadowe: jedna dla transportu załogi, a druga wydobywcza do wywozu urobku.

Uruchomienie kopalni miało miejsce w 1968 roku, zaś eksploatacja zaczęła się w 1973 roku, a zakończyła po wyczerpaniu zasobów (?) dnia 31 grudnia 1989 roku. Jest to więc, patrząc z perspektywy czasu, ewenement na skalę światową: ludzie, którzy budowali tę kopalnię także ją zamykali.



Droga dojazdowa do kopalni „Dąbrówka”. Widoczny na zdjęciu płot był częścią bramy wjazdowej na teren kopalni. Po prawej widoczne pozostałości po pomieszczeniach wartowni i markowni. Na dalszym planie (wyższy budynek) fragment cechowni.



Okolice Wielkiej Dąbrówki, będącej jednym z najwcześniejszych ośrodków rozwoju górnictwa kruszcowego na naszym terenie, były także ostatnim rejonem, w którym to górnictwo przestało istnieć. Kopalnie działające w niecce bytomskiej i eksploatujące rudy cynku i ołowiu zalegały na obszarze 16 416 000 m².

W latach 1990–91 zasypane zostały wszystkie szyby dawnych kopalń z wyjątkiem szybu „Bolko” w Bytomiu przy ulicy Kruszcowej na granicy Piekar Śląskich i Bytomia.

W podziemnych wyrobiskach tego szybu mieści się obecnie Centralna Pompownia „Bolko” sp. z o. o., której zadaniem jest odprowadzanie wód gruntowych z nieczynnych wyrobisk rudnych w celu niedopuszczenia do powstania zbiorników wodnych pod ziemią mogących stanowić zagrożenie dla niżej położonych wyrobisk kopalń węglowych.

Skoro więc mowa o górnictwie węglowym na omawianym terenie nie sposób pominąć historii powstawania i eksploatacji kopalni „Andaluzja” działającej po sąsiedzku i dającej zatrudnienie niemałej liczbie mieszkańców Brzezin Śląskich.

Gazeta lokalna „Katolik” w numerze 77 z dnia 27 czerwca 1907 roku podała taki entuzjastyczny tekst dotyczący wykrycia złóż węglowych na naszym terenie: *„Brzeziny pod Bytomiem. Podobno poszukiwania węgla, jakie tu w okolicy wykonywano, doprowadziły do bardzo zadowolającego wyniku. Natrafiono w ziemi pokłady węglowe tak grube, że dobrze się opłaci założenie tutaj kopalń węgla kamiennego. – Baczność gospodarze!”*

Inna z gazet lokalnych „Głos Śląski” pisała w podobnym stylu: *„Brzeziny. Nowe pokłady węgla. Gdzie dotąd znajdowała się kopalnia rudy cynkowej, znaleziono teraz także pokłady węgla. Wskutek tego w niedługim zapewne czasie założą w tym miejscu szyb. Angielska jakaś spółka zamierza wybudować na starej kopalni „Rudolfa” nową fabrykę farb”.*

Budowa kopalni „Andaluzja” rozpoczęła się w 1908 roku. Pięć lat wcześniej połączono cztery pola górnicze znajdujące się na terenie Brzozowic-Kamienia. Właścicielem tych ziem był książę Gwidon Henckel von Donnersmarck.

Pierwszy szyb kopalni o nazwie „Żeromski” rozpoczęto drażyć w 1908 roku, jednak w lipcu roku następnego do szybu już o głębokości 160 m wdarły się wody kurzawki. Prace wznowiono w sierpniu 1910 roku. Równolegle zaczęło się drażenie drugiego szybu o nazwie „Sienkiewicz”. Zakończenie drażenia obu szybów odbyło się na poziomie 334 metrów.

Wydobycie węgla w kopalni rozpoczęło się w roku 1912.

W latach 1912–1945 eksploatację prowadzono z zawałem stropu, zaś od 1954 roku na podszkłę. W 1973 roku na kopalni zatrudnionych było ponad 5 tys. osób w tym wielu mieszkańców naszej dzielnicy.

Wcześniej, bo już w roku 1912 Spółka Akcyjna wybudowała w Brzezinach dwa budynki mieszkalne (familoki) dla 9 rodzin w każdym z nich zapewniając sobie w ten sposób stałych pracowników



kopalni na przyszłość (chodzi o budynki przy dzisiejszej ulicy ks. bpa Herberta Bednorza nr 44 i 46).

Po plebiscycie w 1921 roku na mocy konwencji genewskiej Polsce przypadły 53 spośród 67 kopalń węgla kamiennego, zaś z kopalń rud cynku i ołowiu 10 na 15 istniejących w tym czasie.

Z dniem 1 lutego 1999 KWK „Andaluzja” została postawiona w stan likwidacji, w wyniku którego został z niej wydzielony Zakład Górniczy „Brzeziny” Spółka z o.o.

W latach 1999–2002 połączono przekopem kopalnię „Andaluzja” z Zakładem Górniczym „Piekary” Sp. z o. o. (dawną kopalnią „Julian”).

Dnia 1 stycznia 2003 roku Zakład Górniczy „Brzeziny” został przyłączony do Zakładu Górniczego „Piekary”. W połowie 2003 roku zapadła decyzja o zamknięciu kopalń w Niece Bytomskiej, w tym Zakładu Górniczego „Piekary”.

Niech mi będzie wolno, Szanowny Czytelniku, w tym miejscu na chwilę refleksji i osobistych przemyśleń. Mam na uwadze likwidację kopalń węglowych na obszarze całego Górnego Śląska. Czy do tej sytuacji musiało dojść, a jeżeli doszło, to co było tego przyczyną?

Tekst powyższy dotyczący kopalni „Andaluzja” powstał w oparciu głównie o wiadomości zaczerpnięte z książki autorstwa Antoniego Potempy pod tytułem *„Kompania Węglowa S.A. Zakład Górniczy „Piekary” w Piekarach Śląskich”* wydanej z okazji 100-lecia KWK „Andaluzja”.

Piszę ten tekst w czasie trwania trzeciego miesiąca wojny na Ukrainie wywołanej przez reżim rosyjski.

W książce, o której piszę powyżej znalazł się tekst cytowany przez autora, a pochodzący z gazety „Trybuna Robotnicza” nr 8 z dnia 22 lutego 2007 roku. Oto fragment artykułu pod tytułem *„Rosja. Nowa strategia energetyczna. Z gazu na węgiel”* – *„Rosjanie do 2012 roku chcą zainwestować w energetykę węglową dwa razy więcej środków niż przez ostatnie 15 lat. Taką zmianę rozwoju energetyki jesienią zeszłego roku zalecił sam prezydent Rosji Władimir Putin. Według zalecenia Putina do 2015 roku udział węgla w produkcji energii w Rosji ma się niemal potroić – do 35 %.* – *„Węgiel rosyjski stanowi bardzo poważną konkurencję na tradycyjnych rynkach węgla polskiego, przede wszystkim w Skandynawii. Mało tego, w strategii handlowej dostawców rosyjskich także Polska jest uważana za perspektywiczny rynek zbytu węgla energetycznego. Co na to nasi stratedzy?”*.

A nasi politycy zdecydowali się na likwidację polskich kopalń, żeby zrobić miejsce dla zbytu węgla między innymi sprowadzanego z Rosji i innych bogatszych państw mających większe możliwości przebicia.

Tak jest więc i z likwidacją kopalni „Andaluzja”.

Szyb „Reymont” został zasypany dnia 19 września 2007 roku, a Szyb „Sienkiewicz” dnia 11 lipca roku następnego.



Rok 2008 był rokiem obchodów 100-lecia istnienia KWK „Andaluzja”, ale też rokiem, w którym wszystkie urządzenia i budynki kopalni zostały przeznaczone do likwidacji.

Współczesnym mieszkańcom Brzezin Śląskich, Brzozowic-Kamienia i miejscowości ościennych pozostają tylko wspomnienia po zlikwidowanych kopalniach tak rud cynku i ołowiu jak i węglowych.

Z krajobrazu naszych miast zniknęły sylwetki szybów, hałd, budynków zabytkowych cechowni i innych obiektów na powierzchni. A pokoleniom, które przepracowały na naszych grubach wiele lat pozostaje zadać sobie pytanie: czy do takiej sytuacji musiało dojść, czy nie można było dla przyszłych pokoleń zostawić choćby jednego szybu, który byłby symbolem istnienia górnictwa na naszym terenie?

Na koniec tego rozdziału zacytuję tekst zamieszczony w książce, z której treści również korzystałem w moim opracowaniu. Chodzi o książkę zbiorowego autorstwa pod tytułem „*Górnictwo i tradycje górnicze w Piekarach Śląskich. Historia, współczesność, przyszłość*”. Oto te słowa: „...*Górnictwo kruszcowe upadło, bo ceny zbycia metali upadły, a koszty jego prowadzenia wzrosły. Złóża istniejących jeszcze złóż rudy nie są wyczerpane, wybrano co bogatsze partie. Chcemy to tu powiedzieć jasno i wyraźnie – wbrew lansowanej przez polityków różnej proveniencji, koniunkturalnej opinii, iż złoża rud w Niecce Bytomskiej jeszcze jest zasobne... Niewykluczone jest, że po jakimś czasie sięgnie się znów do złóż podziemnych*”.

Powyższy cytat odnosi się tylko do eksploatacji złóż kruszczowych. Słowa te równie dobrze są aktualne odnośnie górnictwa węglowego, a może zwłaszcza węglowego, co potwierdzają fakty czasu napaści Rosji na Ukrainę. Powinniśmy sobie przypomnieć, jaka opcja polityczna likwidowała kopalnie na terenie Śląska i kto imiennie do takiego stanu doprowadził. Dojdziemy do wniosku, że nie dbano o interesy Polski, a wykonywano polecenia Berlina.

Kontynuacją tradycyjnej, wieloletniej działalności kopalń rud cynku i ołowiu a zwłaszcza hut w Brzezinach Śląskich jest firma „Orzeł Biały” Spółka Akcyjna, której budynek dyrekcji został oddany do użytku w 2014 roku i mieści się w naszej dzielnicy przy ulicy Harcerskiej nr 23.

W tym miejscu należy przypomnieć, że w roku 1981 zatrzymano ruch w naszej hucie oprócz Zakładu Ołowiu. W tym też roku uruchomiono oddział przerobu złomu akumulatorowego, co uznawane jest za początek działalności dzisiejszej spółki „Orzeł Biały” S.A. utworzonej na bazie majątku zlikwidowanych w latach 80. zakładów.

Obecna Spółka jako niezależny podmiot zajmuje się recyklingiem akumulatorów.

W 2002 roku uruchomiono rafinerię ołowiu co umożliwia produkcję wysokiej jakości stopów ołowiu.

W latach 2007–2008 w wydziale hutniczym wymieniono lub wyremontowano dotychczasowe piece, a także dokonano zakupu nowego pieca służącego do wytopu ołowiu.

W 2007 roku Spółka debiutowała na Gieldzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Po okresie zmian właścicielskich, w tym przejmowaniu akcji spółki przez podmioty zagraniczne, w 2019 roku



głównym akcjonariuszem Orzeł Biały S.A. zostało polskie przedsiębiorstwo ZAP Sznajder Batterien S.A. kontynuujące tradycje Zakładów Akumulatorowych Piastów, którego Prezesem jest Pan Lech Sznajder.

W 2010 roku Londyńska Giełda Metali dokonała rejestracji marki ołowiu „Orzeł Biały” S.A. pod nazwą EAGLE 9997 co zapewni handel ołowiem na giełdzie LME.



Nowy biurowiec Spółki Akcyjnej „Orzeł Biały” mieszczący się w Brzezinach Śląskich – dzielnicy Piekar Śląskich



Logo Spółki Akcyjnej „Orzeł Biały”

Orzeł Biały S.A. na polskim rynku producentów ołowiu rafinowanego jest firmą dominującą. Specjalizuje się także w recyklingu zużytych akumulatorów ołowianych. Dochody spółki pochodzą głównie ze sprzedaży ołowiu rafinowanego oraz jego stopów do największych koncernów w kraju i za granicą produkujących akumulatory dla przemysłu motoryzacyjnego.

W 2014 roku utworzono w zakładzie Ośrodek Badawczo-Rozwojowy. Zabudowano także nową instalację do przerobu złomu akumulatorowego co stanowi jedną z dwu najnowszych i najbardziej przyjaznych środowisku instalacji w Europie.

Władze Spółki na dzień dzisiejszy tworzą:
Konrad Sznajder – Prezes Zarządu,
Sławomir Czeszak – Wiceprezes Zarządu – Dyrektor Naczelny,
Tomasz Lewicki – Wiceprezes Zarządu – Zastępca Dyrektora Naczelnego,
Ireneusz Staniewski – Wiceprezes Zarządu – Zastępca Dyrektora Naczelnego ds. Operacyjnych.



2. Budowa domów. Drogi. Inwestycje.

Jak pisałem w Rozdziale I osada – kolonia „Brzezina” powstała na gruntach osiedli wiejskich Kamień, Wielka Dąbrówka i Rozbark.

Według monografii powiatu świętochłowskiego w lesie brzozowym na tym terenie istniało tylko jedno zabudowanie z podwórzem. Była to leśniczówka, która stała w tym lesie już około 1750 roku.

Zakupił ją w latach późniejszych górnik – Piotr Zimny, a następnie przeszła na własność rodziny Jana Widery. Dom ten stoi do dziś przy obecnej ulicy Piastów nr 1. Po przebudowie w byłej leśniczówce mieszka obecnie rodzina państwa Benjaminów.

Należy więc przypuszczać, że to pierwszy i jedyny zachowany dom z pierwszych lat powstawania „życia” na terenie obecnych Brzezin Śląskich.

W obrębie leśniczówki zaczęły powstawać domy tzw. Lassytów, którzy nabyli od hrabiego Gwidona Henckla von Donnersmarcka najpierw w dzierżawę kawałek ziemi, a w roku 1850 – na własność.

Dziesięć lat później na opisywanym terenie wybudowanych zostało już 13 domów (nazwiska pierwszych osadników podawałem wcześniej).

Domy budowano także w górnej części osady – kolonii, czyli na „Górcie”. Tu także zaczęła się budowa kopalń rud cynku i ołowiu „Biały Szarlej” w 1852 roku i „Szczęście Samuela” trzy lata później.

Nie trzeba dodawać, że kopalnie były głównym czynnikiem miastotwórczym nie tylko na naszym terenie, ale na obszarze całego Górnego Śląska.

Rozbudowa kopalń oraz dokonany przez hrabiego Gwidona Henckla von Donnersmarcka podział obszaru dzisiejszych Brzezin Śląskich między obecną ulicą Teodora Trautmana a ulicą 3 Maja (teraz Walentego Roździeńskiego) na parcele budowlane przyczyniły się do znacznego rozwoju osady. Za pracą bowiem ściągali w nasz rejon rzesze robotników. Zaczęło się tworzyć prawdziwe życie rodzinne w całkiem już dużej osadzie.

Administracyjnie osada – kolonia należała do gminy Kamień.

Gmina się rozrastała, zaczęło przybywać ludzi, powstawało coraz więcej domów. Zaczęto myśleć o utworzeniu osobnej gminy.

Dnia 29 marca 1882 roku rozporządzeniem królewskim ustanowiono gminę o nazwie „Birkenhain” (birke – brzoza, hain – gaj, lasek). W roku 2022 obchodzimy więc tzw. okrągłą, bo 140. rocznicę powstania naszego miasta.



W tym czasie gmina liczyła już 1050 mieszkańców. Pierwszym sołtysem został mianowany Kazimierz Szwedt.

Właściciele kopalń zdecydowali o budowie domów rodzinnych dla swych pracowników. Do roku 1900 powstało siedem takich domów wybudowanych dla załogi kopalni „Biały Szarlej” i dwa domy dla górników kopalni „Szczęście Samuela” (chodzi o domy przy dzisiejszej ulicy Harcerskiej nr 12 i 14?).

Powstawały też domy prywatne. W tym czasie wybudowano 30 domów prywatnych – jednorodzinnych i jeden dom dwurodzinny. Budowy były zaopatrywane w cegłę wytwarzaną na miejscu w cegielni Hansa Jaworskiego.

Domów było coraz więcej o czym świadczą zamieszczane w lokalnej prasie ogłoszenia dotyczące zamiaru sprzedaży lub chęci nabycia nieruchomości. Oto kilka przykładów ogłoszeń w gazetach z lat 1895–96: *„Dom z 3 izbami i kuchniami, ze sklepem dla masarza, szlachtuzem i wielkim ogrodem jest natychmiast z powodu podeszłego wieku właściciela za umiarkowaną cenę z wolnej ręki do sprzedania. Konstanty Proshatzki w Brzezynie (Birkenhain)”*.



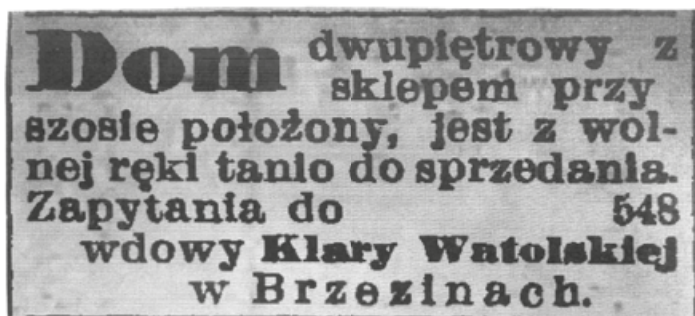
Budynek mieszkalny wraz z rzeźnią i sklepem należące do Leopolda Prochackiego (obecnie ulica Stefana Żeromskiego nr 2).

Inny przykład: *„2 domy między dwoma kopalniami (w jednym znajduje się sklep) są pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Karol Smolka. Brzeziny (Birkenhain)”*.

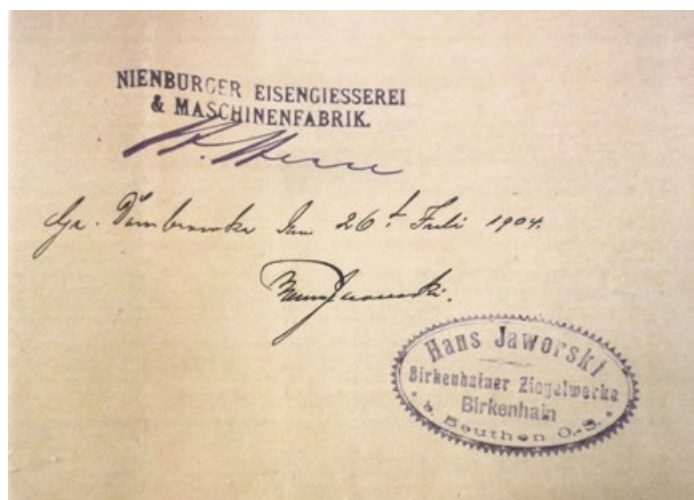
Ten sam właściciel ogłasza, że ma do sprzedania *„kilka miejsc na budowisko (bauplace)”*.



Ogłoszenie tej treści z kolei ukazało się w gazecie „Dziennik Śląski” w 1898 roku: „*Dom jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania z 3 pomieszczeniami i kuchniami. Stefan Piec, Brzezina (Birkenhain)*”.



Przykład ogłoszenia sprzedaży domu z 1900 roku



Pieczęć z podpisem Hansa Jaworskiego

Potrzeba zaopatrzenia ludności w wodę zmusiła ówczesne władze do wydania nakazu kopania studni. W sumie powstało pięć studni. Pierwsza z nich była uruchomiona przed domem Franciszka Bendkowskiego. Dom stał na terenie, gdzie mieści się obecnie budynek Szkoły Podstawowej nr 14.

Do budowy domów przyczynił się również właściciel cegielni Hans Jaworski, który fakt ten ogłosił w gazecie „Katolik” w 1899 roku o takiej treści: „*Kupiec Jaworski z Bytomia zamierza wybudować nowe domy naprzeciw domom familijnym kopalni Samuelsglück. Kto by przeciw temu miał coś do nadmienienia, ma się zgłosić aż do 1-go Grudnia na policji w Brzezynie, gdzie plany domów są wyłożone*”.

Kupiec i przedsiębiorca budowlany Hans Jaworski mieszkał w Bytomiu przy dzisiejszej ulicy Dworcowej, przy której posiadał również kilka kamienic.

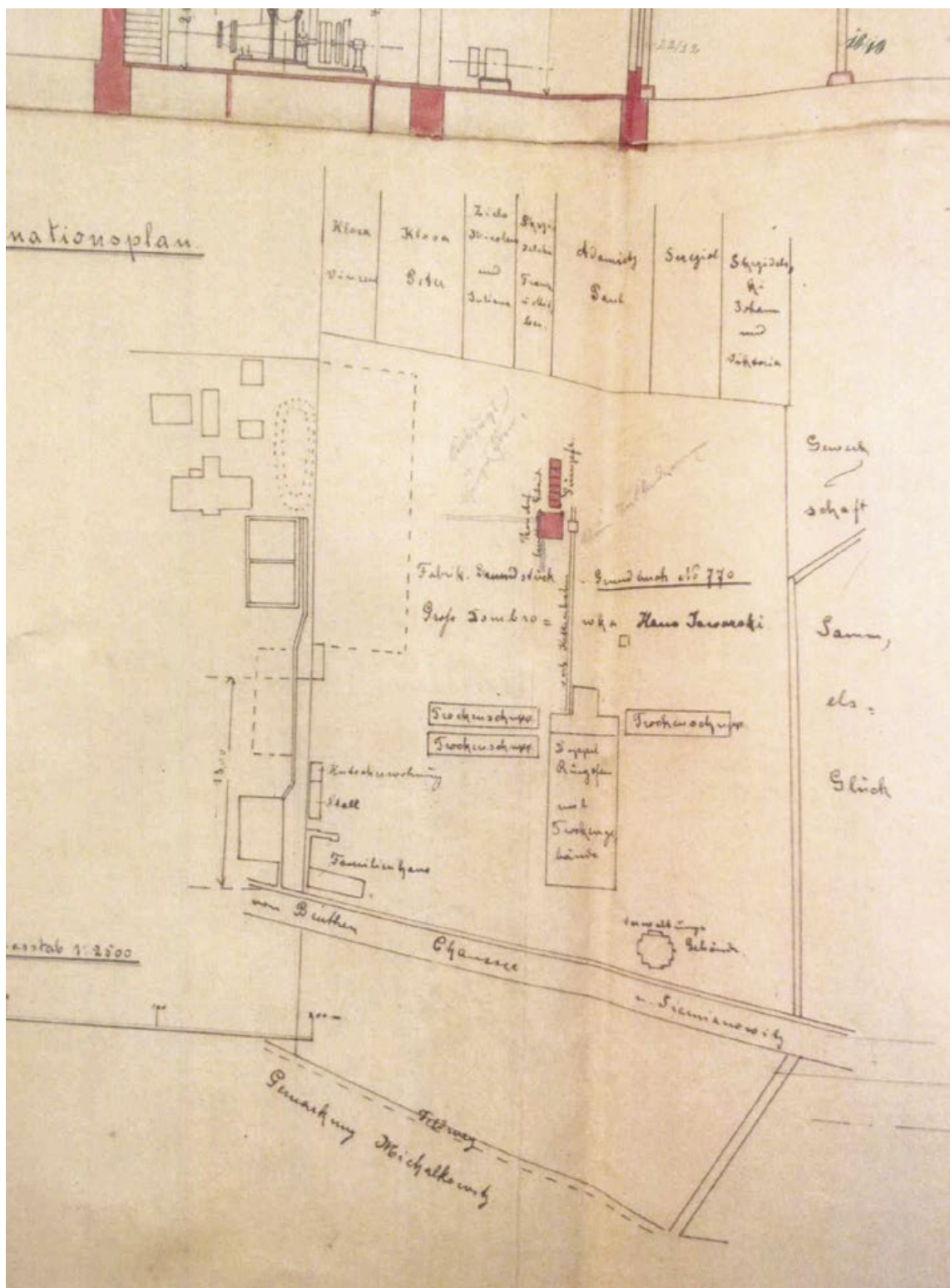


Willa istniejąca do czasów współczesnych przy ulicy Harcerskiej 27.



Ogłoszenie zamieszczone powyżej dotyczyło budowy domu (familoka) na terenie, który wówczas należał do Wielkiej Dąbrówki. Willa przy dzisiejszej ulicy Harcerskiej 27 była siedzibą dyrekcji i mieszkaniem dyrektora kopalni „Szczęście Samuela”. Od roku 1929 w willi mieszkał dyrektor Zakładu Cynku o nazwisku Mehan.

W pobliżu zabudowań kopalni po lewej (południowej) stronie szosy biegnącej z Bytomia do Będzina (obecnie ulica ks. Jana Frenzla) znajdowały się zabudowania cegielni.



Plan sytuacyjny zabudowań terenu cegielni Hansa Jaworskiego.



Cegielnia Hansa Jaworskiego



Współczesne zdjęcie niezamieszkałych domów przy ulicy Harcerskiej od numeru 29 do 33 A.



W 1923 roku „Spółka Giesche” zbudowała w obrębie cegielni i kopalni trzy domy mieszkalne dla swoich urzędników z czerwonej cegły pochodzącej z cegielni. Chodzi o domy, które zachowały się do czasów współczesnych, ale nie są zamieszkałe przy obecnej ulicy Harcerskiej od numeru 29 do 33 A. Przypominam, że dawna szosa przebiegała po południowej stronie w/w budynków, a obecna droga biegnąca z Bytomia do Będzina przebiega po ich stronie północnej.

Po zatrzymaniu produkcji w cegielni niektóre dawne piece zostały zaadaptowane jako mieszkania. Cały teren, o którym traktuje powyższy tekst w obrębie cegielni i szosy nosi nazwę „Jutrzyzna”.

Kolonia ta powstała na początku XX wieku dla pracowników kopalni „Szczęście Samuela” i cegielni (między dawną wąskotorówką a ulicą Bednorza). Teren ten dawniej należał do Dąbrówki Wielkiej.

Wśród mieszkańców, także współczesnych, teren nazywany „Orgiesz” lub „Orgieszka” to osiedle mieszkaniowe budowane od końca lat 40. na gruntach należących kiedyś do Maciejkowic („Orgiesz”- nie jest znane pochodzenie tej nazwy dotyczącej tego regionu Brzezin Śląskich. Może chodzi w tym wypadku o „Orgesch” – Organisation Escherich – niemiecką nacjonalistyczną organizację paramilitarną działającą w latach 1919–21 na terenie Niemiec i Austrii, której zadaniem było między innymi uczestnictwo w tłumieniu wszelkich oznak polskości na terenie Górnego Śląska?).

Być może ta organizacja miała swoją siedzibę w omawianym terenie Brzezin Śląskich? To tylko spekulacje autora tekstu natomiast pochodzenie prawdziwej nazwy tej dzielnicy naszego miasta nie jest mi znane).

W XIX wieku istniała w gminie kolonia kopalni „Szczęście Samuela” o potocznej nazwie „Bykowina”.

Był to teren na skrzyżowaniu ulic Harcerskiej z ulicą Przemysłową. Obok kolonii, po wschodniej stronie obecnej ulicy Franciszka Kotuchy, stał stary, pruski dom celny, który po II wojnie światowej został zburzony.

Polski dom celny powstał w latach 20. XX wieku i stoi do dziś przy ulicy Harcerskiej nr 2. Kolonia Bykowina powstała na gruntach należących kiedyś do Rozbarku i Dąbrówki Wielkiej, a przestała istnieć w latach 80. XX wieku. Na tym terenie obecnie znajdują się ogródki działkowe. Tereny i domy „Jutrzyzny”, „Orgieszki” i „Bykowiny” są też nazywane „Starym Osiedlem”. Nowe domy zbudowane w okolicach dyrekcji Zakładu „Orzeł Biały”, czyli na „Górcie”, są nazywane „Nowym Osiedlem”

Kolonia, także ta na Orgieszce, wyróżniała się tym, że składała się z budynków mieszkalnych budowanych wg tego samego projektu, będących do siebie bardzo podobnych z wyglądu. Domy stanowiły zamkniętą całość. W ich obrębie budowane były niskie chlewiki, gdzie niejednokrotnie mieszkańcy hodowali zwierzęta domowe. Całość zabudowań tworzyła zamkniętą enklawę, a społeczność tworzyła nieformalną rodzinę mogącą liczyć na siebie w każdych sprawach życiowych. W latach 1970–80 rozebrano budynki dawnej kopalni „Szczęście Samuela”. Po zabudowaniach



cegielni również nie ma śladu. Pozostał tylko mały staw nazywany „Stawem Jaworski” w obrębie obecnej stacji benzynowej po jej zachodniej stronie.

W 1897 roku podłączono gminę do rurociągu biegnącego z kopalni „Rozalienglück”(„Rozalia”) w Wielkiej Dąbrowce.

W latach późniejszych, po wybudowaniu sztucznego zbiornika wodnego na rzece Brynicy koło Kozłowej Góry, gmina zaopatrywana jest w wodę pitną z tego właśnie zbiornika.

Z innych prac inwestycyjnych dokonanych w gminie w początkach XX wieku należy wymienić zainstalowanie oświetlenia na niektórych ulicach i niewielkiej ilości domach. Ten fakt miał miejsce w 1904 roku.

O tym, jakie obowiązywały nazwy ulic w gminie w 1906 roku możemy dowiedzieć się między innymi z obwieszczeń okręgów wyborczych. Do okręgu wyborczego nr 1 należały ulice: Rozbarska, Kamieńska, Środkowa (Mittelstrasse), Polna (Feldstrasse), Wygoda, Równoległa (Parallelstrasse) i Hejnowe Domy. Lokal wyborczy nr 1 mieścił się w oberży Artura Covi'ego, a lokal wyborczy nr 2 miał siedzibę w oberży Juliana Polczyka na „Górcze”.

Według podanych informacji zawartych w „Dzienniku Śląskim” nr 5 z dnia 8 stycznia 1906 roku w naszej gminie było 208 domów z 809 mieszkańcami dla 2 i więcej osób oraz 72 mieszkania dla osób samotnych.



Zabudowa domów po zachodniej stronie głównej ulicy w gminie. W tym miejscu mieści się obecnie mały targ. Tak ubierały się w strój rozbarski ówczesne mieszkanki naszej dzielnicy.



Gazeta lokalna „Katolik” nr 3 z dnia 5 stycznia 1907 roku zamieściła taki tekst: *„Brzeziny pod Bytomiem. Ruch budowlany zapowiada się na nadchodzące lato bardzo ożywiony. Mają budować czwartą ośmioklasową szkołę, dalej nową cechownię oraz kilka domów dla robotników i urzędników. Poza tem i prywatne domy stawiać będą.”*

Ciekawa wydaje się propozycja budowy kolejki ulicznej – miejskiej, która miałaby przebiegać przez gminę brzezińską. O tej sprawie gazeta „Górnoślązak” w numerze 181 z dnia 10 sierpnia 1910 roku pisała tak: *„Z Bytomskiego. Bytom. Magistrat tutejszy uchwalił na ostatnim posiedzeniu nowy projekt kolejki ulicznej i to mającej prowadzić z Bytomia do Bańgowa. W długości przeszło 11 kilometrów nowy ten tor prowadzić będzie z rynku przez ulicę Krakowską, szosę Siemianowicką do Blejszarleja, Brzezin, Wielkiej Dąbrówki i Bańgowa a stąd aż do komory celnej tuż przy granicy rosyjskiej. Z Bańgowa pójdzie kolejka prosto do Siemianowic i Laurahuty. Tor ten z Bańgowa do Laurahuty będzie przeszło 3 kilometry długi, tak iż długość całego toru wynosić będzie około 15 kilometrów”.*

Kolejka była budowana przez miasto Bytom jeszcze w 1914 roku w czasie trwania I wojny światowej. O budowie kolejki prasa ówczesna pisała w roku 1918, czyli prace nie zostały jeszcze w tym czasie zakończone.

W roku 1911 podjęto uchwałę o rozpoczęciu budowy gmachu ratusza w gminie.

Rada gminy na swym posiedzeniu w marcu 1912 roku uchwaliła, że od kwietnia tego roku będą się



Istniejący współcześnie dom należący do kupca Teodora Rurainskiego (później Teofila Czypionki)



odbywały targi w każdą środę na gruncie o powierzchni 3 morgowym (chodzi o tzw. plac Wolności, gdzie pierwotnie miała rozpocząć się budowa kościoła parafialnego, w latach późniejszych w tym miejscu powstało pierwsze w gminie boisko piłkarskie).

Nazwa „targowisko” przetrwała do czasów współczesnych i dotyczy terenu obecnych ulic Teodora Trautmana, Ludwika Solskiego, Hutniczej, Józefa Poniatowskiego i Miłej.

Na tym samym posiedzeniu Rada gminy udzieliła koncesji na budowę domów rodzinnych przez Śląską Spółkę Akcyjną z Lipin.

Spółka ta miała wybudować aż 15 domów z 145 mieszkaniami dla pracowników kopalni „Andaluzja”.

Pierwsze domy dla 9 rodzin wybudowano w 1912 roku przy głównej ulicy (chodzi o domy istniejące do dziś przy ulicy ks. bpa Herberta Bednorza nr 44 i 46).

W roku 1919 wybudowano dwa domy rodzinne obok kościoła (dziś ulica Kmicica nr 1 i 2) oraz na ówczesnej ulicy Bernardyńskiej (Bernhardstrasse). Chodzi o wyburzony dom rodzinny przy ulicy Janusza Kusocińskiego.

W roku 1922 wybudowane zostały dwa domy dla urzędników kopalni przy obecnej ulicy Kmicica nr 3 i 3a. Spółka zobowiązała się w najbliższym czasie doprowadzić do budowanych domów kanalizację.



Na zdjęciu u góry: budynek Ochotniczej Straży Pożarnej i Ratusz.
Zdjęcia dolne: budynek z restauracją Artura Covi' ego i gmachy obu szkół powszechnych



Zapadła również decyzja odnośnie budowy w gminie budynku dla straży pożarnej. Co ciekawe, dom ten wraz ze stajniami dla koni miał być pierwotnie wybudowany przy ówczesnej ulicy Uthemanna (potem Równoległa, Powstańców teraz Górnicza) za kwotę 30 tys. marek.

O tej planowanej budowie tak pisał „Głos Śląski” w numerze 88 z dnia 25 lipca 1911 roku: *„...W nowym domu dla straży pożarnej będzie mieszkanie dla jednego strażaka i mieszkanie dla tego, który będzie konie opatrywał albowiem i stajnie tam będą. Będzie ten dom budowany na ulicy Równoległej...”*

Ostatecznie strażnica powstała w sąsiedztwie gmachu ratusza gminnego.

W sprawie budowy domów w gminie brzezińskiej dla swych pracowników przez zarząd kopalni „Andaluzja”, (o których mowa powyżej) istniał konflikt interesów. Oto fragment artykułu zamieszczonego w gazecie „Górnoślązak” nr 52 z dnia 5 marca 1914 roku dotyczącego owego sporu: *„Brzeziny pod Bytomiem. Gmina nasza toczy obecnie spór ze lipińską spółką akcyjną. Wiadomo, że nowa kopalnia „Andaluzja” należy do tej spółki; zarząd tej spółki postanowił zbudować domy dla swych robotników; gmina udzieliła pozwolenia na budowanie 15-stu domów, które też zeszłego roku zbudowano we wsi. Teraz ma spółka jeszcze 13 domów budować. Ale ponieważ kopalnia znajduje się w obwodzie dóbr, tak chce kopania na swoim gruncie (w obrębie dóbr) domy te zbudować, mianowicie przy szosie prowadzącej do Kamienia. W tym celu przysłała cały plan zabudowania do tutejszej gminy, ażeby gmina owe domy, które zbudowane być mają, do obrębu gminnego przyjęła. Zarząd gminy oraz p. sołtys są za tem, jeżeli spółka 60 tysięcy marek złoży na budowę nowej szkoły. Wiadomo bowiem, że spółka chce w swych domach aż dwa tysiące robotników pomieścić. Jakie to ciężary dla gminy byłyby dopiero! Dwa lata temu, jak nową szkołę zbudowano, a potem trzebaby zaraz nową szkołę budować. Robotnicy, którzy będą w obwodzie dóbr mieszkać, ci nie płaciliby do gminy podatków. Z tej przyczyny też zarząd gminny nie chce owych domów do gminy przyjęć i powiada spółce: Dajcie 60 tysięcy gminie albo wybudujcie sobie osobną szkołę. Spółka tymczasem nie chce nic dać gminie, ale ciężary swych robotników chce na gminę zwalić... Złość z tego powodu jest wielka, na przykład u rozmaitych urzędników z tej kopalni. Oto jeden przykład: Na plac kościelny, który graniczy z owym placem, który do spółki należy, obecnie zwożą materiały do budowy kościoła. Ponieważ dla braku dostatecznego miejsca także na sąsiednim gruncie kopalnianym, który nie jest używany, złożono kilka fur kamieni, zaraz przyszedł zastępca zarządcy owej kopalni i nakazuje owe kamienie sprzątać, chociażby tam mogły być, bo przecież nikomu tam nie zawadzają... Zresztą gmina nie ma najmniejszej potrzeby, żeby kopalni jakieś łaski i grzeczności wyświadczać...”*

Przypomnę, że chodzi o teren, na którym w latach późniejszych zbudowano domy rodzinne (familoki) przy dzisiejszej ulicy Kmicica nr 1 i 2. W okresie, o którym mowa, od 1913 roku trwała budowa kościoła parafialnego.

Dla ułatwienia przemieszczania się mieszkańców zamieszkałych w okolicach Bytomia kursowały tzw. auto-omnibusy od Miechowic, Bytomia-Karbia, centrum Bytomia, przez Brzeziny do Dąbrówki Wielkiej i z powrotem po 6 kursów dziennie. Były to pojazdy prywatne należące do mieszkańca Miechowic o nazwisku Nowak.



Mimo trudnych czasów po zakończeniu I wojny światowej inwestycje w okolicach Brzezin nie ustawały. Do takich inwestycji zapewne zaliczyć trzeba budowę kolejki miejskiej z Bytomia przez Rozbark, Brzeziny, Wielką Dąbrówkę z bocznym torem przez Bańgów do Siemianowic. Plan budowy powstał jeszcze w latach przedwojennych. W roku 1918 w Brzezinach rozpoczęto montaż szyn dla kolejki.



*Początek lat 20. XX wieku. Domy mieszkalne przy głównej ulicy w gminie.
Pierwszy budynek po prawej już nie istnieje. Zwraca uwagę duża ilość drzew na chodnikach.*

W 1923 roku rozpoczęła się budowa ważnej inwestycji dla okolicznych miast. Chodzi o linię kolejową Szarlej-Chorzów omijającą Bytom. W ten sposób uniezależniono się od niemieckiego korytarza transportowego. Linia ta miała przebiegać z Chorzowa (obecnie Chorzów Stary) przez Dąbrówkę Wielką i Brzeziny, a stąd na kopalnię „Andaluzja” i dalej do Szarleja.

Otwarcie nowej linii mającej długość 12,8 km miało nastąpić wg planów w miesiącach jesiennych 1923 roku. Termin ten okazał się zbyt optymistyczny, gdyż przekazanie do ruchu towarowego trasy nastąpiło dopiero dnia 5 listopada 1925 roku, zaś całkowity ruch towarowy i osobowy nastąpił od dnia 1 grudnia tego roku.

Kilkutorową stację z dwoma nastawniami wraz z budynkiem dworcowym nazwano „Brzeziny Śląskie” (choć taka nazwa naszego miasta obowiązuje dopiero od 1931 roku). Sprzeciw wobec tak nazwanej stacji protestowała społeczność Kamienia, gdyż faktycznie stacja została zbudowana na gruntach należących do tej gminy.



Przy budynku dworcowym wybudowano peron dla pociągów osobowych natomiast po południowej stronie torów powstały dwa budynki mieszkalne przeznaczone dla pracowników kolei.

Po drugiej stronie torów znajdowała się bocznica kopalni „Andaluzja”. W głównym budynku dworca obok poczekalni znajdowała się restauracja.



Stacja kolejowa

O tej ważnej inwestycji, jaką niewątpliwie było wybudowanie powyższej linii kolejowej „Gazeta Mikołowska” w numerze 41 z dnia 5 grudnia 1925 roku pisała tak: „Chorzów w pow. katowickim. (Uruchomienie linii Chorzów-Szarlej). W nocy na 1. grudnia na nowej linii kolejowej Chorzów-Brzeziny-Szarlej uruchomiono pociągi osobowe. Do 1. grudnia na linii tej kursowały jedynie cztery pary pociągów towarowych. Pierwszym pociągiem, który przebył tę przestrzeń, był pociąg pospieszny nr 410, który wyruszył z Katowic o godz. 12 minut 17 w nocy. Na stacjach Wielka Dąbrówka, Brzeziny i Szarlej-Piekary, na pociągi jeżdżące na tej linii schodzi bardzo wielu podróżnych, co najlepiej świadczy o konieczności wybudowania tej linii. A zdarzyło się już, że przejeżdżające pociągi nie mogły zabrać wszystkich podróżnych – tak ich wielu było. Od ludzi, którzy tą nową koleją już jeżdżą, donoszą nam, że cała ta nowa linja kolejowa jest bardzo zgrabnie i pięknie zbudowana.”

Stację w Brzezinach Śląskich zamknięto w 2006 roku, zaś w połowie sierpnia 2009 roku zburzony został główny budynek dworca i magazyn towarów. Istnieją na szczęście budynki mieszkalne w okolicach byłej stacji kolejowej.



Wspomnieć należy, że podczas II wojny światowej następowała dalsza rozbudowa połączeń kolejowych.

Dnia 27 września 1942 roku uruchomiony został 6 km odcinek trasy z Brzezin Śląskich do Wojkowic, który umożliwił przejazd pociągiem z Tarnowskich Gór i Radzionkowa w kierunku miast zagłębiowskich.

W roku 1925 ukończono brukowanie ulicy Warszawskiej (obecnie ks. bpa Herberta Bednorza) i rozpoczęto brukowanie ulicy Teodora Trautmana.

Wydział Powiatowy w Świętochłowicach ogłosił w 1926 roku przetarg na budowę drogi powiatowej prowadzącej z Łagiewnik do Brzezin długości 2969 metrów (chodzi o nieistniejącą już dla ruchu samochodowego popularną szosę Łagiewnicką prowadzącą między innymi do okolicznych stawów i dalej do Chorzowa).

Szosa została oddana do użytku z dniem 29 maja 1927 roku.

W miesiącu czerwcu 1930 roku rozpoczęto brukowanie głównej szosy w gminie prowadzącej z Brzezin do Kamienia (ulica Warszawska, w czasach rządów komunistycznych była to ulica Lenina, obecnie ks. bpa Herberta Bednorza).

Warto podać wysokość podatku tzw. „budynkowego” obowiązującego w gminie w latach 1931–32. Wynosił on 6 % od pospolitej wartości budynków podlegających opodatkowaniu, których łączna wartość w gminie szacowana była na 6 098 292,00 zł.

W miesiącu październiku 1931 roku oddano dla ruchu granicznego i celnego drogę z Bytomia do Brzezin Śląskich. Równocześnie Wojewódzkie Kierownictwo Budowy Dróg przystąpiło do brukowania drogi z Bytomia do Będzina na odcinku od Michałkowic do Brzezin Śląskich.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 7 listopada 1931 roku utworzony został w Brzezinach Śląskich punkt przejściowy przy drodze ubocznej Brzeziny-Rossberg (Rozbark). W związku z tym droga ta stała się przejściem granicznym, którego zadaniem była odprawa mieszkańców pogranicza i ich środków lokomocji w tym autobusów. Przewóz towarów do oclenia przy przejściu granicznym był natomiast zabroniony, ponieważ w tym miejscu nie było już urzędu celnego.

W miesiącu kwietniu 1931 roku naczelnicy gmin: Ruda, Brzeziny i Wielkie Piekary wydali zarządzenie, na mocy którego właściciele domów powinni ponumerować wszystkie mieszkania liczbami arabskimi. Przy bramie wejściowej powinna wisieć tablica z podaniem numeru mieszkania i nazwiskami lokatorów. Nie zastosowanie się do tych przepisów miało być karane grzywną.

W roku 1934 brzezinianie mieli już możliwość przemieszczania się do innych miast autobusami. O jednej z takich tras pisała gazeta „Siedem Groszy” w numerze 300 z dnia 31 października 1934 roku: *„Na skutek licznych życzeń publiczności uruchamiają Śląskie Linie Autobusowe od dnia 1 listopada rb. Dodatkowy wóz na odcinku Chorzów I – Brzeziny. Odjazd autobusów z Rynku w Chorzowie I następować będzie począwszy od godz. 7.30 w odstępach co godzinę do godziny*



19.30, zaś z Brzezin (restauracja) począwszy od godz. 8.00 w odstępach co godzinę do godz. 20.00. W niedzielę i święta autobus odjeżdżać będzie z Chorzowa I dopiero od godziny 12.30, zaś ostatni o godz. 20.30, w odwrotnym kierunku z Brzezin od godz. 13.00, a ostatni autobus o godz. 21.00”.

Uchwała Rady gminy z dnia 12 kwietnia 1934 roku uznała jako gminne następujące drogi:

Nazwa drogi	długość w metrach	szerokość w metrach	Nawierzchnia
3 Maja	1312	6.70	brukowana
Powstańców	376	5.50	szutrowa
Miełckiego	150	6.00	szutrowa
Leopolda	115	6.00	szutrowa
Szkolna	92	6.00	szutrowa
Kościelna	94	7.00	szutrowa
Kopernika	215	5.50	szutrowa
Kościuszki	200	6.00	szutrowa
Ligonia	224	5.00	szutrowa
Kołątaja	139	5.50	brukowana
Mickiewicza	143	6.00	brukowana
Poniatowskiego	233	7.00	brukowana
Damrota	35	6.00	szutrowa
Karola Miarki	45	6.00	szutrowa
Trautmana	329	7.00	brukowana
Słowackiego	360	7.00	szutrowa
Średnia	48	5.00	szutrowa
Piotra Skargi	146	6.00	szutrowa
Parkowa	80	6.00	szutrowa
Żwirki i Wigury	191	6.00	szutrowa
Polna	685	5.00	gruntowa
Sienkiewicza	725	7.00	brukowana

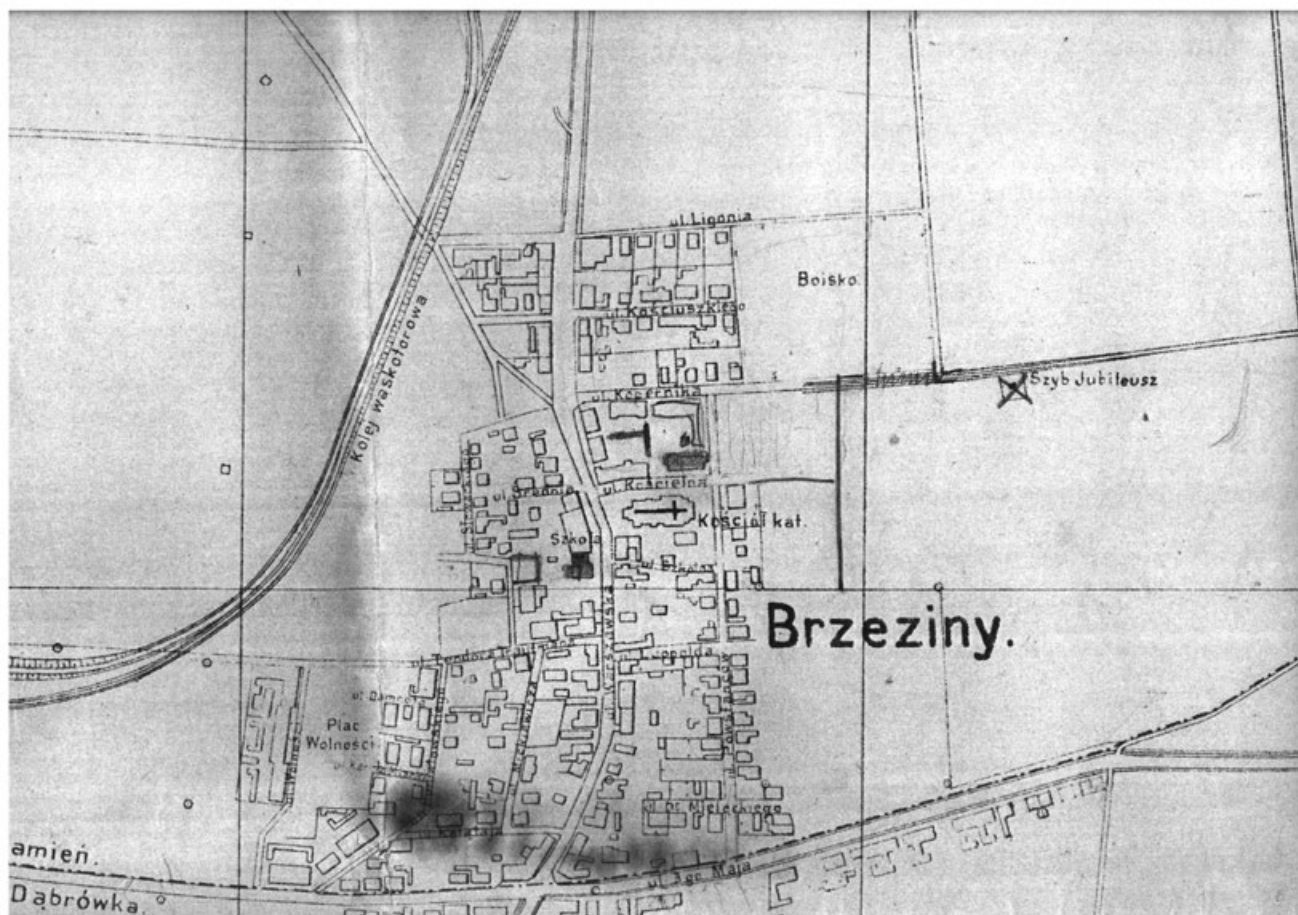
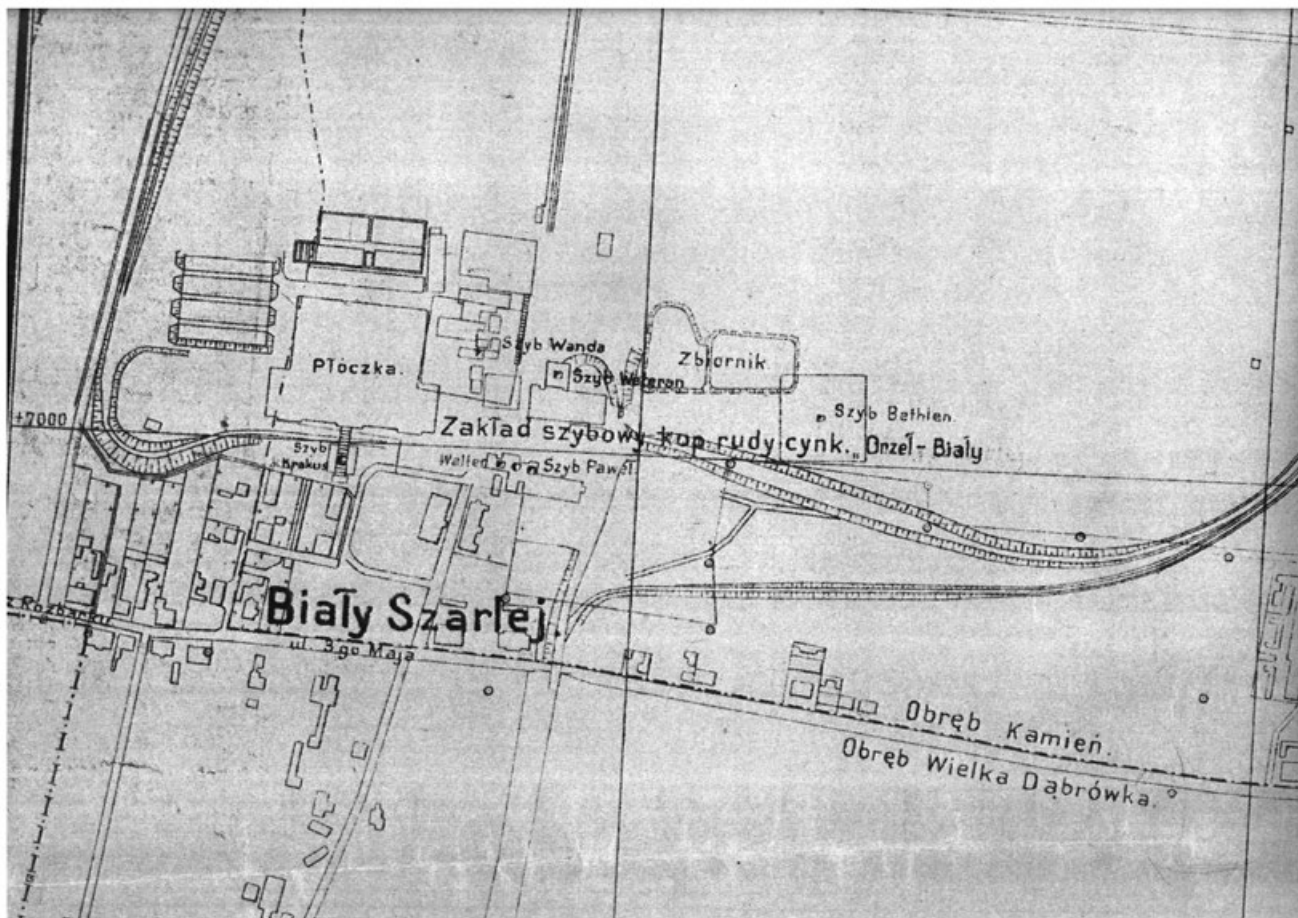
Dane powyższe pochodzą z „Gazety powiatu Świętochłowice” nr 1 z dnia 2 stycznia 1937 roku.

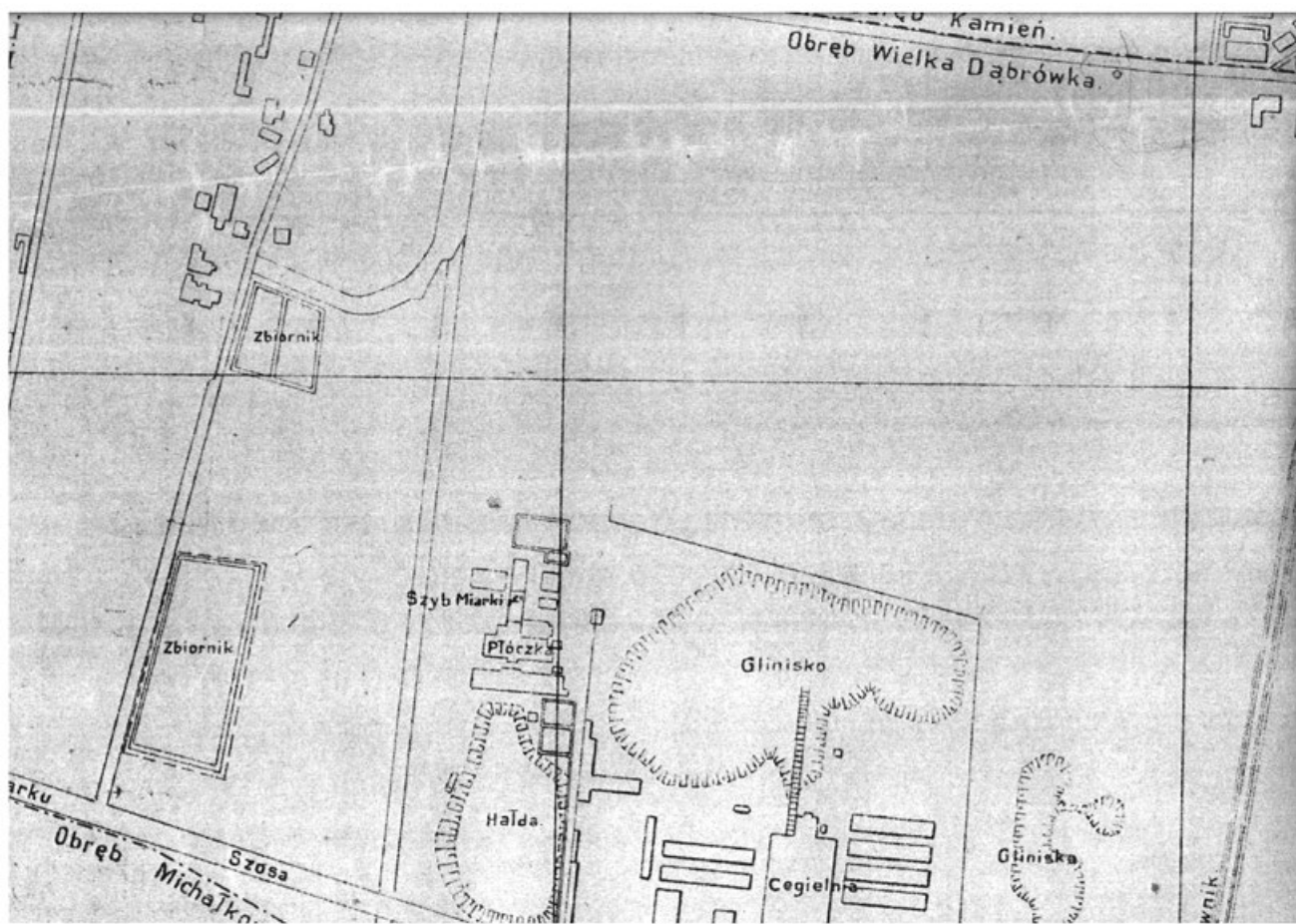
Na posiedzeniu Rady gminy, które odbyło się w maju 1938 roku uchwalono zmienić nazewnictwo kilku ulic w gminie i tak: ulicę Warszawską (teraz Bpa Herberta Bednorza) przemianowano na marszałka Józefa Piłsudskiego, ulicę Leopolda na Leopolda Prochackiego (obecnie Stefana Żeromskiego) i ulicę Średnią na Peowiaków (dziś ulica Piastów).

W początkach lat 30. XX wieku istniało w Brzezinach Śląskich Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, którego prezesem był p. Szwarz. W dniu 25 lipca 1937 roku odbyło się zebranie członków Stowarzyszenia, zaś 7 sierpnia 1938 roku dokonano poświęcenia jego sztandaru.

Podczas wymienionego powyżej zebrania między innymi poruszono sprawę bezrobocia na terenie Śląska i wynikającego z tego powodu „ciężkiego położenia właścicieli domów, którzy przez obowiązujące ustawodawstwo są zmuszeni dawać bezrobotnym mieszkania za darmo” (powyższy cytat pochodzi z „Gazety Właścicieli Domów i Gruntów Województwa Śląskiego” nr 15 z dnia 1 sierpnia 1937 roku).

Poniżej 3 mapy sytuacyjne z połowy lat 20. XX wieku. Na zdjęciu środkowym brak jest jeszcze gmachu Zakładu św. Antoniego (budowę rozpoczęto w 1928 roku)





W latach powojennych, a konkretnie od 1 listopada 1947 roku oddano do użytku linię dla pociągów pasażerskich na trasie Ząbkowice-Łagisza-Grodziec-Wojkowice Komorne-Brzeziny Śląskie. Dotychczas linia ta służyła tylko dla ruchu towarowego. Na nowej trasie kursowały cztery pary pociągów osobowych, które zatrzymywały się w Łagiszy, Wojkowicach i Brzezinach Śląskich. Pociągi z naszego miasta do Ząbkowic odjeżdżały w godzinach: 6.24, 14.39, 18.23 i 22.50. Starsi mieszkańcy pamiętają, że na powyższej trasie kursował pociąg o popularnej nazwie „Paulinka”, który zabierał całe rodziny naszego miasta, zwłaszcza w niedzielne poranki, do „Piekła”, czyli nad Jezioro Pogoria.

Akcja poprawy warunków komunalnych dla mieszkańców Brzezin Śląskich ujawniła się tym, że w budżecie miasta na rok 1949 pojawiła się kwota 1 750 000,00 zł, które to pieniądze w znacznej mierze miały być przeznaczone na remonty domów oraz zainstalowanie nowego wodociągu przy ulicy 3 Maja kosztem około 6,5 miliona zł.

Na alei prowadzącej do dworca kolejowego przewidziano zainstalowanie oświetlenia, zaś prace przy moście na drodze prowadzącej do kopalni „Orzeł Biały” (obecnie ulica Walentego Roździeńskiego) zostaną dokończone.

W lipcu 1949 roku do naszego miasta przyjechała 58 Brygada „Służby Polsce” (S.P.) z Wielkopolski. Ponieważ na całym Śląsku problemem było zaopatrzenie miast w wodę, Powiatowa Rada Narodowa w Katowicach podjęła decyzję o budowie wielkiego rurociągu od zapory wodnej na rzece Brynicy w pobliżu Kozłowej Góry długości 28 km. W tym celu zaciągnięty został kredyt



w wysokości 700 milionów zł, a wykonawcą projektu została firma „Hydrotrest”, czyli Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane zajmujące się wykonywaniem robót wodnych i melioracyjnych. Do prac na tej budowie zaangażowana została właśnie 58 Brygada SB.

Po uruchomieniu zakładu „Orzeł Biały” po zakończeniu działań II wojny światowej w 1945 roku ujawnił się dotkliwy brak siły roboczej. Werbowano więc pracowników ze wsi i osiedli w centralnej Polsce. Trzeba było dla nich wybudować hotele i zapewnić godne warunki do życia. W pobliżu dyrekcji Zakładu przy ulicy 3 Maja wybudowane zostały dwa hotele robotnicze przeznaczone ogółem dla 400 osób. Hotel robotniczy dla swych pracowników wybudowała również w Brzezinach Śląskich przy ówczesnej ulicy Powstańców kopalnia „Andaluzja”.

Dyrekcja „Orła Białego” wybudowała także wiele bloków mieszkalnych przy ulicy Siemianowickiej w pobliżu zakładu „Marchlewski”.

Powstało także osiedle mieszkaniowe w pobliżu szybu „Bolko” w Bytomiu.

Opisując ważne dla naszego miasta inwestycje nie sposób pominąć naszej poczciwej 8-ki, czyli tramwaju, który obsługiwał pasażerów od 1951 roku. Początek jednak linii tramwajowej w Piekarach Śląskich to rok 1894. Trasa liczyła przeszło 33 km i łączyła Gliwice, Zabrze, Królewską Hutę (Chorzów), Bytom i Piekary i była pierwszą linią dalekobieżną na terenie Górnego Śląska.

W planach na rok 1951 była budowa linii tramwajowej z Bytomia do Będzina przez Brzeziny Śląskie, Żychcice i Grodziec. Jak wiemy ten odcinek w kierunku miast zagłębiowskich nigdy nie został zrealizowany.

W marcu 1951 roku przystąpiono do realizacji projektu trasy tramwajowej, która miała mieć długość 3,5 km i przebiegać wzdłuż ulicy Siemianowickiej do skrzyżowania obecnych ulic Franciszka Kotuchy i Harcerskiej. Drugi odcinek przebiegał wzdłuż ulicy Franciszka Kotuchy.

Dnia 17 stycznia 1957 roku zatwierdzono do użytku tory do Dąbrówki Wielkiej, gdzie mieściła się pętla. Rok wcześniej 8-ka kursowała na trasie Brzeziny Śląskie-Piekary Śląskie (końcowy przystanek w Piekarach Śląskich znajdował się przed główną bramą kościoła kalwaryjskiego). Cała trasa miała długość 9.6 km. Co pewien czas trasa tramwaju była skracana.

Tramwaj linii 8 ostatni kurs z Dąbrówki Wielkiej odbył dnia 31 marca 2006 roku o godz. 22.47.

Ważną inwestycją w mieście okazała się własna cegielnia, której budowa rozpoczęła się w roku 1958 z inicjatywy Miejskiej Rady Narodowej. Cegielnia mieściła się w kierunku zachodnim od dawnej cegielni Hansa Jaworskiego i na północ od istniejącej do dziś nastawni kolejki wąskotorowej, która przecina obecną ulicę Harcerską.

Dnia 12 kwietnia tego roku Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Brzezinach Śląskich podpisało z dyrekcją „Orła Białego” umowę, na podstawie której po zwróceniu nakładów w kwocie 146 000,00 zł miasto stało się właścicielem cegielni.



Pętla w Dąbrówce Wielkiej (tzw. „sebuwac”).



Tramwaj nr 8 na trasie z Dąbrówki Wielkiej do Piekar Śląskich.



„Mijanka” na torach w Brzezina Śląskich przy obecnej ulicy Walentego Roździeńskiego (tory na całej trasie tramwaju już nie istnieją).



Nowo wybudowana cegielnia miała podobno zapasy gliny obliczone na 250 tys. m³, co przy zakładanej rocznej produkcji na poziomie 1 200 tys. sztuk wystarczyłoby na działalność nawet na 85 lat.

O cegielni tak pisała gazeta „Gwarek” w numerze 23 z dnia 13 czerwca 1960 roku: „...Produkcję cegły w pierwszych dwóch latach 1958 / 1959 zamknięto cyfrą 650 tys. sztuk... Zatrudniony na początku br. nowy kierownik cegielni inż. Franciszek Sikulski – fachowiec branży ceramicznej, przeprowadził w ostatnich 3 miesiącach małą mechanizację i modernizację urządzeń cegielni...Usprawnienie wypału cegły pozwoli osiągnąć produkcję cegły w roku 1960 – 600 tys., 1961 – 900 tys., a w roku 1962 – 1 200 tys. sztuk. Zmodernizowana cegielnia dysponuje 2 piecami 3 komorowymi o jednorazowym obłożeniu około 40 tys. sztuk cegły. Według pobieżnych obliczeń stwierdzono, że zapotrzebowanie na cegłę ze strony Zarządu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej wyniesie rocznie około 500 tys. sztuk, natomiast na pokrycie potrzeb miejscowego budownictwa indywidualnego potrzeba będzie rocznie około 1 miliona sztuk. Warto tu nadmienić, że cegła z cegielni miejskiej w Brzezinach Śląskich w całości przeznaczona będzie na potrzeby mieszkańców tego miasteczka...”

Być może powyżej opisany fakt związany z cegielnią miał wpływ na decyzję o budowie w mieście pierwszego 80-izbowego bloku mieszkalnego przy ówczesnej ulicy Bytomskiej nr 9. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej rozpoczęło w 1958 roku budowę tego bloku mieszkalnego z własnych kredytów budżetowych w wysokości 1 652 tys. zł. W ostatnich dniach grudnia 1960 roku 27 rodzin otrzymało klucze do własnego mieszkania.



Zdjęcie z lat 50. lub 60. XX wieku wykonane z rejonu szybu „Kramer” przedstawia widok na obecną ulicę Górnica (wcześniej Uthemanna, Równoległa, Powstańców). Na zdjęciu nie ma jeszcze bloku mieszkalnego przy obecnej ulicy Walentego Roździeńskiego nr 60.

W roku 1959 na głównych ulicach w mieście zostało zainstalowane oświetlenie lampami jarzeniowymi. Chodzi o ulicę 3 Maja (teraz Walentego Roździeńskiego) i Oświęcimską (obecnie ks. bpa Herberta Bednorza). Kopalnia „Orzeł Biały” przeznaczyła na wykonanie tej inwestycji kwotę 500 tys. zł, a kopalnia Andaluzja – 220 tys. zł.



Długo ciągnęła się za to sprawa oświetlenia ulicy Bytomskiej. Wreszcie w grudniu 1966 roku i w tym miejscu zabłysło światło około 50 lamp rtęciowych. Na wiosnę roku następnego w planach była budowa chodnika dla pieszych przy tej ulicy.

W 1969 roku przeprowadzony został remont ulicy Sienkiewicza przez załogę Kombinatu. Na 800 metrowym odcinku tej ulicy zniwelowano teren, położono kanalizację, wybudowano chodniki, założono pas zieleni i zainstalowano oświetlenie. Koszt tej inwestycji oszacowano na 1 100 000,00 zł.

O planowanej inwestycji, o której teraz wspomnę, zapewne mało kto wiedział. Czyniono bowiem starania o wybudowanie linii tramwajowej z Brzezin Śląskich do Brzozowic-Kamienia, co miało ułatwić komunikację pracownikom zatrudnionym w kopalniach obu miejscowości. Jak wiadomo plan powyższy utknął w fazie projektu.

Ze względu na eksploatację górniczą powodującą szkody na powierzchni, w granicach naszego miasta nie ma zbyt wielu terenów, na których byłaby możliwa budowa wielokondygnacyjnych domów mieszkalnych. Ale możliwość taka istniała w przypadku budowy domków jednorodzinnych. Powiatowa Pracownia Urbanistyczna w Tarnowskich Górach już w 1960 roku znalazła takie tereny w Brzezinach Śląskich. Chodzi o grunty, pomiędzy główną szosą z Brzezin Śląskich do Brzozowic-Kamienia od ówczesnej ulicy Ligonja na północ w kierunku stacji kolejowej i kop. „Andaluzja”. W skierowanym do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Brzezinach Śląskich z dnia 22 września 1960 roku wymieniona pracownia stwierdza, że wspomniany teren zostaje przeznaczony pod budowę domków jednorodzinnych. Po wystosowaniu odpowiednich pism do dyrekcji KWK „Andaluzja” i ZGH „Orzeł Biały”, a także do Okręgowego Urzędu Górniczego w Bytomiu zaistniała szansa na sfinalizowanie projektu budowy dla około 40–50 działek na wspomnianym terenie. Cały proceder trwał jednak dość długo, ponieważ prace budowlane rozpoczęły się dopiero w 1972 roku.

Warto wspomnieć również, że w centrum naszego miasta przy ulicy Józefa Poniatowskiego nr 1 istniała duża pralnia, której właścicielem były Zakłady Górniczo-Hutnicze „Orzeł Biały”.

W pralni znajdowała się kotłownia, suszarnie i inne dogodne dla mieszkańców urządzenia. W roku 1962 Zakłady „Orzeł Biały” zaproponowały odstąpienie budynku pralni miastu. W tym czasie budynek wymagał jednak gruntownego remontu kosztem około 100 tys. zł. W latach późniejszych budynek służył drużynie harcerskiej.

Gazeta „Gwarek” w numerze 37 z dnia 11 września 1962 roku informowała, że „...w ostatnich latach wybudowano 2 duże kolonie mieszkalne składające się z 2-piętrowych bloków, bardzo nowoczesnych. Jedna z nich znajduje się w Brzezinach przy ul. Bytomskiej, a druga na peryferiach Bytomia, w pobliżu Zakładów im. J. Marchlewskiego. Obie te kolonie rozbudowuje się w dalszym ciągu w takim tempie, że do końca roku 1965 pracownicy zakładów otrzymają tam 500 nowych izb”.

W roku 1970 przystąpiono do asfaltowania nawierzchni ulic 3 Maja, Kołłątaja, Mickiewicza i Trautmana. Prace te wykonywało Katowickie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych.



*Budynek pralni przy ulicy Józefa Poniatowskiego nr 1.
W latach późniejszych w budynku mieściła się harcówka.*



*Ostatni zachowany dom mieszkalny na dawnym osiedlu „Kuliki” przy obecnej ulicy
Walentego Roździeńskiego nr 51. Po prawej i lewej stronie budynku powstają siedziby nowych firm.*



W tym czasie zakładano także oświetlenie żarówkami rtęciowymi bocznych ulic w mieście, gdzie dotychczas nie było oświetlenia.

Właściwie od czasu powstania osiedla domków jednorodzinnych przy szosie w kierunku kopalni „Andaluzja” nie buduje się w Brzezinach Śląskich nowych budynków mieszkalnych, czy to domków jednorodzinnych czy też bloków.

W tym temacie nasza dzielnica staje się powoli miejscem wymarłym. Owszem buduje się placówki różnych firm. I bardzo dobrze, bo w ten sposób może znaleźć zatrudnienie w tych firmach młodzi ludzie z naszego miasta jak i z okolicznych miejscowości. Do kasy miejskiej wpłyną też pieniądze z podatków przez te firmy płacących. Skoro więc nie istnieją żadne negatywne przesłanki do budowy tych placówek dla firm, to jakie są powody braku zgody na budowę czy to domów prywatnych jednorodzinnych czy też całych blokowisk do zamieszkania. Myślę, że nie brak dogodnych terenów do zabudowy jest tego przyczyną. Temat pozostawiam do oceny przez Szanownych Czytelników, mieszkańców naszego miasta zwłaszcza.

Firmy, o których mowa, powstają między innymi po północnej stronie ulicy Walentego Roździeńskiego na terenie, gdzie niegdyś mieściło się tymczasowe boisko piłkarskie zwane potocznie przez brzezinian „Trzynastym Piecem”.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że nieopodal tego miejsca stał przy drodze szereg domów tworzących małe osiedle zwane „Kuliki”. Z tych domów do czasów współczesnych zachował się tylko jeden pod nr 51.

Swoje siedziby budują firmy także po zachodniej stronie ulicy Franciszka Kotuchy w kierunku głównego skrzyżowania z ulicą Harcerską. Oby jak najwięcej powstawało w Brzezinach Śląskich tego rodzaju budynków, bo będą one świadczyć, że życie społeczne w naszym mieście nie zmarło do końca.

Przykładem tworzenia się nowych różnego rodzaju firm w naszej dzielnicy może być firma „Stokson” Modern Bakery, której hale i budynek dyrekcji powstały dokładnie w miejscu, gdzie kiedyś funkcjonował basen (kąpielisko) będący chlubą Brzezin Śląskich.

Firma powstała w 1990 roku w Chorzowie i od początku specjalizowała się w produkcji pączków wytwarzanych na bazie tradycyjnej, własnej receptury. W roku 2017 zakończono rozbudowę zakładu w naszej dzielnicy. Powstała nowoczesna hala produkcyjna wyposażona w 5 linii produkcyjnych, 2 duże magazyny i budynek biurowy. Firma stale rozwija asortyment słodkich wypieków stając się w kraju i za granicą jednym z największych producentów w tej części Europy.

Obecność na rynkach zagranicznych oparta jest na znakomitej jakości wyrobów co prowadzi do zdobywania międzynarodowych certyfikatów.

Jak wiadomo, od 1975 roku Brzeziny Śląskie stały się dzielnicą miasta Piekary Śląskie. Może warto przypomnieć sobie jakie w tym czasie obowiązywały nazwy ulic w naszym mieście. Były to ulice: ks. Konstantego Damrota, 3 Maja, Dworcowa, Karola Miarki, Hugona Kołłątaja, Adama



Mickiewicza, Mikołaja Kopernika, Andrzeja Mielęckiego, Tadeusza Kościuszki, Oświęcimska, Juliusza Słowackiego, Józefa Poniatowskiego, 22 Lipca, Powstańców, Stanisława Ligonia, Stanisława Staszica, Szkolna, Teodora Trautmana, Bytomska, Słoneczna, Parkowa, Polna, Henryka Sienkiewicza, Józefa Wiczorka, Żwirki i Wigury i Piotra Skargi.



Główny gmach firmy „Stokson”Modern Bakery



3. Szkolnictwo. Czytelnictwo.

W roku 1882 rozporządzeniem królewskim ustanowiona została gmina Birkenhain.

W „Encyklopedii Piekar Śląskich” znajduje się informacja, że pierwszą szkołę na terenie gminy otwarto w roku 1875. Była to szkoła prywatna „finansowana przez miejscowy przemysł”. Nie istnieje jednak dokumentacja potwierdzająca miejsce działalności szkoły.

W pewnej sprzeczności do powyższych faktów pozostaje informacja zawarta w Kronice Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Podstawowego (tak nazywała się Szkoła Podstawowa nr 1), której autorem jest ówczesny kierownik szkoły Roman Borgula. W Kronice czytamy jego słowa: „*Pierwsza szkoła 1-no klasowa została założona w prywatnym budynku przy dzisiejszej ulicy Kołłątaja nr 5 i uruchomiona dnia 1 kwietnia 1878 roku. Po dwu latach uruchomiono drugą klasę również w prywatnym mieszkaniu obywatelki Chmielowej. Następnie przeniesiono tę szkołę do budynku, który stał na miejscu dzisiejszego Ratusza*”.

Podany w powyższym tekście adres: „ulica Kołłątaja nr 5” odnosi się do budynku starej poczty w Brzezinach Śląskich (wejście od obecnej ulicy Jerzego Kukuczki, wcześniej Adama Mickiewicza). Kronikę o której mowa autor zaczął spisywać od dnia 1 września 1949 roku, a więc pewne fakty mogą po upływie ponad półwiecza nie być adekwatne do wydarzeń prawdziwych.

Pewne jest natomiast, że w roku 1877 istniała w gminie pierwsza 2-klasowa szkoła powszechna. Szkoła mieściła się w piętrowym budynku z poddaszem i dobudówką parterową, którego właścicielem był Waław Rudy.

W budynku tym wynajęto 2 pokoje na izby lekcyjne oraz mieszkanie dla nauczyciela. Pierwszym nauczycielem i kierownikiem szkoły był Jan Felka. Nauka odbywała się oczywiście w języku niemieckim.

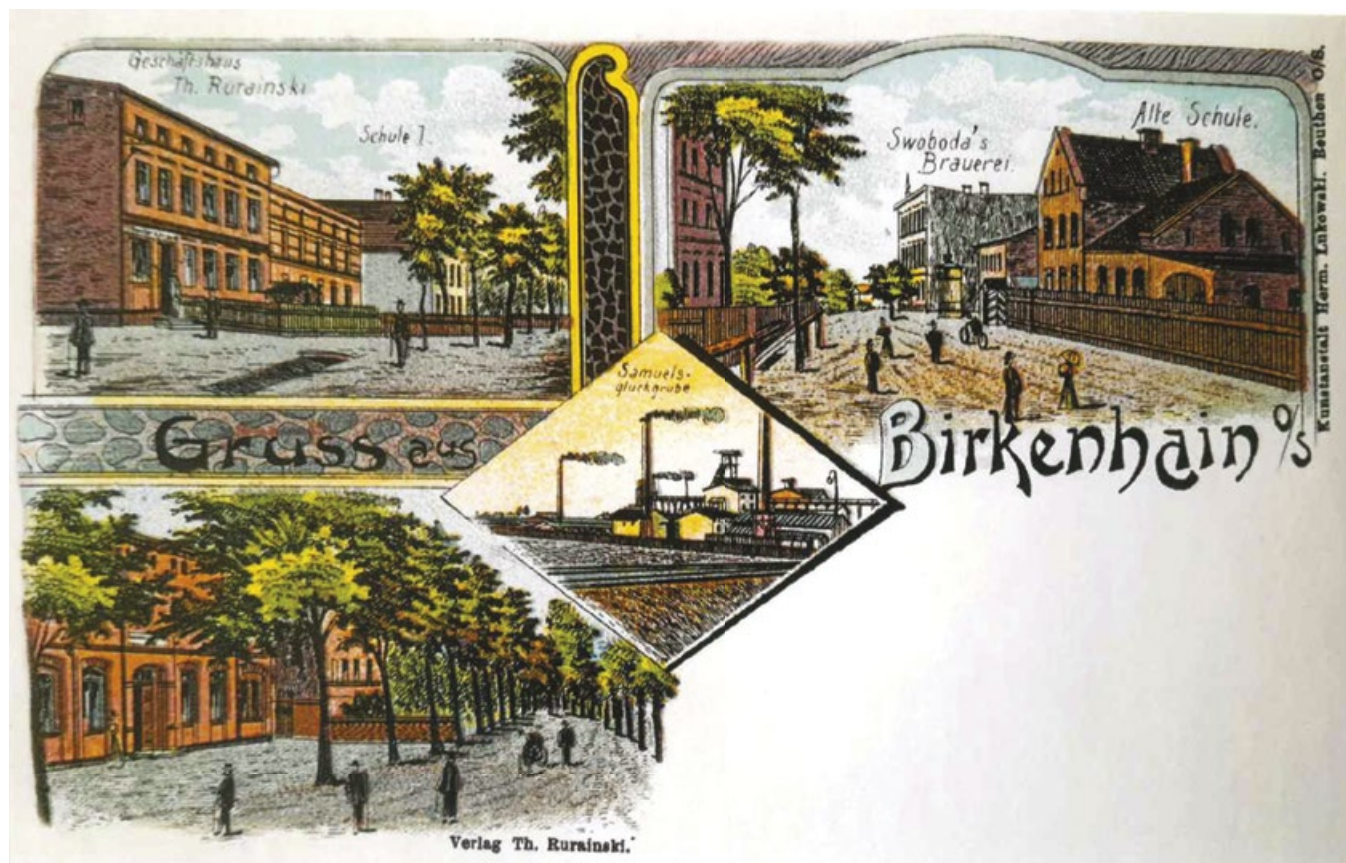
Od 1 kwietnia 1878 roku szkoła została przekształcona w szkołę publiczną (tę datę podaje kierownik szkoły Roman Borgula ale pod adresem ulicy Kołłątaja nr 5).

Okazuje się, że już w 1888 roku władze powiatu bytomskiego przydzielały zapomogi dla szkół tzw. ludowych w łącznej kwocie 84 300 marek. Szkoła katolicka w Brzezinach (Birkenhain) otrzymała z tej kwoty 500 marek, w Bobrku – 1 100 marek, w Wielkiej Dąbrówce – 1 100, a w Nowych Hajdukach – 1 700 marek itd.

W roku 1900 do budynku szkoły dobudowano remizę strażacką.

Trzeba zaznaczyć, że przed uruchomieniem szkoły dzieci zamieszkujące w gminie uczęszczały do szkoły w Kamieniu.

Z roku 1888 pochodzi informacja, którą podaję jako ciekawostkę zwłaszcza dla współczesnych dzieci uczniów szkół podstawowych.



Pocztówka z końca XIX wieku. W prawym górnym rogu gmach pierwszej szkoły w gminie (wyższy budynek) wraz z przylegającą do niego remizą strażacką (budynek niższy). Na dalszym planie w wyższym, jasnym budynku mieścił się browar „Swoboda”

Informacja dotyczy terminów wakacji letnich i jesiennych dla szkół w powiecie bytomskim. I tak wakacje letnie dla szkół w Wielkiej Dąbrówce, Kamieniu i Brzezynie (taka nazwa wtedy obowiązywała) trwały od 23 lipca do 12 sierpnia, a wakacje jesienne od 24 września do 14 października. Terminy wakacji w innych szkołach powiatu bytomskiego nie pokrywały się z wyżej podanymi. Taki terminarz wakacji obowiązywał jeszcze w 1897 roku.

Gmina się rozrastała, za pracą w kopalni i hucie przybywało do gminy coraz więcej ludzi. Trzeba więc było pomyśleć o budowie większego gmachu szkoły.

W roku 1894 wybudowano więc w centrum gminy piętrową, czteroizbową szkołę, którą znamy z lat późniejszych jako Szkołę Podstawową nr 3.

Projektantem gmachu był królewski radca budowlany z Bytomia o nazwisku Erwin Blau, a wykonawcą robót mistrz murarski również z Bytomia-Nickisch. Szkoła została postawiona na gruncie, którego właścicielem był Franz Pietz. Budowę rozpoczęto w miesiącu sierpniu 1893 roku, natomiast uroczyste poświęcenie szkoły miało miejsce dnia 11 listopada roku następnego. Budynek jest dwupiętrowy z poddaszem użytkowym. Całość wykonana została z nieotynkowanej cegły. W budynku od strony północnej mieściły się dwa mieszkania dla żonatych nauczycieli i jedno dla nauczyciela niezamężnego, zaś od południowej znajdowały się (i do dziś spełniają swoją rolę) sale lekcyjne. Koszt budowy szkoły zamknął się kwotą 37 857,00 marek.



Szkoły Podstawowe w centrum gminy. Niższe dwa budynki to gmach Szkoły nr 3 wraz z mieszkaniami dla nauczycieli. Na dalszym planie (wyższy budynek) to Szkoła Podstawowa nr 1 z 1910 roku.

Pomimo, że uczniowie przeprowadzili się do nowej szkoły, w starej także odbywały się jeszcze lekcje religii dla dzieci mieszkańców wyznania ewangelickiego. Ta ludność przybyła do gminy za pracą zwłaszcza z Laryszowa i okolic.

Trzeba było jednak zatroszczyć się także o dzieci zamieszkałe w zachodniej części gminy. Dnia 28 czerwca 1898 roku otwarto więc oficjalnie na „Górcie” drugą Szkołę Powszechną (w wynajętym od 1 grudnia 1897 roku prywatnym domu). Do budowy gmachu szkoły, którą znamy jako Szkołę Podstawową nr 2 przystąpiono jesienią 1899 roku na parceli zakupionej od Piotra Paschki. Budynek miał dwa piętra plus poddasze z dachem dwuspadowym. W budynku mieściły się 4 sale lekcyjne na parterze i dwa mieszkania dla nauczycieli na piętrze. Wykonawcą projektu budynku był mistrz murarski Julius Scheer z Gliwic. Koszt budowy szkoły wynosił 42 000,00 marek.

Gmach szkoły oddany został do użytku dnia 1 kwietnia 1900 roku. Znajdował się po południowej stronie obecnej ulicy Walentego Roździeńskiego. Pierwszym kierownikiem Szkoły Podstawowej nr 2 był Adolf Bednarowicz.

W latach 1922–1939 obok budynku szkoły przebiegała granica Polski z Niemcami (obecnie granica między Piekarami Śląskimi i Bytomiem).

W czasach międzywojennych i po II wojnie światowej szkoła nosiła nazwę Szkoła Powszechna nr 2. Obecnie nie ma po niej śladu.



Nieistniejąca Szkoła Powszechna nr 2.

Na zdjęciu teren, na którym znajdowała się Szkoła Powszechna nr 2.

Na dalszym planie widoczny internat Zespołu Szkół Zawodowych z 1973 roku, obecnie pustostan).

W miejsce rozebranej szkoły na „Górcze” wybudowany został w 1970 roku nowy gmach Szkoły Podstawowej przy obecnej ulicy Franciszka Kotuchy nr 40 na tzw. Starym Osiedlu (lub na „Pływalni”). Szkoła otrzymała patronat Powstańców Śląskich.

*Gmach Szkoły Podstawowej nr.15
im. Powstańców Śląskich.*

*Na parterze mieści się przychodnia
lekarska „Med-Orzeł”.*



W pierwszych dniach lipca 1968 roku rozpoczęto kopanie fundamentów pod przyszły budynek szkolny przez pracowników Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego Oddział Bytom, które było generalnym wykonawcą całości projektu.

Na czele Społecznego Komitetu Budowy stał dyrektor Kombinatu Górniczo-Hutniczego „Orzeł Biały” mgr inż Jan Gabryś. Kierownikiem nowej szkoły im. Powstańców Śląskich został Czesław Klimkowicz.

Pod koniec 1969 roku praktycznie gmach szkoły był gotowy, a przy pracach wykończeniowych – wewnętrznych duży wkład wnieśli rodzice dzieci, które miały rozpocząć tu naukę.

W 1975 roku po przyłączeniu Brzezin Śląskich do Piekar Śląskich szkoła otrzymała nr 15.



Dnia 24 czerwca 1988 roku odbyła się uroczystość wręczenia Szkole nr 15 sztandaru (zdjęcie poniżej).



Dnia 29 kwietnia 1996 roku na terenie szkoły otwarto Izbę Pamięci dla uczczenia 75 rocznicy plebiscytu i Powstań Śląskich.

Na gruntach przylegających do starej, rozbranej szkoły nr 2 na „Górcie” wybudowano w 1973 roku gmach Szkoły Zawodowej Kombinatu Górniczo-Hutniczego „Orzeł Biały”. W latach późniejszych był to Zespół Szkół Zawodowych KGH „Orzeł Biały”, obecnie „Eko-Park”.



Wróćmy jednak do centrum gminy, bo tu w styczniu 1910 roku na gruntach należących do Franciszka Bendkowskiego rozpoczęto budowę szkoły (późniejszej Szkoły nr 1) przylegającej do północnej ściany budynku już istniejącej szkoły.

Już w roku 1908 gazeta Górnoszlązak pisała o tym fakcie w numerze 251 z dnia 29 października tak: „*Brzeziny w Bytomskim. Gmina zakupiła tutaj od p. Bendkowskiego dom za 18 000 marek, bo tam zamierza gmina budować nową szkołę.*”

Organizatorzy Izby Pamięci. Dyrektor szkoły mgr Jacek Smętkowski, mgr Władysław Kotucha

Dobudowano więc trzypiętrowy gmach dla 12 sal lekcyjnych z poddaszem oraz dwoma mieszkaniami dla nauczycieli. Właśnie ta część budynku z mieszkaniami łączy się ze ścianą części mieszkalnej wcześniej wybudowanej szkoły. W tym czasie kierownikiem szkoły był Paul Wenke.

Projektantem budynku był mistrz murarski Eduard Arndt z Bytomia, zaś pracami kierował budowniczy o nazwisku Wodarz.

Całość gmachu wykonanego z nieotynkowanej cegły zwieńczona jest dachem mansardowym z charakterystycznym, trójkątnym szczytem.



Współczesne zdjęcie szkoły – teraz siedziba „Eko - Parku”.



Cały obiekt oddano do użytku dnia 17 października 1910 roku.

W tym także roku zaprzestano nauczania w pierwszej szkole w gminie z 1877 roku. Budynek wraz z remizą strażacką został zburzony prawdopodobnie w miesiącu czerwcu 1911 roku, a teren po zlikwidowanej szkole sprzedano urzędowi okręgowemu w Kamieniu pod budowę Ratusza Miejskiego.

Do zbudowanej szkoły w centrum gminy nie uczęszczały dzieci zamieszkałe w tzw. Domach Dąbrowskich. Dotyczy to budynków należących w owym czasie do gminy Wielka Dąbrówka przy dzisiejszej ulicy Walentego Roździeńskiego po południowej stronie szosy z Brzezin Śląskich do Dąbrówki Wielkiej (naprzeciw dawnych Pracowniczych Ogródków Działkowych „Róża”, dziś Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Róża”).

Gazeta „Straż nad Odrą” w numerze 59 z dnia 16 maja 1912 roku pisała: *„...Co się tyczy tych mieszkańców, którzy budowali w zeszłym roku w Brzezinach na polu Dąbrowskiem, to podali oni wniosek do wydziału powiatowego o zwolnienie ich z gminy Dąbrowskiej a przyłączenie do gminy Brzezińskiej. Osobliwie chodziło w tym wypadku o chodzenie dzieci do szkoły, ponieważ dzieci te muszą do szkoły na Dąbrówkę chodzić, i tak mają nieco dalej niż na Brzeziny, a niektóre dzieci muszą ojcowie różgami z domu wyganiać do szkoły na Dąbrówkę, ponieważ dzieci nie są przyzwyczajone do tamtejszej szkoły. Tak więc powinni ci obywatele posłać do gminy Brzezińskiej prośbę o przyjęcie ich tu w gminie do szkoły, ponieważ podali oni wniosek do powiatu bez zatwierdzenia gminy Brzezińskiej. W tej sprawie już niektórzy tamtejsi gospodarze narażeni są na utratę materyalną, gdyż można nieomal na każdym oknie widzieć kartkę, że tam znajdują się próżne mieszkania do wynajęcia. Ludzie nie chcą na Dąbrowskich polach mieszkać, ponieważ więcej procentów podatku musieliby Dąbrowskiej gminie płacić, a później dochodzi do tego owa sprawa dzieci.”*



*Pocztówka z 1915 roku.
Gmach Szkoły Podstawowej nr 1. Obok dom z piekarnią Johanna Polloka
(obecnie cukiernia „Śnieżka” przy ulicy ks. bpa Herberta Bednorza 33)*

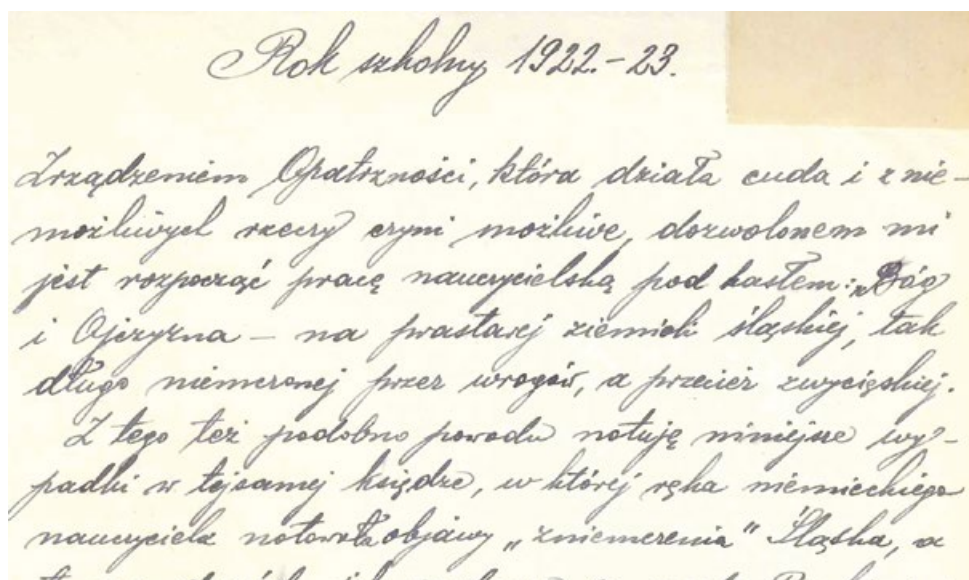


Łączna liczba uczniów w obydwu szkołach w centrum w roku 1918 wynosiła 864. W tej liczbie Polaków było 651, Niemców – 11, a dzieci dwujęzycznych – 102.

Widocznie brakowało do pracy w szkołach nauczycieli, gdyż w prasie ukazywały się ogłoszenia tej treści, jak ta zamieszczona w „Dzienniku Śląskim” nr 223 z dnia 29 września 1920 roku: „Przy tutejszej katolickiej szkole ludowej 1 jest zaraz posada nauczyciela do obsadzenia. Dochód wedle prawa poboru służbowego dla nauczycieli. Dodatki miejscowe przyznaje się do 700 mk. Ubiegający się muszą być Górnoszlązakami i władać językiem polskim w słowie i piśmie. Zgłoszenia z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw należy niezwłocznie do podpisanego nadesłać. Brzeziny, dnia 23 września 1920. Przewodniczący Zarządu szkolnego. W zast. podp. Kotucha.” Widocznie z braku nauczycieli, zwłaszcza nauczycieli języka polskiego, Zarząd „Sokoła” zorganizował w gminie kurs – „naukę pisowni polskiej”. Kurs rozpoczął się w lutym 1920 roku, a zainteresowani mieli zgłaszać się „u prezesa druha Janusa przy ul. Uthemanna nr 24”. Znamienne i pełne niekłamanych uczuć patriotycznych są słowa spisane w „Kronice II szkoły powszechnej mieszanej w Brzezinach”, w której zastępca kierownika szkoły, a zarazem nauczyciel Stanisław Mrózek zamieszcza następujący tekst: „Rok szkolny 1922 – 23. Zrządzeniem Opatrzności, która działa cuda i z niemożliwych rzeczy czyni możliwe, dozwolonem mi jest rozpocząć pracę nauczycielską pod hasłem „Bóg i Ojczyzna”- na prastarej ziemi śląskiej, tak długo niemięzonej przez wrogów, a przecież zwycięskiej. Z tego też podobno powodu notuję niniejsze wypadki w tajemnej księdze, w której ręka niemieckiego nauczyciela notowała objawy „zniemczenia” Śląska, a to na dowód, jak cudowne są rządy Boskie i sprawiedliwość Przedwiecznego... My, nauczycielstwo polskie II szkoły powszechnej w Brzezinach powiatu świętochłowskiego, jako żołnierze Rzeczypospolitej na zachodnich Jej rubieżach stojąc o kilka kroków tylko od granicy oddaleni, ślubujemy tej Matce naszej wytrwanie, męstwo i pracę wielką nad wychowaniem Jej dzieci. A ponieważ wolność Śląska okupowana jest krwią Jej synów, ległych w trzech powstaniach w latach 1919 do 1921 więc czcimy również i ich cienie, ich pamięć, ich męstwo ofiarne i poświęcenie.

Bohaterskim Powstańcom górnoszląskim: Cześć !!!”.

Oto fragment powyższego tekstu pisanego przez nauczyciela Stanisława Mrózka w roku szkolnym 1922–1923



Poljsko, neposrednej zachiannosti - Niemcy - ktorej
rozpouty walu z cetym swiatem, pod hoatem ka-
lorozoi, bezprawii i przemocy, padl w ceteroletniej
wale, zdeptany przez potegy panstw zjednoczonych.
Ziemia Slaska wrocila na mocy konwenji generskiej
do Macierzy i dris, jako Wzjersidstwo Slaskie, reko-
dri z sklad Najjasniejszej Rzeczypospolitej Polskiej,
ktorej dris, w piatym roku odrodzeni przerwodnicy
Prezydent Wzjerskowski Stanislaw, zai preresen
Rady Ministrow jest geners Widyntaw Sikorski;
Marzathion Sejmu Marij Rataj, Marzathion
Senatu - Wzjerski Tramporynski.

My, nauczycielstwo polskie II. rcholy powszechny
z Przewodach, powiatu swistochowickiego, jako zot-
mierz Rzeczypospolitej na zachodnich jej rubierach

stojac, o kilka krokow tylo od granicy oddaleni;
slubujemy tej Matce naszej wytrwanie, mestwo
i prace wielka, nad wykowaniem jej drucis.
A poniewaz wlosci Slaska okupiona jest krowiz
sego synow, legtych z trzech powstania z letul 1919-
do 1921. wice cecimny rownier i jak ciemie, iak
panisci, iel mestwo ofiarne i przerwicenie.
Bohaterstwim Powstaniem goinoslaskim:
Prese !!!

- „A z kowci narych powstania - mowiciele?”
- Virgilijun - Enejda.



Kronikę, z której pochodzi powyższy cytat pisał Stanisław Mrózek w języku polskim w latach od 1922 do 1927 roku. Ale pierwsze stronicie owej Kroniki są pisane w języku niemieckim przez ówczesnego kierownika szkoły Adolfa Bednarowitza i dotyczą lat od 1900 do 1921, czyli do roku, w którym odbył się na Górnym Śląsku plebiscyt.

Poznajmy więc historię nauczania w II Szkole Powszechnej mieszanej (jak nazywa ją autor cytowanej Kroniki) w roku szkolnym 1922–23 (nauczanie odbywało się tylko w klasach I–IV).

Decyzją władz Wydziału Oświecenia Publicznego z dniem 1 września 1922 roku nauczycielem, a zarazem tymczasowym kierownikiem szkoły został mianowany Stanisław Mrózek.

Od 1 października tego roku nauczycielką pomocniczą w szkole została Agnieszka Siwczówna. Oficjalnie nauka rozpoczęła się dnia 11 września 1922 roku.

Ogólna liczba dzieci rozpoczynających naukę wynosiła 187, w tym 98 chłopców i 89 dziewczyn. Od dnia 15 stycznia 1923 roku nowym kierownikiem szkoły został Franciszek Kołpanowicz.

Dzieci uczyły się następujących przedmiotów (podaje w wersji oryginalnej): „*geografię, historję polską, przyrodę, higienę i ratownictwo oraz geometrję*”.

W Kronice, którą spisywał kierownik szkoły Franciszek Kołpanowicz czytamy między innymi: „...*Co dotyczy rodziców, to narazie odnoszą się do polskiej szkoły z pewną rezerwą i zastrzeżeniami, spowodowanemi stanem przejściowym. Jest jednak nadzieja, że obserwując postęp w organizacji polskiej szkoły i stosunek nauczycielstwa polskiego do ich dzieci, zmienia z czasem swe przekonania. Faktem jest jednak, że harmonja między szkołą, a sferami rodzicielskimi nie została zakłóconą i jest nadzieja, że węzły te zacieśniać się będą coraz bardziej...*”

Kierownictwo szkoły starało się zachęcić dzieci, a zwłaszcza rodziców, do regularnego uczestnictwa w zajęciach szkolnych. Prawdopodobnie jedną z form zachęty były organizowane wycieczki dla uczniów, co w tamtych czasach musiało być nie lada wyzwaniem. W 1922 roku taką wycieczkę zorganizowano do Lipowca, Babic i Alwerni. W czerwcu 1923 roku wycieczka została zorganizowana do Krakowa i Wieliczki.

Dużym wydarzeniem dla uczniów, ale i mieszkańców Brzezin okazał się krótki pobyt w gminie w trakcie podróży do Piekar Śląskich ówczesnego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisława Wojciechowskiego.

W roku szkolnym 1922–23 ogółem uczniów w klasach I–IV uczestniczyło w nauce 187, zaś w następnym roku 192 (chłopców – 99, dziewczyn – 93).

W tym roku szkolnym dzieci uczestniczyły w wycieczce do Częstochowy.

Cytowane fragmenty tekstu przedstawione są poniżej jako rękopis kierownika szkoły Franciszka Kołpanowicza. W tekście u dołu rękopisu mowa jest o przebiegu granicy polsko-niemieckiej. Czytamy: „...*Linię graniczną stanowi ścieżka biegnąca wzdłuż budynku podwórza i ogrodu szkolnego*”.

Co dotyczy rodziców, to narazie odnozą się do polskiej szkoły z pełną rezerwą i zastrzeżeniami, spowodowanemi stanem przejściowym. Jest jednak nadzieja, że obserwując postęp w organizacji polskiej szkoły i stosunek nauczycielstwa polskiego do ich dzieci, zmienią z czasem swe przekonania.

Faktem jest jednak, że harmonija między szkołą, a sferami rodzicielskimi, nie została zakłócona i jest nadzieja, że wkrótce te wzajemności będą coraz bardziej.

Szkola II posiada narazie 4 sale naukowe, matę, kancelaryjską i 2 mieszkania nauczycielskie, mianowicie: mieszkanie kierownika szkoły, składające się z 3 pokojów, kuchni i przedpokoju, tudzież mieszkanie kawalerskie, 1^o pokojowe ze spiżarnią. Dwie sale szkolne na parterze, rajstę są, czasowo, z powodu braku pomieszczenia, przez urząd celny i placówki strażnicy celnej, co utrudnia utrzymanie należącego spokoju i porządku w budynku szkolnym.

Ponadto posiada szkoła dość obszerne podwórce, z komórkami i ustępani, oraz ogród warzywno-owocowy, obejmujący 22 drzewa i liczne krzewy owocowe.

Budynek szkoły leży na samej granicy, tak że linja graniczna stanowi ścieżka, biegnąca wzdłuż budynku, podwórca i ogrodu szkolnego.



Ciekawym zjawiskiem w trakcie nauczania były tzw. wakacje ziemniaczane. Na czas zbiorów dzieci od 18 września do 2 października były zwolnione z zajęć szkolnych aby pomagać rodzicom w pracach polowych.

Z dniem 1 listopada 1924 roku na własną prośbę opuściła szkołę nauczycielka Agnieszka Siwcówna.

W jej miejsce pracę w szkole podjął nauczyciel Henryk Krupa.

Możemy sobie wyobrazić, jak trudne były warunki życia w często wielodzietnych rodzinach. Rozpoczęto w szkole akcję dożywiania dzieci. Były to skromne posiłki składające się z jednej bułki i jednej czwartej litra gotowanego mleka. Dla wielu rodzin było to jednak obciążenie domowych budżetów. Z dożywiania korzystało 66 dzieci.

Od dnia 1 września 1925 roku pracę w szkole rozpoczął nowy nauczyciel. W miejsce Henryka Krupy skromne grono nauczycielskie zasilił Franciszek Łabędź, a od 1 października 1926 roku Zofia Piastunówna.

W roku szkolnym 1926–27 uczęszczało na zajęcia 162 uczniów. Skierowanego na roczny kurs dokształcający do Krakowa kierownika szkoły Franciszka Kołpanowicza zastąpił na tym stanowisku Stanisław Mrózek.

Tak przedstawia się historia funkcjonowania pierwszych lat po plebiscycie Szkoły Podstawowej nr 2 (lub II Szkoły Powszechnej Mieszanej) w Brzezinach (na „Górcie”).

A jak w omawianym czasie po plebiscycie kształtowała się historia dwu szkół powszechnych w centrum Brzezin?

Dnia 5 września 1922 roku rozpoczęło naukę 957 uczniów w 15 oddziałach (klasach).

Mieszkańcy Brzezin, w większości Polacy, wywalczyli wprowadzenie języka polskiego do programu nauczania. Jednym z pierwszych nauczycieli języka polskiego był Karol Skrabania.

W roku 1928 podczas wakacji letnich na gruntach ogrodu należącego do ówczesnego kierownika szkoły Wiktora Rducha zbudowana została sala gimnastyczna, z której mogły korzystać dzieci podczas zajęć wychowania fizycznego.

W 1929 roku wybudowany został Zakład św. Antoniego. Dnia 31 października 1930 roku przeniesione zostało do tego budynku przedszkole, które dotychczas mieściło się w budynku Szkoły Podstawowej nr 1. W tym czasie 90. dzieci uczęszczało do przedszkola.

W latach 30. XX wieku w budynku szkoły otwarto jedną klasę szkoły mniejszościowej z językiem wykładowym niemieckim. Nauczycielem w tej klasie był Polak Antoni Lipok.

Zarządzeniem Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego z dnia 1 listopada 1934 roku dokonano podziału Szkoły nr 1 na Szkołę nr 1 i Szkołę nr 3 (do tego czasu stanowiły całość pod nazwą



Szkoła Podstawowa nr 1). Podział nastąpił ze względu na dużą liczbę uczniów, których w tym czasie było 661 uczących się w 16 oddziałach (klasach).

Obwodowy Inspektorat Szkolny dokonał też w tym czasie podziału grona pedagogicznego, majątku oraz uczniów między dwie szkoły nr 1 i 3.

Okres działań II wojny światowej to oczywiście przerwa w nauczaniu. Odbływały się tylko tzw. komplety, czyli nauczanie tajne (o czym traktuje tekst w dalszej części opracowania).

U schyłku działań wojennych niezwłocznie przystąpiono do organizowania nauczania w brzezińskich szkołach. Nie trzeba dodawać, że był to dla szkolnictwa czas bardzo trudny.

Pomimo to szkoły w Brzezinach Śląskich rozpoczęły nabór uczniów do szkół z całej gminy w dniach od 4 do 6 lutego 1945 roku. Zgłosiło się wówczas 436 chłopców i 458 dziewcząt.

Następnego dnia, czyli 7 lutego 1945 roku rozpoczęło się nauczanie w szkole.

Uroczyste i oficjalne rozpoczęcie roku szkolnego miało miejsce dnia 15 lutego w Szkołach Podstawowych nr 1 i nr 3.

Trzy dni wcześniej kierownikami brzezińskich szkół decyzją Inspektoratu Szkolnego w Chorzowie zostali mianowani:

W Szkole nr 1 – Robert Labryga

W Szkole nr 2 – Feliks Miedziński.

W Szkole nr 3 – Franciszek Łabędź.

Podsumujmy: po II wojnie światowej w gmachu szkolnym przy obecnej ulicy bpa Herberta Bednorza w Brzezinach Śląskich istniały dwie szkoły: ośmioklasowa Szkoła Podstawowa nr 1 i Szkoła Podstawowa nr 3, która mieściła się w starszym budynku z 1894 roku. Ze względu na brak odpowiedniej liczby pomieszczeń klasowych w tej starszej szkole, w nowszej wykorzystano pomieszczenia na parterze do nauki dla dzieci ze Szkoły nr 3.

Zmieniony został przydział dzieci do poszczególnych szkół.

Do Szkoły nr 2 na „Górcze” przydzielono dzieci zamieszkałe na zachód od ulicy Poniatowskiego (nazwa ulicy obowiązuje do dziś). Dzieci z tzw. Domów Dąbrowskich (inna nazwa – Kolonia Zagrodnicza) oraz z Kolonii Jutrzyzny (z Orgieszki) zaczęły pobierać naukę w Szkołach 1 i 3 (do tego czasu uczyły się w szkole w Dąbrówce Wielkiej).

Po rozbudowie osiedli mieszkaniowych na „Górcze” i na „Pływalni” (wówczas ulica Bolesława Bieruta) dzieci z tych rejonów uczęszczały do Szkoły nr 2, co z kolei pozwalało na powrót do szkół w centrum gminy dzieciom z ulicy Poniatowskiego. W Szkole Podstawowej nr 2 obowiązywał status szkoły 8-klasowej.

Jak już wspomniałem w 1970 roku wybudowany został nowy budynek szkolny przy ówczesnej



ulicy Bolesława Bieruta (obecnie Franciszka Kotuchy). Szkoła otrzymała imię Powstańców Śląskich. Stary budynek szkoły na „Górcie” został zburzony.

W podsumowaniu nie może zabraknąć nazwisk kierowników poszczególnych szkół podstawowych, którzy kierowali tymi placówkami w czasach powojennych.

A byli to: w Szkole Podstawowej nr 1:
od 8 maja 1945 do 1961 roku – Roman Borgula,
od 1961 do 1969 – Kazimierz Demkowski.



Kierownik Szkoły Podstawowej nr 1 Roman Borgula

W Szkole Podstawowej nr 3:
od 1934 do 1944 – Stanisław Miszczak (jeszcze przed i w trakcie II wojny światowej)
od 5. 04. 1945 do 1949 – Franciszek Skórka,
od 1949 do 1969 – Klemens Zacny

Po połączeniu szkół kierownikami byli:
od 1969 do 1972 – Kazimierz Demkowski,
od 1972 do 1982 – Franciszek Kozak.
od 1982 do 2014 – mgr Barbara Heinze,
od 2014 do czasów współczesnych – mgr Dariusz Bednarski.

W Szkole Podstawowej nr 1 do 1938 roku pracowali między innymi nauczyciele (nazwiska podaję w wersji wówczas obowiązującej): H. Jedyńakówna, K. Klein, A. Pawłasówna, J. Torówna. Do pracy przyjęto Janinę Gryczównę.

W Szkole nr 2 do roku 1938 pracował A. Kisiel, później przybyli: Elżbieta Hanuszówna i Józef Skrzek.

W Szkole Podstawowej nr 3 pierwsze kroki w zawodzie nauczycielskim stawiali między innymi: Franciszek Skórka, Andrzej Wojsyk, Klemens Zacny, Piotr Kwieciński, Czesława Iskierska i inni.



Odpowiednio w Szkole nr 3 – ubyli M. Kubicki i J. Piotrowska, zaś do pracy zostali przyjęci: Helena Kasprzycka, Henryk Mitas, Klemens Zacny i Mikołaj Zoleński.

W roku 1949 i w latach następnych w Szkole Podstawowej nr 1 do grona pedagogicznego zaliczali się między innymi następujący nauczyciele: Ewa Czarnopyska, Zygmunt Kałat, Urszula Budny, Jadwiga Greipner, Eugenia Kozłowska, Ludmiła Epler, Władysław Kotucha i kierownik Roman Borgula.

Szkoła Podstawowa nr 1 liczyła w tym czasie 344 uczniów w 8 klasach (dwie klasy I).

W Kronice Szkoły nr 1 z 1949 roku podane zostały dane dotyczące pochodzenia socjalnego uczniów: 261 – pochodzenie robotnicze, 2 – chłopskie, 4 – kupieckie, 24 – rzemieślnicze, 8 – kolejarские, 36 – inteligenckie i 9 – innego pochodzenia.

W liczbie uczniów podanych powyżej było 7 pełnych sierot, 37 półsierot i 15 dzieci z biednych rodzin wymagających wsparcia socjalnego. Dożywianie na terenie obu szkół otrzymywało 132 dzieci.

Dnia 15 sierpnia 1951 roku zakończył pracę w brzezińskiej szkole Władysław Kotucha, który przeniósł się do Bytomskiego Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego.

W roku szkolnym 1956–1961 w Szkole Podstawowej nr 1 pracowali między innymi następujący nauczyciele (na zdjęciu poniżej): dolny rząd od lewej: Regina Szkudlarek, Ludmiła Epler, Roman Borgula – kierownik szkoły, Jadwiga Greipner i Eugenia Kozłowska. Górny rząd od lewej strony: Renata Gajda, Czesław Klimkowicz, Urszula Budna (od 1960 roku Klimkowicz), Bolesław Dobrowolski i Władysława Słapińska.





Z dniem 1 września 1961 roku kierownik szkoły Roman Borgula został przeniesiony na własną prośbę na równorzędne stanowisko kierownika Szkoły Podstawowej nr 5 w Tarnowskich Górach.

Z tym samym dniem p.o. kierownika szkoły został Kazimierz Demkowski ze Stolarzowic. Jego zastępcą został Czesław Klimkowicz.

Z dniem 21 września 1961 roku Jadwiga Greipner przeszła na emeryturę, a grono pedagogiczne w szkole zasilił z dniem 1 listopada tego roku Andrzej Gajewski dotychczasowy kierownik Szkoły Podstawowej nr 2.

Ze względów organizacyjnych z dniem 1 września 1969 roku połączono Szkoły Podstawowe nr 1 i nr 3, a połączona szkoła otrzymała nr 1 z 618 uczniami i 20 osobami grona nauczycielskiego. Kierownikiem tej placówki został Kazimierz Demkowski.

Z dniem 1 września 1972 roku obowiązki dyrektora na okres 5 lat przejął Franciszek Kozak. Jego zastępcą został Bolesław Dobrowolski.

W roku szkolnym 1974/75 w skład grona pedagogicznego szkoły wchodził: Anna Zawiślak, Janina Bartocha, Lucyna Sajnok, I. Kulawik, Regina Szkudlarek, A. Goj, E. Szuszkiewicz, Teresa Bąk, E. Horzela, J. Gardęła, Urszula Lubartowicz, J. Brzęczek, Danuta Tukiendorf, Andrzej Gajewski, Franciszek Kozak i Bolesław Dobrowolski.

Po administracyjnym przyłączeniu Brzezin Śląskich do Piekar Śląskich w 1975 roku obie połączone wcześniej szkoły nr 1 i nr 3 otrzymały jedną nazwę: Szkoła Podstawowa nr 14.

W roku 1996 placówka stała się własnością miasta Piekary Śląskie jako Miejska Szkoła Podstawowa.

A jak te pierwsze powojenne dni wyglądały w Publicznej Szkole Powszechnej nr 2 na „Górcie”?

Skrócony rok szkolny 1944–45 rozpoczął się od zapisów dzieci w dniach 11 i 12 lutego, a 14 lutego rozpoczął się rok szkolny.

Jako pierwszy z grona nauczycielskiego przybył do szkoły w dniu 9 lutego jej kierownik Feliks Miedziński.

Rozpoczął on naukę dnia 19 lutego 1945 rok z 170 zapisanymi uczniami (89 chłopców i 81 dziewczyn) należących do grupy III i IV tzw. listy ludowej.

Do grupy II należało 25 dzieci.

Starsze dzieci z grup III i IV pobierały naukę co drugi dzień z powodu braku drugiego nauczyciela. Sytuacja uległa zmianie po zgłoszeniu się do pracy nauczyciela Jerzego Jagody w dniu 24 lutego 1945 roku.

Nie trzeba dodawać, że praca była trudna z powodu braku podręczników i sprzętu wszelkiego



rodzaju zniszczonego lub zagrabionego przez okupanta. Kierownik szkoły Feliks Miedziński w pisanej przez siebie „Kronice szkolnej Publicznej Szkoły Powszechnej w Brzezinach Śląskich” z 1945 roku pisze tak: *„...Wszystkie akta szkolne, obrazy, mapy i cały liczący tysiące książek księgozbiór padły ofiarą niemieckiej żądzy niszczenia wszystkiego co polskie... Pocięchą i osłodą w naszej pracy nauczycielskiej była wielka ochota dzieci do nauki w szkole polskiej. Widoczne było u dzieci to zadowolenie, że w tej samej szkole, w której do niedawna były bite za każde słowo polskie teraz mogły do woli rozmawiać i śpiewać po polsku, czyniły też to chętnie i z zapętem.*

Podział klas: Klasa I i II, dzieci 45, godz. naucz. 12 – naucz. Jagoda

Klasa III, dzieci 28, godz. naucz. 12 – naucz. Miedziński

Klasa IV i V, dzieci 47, godz. naucz. 18 – naucz. Jagoda

Klasa VI i VII, dzieci 50, godz. naucz. 18 – naucz. Miedziński.

Po przeniesieniu nauczycieli Feliksa Miedzińskiego i Jerzego Jagody do pracy na Śląsku Opolskim, kierownikiem szkoły mianowany został Andrzej Wojsyk.

Z dniem 23 marca 1945 roku do pracy w szkole zgłosili się Elżbieta Czybiana, a później Stanisława Mrózkowa i Andrzej Gajewski.

Wszechobecna nędza i głód wywierały duży wpływ na postawę dzieci odnośnie przykładania się do nauki.

W Kronice szkoły opisującej jej historię w latach 1945–1951 znajdujemy takie gorzkie słowa: *„Dziatwa szkolna garnęła się gromadnie do szkoły polskiej lecz zgłodniała i wyczerpana, blada – półszkielety nie umiała skupić uwagi. Dzieci zamiast uważać jadły ziarnka zboża, a zapytane dlaczego to robią odpowiadały „nie jadłem już od tygodnia chleba”.*

Dlatego staraniem Inspektora Szkolnego, kierownictwa szkoły i urzędu gminnego uzyskano przydziały na urządzenie dożywiania dzieci. Tę akcję rozpoczęto z dniem 23 maja 1945 roku w piwnicy szkoły. Dzieci otrzymywały kromkę chleba i pół litra zupy.

Rok szkolny 1945/46 rozpoczęło 255 dzieci. Nowymi nauczycielami szkoły zostały: Olga Jaremska, Olga Zubrzycka i Amalia Wojsykowa (opuściła grono nauczycielskie Elżbieta Czybiana).

Przy Szkole nr 2 uruchomione zostało przedszkole dla dzieci pracowników kopalni i huty w budynku świetlicy kopalnianej. Wychowawczynią przedszkola, które rozpoczęło zajęcia w dniu 12 listopada 1945 roku, została Helena Kozyra.

Od września 1946 roku nauczycielką w szkole została Stanisława Hukowa. Grono nauczycielskie powiększyła także Joanna Zadurawicz. Ogółem naukę rozpoczęło 244 dzieci.

Od 1 marca 1947 roku zaprzestano dożywiania dzieci szkolnych.

W związku z urlopowaniem kierownika szkoły Andrzeja Wojsyka (podjęcie studiów) z dniem 5 września 1949 roku na stanowisko p. o. kierownika szkoły został mianowany Andrzej Gajewski.



Istotną decyzją dotyczącą uczniów klasy VII było ich przeniesienie z dniem 2 lutego 1950 roku do Szkół nr 1 i nr 3 ze względu na szczupłą kadrę nauczycielską w Szkole nr 2.

W roku szkolnym 1951/52 naukę rozpoczęło 224 uczniów (126 chłopców i 98 dziewczyn).

Tak w skrócie przedstawia się historia tworzenia się szkolnictwa powszechnego po tragicznych latach wojennych w Publicznej Szkole Powszechnej nr 2 w Brzezinach Śląskich.

W informacji na temat historii szkolnictwa w Brzezinach Śląskich nie może zabraknąć smutnych i tragicznych czasów II wojny światowej, w których to czasach istniało tajne nauczanie prowadzone przez znanych zwłaszcza starszym brzezinianom osób.

O fakcie tajnego nauczania prowadzonego w naszym mieście nie miałem pojęcia. Ze zdziwieniem więc przeczytałem artykuł pod tytułem „*Patriotyczna pocztówka z Brzezin Śląskich*” zamieszczony w Trybunie Robotniczej nr 197 z dnia 19–20 sierpnia 1967 roku, którego fragmenty pozwolą Szanownym Czytelnikom poznać prawdę o bohaterstwie ludzi zaangażowanych w tajne nauczanie młodego pokolenia w czasie okupacji.

Oto wybrane fragmenty artykułu: „...*Wziąłem udział w dość niezwykłej uroczystości... Odbyła się ta uroczystość w Brzezinach Śląskich, w świetlicy małego dworca, który coraz mniej dzisiaj ma pasażerów, a coraz więcej przetacza węgla. Nieopodal owego dworca stoi kolejarski piętrowy dom mieszkalny a familok ten odgrywa pewną rolę w owej miłej uroczystości.*

W domu tym w czasie okupacji hitlerowskiej mieszkali państwo Mańkowie. W jednym z pokoi ich mieszkania zbierali się młodzi chłopcy, aby w najczarniejszej nocy, jaka kiedykolwiek zapadła nad Śląskiem, przerabiać program polskiego gimnazjum. Prowadził te lekcje przedwojenny instruktor harcerstwa, Władysław Kotucha, wówczas pracujący jako górnik, dziś nauczyciel jednego z liceów bytomskich. Mańkowa, dziś siviuteńka, drobna kobieta, podczas lekcji stróżowała, aby żadna wielka krzywda nie stała się chłopcom i ich nauczycielowi ze strony hitlerowskich wyżłów, tropiących ślady polskości.

Zebrali się więc oto tutaj teraz w 25-lecie ich miniaturowej „szkoły”, jest Kotucha, są Mańkowie, zjawił się nawet przedstawiciel władz powiatowych sam pedagog z zawodu, jest w mundurze kombatanta powstań śląskich, przedstawiciel miejscowego ZBoWiD i są byli uczniowie, nie wszyscy, bo i tę grupkę okupacyjna śmierć tragicznie stratowała, ale jeden nawet przybył w odwiedziny do kolegów i nauczyciela aż z Wielkiej Btytanii, gdzie nauczył się zawodu i pracuje...

O tajnym polskim nauczaniu na Śląsku wiemy bardzo niewiele... Na młodych chłopców czyhały tu pewne dodatkowe niebezpieczeństwa, jak na przykład przymusowy zaciąg do Arbeitsdienstu lub Wehrmachtu, nie mówiąc już o sforach renegatów, o prześladowaniu każdej polskiej książki... Przyglądam się pogodnemu nauczycielowi, który po powrocie z górniczej harówki zasiadał z chłopcami przy wspólnym stole, aby uczyć ich wszystkiego, od łaciny poczynając, a na matematyce kończąc, nade wszystko jednak dziejów ojczystych i języka ojczystego, prześladowanego na równi z ludźmi...Przysłuchuję się wspomnieniom i myślę, ile jeszcze podobnych, nieznanych epizodów polskiej walki z okupantem na Śląsku czeka na odkrycie...”



Powyższy tekst odnośnie szkół powszechnych prawie w całości dotyczył formowania się szkolnictwa podstawowego w gminie brzezińskiej.

Jednak Brzeziny Śląskie szczyciły się w latach powojennych także szkołami ponadpodstawowymi.

Już we wrześniu 1945 roku kopalnia „Orzeł Biały” zorganizowała dla swych pracowników kształcenie do zawodów: górnik, flotator (hutnik) i elektryk. Nauczycielami byli w większości inżynierowie zatrudnieni w kopalni.

Dwa lata później z tych klas utworzona została Doksztalująca Szkoła Zawodowa mająca swoją siedzibę w prywatnym budynku (własność KGH „Orzeł Biały”) po uprzednim przekwaterowaniu lokatorów i adaptacji pomieszczeń na sale lekcyjne.

Część uczniów pochodzących spoza naszej gminy mieszkała w zaimprovizowanym internacie.



*Gmach nieistniejącej Doksztalującej Szkoły Zawodowej w budynku prywatnym.
Szkoła znajdowała się po prawej (północnej) stronie dzisiejszej ulicy Walentego Różdzieńskiego.*

W 1957 roku w szkole tej działały dwa wydziały: Wydział Młodzieżowy i Wydział dla Pracujących. Szkoła ta powstała z inicjatywy czterech zakładów przemysłowych: Warsztatów Remontowo-Mechanicznych w Piekarach Śląskich, Zakładów Górniczych „Marchlewski” w Bytomiu, Zakładów Górniczo-Hutniczych „Orzeł Biały” i „Waryński”.

Celem tej szkoły miało być zaspokojenie własnych potrzeb kadrowych w wymienionych zakładach w takich specjalnościach jak: ślusarze, tokarze, murarze, elektrycy i inni. Szkoła miała



również za zadanie wychowanie młodych pracowników związanych z terenem niecki bytomskiej co miało duże znaczenie w kwestii stabilizacji załogi na przyszłość.

Pierwszym kierownikiem szkoły był Józef Pindur, a od 1956 roku funkcję kierownika (dyrektora) szkoły pełniła mgr Emilia Batko.

Należy dodać, że Józef Pindur do 1972 roku był aktywnym nauczycielem szkoły.

Uczniowie otrzymywali stypendia w wysokości 260 zł w pierwszej klasie, a 600 zł w klasie trzeciej.

Od 1964 roku szkoła miała nazwę Zasadnicza Szkoła Górnicza Kombinat Górniczno-Hutniczego „Orzeł Biały”. Do roku 1973 wykształcenie w tej szkole uzyskało prawie 2 tys. uczniów.

Rok wcześniej szkoła zmieniła nazwę na Zespół Szkół Zawodowych Kombinat Górniczno-Hutniczego „Orzeł Biały”.

W 1972 roku w gmachu szkoły powstało Technikum Górniczo-Hutnicze dla Pracujących. W roku szkolnym 1972–1973 w pierwszej klasie naukę pobierało 40 uczniów.

W następnym roku dnia 3 września oddano do użytku nowy gmach szkolny, w którym mieściło się aż 12 sal szkolnych, sześć pracowni, biblioteka, czytelnia, sala gimnastyczna i duża aula. Szkoła mieściła się przy dzisiejszej ulicy Walentego Roździeńskiego (budynek istnieje do dziś choć spełnia inną rolę jako siedziba „Eko-Parku” o czym wspomniałem wcześniej).

Patronem szkoły został Janusz Korczak.

W sąsiedztwie szkoły wybudowano także internat dla 170 uczniów.





Tą szkołą, jako pierwszą w mieście szkołą średnią, mogły się Brzeziny Śląskie naprawdę chlubić. W 1974 roku kształciło się w niej 477 uczniów w 14 oddziałach Zasadniczej Szkoły Górniczej i 3 klasach Technikum Górniczego. Rok później powstało w niej jeszcze 2-letnie Liceum Zawodowe.

W maju 1975 roku, po raz pierwszy w historii szkoły odbył się egzamin maturalny dla uczniów Technikum. W roku następnym zlikwidowano Szkołę Górniczą.

W roku 1983 utworzono w gmachu Liceum Medyczne o specjalności „ochrona zdrowia i pielęgnacja chorych” (zlikwidowane 10 lat później).

Siedem lat później do zespołu szkolnego doszło Technikum Mechaniczne o profilu „budowa i eksploatacja maszyn i urządzeń mechanicznych”.

W miejsce Liceum Medycznego w 1993 roku utworzono II Liceum Ogólnokształcące.

W okresie 50. lat istnienia Zespół Szkół wykształcił 4 227 absolwentów, w tym 530 absolwentów Technikum dla Dorosłych.

Większość powyższych danych dotyczących szkół ponadpodstawowych w naszym mieście zostały zaczerpnięte z jubileuszowego wydawnictwa powstałego z okazji 50-lecia Zespołu Szkół.

Kończąc ten Rozdział dotyczący szkolnictwa podstawowego i średniego w Brzezinach Śląskich trzeba zaznaczyć, że Szkoła Podstawowa nr 14 (w centrum miasta) jak i Szkoła Podstawowa nr 15 (na „Pływalni”) zostały w roku 1996 przejęte przez samorządy terytorialne (jak wszystkie w kraju) i od września tego roku przemianowane na Miejskie Szkoły Podstawowe.

We wrześniu 1999 roku w wyniku reorganizacji likwidacji uległy 8-klasowe szkoły podstawowe. Zastąpiono je 6-klasowymi szkołami podstawowymi i 3-letnimi gimnazjami.

Ta reforma okazała się kompletnym niewypałem i w 2016 roku powrócono do 8-klasowych szkół podstawowych.

Z tematem szkolnictwa ściśle powiązany jest temat czytelnictwa i bibliotek. Jak ważna to sprawa wiedział Johann Wolfgang Goethe, który swego czasu powiedział: „*Biblioteki są pamięcią ludzkości*”.

Ten temat musi z kolei współgrać z walką o polskość, a zwłaszcza o zachowanie języka polskiego w mrocznych czasach zaboru pruskiego.

W Rozdziale I była już mowa o częstym upominaniu się mieszkańców naszej gminy o możliwość posługiwania się językiem ojczystym w urzędach, szkołach i w życiu codziennym.

Jedną z form dbałości o język polski w rodzinach było „kolekcjonowanie” polskich książek w prywatnych zbiorach. Zdaję sobie sprawę z nadużycia sformułowania użytego w cudzysłowie mając



na uwadze fakt, jak skąpy był dostęp do książek polskich oraz że ich posiadanie wiązało się z wielkim ryzykiem i szykanami ze strony zaborców.

Niemcy bowiem dążąc do rozpowszechniania swojego języka w słowie ale też piśmie organizowali biblioteki i czytelnie zwane Volksbibliothek. Ta niemiecka biblioteka funkcjonowała w naszym mieście już od roku 1903 (do 1920 roku).

Niemniej jednak już w roku 1886 istniała w gminie księgarnia, której właścicielem był Jan Ullmann. Co więcej, w swych zbiorach prawdopodobnie posiadał on także książki pisane w języku polskim o czym świadczą informacje ukazujące się w lokalnych gazetach.

Dla przykładu w gazecie „Katolik” w numerze 78 z dnia 7 października 1887 roku możemy przeczytać: *„Brzezina (Birkenhain). Założył tutaj nową księgarnię katolicko-ludową wiarus nasz p. Jan Ullmann. Ma na składzie książki modlitewne, religijne i powieści, obrazy, książki szkolne, materiały do pisania, figury, krzyże, lampki przed obrazy, kropielniczki, różańce, szkaplerze itd. Przyjmuje także przedpłatę na „Katolika”, „Światło”, „Misye katolickie” i inne pisma katolickie, krajowe i zagraniczne; i oprawia książki”*.

Działający w gminie „Związek wzajemnej pomocy chrześcijańskiej robotników” zajmował się między innymi propagowaniem czytelnictwa.

W gazecie „Dziennik Śląski” numer 226 z dnia 1 października 1904 roku znalazło się takie ogłoszenie tego Związku: *„Szanownej publiczności z Brzezina (Birkenhain) donosimy, że naszym kasyerem w Brzezynie jest nadal p. Jan Ullmann i jak dotąd książki będzie odbierał i składki do Związku w domu pani Waniek. Prosimy szan. Członków do niego składki nosić”*.

Niemniej jednak zdarzały się także znikome, prywatne „zbiory” polskich książek w polskich domach. Skąd one się tam brały? Książki te kupowano między innymi podczas pielgrzymek do sanktuariów w Częstochowie, Kalwarii Zebrzydowskiej itp. Książki do Brzezina trafiały również jako przemyt od strony rzeki Brynicy. Również dzieci wyjeżdżające na wycieczki szkolne między innymi do Krakowa, Ojcowa czy do Częstochowy przywoziły stamtąd polskie książki.

W kolportowanie polskich książek duże zasługi położyli Leopold Prochacki i Teodor Trautman.

Wymieniany powyżej właściciel księgarni w naszej gminie Jan Ullmann zakończył swoją działalność i ogłosił wyprzedaż (jak napisał w oświadczeniu dla lokalnej prasy) *„obrazów, książek modlitewnych i powieściowych oraz repozytoryum na książki...”*

Sytuacja, jeśli chodzi o zakup i posiadanie polskich książek, zmieniła się po wyborach do Rady gminy, które odbyły się w 1919 roku.

W skład tej Rady weszło bowiem 7 ławników polskich i tylko 2 niemieckich. Taki skład Rady pozwolił na podjęcie ważnej decyzji podczas posiedzenia w dniu 9 stycznia 1920 roku odnośnie przeznaczenia kwoty 1 000 marek na zakup polskich książek do polskiej biblioteki ludowej. Biblioteka miała swoją siedzibę w ówczesnej Szkole Podstawowej nr 1.



Pisałem wcześniej, że pierwszymi bibliotekarzami w naszej gminie byli Jan Matysek i Franciszek Podzimski.

Prawdopodobnie właśnie Franciszek Podzimski zamieścił w gazecie „Górnoślązak” w numerze z dnia 3 listopada 1920 roku następujące ogłoszenie: *„Biblioteka „Czytelni Ludowej” została przeniesioną do szkoły i została pomieszczoną w pokoju obok niemieckiej. Zasób książek został znacznie powiększony. Nawołujemy i zachęcamy wszystkich mieszkańców brzezińskich, by jak najliczniej korzystali z biblioteki polskiej. Książki wydaje się we wtorki i piątki od godziny 5–6 wieczór. Bibliotekarz”.*

W roku następnym w gazecie „Dziennik Śląski” z dnia 25 listopada ukazał się taki tekst – apel bibliotekarza do mieszkańców Brzezin: *„...Istnieje w naszej wsi Czytelnia Ludowa, ale ludność do-
tąd bardzo mało z niej korzysta. Teraz wieczory długie i niektórzy nie wiedzą, jak wolny czas spędzić. Przybywajcie więc liczniej po książki, których mamy już dość okazałą liczbę. Niewątpliwie więcej by mogło być chętnych do czytania. Tych zaś, co książki już przed 1. kwietnia wypożyczyli, a dotąd je w domu trzymają, upraszam, ażeby je na inne wymienili, bo one są własnością ogółu a nie na to, by tam gdzieś pleśniały albo by nimi garnki nakrywano. Przejrzyjcie więc wasze szafy i wszystkie książki, mające pieczętki Towarzystwa Czytelni Ludowej Brzeziny, wymieńcie na inne”.*

Powyższe teksty potwierdzają, że po plebiscycie biblioteka brzezińska stała się częścią działającego w latach 1880–1939 Towarzystwa Czytelni Ludowych. W okresie międzywojennym siedzibą Towarzystwa był lokal w Piekarach przy ulicy Bytomskiej nr 77.

W naszej gminie istniała Czytelnia Ludowa już w 1913 roku przy ówczesnej ulicy Gieschego nr 69 (później 3 Maja, obecnie Walentego Roździeńskiego). Biblioteką opiekował się p. Małyska.

W tym czasie działały już w naszym regionie wydawnictwa prasowe między innymi „Goniec Śląski”. Gazeta ta w numerze 126 z dnia 2 czerwca 1924 roku zamieściła taki tekst: *„Brzeziny. W miejsce p. P. Korusa z Wielkiej Dąbrówki, który złożył agenturę na nasze gazety w Brzezinach, agenturę objęła p. Julia Październik z Brzezin ul. Wolności. Prosimy u niej nasze gazety zamawiać Wydawnictwo „Gońca Śląskiego” i „Oberschles. Grenzzeltung” (przyпускаjąc, że w tekście chodzi o p. Julię Październik).*

Na temat towarzystwa Czytelni Ludowych oraz czytelnictwa w naszej gminie tak pisała gazeta „Katolik Codzienny” w numerze 37 z dnia 15 lutego 1925 roku: *„...A teraz sprawa najgłówniejsza. Mamy tu we wsi piękną Czytelnię ludową, która ma około tysiąc tomów. Niestety korzysta z niej zaledwie 135 osób. Bardzo smutnie, że nasz lud, któremu dobra książka nigdy nie zaszkodzi, do oświaty się nie garnie. Książki, które nam nasza Czytelnia Ludowa tak korzystnie dostarcza powinny się w każdej rodzinie znajdować. Pamiętajmy na staropolskie przysłowie: „Oświata ludu, dokona cudu”.*

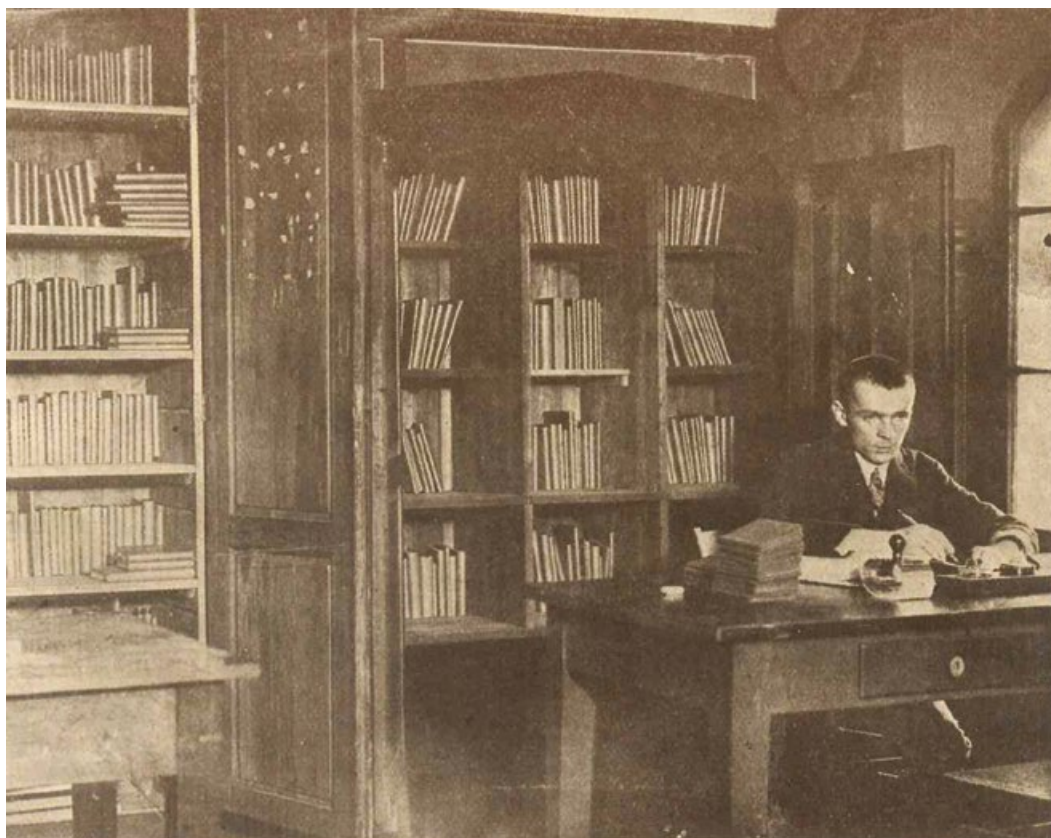
Oczywiście biblioteki znajdowały się również w szkołach działających na terenie Brzezin.

Były to bardzo w owym czasie skromne zbiory książek. Dla przykładu w roku 1926 biblioteka w Szkole Powszechnej nr 2 była w posiadaniu tylko 40 tomów. Wg stanu na dzień 1 kwietnia



1946 roku, kiedy to otwarto ponownie bibliotekę uczniowską w gmachu szkoły nie było wiele lepiej jeśli chodzi o ilość polskich książek w szkole, bo księgozbiór liczył raptem 83 tomy. Rok wcześniej nie było w szkole ani jednej książki. Zakład „Orzeł Biały” objął po wojnie patronat nad biblioteką i przeznaczył na zakup książek kwotę 2 000 zł.

Ale jeszcze w latach przedwojennych kopalnia „Biały Szarlej” otwarła dla swych pracowników w 1928 roku bibliotekę pod nazwą „Nasza Czytelnia”, z której robotnicy bezpłatnie mogli korzystać z wypożyczalni liczącej ponad 600 książek.



Biblioteka Towarzystwa „Nasza Czytelnia” przy kopalni „Szarlej Biały”. (na zdjęciu bibliotekarz p. Szydło)

W tygodniu poprzedzającym uroczystości patronki górników św. Barbary, czyli przed 4 grudnia urządzano w kopalni „Tydzień Polskiej Książki”. Taka uroczystość miała miejsce np. w roku 1933. W jej trakcie dziesięciu robotnikom wręczono nagrody za największą liczbę przeczytanych książek.

W gminie brzezińskiej biblioteka od 1929 roku mieściła się w Zakładzie Św. Antoniego (Domu Pomocy Społecznej).

W pierwszych dniach działań II wojny światowej księgozbiór brzeziński hitlerowcy wywieźli furmankami do Bytomia z zamiarem jego zniszczenia.

Przypuszcza się, że w trakcie transportu świadomie zrzucono pewną ilość polskich książek na szosę, z której brzezinianie, a zwłaszcza dzieci, zbierały te książki, które w ten sposób stały się cennym zbiorem w polskich domach.



Po zakończeniu wojny biblioteka nadano nazwę „Publiczna Biblioteka Gminna Brzezin Śląskich”. Książki, w znikomej ilości przynoszone przez brzezinian z prywatnych „zbiorów” składowano w pomieszczeniach Szkoły Podstawowej nr 3.

Księgozbiór z biegiem lat powiększał się, a bibliotekę przeniesiono w marcu 1964 roku do gmachu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Do znajdujących się na piętrze nowych pomieszczeń biblioteki wchodziło się osobnym wejściem przez obszerną garderobę, a stamtąd przez czytelnię do biblioteki. Kierowniczką biblioteki została Wanda Kurz.

CZYTELNICZY 2022 - FILIA NR 5

Miesiąc	UŻYTKOWNICY	CZYTELNICZY ZAREJESTROWANI W CIĄGU MIESIĄCA														
		Ogółem	do lat 15	wg wieku									wg zajęcia			
				do 5 lat	6-12 lat	13-15 lat	16-19 lat	20-24 lata	25-44 lata	45-60 lat	powyżej 60 lat	Ogółem	osoby uczące się	osoby pracujące	pozostali	
I	134	134	22	2	16	4	2	4	31	27	48	134	31	59	44	
II	48	48	12	6	5	1	0	4	10	14	8	48	18	20	10	
III	19	19	9	2	6	1	0	0	4	5	1	19	10	4	5	
IV	47	47	8	2	4	2	3	2	17	5	12	47	16	15	16	
V	24	22	3	1	2	0	2	0	6	6	5	22	5	13	4	
VI	17	18	7	1	5	1	1	1	2	3	4	18	9	5	4	
VII	10	10	4	2	1	1	0	0	3	3	0	10	5	5	0	
VIII	13	13	6	1	3	2	0	1	1	3	2	13	7	4	2	
IX	15	14	4	0	3	1	0	1	9	0	0	14	5	5	4	
X	12	12	1	0	1	0	1	0	3	4	3	12	2	6	4	
XI	13	13	7	1	6	0	0	0	1	1	4	13	7	3	3	
XII	4	4	1	0	1	0	0	2	1	0	0	4	2	2	0	
RAZEM	356	354	84	18	53	13	9	15	88	71	87	354	117	141	96	

WYPOŻYCZENIA ZBIORÓW 2022 - FILIA NR 5

Miesiąc	KSIĄŻEK I CZASOPISM											WYPOŻYCZENIA OGÓŁEM KSIĄŻKI + CZASOPISMA	GIER PLANSZOWYCH			WYPOŻYCZENIA OGÓŁEM KSIĄŻKI + CZASOPISMA + GRY	
	WYPOŻYCZENIA NA ZEWNĄTRZ					WYPOŻYCZENIA NA MIEJSCU							NA ZEWNĄTRZ	NA MIEJSCU	OGÓŁEM GRY		
	KSIĄŻEK	Liter. pięknej dla		Literatury niebel.	CZASOPISM	OGÓŁEM M	KSIĄŻEK	Liter. pięknej dla		Literatury niebel.	CZASOPISM						OGÓŁEM M
		dorosłych	dzieci i młodz.				dorosłych	dzieci i młodz.									
I	604	493	82	29		604	28	19	1	8		28	632			0	632
II	577	450	112	15		577	163	51	68	44		163	740			0	740
III	497	369	105	23		497	81	26	47	8		81	578			0	578
IV	637	491	120	26		637	135	44	69	22		135	772			0	772
V	480	373	86	21		480	51	30	18	3		51	531			0	531
VI	595	461	111	23		595	150	70	69	11		150	745			0	745
VII	521	404	99	18		521	117	49	47	21		117	638			0	638
VIII	830	627	193	10		830	182	76	70	36		182	1012			0	1012
IX	434	332	90	12		434	73	32	28	13		73	507			0	507
X	672	537	118	17		672	153	65	65	23		153	825			0	825
XI	572	453	108	11		572	152	61	72	19		152	724			0	724
XII	522	430	75	17		522	65	26	26	13		65	587			0	587
RAZEM	6941	5420	1299	222	0	6941	1350	549	580	221	0	1350	8291	0	0	0	8291

W latach następnych biblioteka została przeniesiona do Domu Działkowca przy dzisiejszej ulicy Walentego Roździeńskiego nr 99.

W 1975 roku po przyłączeniu administracyjnym Brzezin Śląskich do Piekar Śląskich biblioteka stała się Filią nr 5 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Piekarach Śląskich imienia Teodora Heneczka. Od roku 2003 biblioteka mieści się w budynku dawnego Domu Górnika kopalni „Andaluzja”



przy ulicy Janusza Kusocińskiego nr 4 (w gmachu ma obecnie siedzibę Centrum Usług Społecznych).

W 2004 roku księgozbiór liczył około 16 000 książek, zaś z początkiem 2023 roku biblioteka była w posiadaniu 12 600 tomów.

Biblioteka działała również przy Zakładach Górniczo-Hutniczych „Orzeł Biały”. Biblioteka ta posiadała zbiory nie tylko o tematyce technicznej.

Pierwotnie znajdowała się ona w prywatnym budynku należącym do restauratora Juliana Polczyka. Budynek stał naprzeciw Dyrekcji Zakładów (w budynku tym mieściła się również od 13 października 1945 roku świetlica zakładowa – Klub Fabryczny i kino).

Po zburzeniu tego budynku i wybudowaniu Domu Kultury w 1970 roku zbiory biblioteki przeniesiono właśnie do tego nowego gmachu. W tym budynku urządzona została także Izba Tradycji i Pamięci. W 1975 roku w bibliotece zgromadzono około 7 800 książek.

Po zburzeniu tej części Domu Kultury w 1995 roku książki w znacznej ilości bo kilkunastu tysięcy sztuk zostały przekazane Miejskiej Bibliotece Publicznej w Piekarach Śląskich.

Z gmachu Domu Kultury w użytku pozostały tylko klubokawiarnia i sala widowiskowa, które stały się własnością prywatną. Niestety w krótkim czasie i ta część budynku została zburzona.

W roku 2016 pojawiła się w Brzezinach Śląskich jeszcze jedna szkoła. Chodzi o Prywatną Szkołę Podstawową Mistrzostwa Sportowego, której gmach wybudowany został w 2014 roku. Szkoła znajduje się w rejonie skrzyżowania ulic ks. bpa Herberta Bednorza i Harcerskiej na zachód od cmentarza parafialnego.





Właścicielem szkoły jest Tennis Club sp.z o. o. Piekary Śląskie. Pod koniec 2022 roku naukę w szkole pobierało 22 uczniów w klasach I–VIII, którzy oprócz normalnej nauki przewidzianej dla poszczególnych roczników mają rozszerzone zajęcia sportowe – naukę gry w tenisa ziemnego.



Gmach Prywatnej Szkoły Podstawowej Mistrzostwa Sportowego. Poniżej korty tenisowe.





4. Kościół parafialny pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa

Historia kościoła parafialnego została, na ile pozwalała na to dostępność materiałów, dość szczegółowo opisana w książce „*Sto lat kościoła parafialnego w Brzezinach Śląskich*”.

Opracowanie to zostało wydane w 2015 roku na okoliczność właśnie setnej rocznicy konsekracji brzezińskiej świątyni.

Dlatego w tej książce, która obecnie trafiła do rąk Szanownych Czytelników, budowa kościoła oraz powstawanie parafii w naszym mieście zostanie opisana w dość ogólny sposób.

Natomiast znajdują się w tym opracowaniu nowe fakty i zdarzenia, które od czasu wydania książki w 2015 roku udało się zdobyć, a mogą stanowić uzupełnienie do przedstawionej wówczas historii (w poniższym tekście będę używał nazwy gminy „Brzeziny”, choć wiadomo, że ta nazwa oficjalnie obowiązuje dopiero od 1922 roku).

Jak wiadomo, Kolonia Brzezina (lub właściwie od 1882 roku Birkenhain) nie posiadała własnego kościoła parafialnego.

Wierni, a zamieszkiwało w tym czasie w gminie już 1050 ludzi, zmuszeni byli do uczęszczania na msze święte i nabożeństwa do kościołów w gminach sąsiednich.

Tak więc ludność wyznania katolickiego z centrum naszej gminy, czyli tzw. Brzezin dolnych, uczęszczała najczęściej na nabożeństwa i inne uroczystości religijne do świątyni pod wezwaniem świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kamieniu.

Swoje praktyki religijne mieszkańcy Brzezin górnych, czyli „Górki” najczęściej urzeczywistniali w kościele pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny (kościół mariackim) w Bytomiu. Świątynia ta została zbudowana w latach 1224–1231, a jej fundatorem był książę raciborsko – opolski Kazimierz I Piast.

Mieszkańcy wschodniej części gminy, czyli Domów Dąbrowskich i okolicznych ulic najczęściej uczęszczali do kościoła w Dąbrówce Wielkiej.

Jednak za tzw. „Ecclesiam Matrem”, czyli Matkę naszego kościoła parafialnego uważa się świątynię w Kamieniu. Tutejsza parafia już w roku 1277 posiadała swój kościół parafialny konsekrowany.

Dwa poniższe zdjęcia pochodzą z książki „*Brzozowice-Kamień. Dzieje parafii*”, której autorką jest Aleksandra Matuszczyk-Kotulska.



Zdjęcia przedstawiają stary kościół w Kamieniu i ołtarz główny w jego wnętrzu.

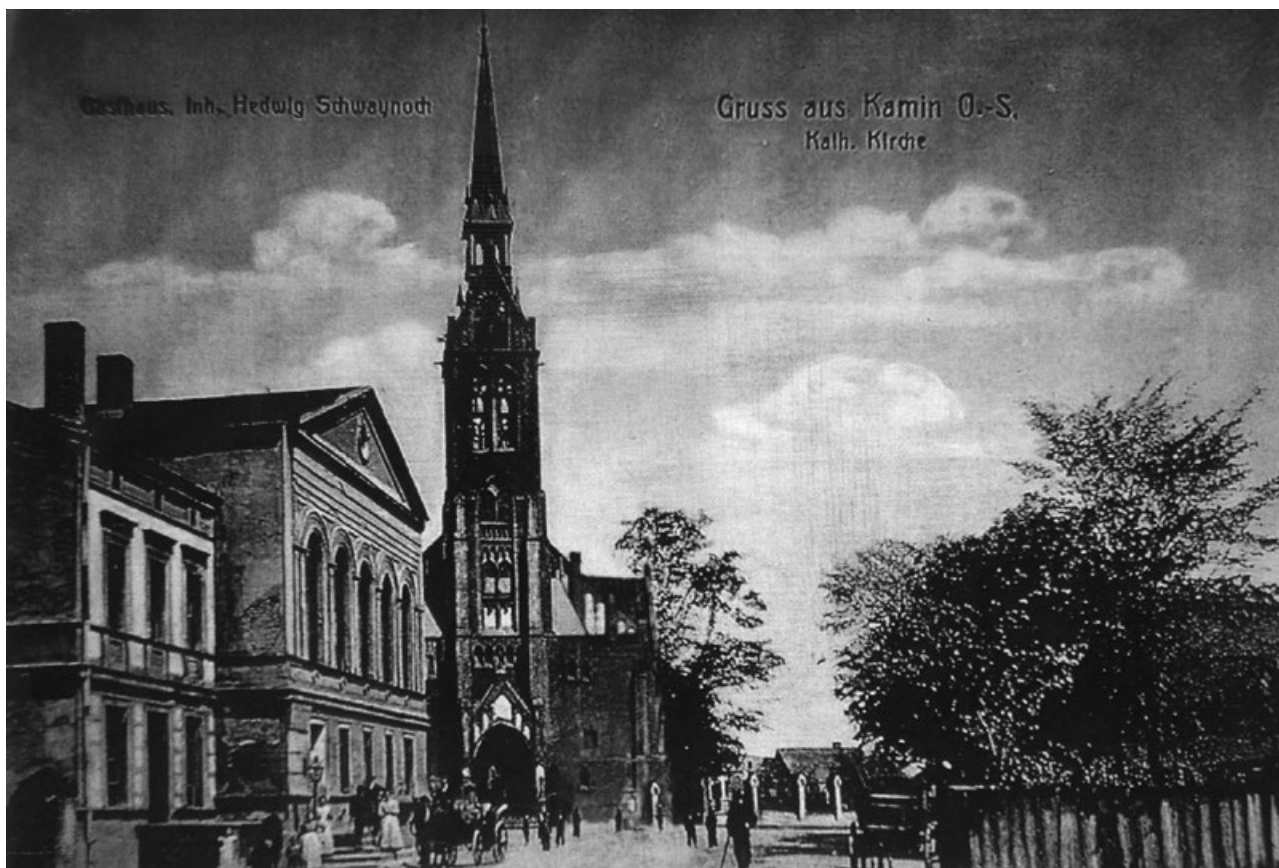
Tygodnik „Gość Niedzielny” w artykule z dnia 11 czerwca 1967 roku zatytułowanym „Kamień” tak skrótowo opisuje historię tej świątyni: „W 1890 roku parafia liczyła już 6 900 dusz. Mimo oddzielenia w 1895 roku Dąbrówki Wielkiej nie wystarczył już stary kościół. W 1897 roku nastąpiło poświęcenie obecnego kościoła. Tymczasem rozrosły się również niepozorne kolonie w Brzezinach i Szarleju przynależne do parafii kamieńskiej i dzisiaj one również stanowią duże i samodzielne parafie”.

Uczęszczanie na nabożeństwa do tych trzech wymienionych kościołów było dla mieszkańców naszej gminy niewątpliwie uciążliwe, zwłaszcza jeśli chodzi o ludzi starszych i dzieci.

Zacząto zatem zastanawiać się nad budową własnej świątyni w gminie, tym bardziej, że rosła liczba mieszkańców przybywających do Brzezin za pracą i zaczynających w tym miejscu swój nowy etap życia.

W maju 1903 roku przybyły do Brzezin 3 siostry ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza z Domu Generalnego w Trzebnicy.

Do posługi sióstr należały między innymi: opieka nad chorymi w ich domach prywatnych, praca w ochronce, czyli późniejszym przedszkolu oraz prowadzenie zajęć z robótek ręcznych dla dziewcząt.



*„Ecclesiam Matrem” – Matka brzezińskiego kościoła parafialnego,
czyli kościół pod wezwaniem świętych Apostołów Piotra i Pawła w Brzozowicach-Kamieniu.*

Wspólnotę tworzyły 3 siostry: s. M. (skrót od siostra Maria – każda ze sióstr nosiła imię Maria, chociaż potocznie używano konkretnego imienia zakonnego).

Z dokumentu zatytułowanego „Schematyzm Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza” wydanego w sierpniu 1908 r. dowiadujemy się, że w placówce w Brzezinach (Birkenhain OS) pracowały od 1903 roku siostry:

- Johanna (Joanna) Gnielka (ur. 23 lipca 1850 r. w Hinterdorfie (powiat Prudnik). Imię zakonne s. M. Pacifika
- Hedwig (Jadwiga) Achtelik (ur 26 września 1877 r. w Świętchłowicach). Imię zakonne s. M Rosina
- Matha (Marta) Gwosdz (ur 30 stycznia 1888 r. w Łubnianach). Imię zakonne s. M. Liwina.

W roku 1921 odwołano z naszej gminy siostry Boromeuszki zarządzeniem Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Karola Boromeusza.

Już od roku 1904 Rada gminy wykorzystywała każdą okoliczność aby nadrzędnym władzom świeckim, a także kościelnym przypominać o potrzebie budowy świątyni w gminie.

Było to o tyle uzasadnione, że w tym czasie zamieszkiwało już w gminie 4 201 osób, a statystyka urodzeń dzieci wykazywała tendencję wzrostową (dla przykładu w roku 1900 było 197 urodzeń, a w roku 1905–229).



Ale były też zgony i to bardzo młodych osób. Gazeta „Katolik” w numerze 9 z dnia 19 stycznia 1895 roku pisała: *„Brzezina. W zeszły wtorek 8-go bm. pochowaliśmy śp. kleryka Antoniego Watołskiego, który w bieżącym roku miał zostać wyświęcony. Nauki swe odbywał przez cały czas u OO. Dominikanów w Krakowie, aż przed paru miesiącami zapadł na ciężką chorobę. Zaopatrzonego św. Sakramentami oddał Panu Bogu ducha, licząc zaledwie 20 lat...”*

Dnia 26 kwietnia 1904 roku w punkcie 14 porządku obrad Rady gminy znalazła się istotna uchwała o wypłaceniu kwoty 3 000,00 marek na fundusz budowy kościoła i odłożenie tych pieniędzy na książeczkę oszczędnościową w Powiatowej Kasie Oszczędności, która miała swoją siedzibę w Bytomiu.

Ważnym wydarzeniem, które mogło mieć wpływ na przyspieszenie decyzji o budowie kościoła była wizyta w gminie w roku 1904 ówczesnego księcia arcybiskupa Diecezji Wrocławskiej kardynała Georga (Jerzego) Koppa. Powóz wiozący księdza kardynała został zatrzymany przez mieszkańców, a sołtys gminy Juliusz Triebs przedstawił gościowi sytuację odnośnie braku w gminie własnej świątyni i poprosił o wyrażenie zgody na budowę kościoła w tym miejscu.



Fragment pocztówki z 1904 roku przedstawiający księcia biskupa wrocławskiego kardynała Georga Koppa.

Wydaje się, że ksiądz kardynał pozytywnie zareagował na prośby mieszkańców, gdyż 15 marca 1906 roku wysłał pismo do księdza dziekana Józefa Konieczki z Radzionkowa takiej treści: *„Poruszona już kilkakrotnie kwestia budowy kościoła w Brzezinach należy mieć na oku i w związku z tym proszę Waszą Wielbność, o ile potrzeba budowy kościoła zachodzi, o podanie mi danych o budowisku, środków na budowę kościoła jak i o poczynionych dotąd staraniach w tym kierunku, rzeczowo się oświadczając”*.

Pismo w powyższej sprawie zostało także wysłane do proboszcza parafii w Kamieniu księdza kanonika Józefa Kruppy, który miał być bezpośrednim nadzorcą budowy świątyni w Brzezinach.

W początkowym okresie nie był on jednak zbyt przychylnie nastawiony do pomysłu mieszkańców gminy brzezińskiej odnośnie wybudowania swojej świątyni. Jest to o tyle zrozumiałe, że z jego inicjatywy został wybudowany w Kamieniu w 1899 roku nowy, murowany kościół, a wcześniej, bo w roku 1893 oddzielona została od parafii w Kamieniu nowa parafia w Dąbrówce Wielkiej, gdzie w 1903 roku wybudowany został nowy kościół również dzięki jego staraniom.

Nie bez znaczenia pozostawały także w tej kwestii sprawy finansowe. Ksiądz proboszcz bowiem z chwilą wybudowania nowej świątyni w Brzezinach pozbywał się zamożnych, brzezińskich mieszkańców dotychczas wspierających finansowo parafię w Kamieniu.



W pismach do Kurii Arcybiskupiej we Wrocławiu ksiądz proboszcz Józef Kruppa wyrażał opinię, że kościół w Kamieniu jest dostatecznie duży by pomieścić wszystkich wiernych, także tych przybywających z okolicznych miejscowości. Nadmienić należy, że liczba zadeklarowanych katolików w Brzezinach należących do parafii w Kamieniu była niemała, bo wynosiła wówczas 3 442 osoby (oprócz 232 protestantów). Ksiądz proboszcz wspominał również, że kościół w Kamieniu jest obciążony długiem w wysokości 35 000,00 marek, który ma być spłacany jeszcze przez 43 lata. Na spłatę tego długu pobiera się od wiernych, również tych z Brzezin, podatek kościelny w wysokości 25 % od kwoty podatku dochodowego.

W jednym z pism skierowanych do Kurii ksiądz Kruppa pisze: *„Opłaty parafialne, które płacą mieszkańcy gminy Brzeziny do parafii w Kamieniu są bardzo małe i wynoszą 1 226, 25 marek... Budżet gminy Brzeziny w roku 1905 wynosił w dochodach i rozchodach sumę 68 000, 00 marek, na co wpłacają kopalnie miejscowe sumę 57 661,00 marek, resztę zaś obywatele gminy Brzeziny w formie 65 % dodatku do podatku dochodowego. Na budowisko pod budowę kościoła zamierza gmina Brzeziny zakupić 3,25 mórg ziemi i z tego terenu odstąpić bezpłatnie odpowiednią ilość terenu pod budowę kościoła. Teren ten jest jednak wg oświadczenia Zarządu kopalni „Biały Szarlej” zagrożony odbudową górniczą i że na placu budowlanym nie będzie można przystąpić do budowy kościoła... Środki finansowe, którymi gmina dysponuje wynoszą tylko 3 000,00 marek, a innych środków i dochodów gmina Brzeziny nie posiada, a ja, tj. ks. Kruppa, nie zamierzam i nie mogę urządzić w mojej parafii kamieńskiej dobrowolnych składek na rzecz budowy kościoła w Brzezinach”.*

Ksiądz proboszcz proponuje także, aby z gminy brzezińskiej utworzyć osobną gminę polityczną i kościelną i powierzyć jej budowę świątyni. Oświadcza także, że nie tylko on, ale i członkowie Zarządu Kościelnego w Kamieniu będą przeciwni utworzeniu nowej parafii w Brzezinach.

Jak widać ksiądz kanonik Józef Kruppa do budowy świątyni w Brzezinach był nastawiony bardzo negatywnie.

Temat budowy kościoła w gminie przestał być aktualny aż do 1907 roku. Ale determinacja mieszkańców odnośnie budowy świątyni w naszej gminie była wielka.

Wysłane zostało pismo autorstwa kilku obywateli Brzezin z datą 11 stycznia 1907 roku do księdza kardynała Jerzego Koppa, w którym zawarto prośbę o pozytywną opinię co do budowy wymarzonej świątyni w gminie. Pismo to odesłała Kuria wrocławska do parafii kamieńskiej celem wyrażenia stanowiska w spornej sprawie. Niestety i tym razem stanowisko to było nieprzychylnie dla mieszkańców Brzezin. Ale i ksiądz kardynał wydawał się być mocno zdeterminowany i nastawiony pozytywnie do budowy świątyni. W piśmie z dnia 4 marca 1907 roku pisze: *„Mile przyjąłem wasze oświadczenie o przyjeździe Brzezynom z wszelką pomocą w razie budowy kościoła i stwierdzam zarazem, że konieczność budowy kościoła dla 4 tys. katolików oddalonych od sąsiednich kościołów o 4 km drogi nie podlega żadnej dyskusji... Budowisko pod kościół gmina Brzeziny o wielkości 3 mórg już posiada, a poza tym można się jeszcze zwrócić w tej sprawie do księcia Henckla Donnersmarcka o przydzielenie gminie kościelnej odpowiedniego, bezpłatnego budowiska pod budowę kościoła. A ponadto niech Wasza Wielbność poczyni już teraz odpowiednie kroki celem zapewnienia placu budowlanego pod kościół i jego urzędowe ustalenie...”*



Ze względu na to, że Wasza Wielbność uważa, że część długu kościelnego, które Brzeziny dla Kamienia płacą jest bardzo mały, to nie będą Wam wasze władze miejscowe robiły żadnych trudności w sprawie odłączenia Brzezin od waszej parafii. Za przysłanie mi w dniu 11 stycznia tego roku sprawozdania dziękuję. Chwalę Waszą pracę około budowy dobrych i w szybkim tempie budowanych przez Was kościołów. Ponieważ gmina Brzeziny ma zapewnione środki finansowe na budowę kościoła, na które składają się oszczędności złożone w Powiatowej Kasie Oszczędności w Bytomiu oraz dobrowolne składki, które wpływają na budowę kościoła od właścicieli kopalń i obywateli Brzezin, nie widzę trudności, aby zezwolić gminie Brzeziny na budowę kościoła” (wszystkie powyższe cytaty pochodzą z Kroniki parafialnej i są przetłumaczone z języka niemieckiego. Wszelka korespondencja w tym okresie była oczywiście prowadzona w języku niemieckim).

Ksiądz proboszcz Józef Kruppa na pismo, którego fragmenty przytoczyłem nie odpowiedział.

W związku z tym dnia 20 czerwca 1907 roku otrzymał z Kurii upomnienie i nakaz złożenia wyjaśnień. W pozytywnej odpowiedzi znalazło się przyrzeczenie o przyspieszeniu prac dotyczących budowy.

Okazuje się jednak, że i wśród mieszkańców gminy, zwłaszcza narodowości polskiej, w sprawie budowy świątyni nie było jednomyślności. Część mieszkańców twierdziła, że choć kościół zostanie zbudowany to i tak nabożeństwa nie będą odprawiane w języku polskim. Sprawę poddano pod głosowanie, które przyniosło wynik potwierdzający słuszność budowy kościoła w gminie. Na odbytym zebraniu w dniu 17 marca 1907 roku powołany został Komitet Budowy Kościoła, którego zadaniem było między innymi zbieranie funduszy na planowaną budowę od mieszkańców, właścicieli ziemskich i dyrekcji kopalń.

Rada gminy z okazji 25 rocznicy założenia gminy uchwaliła przeznaczyć na fundusz budowy kościoła kwotę 10 000,00 marek.

Dnia 11 stycznia 1909 roku Rada gminy postanowiła przekazać nieodpłatnie parcelę o powierzchni 75 arów i 67 m² pod budowę świątyni.

Tę decyzję zatwierdził dekretem z dnia 11 stycznia 1910 roku cesarz niemiecki Wilhelm II.

Wcześniej, bo dnia 28 stycznia 1909 roku ksiądz proboszcz Józef Kruppa zwrócił się z prośbą do Kurii biskupiej we Wrocławiu o utworzenie w Brzezinach filijnej gminy kościelnej tzw. lokalii.

Dekret wydany przez księdza kardynała Jerzego Koppa z datą 20 kwietnia 1909 roku miał taką treść: *„W Brzezinach powiat bytomski zakładam ze względu na to, że gmina Brzeziny liczy 4 tysięcy dusz i jest oddalona od najbliższych kościołów przeszło 4 km, po zaciągnięciu zezwolenia od stron w tym przedmiocie zainteresowanych tj. parafii Kamienia, Bytomia i Dąbrówki Wielkiej, bez zmiany dotychczasowej przynależności parafialnej, osobną filijną gminę kościelną, tak że jest ona pełnomocna się osobnie administrować wg ustawy z dnia 20 czerwca 1875 roku”*.

Dekret Kurii został zatwierdzony przez rząd pruski dnia 30 września 1909 roku, a z datą 3 listopada tego roku wysłany na adres księdza proboszcza Józefa Kruppy.



Ustalono także datę wyborów do Zarządu kościelnego i tzw. Zastępstwa Gminnego na dzień 4 kwietnia 1910 roku.

Do Zarządu kościelnego zostali wybrani: oberżysta Antoni Klahr, kupiec Teodor Rurainki, sekretarz amtowy Augustyn Hein, oberżysta Jan Pakusa, mistrz rzeźnicki Leopold Prochacki, budowniczy Józef Waclawek, kupiec Feliks Szoftysik i chałupnik Kacper Baron.

Do Zastępstwa kościelnego wybrano 24 osoby, a byli to między innymi: Jakub Madeja, Józef Musielok, Antoni Lichota, Franciszek Górecki, Aleksander Włoczek, Karol Rudy, Paweł Mozler, Franciszek Jarek, Paweł Sowisło, Teodor Trautman, Szymon Sobala i inni.

Pierwsze zebranie nowego Zarządu kościelnego odbyło się dnia 8 maja 1910 roku. W trakcie jego trwania ksiądz proboszcz zapoznał zebranych ze stanem finansów gminy kościelnej. Kwota w gotówce wynosiła 1 800,00 marek oraz podarowane przez gminę polityczną 10 000,00 marek i plac budowy pod kościół o powierzchni 3 mórg, czyli około 1,7 ha.

W sprawie planowanej lokalizacji budowy świątyni wypowiadali się mieszkańcy Brzezina na łamach lokalnej prasy. W gazecie „Górnoślązak” nr 179 z dnia 7 sierpnia 1910 roku grupa mieszkańców podpisanych jako „Brzezinczanie” piszą między innymi: *„...Więc prosilibyśmy, aby się częściej zajmowano sprawami budowy kościoła. Mamy już pod kościół 3 morgi pola, ale większa część mieszkańców nie pragnie tam mieć kościoła ponieważ jest za bardzo na ustroniu, a podrugie ponieważ cały front kościoła byłby obrócony ku kopalni. Dlatego postanowiono kupić gdzieindziej stosowniejszy plac i taki też już upatrzono... Czemuż to nie ma podpisów, tak, jak to na kamieński kościół my zbieraliśmy? Ludzie chętnie i na to przystaną. Mamy już przeszło 15 000,00 marek. Potrzeba nam tedy miejsca na kościół, ale potrzeba obrać tylko pierwsze i najlepsze miejsce pod kościół, o to się cały zarząd i zastępstwo kościelne powinno jak najprędzej postarać”*.

Teren, o którym czytamy i jest spornym tematem co do planowanej budowy usytuowany był w rejonie dawnej cegielni ze stawem „Jaworski” i kopalni „Szczęście Samuela”, a więc faktycznie oddalony od centrum gminy.

Innym pierwotnie planowanym terenem pod budowę świątyni był Plac Wolności, czyli teren znany brzeziniakom jako „targowisko”, tj. rejon dzisiejszych ulic Ludwika Solskiego, Hutniczej, Teodora Trautmana, Miłej i Józefa Poniatowskiego.

Od tego projektu odstąpiono argumentując to możliwością wystąpienia w tym rejonie szkód spowodowanych eksploatacją górnictwem.

Życie religijne w gminie nie ograniczało się jedynie na oczekiwaniu, gdzie i kiedy rozpocznie się budowa upragnionej świątyni. Jak co roku w miesiącu sierpniu wyruszali brzeziniacy do Piekara w pielgrzymce na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Gromadzili się przy kamiennym krzyżu, który stał w miejscu, gdzie wkrótce miała się rozpocząć budowa świątyni.

W latach późniejszych krzyż ten został przeniesiony na teren cmentarza parafialnego.



Mieszkańcy Brzezin wyruszyli w towarzystwie orkiestry najpierw do Kamienia, a później razem z mieszkańcami tej gminy pielgrzymowali do Piekar.

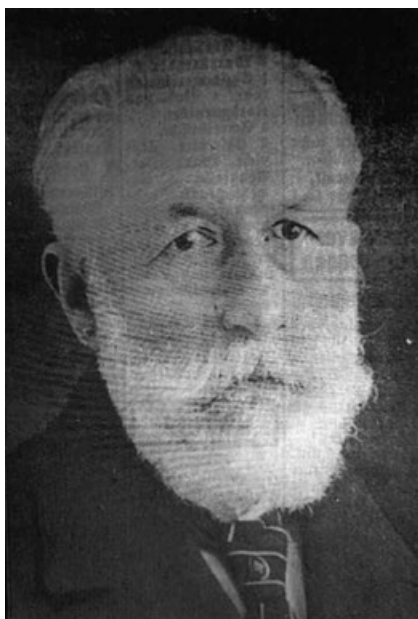
Dnia 16 października 1910 roku Zarząd kościelny zatwierdził podarowany przez gminę teren pod budowę świątyni o wartości 9 000,00 marek i kapitał w gotówce wysokości 10 000,00 marek.

Nowym i ostatecznym terenem, na którym miała rozpocząć się budowa kościoła była posiadłość Piotra Joszko oraz wspólników: Florentyny Sieja i Julianny Nikodem. To plac, na którym stoi obecnie kościół parafialny w Brzezinach Śląskich.

Uchwała zatwierdzająca powyższy zakup podjęta została dnia 5 marca 1911 roku. Opracowanie projektu świątyni powierzono znanemu architektowi z Wrocławia Ludwigowi Schneiderowi.

Dnia 26 marca Zarząd zatwierdził projekt przedstawiony przez architekta.

Ludwig Schneider urodził się 23 marca 1855 roku w Namysłowie. Był znanym architektem, projektantem około 40 kościołów wyznania rzymsko-katolickiego głównie w stylu neogotyckim, ale też w stylu neoromańskim i neobarokowym. Od roku 1910 mieszkał w Złotym Stoku. Był blisko związany zawodowo z ówczesnym biskupem wrocławskim Georgem Koppem, który konsekrował większość z zaprojektowanych przez architekta kościołów. Ludwig Schneider zmarł dnia 29 grudnia 1943 roku w Złotym Stoku.



Architekt Ludwig Schneider

W tym czasie spółka „Giesche” obchodząca jubileusz 50-lecia istnienia kopalni „Biały Szarlej” podarowała Zarządowi kościelnemu kwotę 15 000,00 marek.

O fakcie zakupu działek pod budowę świątyni tak pisała gazeta „Górnoślązak” w numerze 58 z dnia 11 marca 1911 roku: „...*Tak najprzód obrano budowisko pod nowy kościół. Kościół stanie przy Bożej męce naprzeciwko nowej szkoły, a probostwo za kościołem. Kościół będzie stał na gruncie p. Jakuba Jośki, p. Szei i wdowy p. Nikodemowej. Z tymi posiadzicielami już zeszłego*”



roku umowę zawarto, tak, że jeszcze do 1 października używać mają swych gruntów, a potem odbiera je zarząd kościelny. To wszystko kosztuje przeszło 30 tys. marek. Aby to zapłacić, postanowił zarząd jak i zastępstwo kościelne rozparcelować swoje 3 morgi gruntu przy ogrodzie p. Jaworskiego, na którym to miejscu miano pierwotnie kościół budować. Gdy więc nadejdzie pozwolenie od J. E. ks. Kardynała, będzie ten grunt tam rozparcelowany na budowiska. Także będzie ulica Równoległa przeprowadzona aż do kościoła” (chodzi o obecną ulicę Górnica).

Natomiast gazeta „Głos Śląski” w numerze 39 z dnia 1 kwietnia 1911 roku pisała: „Brzeziny pod Bytomiem. Odbyło się w sprawie budowy u nas kościoła zebranie zarządu i zastępstwa gminy kościelnej w obecności Wiel. ks. proboszcza i budowniczego p. Sznajdra z Wrocławia. Obrano rysunek nowego kościoła katolickiego; Kościół będzie zbudowany na kształt kościoła w Michałkowicach w powiecie katowickim, także wielkość ma być podobna do kościoła Michałkowickiego, tylko, że będzie nie z cegły zewnątrz, ale z białych kamieni rżniętych. Będzie to piękna świątynia Pańska ! Kościół obliczono w kosztach na 300 tysięcy marek i będzie zbudowany pod wezwaniem Serca Pana Jezusa”.

Zarząd na swym posiedzeniu w dniu 13 maja 1911 roku uchwalił ostateczny zakup parcel pod budowę kościoła. Nazwiska i kwoty zakupu przedstawiają się następująco:

od małżonków Jakuba i Agnieszki Joszko z domu Lubosik – 19 500,00 marek,
od Julianny Nikodem – 3 000,00 marek,
od Florentyny Sieja – 7 500,00 marek.

Akt prawny dotyczący zakupu działek został spisany w kancelarii notarialnej Wiktora Kocha w Bytomiu.

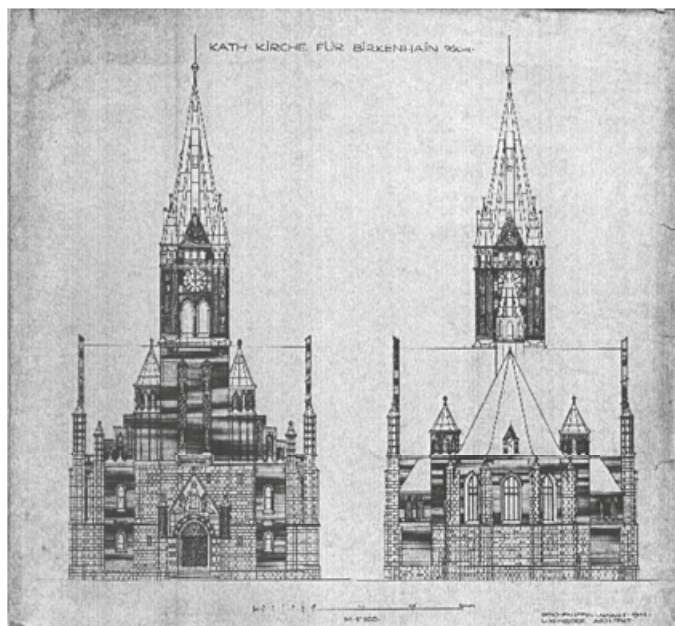
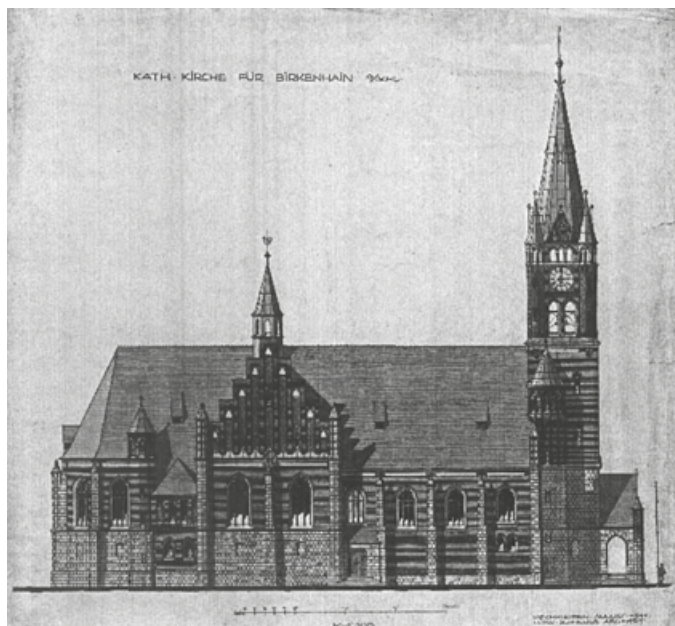
Teren ofiarowany przez gminę pod budowę kościoła o powierzchni 3 mórg miał być z powrotem odkupiony przez gminę po cenie 3,5 marki za m².

Warto nadmienić, że w roku 1911 wg ostatniego spisu ludności w gminie zamieszkiwało 5 416 mieszkańców, w tym 5 130 zadeklarowanych katolików, 254 ewangelików i kilku innowierców.

Dnia 9 grudnia 1912 roku zatwierdzono ostateczny projekt świątyni przedstawiony przez architekta Ludwiga Schneidera. Budowa miała kosztować 161 424,00 marek. Wg innych informacji, np. zamieszczonych w dniu 17 sierpnia 1912 roku w gazecie „Straż nad Odrą” koszt budowy miał wynieść 207 800,00 marek.

Kapitał zakładowy wynosił 50 000,00 marek. Fundusz Wolnych Kuksów wpłacił na rzecz budowy kościoła kwotę 58 000,00 marek (wg innych źródeł była to kwota 70 000,00 marek).

Przypomnę, że Fundusz miał za zadanie między innymi utrzymanie szpitali górniczych, szkół dla dzieci górników, kościołów itp. Kuksy, czyli inaczej udziały były gromadzone przez gwarków jako kapitał na kosztowne roboty górnicze.



Budowa kościoła w Brzezinach Śląskich w fazie projektu.

Postanowiono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 40 000,00 marek oraz zbierać brakujące fundusze jako ofiary dobrowolne wpłacane indywidualnie przez mieszkańców.

Prace budowlane mogły wreszcie się rozpocząć między innymi dlatego, że rząd pruski wydał zezwolenie z dnia 24 września 1913 roku na budowę świątyni (do gminy nadeszło dnia 8 października), a także zezwolenie Kurii biskupiej z Wrocławia z dnia 11 października tego roku.

Bezpośrednim wykonawcą prac budowlanych rozpoczętych dnia 18 listopada 1913 roku była firma należąca do Franciszka (Franza) Neumanna z Bytomia.



*Budowniczy brzezińskiej świątyni Franciszek (Franz) Neumann.
Obok: wizytówka z 1903 roku z autografem Franciszka Neumanna.*

Dnia 14 czerwca 1914 roku poświęcony został kamień węgielny pod budowany kościół przez księdza dziekana Emanuela Buchwalda proboszcza parafii pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny w Bytomiu.



Kamień węgielny w postaci płyty kamiennej wmurowany został po lewej stronie wejścia do kościoła (obecnie nad płytą znajduje się wnęka z relikwiarzami św. Siostry Faustyny i bł. księdza Michała Sopoćki).

Na płycie wyryte zostały imiona i nazwiska budowniczego kościoła księdza Józefa Kruppy, architekta Ludwiga Schneidera i wykonawcy budowy Franciszka Neumanna.

Nie trzeba dodawać, że był to dla mieszkańców bardzo uroczysty dzień. Po wieloletnich staraniach, wyrzeczeniach i trudach powstawał wymarzony kościół.

Brzezinianie na tę uroczystość wyruszyli spod kościoła w Kamieniu i w procesji, w której brało udział kilka tysięcy wiernych przeszli do Brzezin.



Rok 1914 / 1915. Budowa kościoła parafialnego w Brzezinach.

Gazeta „Górnoślązak” w numerze z dnia 18 czerwca 1914 roku tak opisywała uroczystość wmurowania kamienia węgielnego w budującej się świątyni: *„Brzeziny pod Bytomiem. Zapowiedziane położenie kamienia węgielnego pod budowany tu kościół odbyło się w niedzielę 14 czerwca bardzo uroczyście. Z Kamienia przybyła procesja z ks. proboszczem i ks. kapłanem na czele. Oczekiwali ją w przystrojonej budowli ks. dziekan Buchwald z Bytomia oraz ks. kuratus Strzybny z Rozbarku. Gdy procesja przybyła na miejsce odśpiewano pieśń pobożną, poczem ks. dziekan Buchwald wygłosił po polsku i po niemiecku przemowę okolicznościową. Po tych przemowach ks. proboszcz Krupa odczytał dokument, który złożony miał być do kamienia węgielnego, a następnie kamień ten poświęcił i nastąpiło złożenie kamienia na miejsce i zamurowanie. Pieśnią pobożną zakończono tę piękną uroczystość”*.

W tym czasie zewnętrzne ściany świątyni osiągnęły już wysokość 6 metrów. Prace budowlane postępowały bardzo sprawnie. Pomimo biedy, niedostatków wszelkiego rodzaju, a zwłaszcza w trakcie toczącej się I wojny światowej i wcielania mężczyzn w szeregi armii, brzezinianie stanęli na wysokości zadania dzielnie pomagając przy budowie.

Nie bez znaczenia dla przyspieszenia budowy okazały się nie tylko ofiary składane przez indywidualne osoby ale także bezpłatne dostarczanie materiałów budowlanych. Między innymi cegielnia Hansa Jaworskiego przekazała na początku 1914 roku na rzecz budowy 30 tys. cegieł, a dalsze 20 tys. dostarczono w maju tego roku.



Lokalne gazety pisały o zaawansowanych pracach budowlanych pod koniec 1914 roku mniej więcej w takim tonie: *„Budowa kościoła zbliża się do końca, przynajmniej o ile chodzi o mury i prace zewnętrzne. Niezadługo będzie wieża pokrywana. Mniemano, że wybuch wojny spowoduje przerwę w pracach, bo wielu murarzy i innych robotników powołano do broni, atoli zdołano zwerbować innych robotników tak, że budowanie nie doznało prawie żadnego uszczerbku”*.

Jednak budowa trwała jeszcze przez prawie cały rok 1915.

W czwartek dnia 25 listopada 1915 roku ówczesny książę – biskup wrocławski kardynał Adolf Bertram dokonał poświęcenia świątyni pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Brzezinach.

Czas poprzedzający konsekrację tak opisywała gliwicka gazeta „Kuryer Śląski” w numerze 274 z dnia 28 listopada 1915 roku: *„Brzeziny. (Poświęcenie kościoła). Książę – biskup dr. Bertram przybył w środę po południu do Bytomia, gdzie go na dworcu przyjęli ks. ks. Konieczko z Radzionkowa i Krupa z Kamienia. Drogę przez Brzeziny, gdzie przywitał dostojnika kościelnego wójt, udał się książę – biskup do Kamienia. W czwartek poświęcił arcybiskup uroczyste kościół nowy w Brzezinach. Po południu wyjechał ks. biskup do Wrocławia”*.

Kronika parafialna podaje, że uroczystość poświęcenia świątyni rozpoczęła się już o godzinie 7.00 rano.

Ksiądz kardynał wygłosił kazanie w języku niemieckim, zaś tłumaczem homilii na język polski był ks. proboszcz Eugeniusz Anders z parafii w Piekarach. Mszę świętą w asyście dwóch wikarych celebrował ks. proboszcz Józef Kruppa.

W tym dniu samodzielny duszpasterzem w kościele brzezińskim (choć nie proboszczem, ponieważ nie została jeszcze ustanowiona parafia) został mianowany ks. kurator Sylwester Bacia pochodzący z Katowic-Załęża.

Szacuje się, że całkowity koszt budowy świątyni w stanie surowym wyniósł 183 933,00 marek.

Mury zewnętrzne kościoła do pewnej wysokości wyłożone są naturalnym kamieniem wapiennym – ciosanym.

Kościół ma następujące wymiary:

długość – 53,42 m

szerokość – 24,08 m

szerokość prezbiterium przy balaskach – 10,90 m

szerokość przy ołtarzu – 8,70 m

wysokość wieży – 55,00 m.

Po obu stronach schodów przy wejściu do świątyni znajdują się wykute w kamieniu płaskorzeźby św. apostołów Piotra i Pawła. Nad głównym wejściem znajdował się pierwotnie piękny obraz „Dobrego Pasterza”. Nad drzwiami wewnętrznymi wejścia do świątyni znajduje się napis w języku łacińskim: *„Hic est Domus Dei et Porta Coeli”*, czyli „To jest Dom Boży i Brama Niebios”.



Kościół zbudowany został w stylu mieszanym neogotyckim i neoromańskim. Jest zaprojektowany w kształcie krzyża z ramionami w postaci naw bocznych z ołtarzami.

Pierwsze malowanie ścian wewnętrznych wykonał Bernhard Schneider.

W dniu konsekracji świątyni istniała tylko spodnia część ołtarza do wysokości tabernakulum. Nie było także ołtarzy bocznych. W ich miejsce ustawiono dwie figury, które w latach późniejszych stały na zewnątrz świątyni w niszach po obu stronach głównego wejścia, a obecnie ustawione są na postumentach w obu nawach bocznych.

Ozdobą kościoła zapewne była piękna ambona wsparta na podstawie z piaskowca. Ambonę ozdabiały wokół złożone płaskorzeźby.

Oprócz ofiar pieniężnych brzezinianie przekazywali również na rzecz kościoła elementy jego wewnętrznego wyposażenia. Oto nazwiska niektórych ofiarodawców:

Józef Waclawek – duży, okrągły witraż – rozetę za głównym ołtarzem

Jan Pakusa – wieczna lampa w kształcie anioła

Nepomuk Zdebik – chrzcielnica z piaskowca

Wincenty Grzybowski – duża monstrancja

ks. Józef Kruppa – dwa duże witraże w nawach bocznych.

Dach kościoła pokryty był dachówką, zaś wieże blachą miedzianą.

Na wieży jeszcze przed oficjalną konsekracją świątyni zamontowane zostały trzy dzwony zakupione we Wrocławiu w firmie „Geittner” za cenę 5 700,00 marek o łącznej wadze około 1 900 kg. Dwa z nich o imionach „Maria” (około 500 kg) i „Barbara” (około 310 kg) zostały poświęcone przez ks. Józefa Kruppę dnia 10 czerwca 1915 roku, a trzeci o imieniu „Józef” (około 930 kg) dnia 31 lipca tego roku.

Pierwsza msza święta w nowo poświęconym kościele odprawiona została przez ks. Sylwestra Bacię dnia 28 listopada 1915 roku w intencji brzezińskich parafian.

Pierwszym ochrzczonym dzieckiem w nowym kościele już trzy dni po konsekracji była córka Pawła i Jadwigi Trautman-Ernestyna.

W roku następnym zawarte zostały 24 małżeństwa, urodziło się 120 dzieci.

Gmina się rozrastała i w tym czasie liczyła już 5 292 mieszkańców.

Pierwszymi nowożeńcami, którzy w nowej świątyni zawarli związek małżeński byli Maria Tomala i Piotr Dylong.

Niestety odbył się też pierwszy pogrzeb parafianina, którym był śp. Ludwik Janus.



Dnia 18 czerwca 1916 roku Zarząd kościelny skierował wniosek do Kurii biskupiej we Wrocławiu o ustanowienie w gminie osobnej parafii (stało się to dopiero po zarządzeniu księdza kardynała Adolfa Bertrama z dniem 1 stycznia 1919 roku).

Nie zapominajmy, że opisywany okres to czas, w którym toczyła się I wojna światowa. Nie tylko trudna sytuacja materialna wielu rodzin, wcielenia do armii niemieckiej mężczyzn, głód, represje, ale także konfiskaty mienia, w tym kościelnego, stały na porządku dziennym.

Na potrzeby wojenne konfiskacie ulegały zwłaszcza odlewy metalowe, w tym np. dzwony.

Rozporządzenie o konfiskacie dzwonów brzezińskiego kościoła miało miejsce 4 maja 1917 roku. Dzwony „Józef” i „Barbara” bez zgody Zarządu kościelnego, księdza proboszcza czy parafian zniszczono już na wieży kościelnej i odstawiono w kawałkach na złomowisko. Waga tych zniszczonych dzwonów wynosiła 1023 kg.

O powyższym fakcie informowała gazeta „Głos Śląski” w numerze 78 z dnia 30 czerwca 1917 roku: *„Brzeziny. Dzwony tutejszego kościoła tylko przez półtora roku zwoływały wiernych na nabożeństwa w nowozbudowanym kościele. W poniedziałek ubiegły zostały zdjęte, aby wraz z tysiącami innych służyć celom wojennym”*.

Konfiskacie uległ również miedziany dach wieży kościoła o powierzchni 172 m² i wadze około 900 kg.

Wnętrze świątyni wymagało jednak dalszych nakładów finansowych. Głównie mieszkańcy Brzeziny byli dostarczycielami funduszy na zakup ołtarzy, ławek, organów itp.

Ksiądz Sylwester Bacia zdołał zebrać fundusze z różnych źródeł w kwotach:
na ołtarz główny Najświętszego Serca Pana Jezusa – 14 300,00 marek
na ołtarz boczny Najświętszej Maryi Panny Królowej Nieba – 2 400,00 marek
na ołtarz boczny św. Antoniego – 2 400,00 marek
na ołtarz w kaplicy Bożego Grobu – 22 620,00 marek.

Wykonanie ołtarza głównego z figurą Najświętszego Serca Pana Jezusa zamówiono u rzeźbiarza Georga Schreinerera w Ratyzbonie (Regensburgu) w Bawarii.

Ołtarz dotarł do kościoła w 1917 roku. Jest wykonany w stylu renesansowo-barokowym z drewna dębowego, a płaskorzeźby i figury są wykonane z drewna lipowego.

W roku 1918 zakupił ks. Sylwester Bacia u tego samego rzeźbiarza ołtarz, który miał być poświęcony Najświętszej Maryi Pannie Królowej Nieba.

Ołtarz ten znajduje się w nawie bocznej-lewej, a widnieje na nim napis: *„Regina Coeli ora pro nobis”*, czyli *„Królowo Nieba módl się za nami”*.

Ten sam artysta wykonał także trzeci ołtarz, który dotarł do kościoła w 1919 roku i poświęcony jest św. Antoniemu z Padwy. Pod płytą tego ołtarza widnieje napis: *„Błogosławiona dobroć*



człowieka”. Napis ten wydaje się nie być przypadkowy. Oprócz figury św. Antoniego znajdującej się w centralnym punkcie ołtarza, z lewej strony widnieje jeszcze figura św. Jadwigi Śląskiej, a z prawej strony św. Franciszka z Asyżu. Wszystkie te trzy postaci świętych kojarzą się wiernym z dobrocią i miłością zwłaszcza dla ludzi biednych i opuszczonych.

Trzeba przyznać, że ksiądz Sylwester Bacia wykazał się wyjątkowym gustem i smakiem artystycznym zamawiając te trzy przepiękne ołtarze, które jako całość tworzą piękną, harmonijną całość.

W ten styl wpisuje się również oprawa organów zakupiona w tym samym 1919 roku, zaś same organy dotarły do kościoła w roku następnym z firmy „Berschdorf” z Nysy za cenę 98 660,00 marek.

Z wystrojem kościoła harmonizował również czwarty ołtarz przeznaczony do kaplicy Bożego Grobu, do której można było wejść dwoma łukowatymi przejściami z lewej strony za balaskami (obecnie to wejście jest zamurowane).

Ołtarz ten najpierw stał w nawie bocznej-lewej obok ołtarza Matki Boskiej, a po pewnym czasie został przeniesiony do bocznej kaplicy Bożego Grobu. Obecnie w tej kaplicy znajdują się relikwie świętych i błogosławionych.

Z 1919 roku pochodzą także pięknie rzeźbione balaski., czyli kraty również harmonizujące z pozostałymi elementami wyposażenia świątyni. Wykonawcą balasek i stacji drogi krzyżowej był również artysta – rzeźbiarz Jerzy Schreiner.

Wszystkie wymienione inwestycje ksiądz Sylwester Bacia wprowadzał do świątyni jako kurator. Za jego duszpasterzowania Brzeziny stały się samodzielną parafią z dniem 1 stycznia 1919 roku w wyniku zarządzenia księdza kardynała Adolfa Bertrama (o czym wspomniałem wcześniej).

Z tym dniem ksiądz Sylwester Bacia stał się pierwszym proboszczem parafii brzezińskiej, choć oficjalnie objął ten urząd dopiero od dnia 8 maja 1919 roku.

W dokumentacji parafialnej znajdują się nazwiska osób, które stworzyły skład pierwszego Zarządu kościelnego (Rady parafialnej).

Byli to: ksiądz proboszcz Sylwester Bacia, Teodor Rurainski, Antoni Lichotta oraz Forreiter, Kottas, Mosler i Grzybowski (Kronika parafialna nie podaje imion niektórych członków Rady). Z dniem 30 listopada 1919 roku stałym organistą w kościele został Jan Gross.

Okazuje się, że już w 1921 roku odbywały się w parafii piesze pielgrzymki do Częstochowy. W gazecie „Górnoślązak” numer 165 z dnia 22 lipca 1921 roku ukazało się ogłoszenie następującej treści: *„Brzeziny w Bytomskim. Na liczne zapytania, czy tego roku wyrusza pielgrzymka do Częstochowy, oświadczam, że pójdziemy na Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny. Po drodze odwiedzimy też cudowne miejsce w Gidlu. Pielgrzymka wyrusza 13. sierpnia, a powrócimy 16. sierpnia. Ktoby miał zamiar wziąć udział, niechaj się do mnie zgłosi. Najlepiej, gdy każdy napisze swe imię i nazwisko, miejscowość, datę urodzenia, ulica i numer na kartce i u niżej*



podpisanego odda. Zgłoszenia przyjmuję do 30. lipca. Upraszam, aby się jak najwięcej pątników zgłosiło, gdyż mam zamiar wziąć kapelę aż na miejsce. O przepustki się sam dla każdego postaram. Franciszek Podzimski, ulica 3-go Maja.”

W listopadzie 1921 roku dokonana się zmiana na urzędzie proboszczowskim w parafii.

Ksiądz Sylwester Bacia, który opowiadał się po stronie niemieckiej, został przeniesiony do parafii w Imielnicy na Śląsku Opolskim.

Dnia 3 listopada 1921 roku nowym proboszczem naszej parafii został mianowany ksiądz Józef Grunt (w niemieckiej pisowni – Grund).



Od samego początku duszpasterzowania w parafii ksiądz proboszcz był atakowany za swoje antyniemieckie nastawienie. Pisała o tym fakcie gazeta „Górnoślązak” w numerze 291 z dnia 20 grudnia 1921 roku (tekst podaję w wersji oryginalnej): *„Brzeziny w Bytomskim. (Ataki centrowe przeciwko ks. Grundowi.) Pisaliśmy niedawno, że stostruperzy grożą ks. proboszczowi Grundowi, iż go pozabiją życia. Obecnie także ze strony centrowej rozpoczyna się szczyście przeciwko osobie ks. Grunda. W ubiegły piątek zamieściła bytomska centrówka „Oberschlesische Zeitung” wiadomość, w której twier-*

dzono, jakoby ks. Grund powiedział podczas kazania, wygłoszonego w niedzielę, dnia 11. bm, że za każdego Polaka, którego Niemcy terroryzują lub zabijają, należałoby zabić dziesięciu Niemców. Oczywiście tego ks. prob. Grund nie powiedział a to, co „Oberschl. Ztg.” pisała jest wierutnym kłamstwem...”

Uroczyste wprowadzenie nowego proboszcza do parafii miało miejsce 4 stycznia 1922 roku

Dnia 22 lutego 1922 roku podjęto decyzję o rozpoczęciu budowy probostwa. Nadzór nad budową powierzono parafianinowi Józefowi Waclawkowi. Koszt budowy miał wynieść 902 768,00 marek (po denominacji marki niemieckiej).

Spółka akcyjna Gieschego przekazała na budowę probostwa w roku 1922 kwotę 250 tys. marek, zaś w roku następnym pół miliona marek. Reszta miała pochodzić z dobrowolnych składek parafian, którzy pomagali także chętnie przy budowie.

Budowę probostwa ukończono w grudniu 1923 roku.



Wcześniej, bo dekretem z dnia 22 maja 1922 roku parafia otrzymała do pracy duszpasterskiej pierwszego wikarego, którym był pochodzący z Gliwic ksiądz Emil Śliwka, a do parafii brzezińskiej przybył z Rydułtów.

Ze względu na pogarszający się stan zdrowia ksiądz proboszcz Józef Grunt poprosił w 1923 roku o przeniesienie do wiejskiej parafii w Ornontowicach, gdzie zmarł 18 listopada 1933 roku.

Na jego miejsce do parafii został przydzielony od dnia 1 kwietnia 1924 roku ksiądz Jan Brandys, wielki patriota, organizator i uczestnik Powstań Śląskich, naczelny kapelan wojsk powstańczych od maja 1919 roku na cały obszar Górnego Śląska.

W trakcie zebrania Zarządu kościelnego w dniu 19 lipca 1925 roku zatwierdzono zamówienie czterech nowych dzwonów do parafii w Odlewni Dzwonów i Metali Karola Schwabego w miejscowości Biała (z pierwszych dzwonów zakupionych w 1915 roku na wieży kościoła znajdował się tylko dzwon „Maria”, gdyż dwa pozostałe zostały skonfiskowane przez Niemców). Ten jedyny dzwon zgodnie z umową zawartą dnia 19 czerwca 1925 roku przez księdza proboszcza z właścicielem firmy odlewniczej miał zostać sprzedany tej firmie na złom.

Ofiarodawcami nowych dzwonów byli w większości brzezińscy parafianie. Całkowity koszt zakupu wynosił 65 897,00 zł.

Uroczyste poświęcenie nowych dzwonów przez brata księdza proboszcza Pawła Brandysa miało miejsce dnia 22 listopada 1925 roku.

Dzwony miały następujące imiona:

„Jan” – o wadze 3 200 kg (najcięższy w owym czasie w całej diecezji) podarowany przez parafian

„Barbara” – o wadze 1 350 kg podarowany przez górników z kopalni „Biały Szarlej”

„Maria” – ważyący 650 kg podarowany przez Rafała Pytlika

„Franciszek” – o wadze 400 kg podarowany przez Wilhelma Woźnioka.

Nazwiska ofiarodawców zostały umieszczone na dzwonach.

Jak pisała prasa: „... *Podbudowę pod dzwony wykonał budowniczy p. Wacławek, a wciągania i wbudowania dzwonów dokonał mistrz maszyn pan Walter...*”

Niestety i te dzwony w czasie trwania II wojny światowej zostały z nakazu władz hitlerowskich przetopione na złom w 1942 roku.

Gazeta „Górnoślązak” w numerze z dnia 27 stycznia 1926 roku między innymi pisała: „*Brzeziny w Świętochłowickiem. (Z parafji): „W roku 1925 ochrzczono w tutejszej parafji 231 dzieci (119 chłopców i 112 dziewcząt), nieślubnych dzieci było 7. Zmarło 77 osób w czym 38 poniżej lat 14. Chorych odwiedzano 162 razy. Komunji św. rozdzielono 41 200. Kosztem 25 tys. złotych ogrodzono kościół płotem żelaznym z podbudową z czerwonej cegły i takimiż słupami. W narożnikach założono gustowne ogrodzone ogródki, w których zasadzono 350 drzewek i krzaków, a oprócz tego zasadzono wokół kościoła 47 akacji kulistych. Wysypano ściepami z hałd cały*”



plac wokół kościoła. Sprawiono za 50 tysięcy franków szwajcarskich 4 nowe dzwony... Sprawiono też dosyć wiele szat liturgicznych w formie podarunków przez parafjalne związki polskie i niemieckie, przez górników i towarzystwo Polek”.

W tym samym roku pokryte zostały blachą miedzianą obie wieże świątyni i zainstalowane zostały na wieżach piorunochrony. Natomiast powierzchnię dachu przykryto blachą cynkową. Prace ukończono w 1928 roku.

Ważnym wydarzeniem w życiu parafii były pierwsze misje święte, które odbyły się w 1927 roku.

W dniu 3 grudnia 1929 roku ksiądz biskup Arkadiusz Lisiecki wydał dekret w sprawie ostatecznego uregulowania granic parafii w Brzezinach.

Na mocy tego dekretu „Kolonia Zagrodnicza” (albo inaczej „Domy Dąbrowskie”) została definitywnie włączona do parafii brzezińskiej.

Również „Kolonia Jutrzenka” („Kolonia Jutrzyzny”) weszła w skład i granice parafii.

Dnia 19 lutego 1930 roku dotarła do parafii wiadomość o śmierci budowniczego brzezińskiego kościoła, proboszcza parafii w Kamieniu księdza kanonika Józefa Kruppy. Zmarł on nagle w swojej parafii i tam został pochowany. Grób tego zasłużonego dla Brzezin kapłana najpierw znajdował się po prawej stronie głównego wejścia do kamieńskiego kościoła, a później został przeniesiony do grobowca proboszczowskiego z 1946 roku na cmentarzu parafialnym w Kamieniu. Od roku 1954 na grobowcu znajduje się pomnik z figurą Jezusa Dobrego Pasterza.



Mauzoleum księży proboszczów na cmentarzu parafialnym w Brzozowicach-Kamieniu. Tu spoczywa między innymi budowniczy kościoła parafialnego w Brzezinach Śląskich ks. kanonik Józef Kruppa.



Dekretem Ojca Świętego Piusa XI z października 1933 roku ksiądz proboszcz Jan Brandys został odwołany z funkcji proboszcza w naszej parafii i przeniesiony do kościoła pod wezwaniem św. Barbary w Chorzowie na stanowisko proboszcza – prałata tejże parafii.

We wrześniu 1933 roku proboszczem w brzezińskiej parafii został mianowany ksiądz Stanisław Śmieja.

Kuria biskupia zatwierdziła również nowy skład Zarządu kościelnego, do którego weszli: Franciszek Kotucha, Jan Biernacki, Aleksander Włoczek i Ignacy Rudy. Taki skład Zarządu przetrwał do 1940 roku.

Ksiądz proboszcz powierzył drugie od konsekracji malowanie ścian świątyni artyście-malarzowi Zenonowi Lemaszewskiemu z Michałkowic. Prace zakończono przed wybuchem II wojny światowej.

Dnia 1 września 1939 roku rozległy się pierwsze strzały zwiastujące nieuchronny wybuch wojny. Ksiądz proboszcz Stanisław Śmieja zmuszony został do ucieczki z kraju i ewakuowany przez Wojsko Polskie na Węgry. Jego nazwisko było bowiem umieszczone na liście gończej hitlerowców za wrogi stosunek do partii nazistowskiej. Do Polski ksiądz proboszcz wrócił dopiero w 1972 roku i zamieszkał w Rybniku gdzie zmarł 20 października 1977 roku.

Z dniem 1 listopada 1939 roku pracę duszpasterską w parafii rozpoczął ksiądz dr Herbert Bednorz w charakterze wikariusza-substytuta (formalnie proboszczem w parafii był ks. Stanisław Śmieja).

W tym czasie zamieszkiwało w Brzezinach 7 356 katolików, 36 protestantów, 3 żydów, 3 osoby bez podania wyznania oraz 24 Niemców.

Rok 1942 był w historii parafii bardzo tragiczny. Aresztowania, zesłania do łagrów, obozów koncentracyjnych, na roboty przymusowe w głąb Niemiec, wcielenia do armii niemieckiej były na porządku dziennym. Rodziny coraz częściej dowiadywały się o śmierci najbliższych.

Dlatego pomoc rodzinom niosła działająca w parafii akcja charytatywna powołana z inicjatywy księdza proboszcza Herberta Bednorza.

Kronika parafialna podaje, że w obozach hitlerowskich przebywało 64 obywateli Brzezin Śląskich, a zginęły w nich 32 osoby.

Brzeziny Śląskie zostały wyzwolone dnia 27 stycznia 1945 roku.

W tym czasie gminę zamieszkiwało 5 997 osób w tym 23 protestantów i 4 grekokatolików.

Powoli życie w gminie wracało do normalności. Rozpoczęły pracę kopalnie „Orzeł Biały” i „Andaluzja”.

Utworzono Gminną Radę Narodową z przewodniczącym Franciszkiem Kotuchą.



W dniu 9 maja 1945 roku skończyły się działania II wojny światowej.

Gmach kościoła brzezińskiego ucierpiał w niewielkim stopniu, jedynie na dachu i wieży kościelnej pojawiły się drobne ubytki i pęknięcia w poszyciu blachy.

Uroczyste obchodzono w parafii 30. rocznicę poświęcenie kościoła parafialnego.

Z tej okazji dnia 25 listopada 1945 sumę pontyfikalną odprawił w naszym kościele ksiądz biskup Stanisław Adamski.

W dniu 18 września 1945 roku powołano pierwszą po zakończeniu wojny Radę parafialną, w skład której weszli: Franciszek Kotucha, Jerzy Król, Jozafat Król, Feliks Krawczyk, Ignacy Rudy i Jerzy Szwedt.

Z dniem 1 marca 1946 roku odwołany został z parafii ksiądz Herbert Bednorz, który objął funkcję kierownika referatu Duszpasterskiego w Kurii biskupiej w Katowicach.

Na jego miejsce powołano do pracy duszpasterskiej w parafii księdza Antoniego Owczarka z dniem 5 marca 1946 roku (proboszczem w parafii formalnie został dopiero z dniem 26 sierpnia 1963 roku, do tego czasu pełnił funkcję wikariusza-substytuta).

Pierwsze misje święte w parafii po wojnie miały miejsce w 1947 roku. Szacuje się, że brało w nich udział 5 500 parafian brzezińskich.

Od miesiąca października 1948 roku zakończyło się nauczanie religii w szkołach powszechnych, które odtąd odbywało się w salkach katechetycznych obok kościoła.

W tym też roku wyruszyła z parafii pierwsza, oficjalna pielgrzymka piesza do Częstochowy (nieoficjalna odbyła się dwa lata wcześniej). Największa pielgrzymka pod względem ilości uczestników z naszej parafii miała miejsce w 1966 roku, a pielgrzymowało wtedy aż 246 pątników.

Również w tradycyjnej pielgrzymce do Piekar Śląskich w dniu 15 sierpnia brali udział brzezińscy parafianie w liczbie ponad tysiąca osób, a były lata, że ta liczba wynosiła ponad 2 tys. pielgrzymów z naszej parafii. Pątnicy maszerowali wraz z orkiestrą dętą ze sztandarami, obrazami niesionymi przez przedstawicieli różnych działających w parafii organizacji kościelnych.

W roku 1952 rozpoczęła się wielka akcja skierowana przeciw religii katolickiej i biskupom, których władze komunistyczne postanowiły wysiedlić z diecezji.

W kościele brzezińskim w latach 1953–54 odbywało się malowanie ścian wewnętrznych, które wykonywał malarz Józef Wagner z Mysłowic. W roku następnym wg statystyki zamieszkiwało w Brzezinach Śląskich 7 660 osób.

Od roku 1956 nauczanie religii znowu odbywało się w szkołach, a klasach szkolnych można było zawiesić krzyże.



Rok 1952. Procesja uroczystości Bożego Ciała i ołtarz przed Zakładem św. Antoniego.

Ksiądz proboszcz Antoni Owczarek zamówił w 1957 roku cztery nowe, spiszowe dzwony w Odlewni Dzwonów i Odlewów Artystycznych Franciszka Drożdża i Franciszka Kubicy z Dąbrowy Górniczej.

Dzwony zostały poświęcone dnia 20 października 1957 roku przez księdza biskupa Herberta Bednorza.

Otrzymały następujące imiona:

„Święta Barbara” – największy, o wadze 1 600 kg

„Święty Florian” – ważący 960 kg

„Święta Maria” – o wadze 460 kg

„Święty Dominik Savio” – ważący 310 kg.

W roku następnym przeprowadzono elektryfikację napędu dzwonów i odtąd ich uruchamianie następuje z zakrystii.

W tym samym 1957 roku w miesiącu kwietniu rozpoczęto prace nad budową groty poświęconej Matce Boskiej z Lourdes. Projekt groty był dziełem artysty z Bytomia o nazwisku Sznela.

Poświęcenie groty miało miejsce w tym samym dniu co poświęcenie dzwonów, czyli 20 października 1957 roku.

Według statystyki parafialnej z 1958 roku przeciętna frekwencja wiernych uczestniczących we Mszach świętych w ciągu tygodnia wynosiła 320 osób, zaś w niedzielnych – około 4 450 osób w tym aż 650 dzieci.

W dniach od 10 do 19 maja 1958 roku odbyły się w parafii trzecie po wojnie misje święte, podczas których rozdano wiernym 11 000 komunii świętych.



Według danych przeprowadzonego w dniu 6 grudnia 1960 roku Powszechnego Spisu Ludności liczba mieszkańców Brzezin Śląskich wynosiła na ten dzień 8 282 osób.

Tymczasem w lokalnej prasie ukazywały się informacje o planowanym przeniesieniu chorych i starszych pensjonariuszy z Zakładu św. Antoniego do innej placówki, a w tym gmachu zaadaptować szpital na około 120 łóżek. Na szczęście ten pomysł nigdy nie zyskał akceptacji społecznej i nie doczekał się realizacji.

Z początkiem listopada 1963 roku rozpoczęły się prace związane z kotwieniem i remontem świątyni w związku z powstaniem szkód na skutek eksploatacji górniczej. Prace trwały aż do początku 1965 roku.

Przed świętami Bożego Narodzenia 1964 roku zakończono prace związane z instalacją nowego systemu ogrzewania kościoła, a mianowicie opalania ropą.

Rok ten był też ważny ze względu na rekordową liczbę mieszkańców Brzezin Śląskich. Pod koniec roku zamieszkiwało w mieście 8 431 osób, co w dotychczasowej historii miasta jest do teraz liczbą największą.

Z innych ważnych wydarzeń spoza naszej parafii należy wymienić rekonakcję obrazu Matki Boskiej Piekarskiej przez prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego w dniu 13 czerwca 1965 roku. W uroczystościach tych wzięło udział 400 tys. pielgrzymów w tym 1 200 z brzezińskiej parafii.

Rok następny był czasem obchodów 1000-lecia chrześcijaństwa w Polsce. Z tej okazji kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, tzw. Obrazu Nawiedzenia miała nawiedzić wszystkie diecezje i parafie w Polsce.

Uroczystości peregrynacyjne obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w diecezji katowickiej zaplanowane były na dzień 4 września 1966 roku. W wyniku jednak decyzji władz komunistycznych w naszym kraju obraz został „aresztowany”.

Decyzją prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego peregrynacja w naszej diecezji przyjęła symbolikę „pustej ramy” i odtąd uroczystości odbywały się we wszystkich parafiach bez obrazu ale z pustym miejscem w ramie, jako przypomnienie krzywdy wyrządzonej katolikom w państwie rządzone przez komunistów.

Uroczystości peregrynacyjne w brzezińskiej parafii przypadły na 4 i 5 lutego 1967 roku.

Dnia 3 sierpnia 1975 roku zmarł ksiądz proboszcz Antoni Owczarek, kapłan pracujący najdłużej ze wszystkich księży w naszej parafii bo od 5 marca 1946 roku.

Niestety następnego dnia zmarł również ksiądz diakon Adam Giza, wychowanek i podopieczny księdza proboszcza.

Parafianie chyba nigdy nie zapomną widoku dwu trumien umieszczonych obok siebie przed



głównym ołtarzem. Pogrzeb obu księży stał się swego rodzaju manifestacją, bo takiej liczby uczestników pogrzebu parafia nigdy nie oglądała.

Ksiądz proboszcz i ksiądz diakon spoczęli obok siebie na brzezińskim cmentarzu.

Z dniem 18 września 1975 roku nowym proboszczem parafii został ksiądz Tadeusz Flak.

W tym samym roku dnia 18 maja Brzeziny Śląskie utraciły samodzielność i w wyniku nowego podziału administracyjnego kraju przyłączone zostały do Piekar Śląskich.

Przed nowym proboszczem stanęło trudne zadanie, bowiem na skutek eksploatacji górniczej brzezińska świątynia wymagała dużego remontu z powodu powstałych szkód.

Rok 1978 był rokiem niezwykłym dla kościoła powszechnego na całym świecie, a przede wszystkim dla kościoła w Polsce i dla historii naszego kraju.

Dnia 16 października tego roku na Tronie Piotrowym zasiadł nowy papież – Polak, kardynał z Krakowa Karol Wojtyła, który przyjął imię Jan Paweł II.

W roku 1979 liczba parafian wynosiła 7 727 osób, z których wyznanie rzymsko-katolickie deklaroowało 7 645 osób. Parafię zamieszkiwało 2 311 rodzin, w tym 2 269 rodzin katolickich.

Dnia 2 czerwca 1979 roku rozpoczęła się pierwsza pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski.

Według zgodnych opinii ta pielgrzymka stała się główną przyczyną rodzącego się w kraju ruchu społecznego i powstania Niezależnego Samodzielnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

O nadejściu nowych czasów mogły zaświadczyć liczne odbywające się uroczystości o charakterze religijnym w zakładach pracy w tym zwłaszcza w śląskich kopalniach i hutach.

Ksiądz proboszcz Tadeusz Flak między innymi wziął udział we Mszy świętej połączonej z poświęceniem sztandaru związkowego w cechowni kopalni „Andaluzja”, a także w dniu 4 grudnia 1980 roku w Zakładach Górniczo-Hutniczych „Orzeł Biały”.

Raz jeszcze w dziejach naszego państwa władze komunistyczne wystąpiły przeciw własnemu narodowi ogłaszając dnia 13 grudnia 1981 roku stan wojenny.

Na ulicach pojawiły się czołgi, ginęli ludzie. Rozpoczęły się represje i aresztowania działaczy związkowych i społecznych.

W latach następnych wielu mieszkańców naszego kraju opuściło Polskę i wyjechało za granicę.

Podczas prac związanych z likwidacją kopalni „Orzeł Biały” do kościoła parafialnego został przywieziony z cechowni kopalni obraz św. Barbary, który odtąd zawieszony jest w nawie bocznej świątyni.



W diecezji katowickiej odbywały się tymczasem uroczystości związane z nawiedzeniem wszystkich parafii obrazu Matki Boskiej Piekarskiej. Do naszego kościoła obraz dotarł dnia 31 maja 1983 roku.

Na trasie drugiej wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski miały stanąć również Piekarzy Śląskie. Ostatecznie spotkanie papieża ze Ślązakami nastąpiło dnia 20 czerwca 1983 roku na lotnisku Muchowiec w Katowicach.

W tym samym roku zainstalowano w brzezińskim kościele nowe centralne ogrzewanie w miejsce nie do końca udanego ogrzewania ropą.

W roku 1986 zakończony został remont kościoła.

W roku szkolnym 1990/91 wprowadzono do szkół nauczanie religii. W klasach lekcyjnych zawieszono krzyże. Także w większości urzędów, biur, szpitali, sklepów, hal fabrycznych pojawiły się symbole kultu religijnego.

W tym czasie odbywał się kolejny remont wewnątrz i na zewnątrz kościoła.

W grudniu roku 1991 ukazał się w parafii pierwszy numer miesięcznika „Serce” jeszcze w wersji czarno-białej.

Pod koniec tego roku zamieszkiwały w parafii 4 991 osoby, z których tylko 2 183 przyznawało się do regularnego uczestnictwa w niedzielnych Mszach świętych.

Na mocy bulli wydanej dnia 25 marca 1992 roku przez papieża Jana Pawła II diecezja katowicka wraz z diecezją gliwicką i opolską utworzyły archidiecezję, a katowicka katedra pod wezwaniem Chrystusa Króla stała się kościołem metropolitalnym.

W roku 1993 zakończono prace remontowe w kościele, z których najważniejszą było „ściągnięcie” fundamentów świątyni tzw. „opaską” żelbetonową.

Po rezygnacji księdza Tadeusza Flaka z funkcji proboszcza brzezińskiej parafii, dekretem z dnia 1 września 1996 roku nowym proboszczem został mianowany ksiądz Tadeusz Fyrla.

Na Wielki Jubileusz 2000 roku od narodzenia Chrystusa przewidziano zorganizowanie II Peregrinacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Do naszej parafii obraz dotarł z kościoła parafialnego w Dąbrówce Wielkiej dnia 22 listopada 1997 roku.

W dniu odpustu parafialnego 19 czerwca 1998 roku odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru parafialnego.

W roku 2002 po raz kolejny przybył do Polski Ojciec święty Jan Paweł II. Parafianie brzezińscy wyruszyli na spotkanie z papieżem do Krakowa.

W dniach 26–28 sierpnia 2004 roku ksiądz wikary Jarosław Zygmunt zorganizował po 4 latach



przerwy pieszą pielgrzymkę do Częstochowy. Tym razem pątnicy maszerowali nową trasą szlakiem Orlich Gniazd Jury Krakowsko-Częstochowskiej.

Niestety dnia 2 kwietnia 2005 roku zmarł Ojciec Święty Jan Paweł II.

W naszej parafii odbył się marsz zorganizowany przez mieszkańców „Górki” i osiedla na „Pływalni” skąd procesja dotarła do kościoła parafialnego. Marsz odbył się pod hasłem „*O rychłą beatyfikację i kanonizację Ojca Świętego Jana Pawła II*” w dniu 18 maja 2005 roku a więc w 85 rocznicę urodzin papieża – Polaka. Podobne marsze odbywały się także w latach następujących w dniu kolejnych rocznic Jego śmierci.

Nowym papieżem wybrany został dnia 19 kwietnia 2005 roku kardynał z Niemiec Joseph Alois Ratzinger, który przyjął imię Benedykt XVI.

W miesiącu styczniu 2008 roku w nowej szacie graficznej, częściowo w kolorze i w formacie A-4 zaczął ukazywać się miesięcznik parafialny „Serce”.

W tym samym roku z funkcji organisty w brzezińskim kościele po prawie 52 latach pracy zrezygnował Józef Respondek (zmarł w wieku 82 lat dnia 18 stycznia 2015 roku).

W miesiącach wiosennych 2008 roku rozpoczęły się prace remontowe zwłaszcza na zewnątrz świątyni. Oczyszczono ściany kościoła, rozebrany został stary parkan wokół kościoła i postawiono nowy z cegły klinkierowej. Od strony probostwa zamontowano nową, szeroką bramę wjazdową. We wnętrzu świątyni wymieniono posadzkę.

Dnia 24 lutego 2010 roku w szpitalu sióstr Elżbietanek w Katowicach zmarł ksiądz proboszcz Tadeusz Fyrli.

Już wcześniej, na skutek choroby księdza Tadeusza Fyrli, oficjalnym dekretem z dnia 30 czerwca 2009 roku na urząd proboszcza parafii brzezińskiej został mianowany ksiądz Henryk Foik.

Nowy duszpasterz pragnął w swoich dalekosiężnych planach stworzyć w parafii miejsce kultu świętych i błogosławionych w relikwiach. Do tego celu została zaadaptowana dawna kaplica „Bożego Grobu”. W niej, a także częściowo wewnątrz świątyni, znalazło się na przestrzeni kilku lat około 120 relikwiarzy. W kaplicy jest także wystawiony przez cały dzień Przenajświętszy Sakrament. Patronką kaplicy została święta Małgorzata Maria Alacoque z klasztoru sióstr Wizytek. Poświęcenie kaplicy miało miejsce dnia 11 czerwca 2010 roku w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Na początku 2012 roku Brzeziny Śląskie zamieszkiwało 4 729 osób, w tym 1 798 rodzin katolickich, z których 1 285 przyjęło kapłanów do swych mieszkań w trakcie odwiedzin kolędowych.

Dnia 1 maja 2012 roku w pierwszą rocznicę beatyfikacji Ojca Świętego Jana Pawła II pojawiło się w naszej świątyni nowe miejsce kultu papieża – Polaka w postaci obrazu z sylwetką papieża oraz klęcznik, w którym znajdują się relikwie krwi Ojca Świętego.



W tym samym roku dnia 23 września, naprzeciw miejsca kultu opisanego powyżej, pojawił się w kościele inny ołtarzyk z relikwiami tym razem poświęcony Wielkiemu Kapucynowi, świętemu Ojcu Pio, pierwszemu w dziejach kościoła powszechnego kapłanowi-stygmatykowi.

Po niespodziewanej rezygnacji z pełnienia służby na tronie Piotrowym papieża Benedykta XVI nowym papieżem wybrany został dnia 13 marca 2013 roku kardynał z Argentyny Jorge Maria Bergoglio, który przyjął imię Franciszek.

Ten właśnie papież ogłosił datę kanonizacji Ojca świętego Jana Pawła II na dzień 27 kwietnia 2014 roku. W tym samym dniu kanonizowany także miał zostać papież Jan XXIII.

Z okazji kanonizacji obu papieży pojawiła się w naszym kościele pamiątkowa tablica z wizerunkami obu świętych i relikwiami Ojca Świętego Jana XXIII.

Niecodziennym wydarzeniem w dziejach całego miasta Piekary Śląskie było ogłoszenie konkursu na najpiękniejszy kościół w mieście przez redakcję „Dziennika Zachodniego” i portalu „Naszemiasto.pl.” Zdecydowane zwycięstwo w konkursie zdobył kościół parafialny w Brzezinach Śląskich. Plebiscyt ten został poszerzony o konkurs pod nazwą „*Najpiękniejszy kościół w województwie śląskim*”. W II etapie konkursu rywalizowały 81 świątynie, które w etapie pierwszym uzyskały najwięcej głosów w swoich miastach i powiatach. Kościół parafialny w Brzezinach Śląskich wygrał i tę rywalizację, co zapewne powinno parafian napawać dumą, zwłaszcza, że w 2015 roku obchodzono uroczyste 100 rocznicę poświęcenia naszego kościoła parafialnego.

Ksiądz proboszcz Henryk Foik zapisał się w dziejach parafii jako doskonały gospodarz i duszpasterz. Oprócz wspomnianej kaplicy z relikwiami świętych i błogosławionych zaadoptował dawną salkę katechetyczną na kaplicę przedpogrzebową, nowy wystrój otrzymało prezbiterium, zainstalowano w kościele tzw. wiatrołap, wyremontowano organy. Przed wejściem do świątyni pojawił się nowy obraz „Dobrego Pasterza”, zamontowano wiele nowych witraży w kościele, zakrystii i kaplicy przedpogrzebowej. Piękny wystrój otrzymał ogród parafialny z małą kalwarią i krzyżem na jej szczycie. To tylko niektóre z inwestycji wykonanych z inicjatywy księdza proboszcza Henryka. Brzezinianie długo będą wspominać tego zasłużonego dla parafii kapłana.

Ksiądz proboszcz Henryk Foik zmarł dnia 5 stycznia 2020 roku.

Nowym proboszczem w parafii brzezińskiej od dnia 2 lutego 2020 roku został ksiądz Leon Krański.

Księża proboszczowie pracujący w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Brzezinach Śląskich

Ksiądz Sylwester Bacia	pierwszy samodzielny duszpasterz w parafii od 1 stycznia 1919 roku. W głosowaniu plebiscytowym opowiedział się po stronie niemieckiej dlatego został przeniesiony do parafii w Imielnicy na Śląsku Opolskim.
-------------------------------	--



Ksiądz Józef Grund (Grunt)	urodzony 30 października 1865 roku w Wójtowej Wsi k. Gliwic. W parafii brzezińskiej pracował od dnia 3 listopada 1921 roku. Od 6 grudnia 1923 roku został administratorem, a kilka miesięcy później proboszczem w Ornontowicach, gdzie zmarł 18 listopada 1933 roku i tam został pochowany.
Ksiądz Jan Brandys	urodzony 13 listopada 1886 roku w Pawłowicach-Dębinie. W naszej parafii od grudnia 1923 roku najpierw jako administrator, a od 1 kwietnia 1924 roku do 8 października 1933 roku pełnił funkcję proboszcza. Zmarł w Londynie 27 lutego 1970 roku, a pochowany został na cmentarzu św. Patryka w Leyton.
Ksiądz Herbert Bednorz	urodzony 22 września 1908 roku w Gliwicach. Od dnia 1 października 1937 roku sprawował funkcję wikarego w brzezińskiej parafii, a od 1 listopada 1939 roku mianowany został substytutem – zastępcą proboszcza. Tę funkcję sprawował przez cały okres II wojny światowej do 1 marca 1946 roku. Sakrę biskupią otrzymał 24 grudnia 1950 roku. Zmarł 12 kwietnia 1989 roku i pochowany został w krypcie Katedry Chrystusa Króla w Katowicach.
Ksiądz Antoni Owczarek	urodzony 9 stycznia 1910 roku w Ornontowicach. Od dnia 5 marca 1946 roku pełnił w Brzezinach Śląskich funkcję wikariusza-substytuta. W 1948 roku otrzymał prawo do noszenia peleryny proboszczowskiej i używania tytułu proboszcza, którym oficjalnie był dopiero od 26 sierpnia 1963 roku. Zmarł 3 sierpnia 1975 roku i został pochowany na brzezińskim cmentarzu.
Ksiądz Tadeusz Flak	urodzony 28 października 1934 roku w Brzozowicach-Kamieniu. Z dniem 23 kwietnia 1975 roku został mianowany adiutorem księdza proboszcza Antoniego Owczarka, a od 8 sierpnia tego roku wikariuszem-ekonomem. Z dniem 18 września 1975 roku został mianowany proboszczem brzezińskiej parafii. Od dnia 27 sierpnia 1994 roku na własną prośbę zakończył pracę duszpasterską w parafii i objął funkcję kapelana domowego sióstr Boromeuszek w Niemczech.
Ksiądz Tadeusz Fyrla	urodzony dnia 12 lutego 1951 roku w Połomii. Od dnia 27 sierpnia 1994 roku był administratorem, a od 1 września 1996 roku został mianowany oficjalnie proboszczem w Brzezinach Śląskich. Dnia 29 sierpnia 2009 roku z powodu złego stanu zdrowia ksiądz arcybiskup zwolnił księdza proboszcza z pełnienia tej funkcji i przeniósł na kapłańską emeryturę. Ksiądz Tadeusz Fyrla zmarł dnia 24 lutego 2010 roku i został pochowany na brzezińskim cmentarzu.
Ksiądz Henryk Foik	urodzony dnia 9 września 1964 roku w Bytomiu. W czasie choroby swojego poprzednika pełnił w parafii funkcję administratora, a od 22 listopada 2008 roku przejął obowiązki proboszcza parafii brzezińskiej. Oficjalnie proboszczem w Brzezinach Śląskich został z dniem 30 sierpnia 2009 roku. Ksiądz proboszcz Henryk Foik zmarł dnia 5 stycznia 2020 roku i został pochowany na naszym cmentarzu.
Ksiądz Leon Kraiński	urodził się w dniu 1 lipca 1964 roku w Paniówkach. Proboszczem w brzezińskiej parafii został od dnia 2 lutego 2020 roku.



5. Cmentarz parafialny

Jak wspomniałem w poprzednim podrozdziale mieszkańcy gminy Brzezina z powodu braku swojego kościoła parafialnego uczęszczali na nabożeństwa do kościołów w sąsiednich miejscowościach. Szacuje się, że pod koniec XIX wieku w naszej gminie mieszkało 4 594 zadeklarowanych katolików, z czego około 200 należało do parafii w Dąbrówce Wielkiej, około 600 do parafii pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny w Bytomiu, a zdecydowana większość, bo aż 3 794 do parafii pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kamieniu.

W tych parafiach brzezinianie byli chrzczeni, przystępowali do I komunii świętej, byli bierzmowani, zawierali związki małżeńskie, ale też ich zwłoki były grzebane na tamtejszych cmentarzach.

Co do dwóch pierwszych wymienionych powyżej parafii nie ma żadnych dokumentacji potwierdzających miejsce pochówku mieszkańców brzezińskiej gminy.

Oдноśnie cmentarza w Kamieniu istnieje przypuszczenie, że doczesne szczątki brzeziniaków w początkowym okresie spoczywały na cmentarzu przykościelnym.

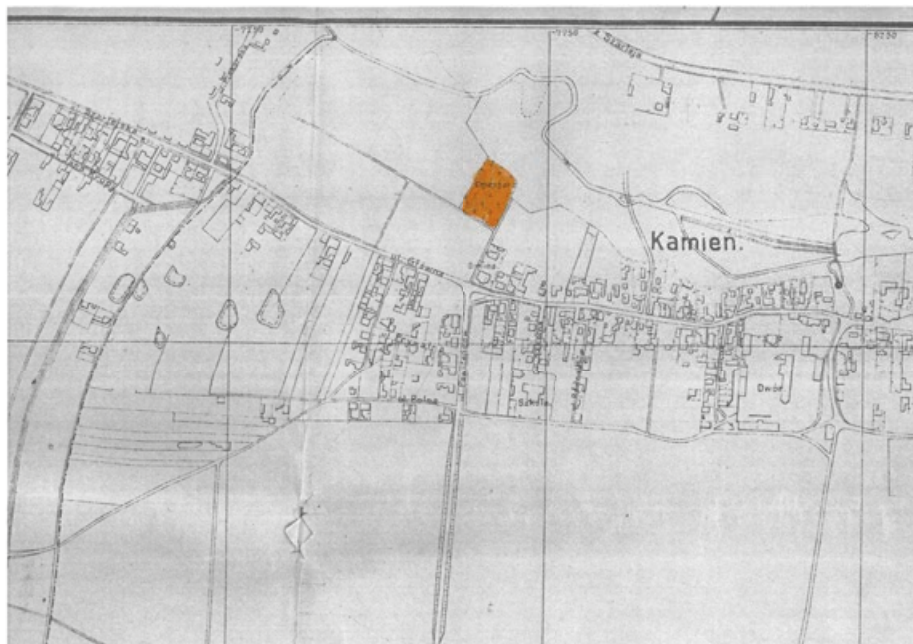
Najstarszy cmentarz przy parafii w Kamieniu utworzony został wokół kościoła już w XIII wieku. Jak podaje w swojej książce Aleksandra Matuszczyk-Kotulska zatytułowanej „*Brzozowice-Kamień. Dzieje parafii*” w wieku XIX cmentarz kilkakrotnie powiększono z powodu wzrostu liczby mieszkańców, a co za tym idzie wzrosła też liczba zgonów powodująca coraz mniej miejsca do pochówku.

Staraniem księdza proboszcza parafii kamieńskiej został w roku 1913 wybudowany nowy cmentarz między Kamieniem a Brzozowicami na terenie zwanym „Winnicą”, na którym grzebano zwłaszcza mieszkańców Brzezin.

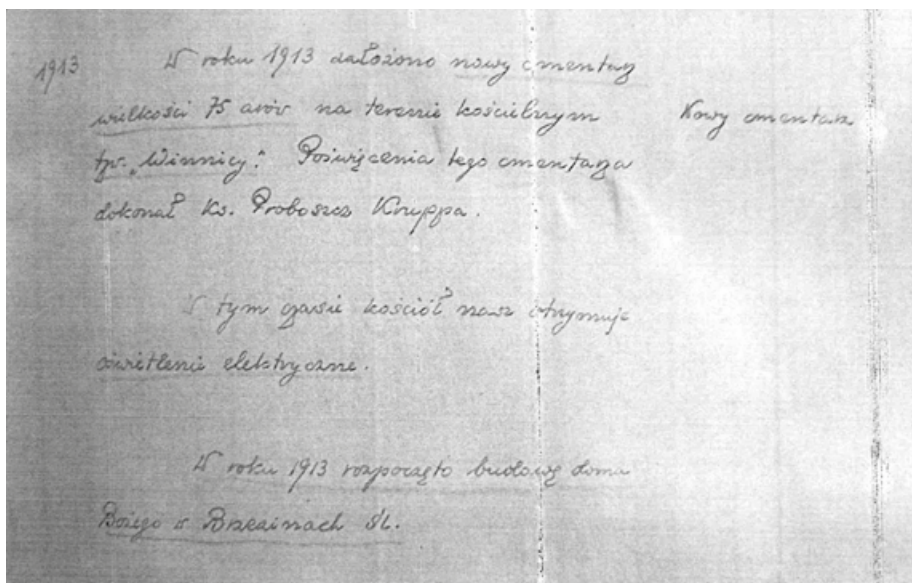
Cmentarz ten znajdował się przy obecnej ulicy Stanisława Wyspiańskiego naprzeciw dawnego kina „Milenium”. W latach 60. XX wieku na tym terenie wybudowano bloki mieszkalne „Osiedla Andaluzya”. Obecnie w tym miejscu jest usytuowany parking. Zachował się jednak, ostatnio odnowiony, duży betonowy krzyż, który stał na terenie cmentarza.

W Kronice parafii w Kamieniu na temat opisywanego cmentarza znajduje się taka wzmianka: *„W roku 1913 założono nowy cmentarz wielkości 75 arów na terenie kościelnym tzw. Winnicy”. Poświęcenia tego cmentarza dokonał ksiądz proboszcz Kruppa... W tym 1913 roku rozpoczęto budowę domu Bożego w Brzezinach Śl.”*

W tej samej Kronice widnieje jeszcze taki tekst: *„Cmentarz położony obok kina „Milenium” przestał istnieć, gdyż całe ogrodzenie cmentarza zostało usunięte. Krzyż w środku i ślady kilku grobów od strony południowej przypominają jeszcze, że na tym miejscu był cmentarz. Cmentarz ten założony w r. 1913 przeznaczony był wyłącznie dla zmarłych z Brzezin Śl. Na nim grzebano zmarłych tylko przez kilka lat”.*



Fragment mapy, na której zaznaczono teren cmentarza przeznaczony do pochówku mieszkańców Brzezin Śląskich.



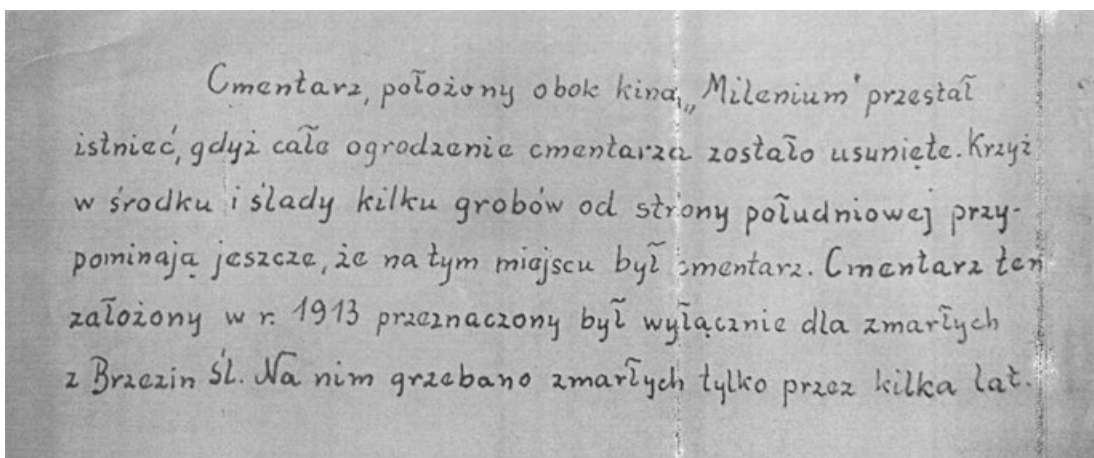
Kopia powyższego tekstu z Kroniki parafialnej w Brzozowicach-Kamieniu.



Stare zdjęcie ukazujące teren cmentarza (widoczny gmach kina „Milenium” po lewej oraz fragment ogrodzenia terenu cmentarza po stronie prawej).



Poniżej – nowsze zdjęcie już po wybudowaniu osiedlowych bloków.



Oryginał powyższego tekstu z Kroniki parafialnej w Brzozowicach-Kamieniu.

Wraz z budową świątyni w naszej gminie faktycznie pojawił się problem z zakupem miejsca pod założenie cmentarza parafialnego.

Ksiądz proboszcz parafii kamieńskiej Józef Kruppa wysłał pismo z datą 18 lutego 1914 roku do gospodarza Szczepana Sieji z Dąbrówki Wielkiej w sprawie zakupu od niego ziemi pod przyszły cmentarz w gminie (pisownia nazwiska gospodarza pojawia się w różnych wersjach: Szeja, Sieja, Scheja, Szyja. Prawidłowa wymowa tego nazwiska brzmi Sieja).

Lokalna gazeta „Katolik” w artykule nr 27 z dnia 3 marca 1914 roku pisała: „Gmina kościelna zakupiła trzy morgi gruntu za 3 000 marek od gospodarza Szyi z Wielkiej Dąbrówki. Ma tam być założony cmentarz katolicki”.



Zaś gazeta „Górnoślązak” w numerze 52 z dnia 5 marca 1914 roku o tym samym fakcie informowała: *„Brzeziny pod Bytomiem. Zarząd kościelny kupił od gospodarza Szczepana Szyi z Dąbrówki grunt na nowy cmentarz; kupił wszystkiego 3,5 morgi za cenę 13 tysięcy i 500 marek...”*

Teren przeznaczony na wybudowanie cmentarza parafialnego postanowiono ogrodzić i posadzić wewnątrz drzewka i krzewy. Prace rozpoczęto w roku 1917 kiedy to ogrodzono teren płotem drewnianym.

Pierwszą parafianką pochowaną na nowym cmentarzu była Maria Wilczek, żona Teodora Wilczka, górnika z kopalni „Biały Szarlej”.

Wcześniej, bo w roku 1915 przeniesiono na teren cmentarza betonowy krzyż, który stał w miejscu, gdzie w 1913 roku rozpoczęła się budowa kościoła parafialnego. Pierwotnie krzyż stał na skrzyżowaniu drózek cmentarnych w centrum cmentarza, zaś w latach późniejszych został przeniesiony do wschodniej jego części gdzie stoi do czasów współczesnych. W dolnej części cokołu widnieje napis: *„Proszę o jedyn Ojce nasz i zdrowaś Maryja za wszystkich Fundatorów z Brzeziny roku 1882”*.

W dniu 1 listopada 1931 roku poświęcona została druga część cmentarza parafialnego, która powstała na skutek jego poszerzenia w kierunku wschodnim, czyli w stronę Dąbrówki Wielkiej. Obecnie ta nowa część cmentarza oznaczona jest jako sektor B i C. Stara część, czyli na prawo i lewo od wejścia głównego to sektory A i D. Na poświęcenie tej nowej części cmentarza potrzebna była zgoda Kurii Biskupiej. O taką zgodę ksiądz proboszcz Jan Brandys wystąpił pismem z dnia 22 września 1931 roku. Trzy dni później pozytywne pismo w powyższej sprawie ksiądz proboszcz otrzymał i dokonał poświęcenia cmentarza w jego nowej części.

Dnia 27 września 1931 roku na żądanie Kurii wysłany został plan cmentarza z informacją, że nowe pole nie było dotychczas ogrodzone, a w polu E planowana jest w przyszłości budowa kostnicy i kaplicy przedpogrzebowej. Te plany, jak wiemy, nigdy nie zostały zrealizowane.

Na teren cmentarza wchodzi się przez bramę. Pierwotnie po obu stronach szerokiej bramy wjazdowej znajdowały się dwie furtki. Na szczycie bramy znajdował się napis: *„Błogostawieni umarli, którzy w Panu umierają”*.



Krzyż betonowy ufundowany na pamiątkę utworzenia gminy w 1882 roku.



W tym czasie funkcję grabarzy na brzezińskim cmentarzu pełnili bracia Józef i Karol Fójcikowie.

Ważnym wydarzeniem w życiu parafii, ale także jeśli chodzi o względy patriotyczne było poświęcenie mauzoleum na brzezińskim cmentarzu, które upamiętnia wszystkich poległych i pomordowanych w niemieckich obozach zagłady.

Mauzoleum zostało wykonane przez pracowników kopalni „Orzeł Biały”. W urnie w centralnym punkcie pomnika znajdują się prochy ofiar obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu oraz ziemia z tego terenu. Zostały one przywiezione z tego obozu przez księdza proboszcza Antoniego Owczarka, księdza wikarego Jerzego Guttrego i przedstawiciela parafian brzezińskich p. Langerę.

Poświęcenie mauzoleum odbyło się dnia 29 września 1946 roku. Urnę z prochami i ziemią w uroczystej procesji przeniesiono z kościoła na cmentarz.

Na pomniku widnieje napis: *„Cześć pamięci poległym na polu chwały i pomordowanym 1939–1945”*. W górnej części pomnika znajduje się orzeł z rozpostartymi skrzydłami.

W dniu 17 października 2013 roku dokonano remontu mauzoleum. W miejsce zniszczonego przez warunki pogodowe orła pojawił się nowy wykonany z granitu.

W roku 1955 rozpoczęły się na cmentarzu prace związane z postawieniem kamiennego parkanu od frontowej części płotu, czyli od strony drogi. Prace pod nadzorem parafianina Józefa Wacławka wykonywali bracia Roman i Jerzy Kubikowie. Koszt tej inwestycji wynosił 60 tys. zł.

Kamień do wykonania parkanu sprowadzany był z Dąbrówki Wielkiej. Boczne ściany parkanu wykonano z prefabrykatów zakupionych w Strzybnicy. W roku 1956 dróżki cmentarne zostały wysypane żużlem.

Ksiądz proboszcz Antoni Owczarek w roku 1957 na temat cmentarza pisał tak: *„Nie udały się starania o powiększenie cmentarza przez kupno ziemi. Pan Sieja z Dołków początkowo chciał rolę sprzedać, ale za złoto i dolary. Takich pieniędzy nie posiadamy. Potem ojciec Sieja zmarł, a syn o sprzedaży roli nie ma chęci słyszeć”*.

Z dniem 15 lipca 1957 roku grabarzem na brzezińskim cmentarzu został Józef Popiołek.

Bardzo smutny czas nadszedł dla parafii w roku 1971. W nocy z 17 na 18 września tego roku zniszczono na naszym cmentarzu około 240 pomników. Wandale, którzy dokonali tego makabrycznego czynu nigdy nie zostali wykryci i osądzeni.

Nabożeństwo przebłagalne za ten akt wandalizmu odbyło się w kościele parafialnym w dniu 27 września 1971 roku.

W tym czasie zamontowano nową bramę wejściową na teren cmentarza. Prace na zlecenie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wykonało Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. Podobny akt wandalizmu na brzezińskim cmentarzu miał miejsce w nocy z dnia 31 marca



na 1 kwietnia 1976 roku. Nieznani sprawcy zdewastowali 96 pomników i nagrobków. Oczywiście i tym razem Milicji Obywatelskiej nie udało się zidentyfikować sprawców tego karygodnego czynu.

Ksiądz proboszcz Tadeusz Flak czynił starania o powiększenie terenu cmentarza. Wysyłał więc pisma do odpowiednich organów Urzędu Miasta Piekary Śląskie w tej sprawie. Na pisma z dnia 20 kwietnia 1978 roku i z listopada 1983 roku nigdy nie otrzymał odpowiedzi.

Trzecie już w historii parafii sprofanowanie cmentarza miało miejsce w miesiącu wrześniu 1983 roku. Dokonano zniszczeń, ale i kradzieży pomników i nagrobków.

Dnia 19 lutego 1996 roku dotarło do parafii pismo, w którym Państwowy Terenowy Inspektor Sanitarny w Bytomiu informuje o przepisach stanowiących, że grób ziemny nie może być użyty do ponownego pochówku przed upływem 20 lat. Po upływie tego czasu ponowne jego użycie nie może mieć miejsca, jeżeli ktokolwiek zgłosi zastrzeżenia do jego użycia i uiszczyć opłatę przewidzianą za pochowanie zwłok.

W dniu 3 marca 1997 roku po raz kolejny dokonano profanacji grobów na cmentarzu oraz skradziono miedzianą płaskorzeźbę z grobu księdza proboszcza Antoniego Owczarka i diakona Adama Gizy przedstawiającą Chrystusa Zmartwychwstałego. Włamano się także do pomieszczenia gospodarczego grabarza.

W połowie miesiąca lipca 2004 roku dokonano zmiany na stanowisku grabarza na cmentarzu. Dotychczasowego zarządcę cmentarza Józefa Popiołka zastąpiła firma Krzysztofa Stracha.

W tym czasie także postawiono nową bramę główną wejściową na teren cmentarza oraz ułożono na wszystkich alejkach kostkę betonową i krawężniki. Koszty tej inwestycji w całości pokryła parafia.

W miesiącu lipcu 2013 roku wybrukowany został teren od północnej strony cmentarza, który stał się długo wyczekiwany placem parkingowym dla pojazdów podjeżdżających pod cmentarz.

Z parkingu można przejść na teren cmentarza nową bramą, którą właśnie od strony północnej cmentarza zamontowano w latach 2017–18. W tym terminie powstał nowy, betonowy parkan od strony południowej. Dokonano także zamontowania płyt betonowych w miejscach, gdzie powstały ubytki w parkanie już istniejącym. Niemalym kosztem wycięto także kilka drzew, które ze względu na swój wiek zagrażały przebywającym na terenie cmentarza ludziom i mogły także spowodować zniszczenie pomników.

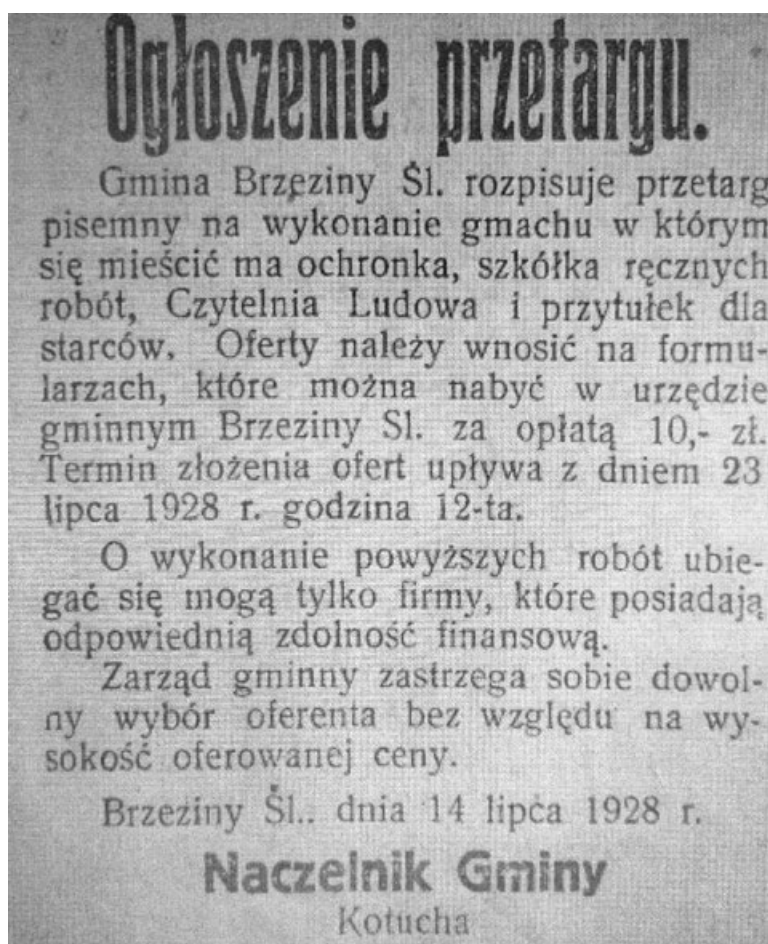


6. Dom Opieki Społecznej (Zakład św. Antoniego)

W roku 1928 Rada gminy, której przewodniczył Franciszek Kotucha, na prośbę mieszkańców uchwaliła, że w gminie powstanie Dom Pomocy Społecznej dla starszych, chorych i samotnych mieszkańców gminy.

W związku z tym Naczelnik gminy Franciszek Kotucha ogłosił w prasie przetarg na wykonanie dokumentacji i budowę gmachu, który w początkowym okresie swej działalności nosił nazwę „Dom Opieki dla dorosłych”, a w latach późniejszych przyjął nazwę „Dom Specjalny dla nieuleczalnie chorych”.

Ogłoszenie ukazało się między innymi w gazecie „Polska Zachodnia” nr 194 z datą 15 lipca 1928 roku. Poniżej kopia owego ogłoszenia:



Miejsce pod budowę gmachu gmina uzyskała drogą kupna terenu od kopalni „Biały Szarlej”. Plan budowy został zatwierdzony przez odpowiedni Urząd Województwa Śląskiego w Katowicach.

Wielkimi orędownikami powstania Zakładu św. Antoniego (taka nazwa od zawsze funkcjonuje wśród mieszkańców Brzeziny Śląskich) byli naczelnik gminy Franciszek Kotucha i proboszcz parafii ksiądz Jan Brandys.



W Kronicy Zakładu św. Antoniego można przeczytać, że „...dnia 15 września 1928 roku Franciszek Kotucha i ks. Jan Brandys otwarli uroczyście kilka pierwszych łopat ziemi. Już w grudniu tego roku (po trzech miesiącach) stanął nowy gmach w surowym stanie”.

Sprawnie więc działała firma „Ilski i Paszek” z Bytomia, główny wykonawca prac budowlanych. Przy budowie pomagali także czynnie mieszkańcy Brzezin.

We wspomnianej Kronicy Zakładu św. Antoniego znajdują się takie słowa opisujące wystrój wewnętrzny gmachu, a zwłaszcza kaplicy: „ Koszt budowy wyniósł około 1 mln zł. Zakład mieści kaplicę, klauzurę oraz 85 pokoi i sal charytatywnych... Ołtarz Matki Boskiej Niepokalanej, obok Najświętszego Serca Pana Jezusa, św. Antoniego, św. Józefa i św. Jadwigi. Kaplica z 16 listopada 1929 roku posiada Skarb Najświętszego Sakramentu... Klauzura – 6 pokoi, łazienki”.

Gmach Zakładu pod wezwaniem św. Antoniego wraz z kaplicą został poświęcony przez księdza proboszcza Jana Brandysa i księdza wikarego Zdzisława Belona dnia 11 czerwca 1930 roku na podstawie dekretu Kurii biskupiej w Katowicach z dnia 16 listopada 1929 roku.

Zakład św. Antoniego oficjalnie został oddany do użytku dnia 22 lipca 1929 roku.

Początkowo wydawało się, że tak duży budynek został wzniesiony trochę „na wyrost”, gdyż zamieszkało w nim tylko 24 pensjonariuszy. Ale mieściły się w nim także żłobek, przedszkole dla 160 dzieci, stacja opieki nad matką i dzieckiem, ambulatorium lekarskie, kuchnia dla ubogich, schronisko noclegowe dla bezdomnych, lokale do nauki kroju i szycia dla dziewcząt, czytelnia, biblioteka i inne.



Dom Pomocy Społecznej (Zakład św. Antoniego) współcześnie.



W 1929 roku miała miejsce wizytacja polskiej prowincji Zgromadzenia Zakonu Sióstr św. Jadwigi od Najświętszego Serca Maryi przez Matkę przełożoną Zakonu – Małgorzatę, która w trakcie wizytacji odwiedziła również Zakład św. Antoniego.

Podczas spotkania ksiądz proboszcz Jan Brandys zaproponował, żeby to siostry z tego Zgromadzenia pracowały w naszym Zakładzie.

Pięć Sióstr na czele z pierwszą siostrą przełożoną Columbaną Potocką przybyły do Brzezin z Katowic-Bogucic dnia 20 lutego 1930 roku.

Uroczystość ich powitania rozpoczęła się w kościele parafialnym Mszą świętą, po której w procesji odprowadzono siostry do Zakładu św. Antoniego.

Siostry Jadwizanki objęły odtąd opiekę nad samym budynkiem Zakładu, ale przede wszystkim nad chorymi i starszymi pensjonariuszami.

Dnia 4 maja 1931 roku dokonano poświęcenia organów w kaplicy Zakładu, które zakupiono w Rybniku w firmie „Klimosz i Dyrzsląg”.

W tym samym roku dnia 29 października poświęcone zostały stacje drogi krzyżowej, które ufundował pensjonariusz placówki o nazwisku Jan Bednorz. Zmarł on w następnym miesiącu w Zakładzie, ale został pochowany w Katowicach.



Zdjęcie z około 1930 roku – w gmachu Zakładu mieściła się sala, w której siostry Jadwizanki zorganizowały kursy kroju i szycia dla dziewcząt.



Od początku istnienia placówki aż do 1936 roku umieszczano w niej tylko mieszkańców Brzezin Śląskich.

Od tego roku w związku z umową zawartą między Urzędem Województwa Śląskiego i Zarządem gminy z Brzezin Śląskich do Zakładu przydzielano także ludzi chorych, starszych i samotnych z terenu całego województwa śląskiego.

W tym czasie w salach Zakładu mogło zamieszkać 140 podopiecznych. W latach późniejszych ta liczba wzrosła do 160.

W początkowym okresie działalności Zakład nosił oficjalną nazwę „Dom opieki dla dorosłych”, a od 1947 roku zmieniono nazwę na „Zakład Specjalny dla nieuleczalnie chorych”.

Jak już pisałem powyżej od 19 listopada 1930 roku mieściła się w gmachu stacja przeciwgruźlica, a od 20 lutego 1933 roku także żłobek powiatowy.

Pierwszy odpust w Zakładzie miał miejsce dnia 8 grudnia 1930 roku. W Zakładzie odbywały się rekolekcje zamknięte najpierw dla mieszkańców Brzezin, w latach późniejszych także dla chętnych spoza parafii.



Uczestnicy rekolekcji zamkniętych w Zakładzie św. Antoniego.

Okres wojenny nie ominął również działalności Zakładu.

W 1939 roku siostry Jadwiżanki zostały usunięte z placówki decyzją władz niemieckich.

W ich miejsce pracę podjęły pielęgniarki świeckie pod kierownictwem protestanckiego pastora Waltera Radymachera. Nie była to jednak postać nieprzychylna siostrze Jadwiżankom. Między innymi dzięki jego zabiegom i staraniom w 1942 roku siostry powróciły do pracy w Zakładzie św. Antoniego.

Z początkiem lutego 1945 roku wznowiło pracę w Zakładzie przedszkole. Kierowniczką tej placówki była siostra Jadwiżanka Klaudia Węgrzyk.

W roku 1953 przedszkole przeniesiono do nowego budynku przy obecnej ulicy ks. bpa Herberta Bednorza, gdzie funkcjonuje do czasów współczesnych.



W 1946 roku dnia 8 września w ogrodach Zakładu św. Antoniego ksiądz proboszcz Jan Brandys i ksiądz wikary Jerzy Guttry dokonali poświęcenia kamiennej groty poświęconej Matce Boskiej. Podczas trwania działań II wojny światowej siostry Jadwiżanki złożyły ślubowanie, że jeżeli Zakład św. Antoniego ocaleje i nie zostanie zniszczony, to zafundują grootę wotywną na terenie ogrodu.

Prac przy budowie groty podjęli się parafianie brzezińscy pod nadzorem Józefa Waclawka.

Na uroczystość poświęcenia groty przybył także ksiądz Herbert Bednorz.

W roku 1947 Zakład św. Antoniego przeszedł reorganizację. Dotychczas działały tu między innymi Poradnia Matki i Dziecka, stacja przeciwgruźlicza i ambulatorium. Wszystkie te placówki zostały scalone i utworzony został Gminny Ośrodek Zdrowia z jego kierownikiem, znanym miejscowym lekarzem dr Józefem Swobodą.

W roku 1949 Zakład został upaństwowiony. W roku następnym jego kierownikiem mianowano jednego z założycieli placówki Franciszka Kotuchę. W tym czasie pracowało w Zakładzie św. Antoniego 15 sióstr ze Zgromadzenia św. Jadwigi pod przewodnictwem Matki przełożonej siostry Jowity.

Oczywiście w kaplicy Zakładu odbywały się Msze święte w niedzielę, a pensjonariusze byli zapatrywani w sakramenty święte na bieżąco przez miejscowych kapłanów.

Z kolei siostry Jadwiżanki między innymi przygotowywały dzieci do I Komunii świętej, pracowały w kościele w charakterze zakrystianek oraz wykonywały szereg innych czynności, w tym oczywiście tę najważniejszą, czyli opiekę nad chorymi pensjonariuszami w Zakładzie. Wiele z nich jest pochowanych na naszym cmentarzu parafialnym.

Oprócz sióstr opiekę nad chorymi sprawował i do dziś to czyni personel świecki: pielęgniarki, sallowe, opiekunki chorych i starszych pensjonariuszy.

Pod koniec lat 60. XX wieku w Zakładzie pracował między innymi jako konsultant prof. dr Franciszek Kokot ze Śląskiej Akademii Medycznej.

Na czele zespołu lekarzy zajmującymi się pensjonariuszami Zakładu stał dr Józef Swoboda.

Oprócz niego pracowali: lekarz zakładowy dr Józef Śmigrodzki – internista, dr Józef Janoszka – chirurg, dr Maria Rogulska – neurochirurg, dr Bogusław Kanas – okulista, dr Leon Sedlaczek – internista, mgr Jan Piórkowski – specjalista od gimnastyki leczniczej, Wiktor Oponczewski – stomatolog oraz Maria Chwała – laborantka medyczna. Funkcję dyrektora placówki w omawianym czasie sprawował Zbigniew Zalewski.

Niestety pod koniec sierpnia 1997 roku siostry ze Zgromadzenia św. Jadwigi opuściły parafię i zakończyły po 67 latach pracę w Zakładzie św. Antoniego.

Trzeba w tym miejscu wspomnieć, że w budynku Zakładu od jego wschodniej strony mieściła się



kaplica przedpogrzebowa dla zmarłych nie tylko z terenu placówki, ale też dla wszystkich zmarłych brzezińskich parafian.

Prośba dyrekcji Zakładu o zrezygnowanie z użytkowania kaplicy zmusiła księdza proboszcza Henryka Foika z dalszego korzystania z tego miejsca służącego dotychczas do przechowywania zwłok i ich odprowadzania najpierw do kościoła parafialnego, a później na cmentarz parafialny.

Nowa kaplica przedpogrzebowa mieści się obecnie na parterze dawnej salki katechetycznej obok probostwa przy ulicy Górniczej nr 30.



7. Miejsca kultu religijnego. Krzyże misyjne i przydrożne.

Pierwszym krzyżem przydrożnym w gminie był drewniany krzyż postawiony w 1868 roku na posesji domu przy późniejszej ulicy Piotra Skargi nr 1 (na „Górcie”).

Krzyż ufundował Maciej Madeja, a jego poświęcenia dokonał ksiądz Szafranek – proboszcz parafii pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bytomiu.

Konserwacją krzyża zajmował się pracownik kopalni „Orzeł Biały” – protestant o nazwisku Reicheman.

Ze względu na znaczną odległość od kościołów w Bytomiu zwłaszcza mieszkańcy „Górki” przy tym krzyżu gromadzili się na nabożeństwa majowe oraz w październiku na modlitwę różańcową. Przy krzyżu zatrzymywały się także liczne pielgrzymki zdążające do Piekar.

Wskutek rozbudowy kopalni „Orzeł Biały” w kierunku zachodnim teren, na którym stał krzyż został zakupiony właśnie przez tę kopalnię. Krzyż przeniesiono zatem w inne miejsce, a mianowicie w rejon skrzyżowania dzisiejszych ulic Walentego Roździeńskiego i Janusza Korczaka w ogrodzie domu nr 1 przy tej ulicy.

W roku 1932 zlikwidowano krzyż drewniany, a w jego miejsce postawiono kamienny, którego poświęcenia dokonał ksiądz proboszcz Jan Brandys dnia 9 października tego roku.

Fundatorem krzyża postawionego na pamiątkę przyłączenia Brzezin do Polski był Grzegorz Madeja.

Na podstawie tego kamiennego krzyża wyryto napis: *„Któryś cierpiał za nas rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami”*.

Obok krzyży w naszym mieście są także inne miejsca kultu religijnego. Mało kto zwraca uwagę na obraz Matki Boskiej Częstochowskiej znajdujący się we wnęce wysoko pod dachem budynku przy dzisiejszej ulicy Stefana Żeromskiego nr 2.

W tym domu mieszkał rzeźnik Leopold Prochacki, a w latach późniejszych i obecnie rodzina państwa Otylii i Antoniego Mańka. Na drzwiach wejściowych widnieje data 1903 rok, czyli prawdopodobnie data zakończenia budowy domu. Należy przypuszczać, że obraz, o którym mowa, od tego czasu znajduje się w tym miejscu.

Dokumentacja parafialna opisuje położenie drugiego krzyża w gminie, chociaż nie jest wiadoma data jego postawienia.

Chodzi o krzyż drewniany, który stał na budynku posesji państwa Nikodemów na skrzyżowaniu dawnych ulic Polnej i Bytomskiej. Dziś nie ma śladu po budynku, natomiast krzyż zachował



się do 2011 roku, kiedy to poświęcony został w tym miejscu nowy krzyż przez księdza proboszcza Henryka Foika.

Trzeci, najbardziej znany, betonowy krzyż w parafii został zafundowany przez mieszkańców gminy Birkenhain w 1882 roku. Stał on przed posiadłością Jakuba Joszki na pamiątkę ustanowienia samodzielnej gminy. O tym krzyżu pisałem już dość obszernie, dlatego przypomnę, że pierwotnie stał on w miejscu, gdzie w 1913 roku rozpoczęto budowę naszego kościoła parafialnego. Pod tym krzyżem mieszkańcy gminy zbierali się przed wyruszeniem na pielgrzymkę do Piekar Wielkich na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w dniu 15 sierpnia każdego roku.

Po zakończeniu budowy świątyni krzyż został przeniesiony na teren cmentarza parafialnego, gdzie stoi do dziś.

Krzyż, o którym trzeba wspomnieć, nie leży w granicach naszego miasta, ale jest ściśle związany z jego historią.

Wspomniałem już wcześniej, że w 1913 roku powstał nowy cmentarz na terenie kościelnym zwanym „Winnicą” w Kamieniu. Ponieważ w naszej gminie nie było jeszcze ani kościoła, ani tym bardziej cmentarza, z inicjatywy kamieńskiego proboszcza Józefa Kruppy urządzono cmentarz, na którym grzebano mieszkańców Brzezin. W środku tego cmentarza postawiono krzyż, który stoi tu do dziś, choć po cmentarzu nie ma śladu, ponieważ w latach 60. XX wieku wybudowano na nim Osiedle „Andaluzja”.

W grudniu 1923 roku zakończono prace budowlane związane ze wznoszeniem gmachu probostwa. Nad głównym wejściem do budynku znajduje się wnęka z figurą Serca Pana Jezusa.

Za proboszczowskich czasów księdza Józefa Grunta stanął drewniany krzyż na tzw. brzezińskich plantach, czyli przy drodze prowadzącej do stacji PKP i kopalni „Andaluzja”.

Nieznana jest dokładna data jego postawienia w tym miejscu już na początku lat 20. XX wieku.

W dokumentacji parafialnej z dnia 13 kwietnia 1938 roku znajduje się pismo Urzędu parafialnego w Brzezinach Śląskich do Kurii diecezjalnej w Katowicach z prośbą: „... o zezwolenie na poświęcenie nowego krzyża postawionego przy drodze prowadzącej z Brzezin Śl. do Kamienia... Pierwszy krzyż został postawiony przez Urząd Parafialny Brzeziny Śl. za czasów ś. p. ks. proboszcza Grunta jako „dokument wiary przeciw socjalizmowi (zeznania świadków), dokumentów brak.” W miesiącu maju 1937 roku w związku z całkowitym, naturalnym zniszczeniem tego krzyża Urząd Powiatowy zafundował nowy krzyż w tym miejscu z drewna dębowego. Utrzymaniem i pielęgnowaniem tego krzyża mieli zająć się brzezińscy parafianie. Tak też jest i w czasach obecnych kiedy to mieszkańcy domków jednorodzinnych dbają o odpowiedni i godny wystrój krzyża i jego otoczenia.

W roku 1927 roku odbyły się w parafii pierwsze misje święte od czasu konsekracji naszej świątyni. Z tej okazji ufundowano krzyż misyjny, który posadowiono na placu kościelnym z prawej strony wejścia do kościoła.



Krzyż ten został w roku 1947 przeniesiony na posesję Józefa Dudy przy obecnej ulicy Walentego Roździeńskiego (wówczas ulica 3-Maja) naprzeciw Dzielnicowego Domu Kultury. Na krzyżu widoczna była data pierwszych misji świętych w parafii: 22.V.–29.V. 1927.

Właśnie w 1947 roku odbyły się w parafii kolejne misje święte, które zakończyły się procesją z „Górki” do kościoła parafialnego z nowym krzyżem misyjnym podarowanym przez kopalnię „Orzeł Biały”. W procesji wzięła udział prawie cała parafia, bo podaje się, że liczba wiernych w procesji wynosiła około 4 tysięcy.

Dnia 1 czerwca 2011 roku został poświęcony nowy krzyż, który powstał w miejsce krzyża z 1947 roku. Poświęcenia dokonał ksiądz proboszcz Henryk Foik.

Mało znanym i rzadko odwiedzanym miejscem przez brzezinian jest teren, na którym stoi następny krzyż w parafii. Jest on bowiem zasłonięty przez drzewa i krzaki zwłaszcza w okresie letnim. Mowa o krzyżu, który znajduje się przy ulicy Kosynierów przy zjeździe z mostu w prawo w kierunku Maciejkowic. Prawdopodobnie postawiony został w roku 1945 lub następnym. Wg nieoficjalnej wersji krzyż stoi w miejscu, gdzie śmierć ponieśli żołnierze niemieccy jadący na motocyklu właśnie w ostatnim roku działań wojennych. Taką wersję wydarzeń przekazuje Marcin Strzelecki autor artykułu pod tytułem: *„Śladami piekarskich krzyży. Brzeziny Śląskie”* z zastrzeżeniem, że ta informacja jest nieudokumentowana i pochodzi z przekazów ustnych.

Ostatnim, co nie znaczy mało znanym miejscem kultu religijnego w naszej parafii jest figura Najświętszego Serca Pana Jezusa umieszczona we wnęce domu przy obecnej ulicy ks. biskupa Herberta Bednorza nr 23. Figurę ufundował właściciel kamienicy Teofil Cypionka jako wotum wdzięczności za ocalenie życia. W dniu 7 lipca 1945 roku powrócił on z obozu koncentracyjnego w Mathausen-Guzen koło Linzu w Austrii, w którym był więźniem przez 5 lat i 3 miesiące.

Pod figurą znajduje się napis: *„Pobłogostaw Jezu drogi tym co Serce Twe kochają, niechaj skarb ten cenny, drogi na wiek wieków posiadają. Z wdzięczności za ocalenie życia”*.

Figurę, o której mowa, poświęcił ksiądz proboszcz Antoni Owczarek dnia 1 czerwca 1947 roku.

W lipcu 1948 roku powstał obraz *„Jezus w Ogrójcu”* we wnęce tylnej, zewnętrznej ściany świątyni od strony probostwa. W roku 1983 obraz ten zlikwidowano, a w tym miejscu tutejszy malarz Brunon Szulierz namalował obraz *„Serce Pana Jezusa”*.

Po raz trzeci w tym miejscu znajduje się obraz namalowany około roku 2010 przez artystę malarza Tadeusza Krysiaka z Nakła Śląskiego. W centralnej części obrazu widnieje krzyż, a po jego bokach widzimy sylwetki naszego kościoła parafialnego i charakterystyczną dla krajobrazu Brzeziny Śląskich nieistniejącą już niestety wieżę szybu „Krakus”.

W roku 2011 dnia 25 marca w grocie przykościelnej pojawiła się odnowiona figura Matki Boskiej z Lourdes. W noc sylwestrową z 2009/2010 nieznani wandalowie zniszczyli figurę, którą trzeba było odnowić.



8. OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA.

Człowiek od zarania dziejów musiał się zmagać z różnymi żywiołami. Trzy najważniejsze, a zarazem najgroźniejsze z nich to ogień, woda i wiatr. Trzy żywioły, ale zarazem „przyjaciele” człowieka, bez których trudno by nam było żyć i funkcjonować.

Jednak wyładowania atmosferyczne, powodzie, wichury, tornada i inne klęski żywiołowe powodują, że człowiek musi się nauczyć z tymi żywiołami żyć, ale równocześnie z nimi walczyć.

Do walki tej, a zwłaszcza do usuwania szkód wyrządzonych przez żywioły stworzone zostały specjalne jednostki między innymi w postaci Zawodowych ale i Ochotniczych Straży Pożarnych.

Początki tej służby były prozaiczne. W drugiej połowie XIX wieku każdy mężczyzna po ukończeniu 18 roku życia był zobowiązany pod przymusem do służby przeciwpożarowej na rzecz swojej wsi, osady lub gminy. W razie pożaru mężczyźni mieli obowiązek stawić się na umówiony sygnał z własnym sprzętem do ratowania życia lub mienia wszystkich mieszkańców danej społeczności. Czynności związane z zapobieganiem lub gaszeniem pożarów wchodziły w kompetencję władzy policyjnej. W tym celu w 1794 roku zostały wydane tzw. Prawa Policji Ogniowej, w których zawarto prawa do wymagania i egzekwowania od właściwych władz czy poszczególnych obywateli zabezpieczeń przed wszelkiego rodzaju skutkami pożarów.

Pierwszą organizacją dotyczącą ochrony przeciwpożarowej na terenie obecnego miasta Piekary Śląskie był Związek Sikawkowy w Kamieniu, który powstał w 1794 roku.

Po jego likwidacji w roku 1874 utworzono w Kamieniu nowy Związek Sikawkowy, w skład którego weszły także Brzozowice i Brzeziny.

W 1882 roku, gdy Brzeziny (Birkenhain) stały się odrębną gminą, wystąpiły w 1895 roku z tego Związku. W razie pożaru gmina Brzeziny przez okres około dwóch lat korzystała ze sprzętu gaśniczego zlokalizowanego na terenie kopalń „Biały Szarlej” i „Szczęście Samuela”.

Wreszcie dnia 5 czerwca 1897 roku utworzona została w Brzezinach Ochotnicza Straż Pożarna. Naczelnikiem gminy w tym czasie był zawiadowca kopalni „Biały Szarlej” Juliusz Triebs.

W składzie założycielskiego zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzezinach znajdujemy między innymi takie nazwiska: Juliusz Triebs, Błażej Słota, Hans Sziller, i Artur Covi (Cowy). Czynnymi członkami OSP zostali między innymi: Ignacy i Bernard Kotowie, Leopold Gaweł, Bernard Rubinić, Emanuel Zimny, Paweł Smółka, Leopold Grzegorzycy, Konstanty Ignacok, Maksymilian Lesiok i inni.

Jak już wspominałem wcześniej pierwsza remiza strażacka powstała w 1900 roku przy pierwszej, starej szkole w gminie jako przybudówka do zachodniej ściany szkoły.



W projekcie była jednak budowa nowego budynku dla straży o czym świadczy informacja zawarta w gazecie „Górnoślązak”. W numerze 162 z dnia 19 lipca 1911 roku czytamy: *„Brzeziny w Bytomskim. (Sprawy gmińskie). Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej zajmowano się rozmaitemi projektami. – Uchwalono zbudować dom dla straży pożarnej kosztem 30 tysięcy marek...”*

W innej lokalnej gazecie „Straż nad Odrą” w numerze 59 z dnia 16 maja 1912 roku na temat budowy remizy strażackiej w gminie czytamy: *„...Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej postanowiono zakupić 2 morgi pola od posiadzicielki p. Skrzydelskiej za ceną 22 tysiące marek. Pole to leży przy nowym ratuszu. Na jednej jego połowie ma gmina zbudować dom dla straży pożarnej...”*

Tyle o planach. Fakty są natomiast takie, że po wyburzeniu szkoły rozpoczęła się budowa Ratusza, obok którego powstała w 1913 roku nową remizę razem ze stajnią dla koni i wieżą do ćwiczeń. Na wyposażeniu strażaków była sikawka konna, beczkowóz, kilka drabin zwykłych – drewnianych i jedna drabina mechaniczna o napędzie konnym.

Remiza strażacka oddana została do użytku we wrześniu lub październiku 1913 roku o czym informowała „Gazeta Ludowa” w numerze 235 z dnia 10 października 1913 roku.

Po zakończeniu działań wojennych I wojny światowej i po odzyskaniu niepodległości związki straży pożarnej były podzielone. W autonomicznym województwie śląskim powoływano oddziały straży pożarnej na podstawie prawa z 1794 roku.

Cały teren województwa należał do Związku Straży Pożarnych Śląskiego Okręgu Wojewódzkiego w Katowicach, któremu podlegały oddziały powiatowe.



I nagrodę w kategorii „Miejsce” zdobyło zdjęcie z archiwum Antoniego Szulierza. Przedstawia ćwiczenia przed Ochotniczą Strażą Pożarną w Brzezinach Śląskich

Na terenie obecnych Piekar Śląskich Ochotnicze Straże Pożarne wznowiły służbę w 1922 roku. W książce autorstwa Antoniego Potempy pod tytułem: „*Historia pożarnictwa w Piekarach Śląskich*” znajduje się tekst poświęcony Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzezinach: „*Ochotnicza Straż Pożarna w Brzezinach zaprasza stráže innych miejscowości na Uroczyste Poświęcenie Sztandaru, które odbędzie się w niedzielę dnia 18 maja 1924 roku. Żywimy nadzieję, że nas Towarzystwo swą obecnością zaszczyci, o ile możliwe, ze swym sztandarem. Łaskawe zawiadomienie o przybyciu prosimy skierować na ręce p. Glicklicha, Brzeziny, ul. Mickiewicza. Podpisał: Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzezinach*”.

Natomiast gazeta „*Katolik codzienny*” w numerze 112 z dnia 16 maja 1924 roku tak zachwalała tę uroczystość: „*Brzeziny w Świętochłowickiem. (Poświęcenie sztandaru). W niedzielę 18 b. m. poświęca ochotnicza straż pożarna swój sztandar. Uroczystość poświęcenia zapowiada się wspaniale. Przed południem o godz. 10 nabożeństwo w kościele parafialnym i uroczysty akt poświęcenia. Po południu o godz. 3 pochód przez wieś, zabawa ludowa i koncert; wieczorem odpalenie sztucznych ogni i taniec na dwu salach. Zabawa ludowa ma obfity program i rozmaite niespodzianki. Każdy się bardzo dobrze zabawi*”.

W tym czasie Ochotnicza Straż Pożarna w Brzezinach była stowarzyszeniem wyższej użyteczności.

Oprócz wiadomych zadań strażacy udzielali się w swoim zespole teatralnym, mieli własną orkiestrę dętą oraz zespół symfoniczny.

W okresie II wojny światowej strażacy brzezińscy zostali włączeni w skład policji porządkowej i podlegali miejscowemu komendantowi obrony przeciwlotniczej.



Strażacy przyczynili się w dzień wybuchu wojny do odparcia ataków oddziałów niemieckich w centrum gminy. Z czwartego piętra na wieży ćwiczeń ostrzeliwali wroga z karabinu maszynowego przyczyniając się do odwrotu Niemców.



W tym czasie naczelnikiem OSP Brzeziny był Jan Krawczyk.

W obozach koncentracyjnych zginęło 11 członków straży pożarnej, w tym dwu członków Zarządu – Aleksy Włoczek i Stefan Maczkowski (dane pochodzą z książki Antoniego Potempy cytowanej już w tym tekście).

OSP Brzeziny Śląskie reaktywowano dnia 25 lutego 1947 roku. Prezesem wybrano Jerzego Króla – późniejszego wójta gminy. Naczelnikiem mianowano Filipa Anioła.

Defilada strażaków brzezińskich

Oprócz Ochotniczej Straży Pożarnej w gminie działała także Zawodowa Straż Pożarna przy kopalni „Biały Szarlej”. Komendantem straży kopalnianej był Wilhelm Blacha.

Dnia 3 czerwca 1928 poświęcony został sztandar Straży Pożarnej kopalni „Biały Szarlej”.

Jak podaje Antoni Potempa w cytowanej książce „...w pochodzie do kościoła na nabożeństwo uczestniczyło 486 strażaków oraz 18 sztandarów strażackich, składając jednocześnie publiczne świadectwo zgodnie z hasłem: „Jeden za wszystkich – wszyscy za jednego”. Przybyły straże z terenu powiatu świętochłowski oraz z Zagłębia Dąbrowskiego...”

Sztandar poświęcił proboszcz parafii brzezińskiej ksiądz Jan Brandys.

Gazeta „Strażak Śląski” w numerze 12 z dnia 15 czerwca 1928 roku pisze o tej uroczystości tak (fragment artykułu): „...po nabożeństwie – odbyła się w ogrodzie kopalnianym uroczystość wręczenia pamiątkowych gwoździ do drzewca sztandaru. 25 artystycznych gwoździ złożono na ręce Komendanta Straży D-ha Reczka, a każdemu towarzyszyły serdeczne życzenia ofiarodawców dla przyszłego rozwoju Straży w Szarleju Białym...”

Z jednej strony sztandaru został wyhaftowany biały orzeł oraz napis: „Straż Pożarna Kopalni Szarlej-Biały”. W narożach dolnych daty: „1924, 1928”, a w górnych – herby miasta.

Na odwrocie widniała postać św. Floriana oraz napis: „Bogu na Chwałę / Bliźniemu na pomoc”.

W dniu 16 sierpnia 1931 roku w trakcie dorocznego Zjazdu „Strażactwa Śląskiego” odbyły się zawody sprawności o mistrzostwo Śląska. W swojej grupie I zawody wygrała Zawodowa Straż Pożarna kopalni „Szarlej Biały”.



W kopalni tej działał Związek Zawodowy Strażaków Z.Z.Z.

Dnia 20 marca 1935 roku ukazał się komunikat Zarządu tegoż Związku z walnego zebrania z dnia 19 lutego 1935 roku. W jego trakcie wybrano następujący skład nowego Zarządu:

Prezes – Paweł Bączkowicz, zastępca – Wincenty Gola, sekretarze – Wilhelm Szołtysik i Paweł Niedbała, skarbnik – Antoni Duda oraz Teodor Krzewski, Jan Hoś, Paweł Kozioł, Feliks Zug, Kacper Nowak, Szczepan Smółka i Michał Musialik.

Straż zawodowa na terenie kopalni działała aż do lat 60. XX wieku.

W roku 1947 zakupiony został ze składek mieszkańców gminy samochód strażacki marki Daimler-Benz nazwany przez strażaków „Florian”, który brał udział w rozmaitych akcjach do roku 1958.

W roku 1950 prezesem OSP w naszym mieście został Antoni Domin, a naczelnikiem Jerzy Miozga.

W latach 1952–56 prezesem był Maksymilian Kosek, a w latach 1956–58 Emil Dzierża. Od roku 1958 ponownie funkcję prezesa objął Maksymilian Kosek (do roku 1971).

W roku 1960 OSP Brzeziny Śląskie wzbogaciła się o wóz strażacki marki Mercedes Benz z roku 1942.

O historii tego wozu bojowego na łamach „Dziennika Zachodniego” w 2011 roku tak opowiadał wieloletni strażak OSP Brzeziny Śląskie Gerhard (Józef) Flegel (podaję tylko fragmenty wywiadu): „...*W czasie II wojny światowej wóz należał do Niemców. Brał udział w walkach pod Moskwą, a gdy front się cofał, pojazd trafił do Wrocławia... W roku 1945... samochód trafił w ręce strażaków ze szkoły pożarniczej w Chorzowie Batorym. Niestety silnik uległ uszkodzeniu i wóz nie był wykorzystywany w akcjach...*”.

W następnych latach wóz dotarł do OSP Brzeziny Śląskie gdzie przeszedł gruntowny remont. Ale zainteresowała się nim zawodowa straż pożarna w Tarnowskich Górach.

Dalej p. Gerhard Flegel opowiada: „...*Tarnogórzanie nie cieszyli się długo nowym nabytkiem. Nasi strażacy nie dali za wygraną i postanowili ...ukraść mercedesa, bo to było oczko w głowie brzezińskiej OSP...*”

Samochód ten służył brzezińskim strażakom do 1977 roku i brał udział we wszystkich akcjach, w których był potrzebny. Brzezinianie nie mają zamiaru oddawać go do muzeum.

Naczelnikiem Straży w 1966 roku został Maksymilian Gacki, a po nim Piotr Wicher.

W roku 1971 prezesem OSP został mianowany Zbigniew Zalewski, który pełnił tę funkcję do roku 1986. Od tego roku funkcję tę objął Stanisław Grabczyński, a naczelnikiem został wybrany Leon Buchta.



W 1995 roku za 65 lat czynnej działalności w OSP Brzeziny Śląskie udekorowany Złotym Znakiem Związku najstarszy jej członek Edmund Pawełczyk.

W 1997 roku w czasie obchodów 100. rocznicy istnienia w Brzezinach Śląskich Ochotniczej Straży Pożarnej przekazano jednostce nowy sztandar, a Gerhard Flegel, członek OSP od 1947 roku otrzymał Złoty Znak Związku.

W roku 2003 w brzezińskiej OSP zarejestrowanych było 48 strażaków – ochotników, w tym 28 strażaków czynnych. W tym czasie na wyposażeniu strażacy mieli między innymi 3 wozy pożarniczo – gaśnicze, 3 motopompy, agregat prądowórczy i inny sprzęt.

W 2004 roku prezesem został Andrzej Cebula, a naczelnikiem Adam Waławczyk. Kierowcą, gospodarzem obiektu i mechanikiem został zasłużony dla brzezińskiej straży Gerhard Flegel.

Nadmienić należy, że od roku 1986 Ochotnicza Straż Pożarna w Brzezinach Śląskich jest pod opieką Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Piekarach Śląskich.

Remiza strażacka wraz z wieżą ćwiczeń zbudowana została w 1913 roku. Po ponad stu latach użytkowania wieża wymagała całkowitego, kapitalnego remontu, tym bardziej, że obiekt ten jest objęty opieką konserwatora zabytków.



Wieża ćwiczeń przy remizie OSP Brzeziny Śląskie

Wieża ma ponad 17 metrów wysokości i 5 kondygnacji do prowadzenia ćwiczeń na wysokościach. W latach 50. XX wieku podczas pożaru spłonął historyczny, czterospadowy dach.



Podczas prowadzenia remontu dach odzyskał swój dawny kształt. Cały obiekt został gruntownie odnowiony i wyremontowany kosztem około 83 tysięcy złotych przez Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Piekarach Śląskich.

Prezes OSP w Brzezinach Śląskich Andrzej Cebula był dumny z wyremontowanego obiektu.

W jednej z lokalnych gazet mówi: „...Wygląda jak nowa, dobrze, że wyremontowano ją zgodnie z historycznym kształtem... Ochotnicza Straż Pożarna w Brzezinach Śląskich ma obecnie ponad 20 aktywnych strażaków i dysponuje trzema wozami bojowymi. – Możemy być dysponowani do akcji w całym województwie, a nawet dalej. Jednak najczęściej bierzemy udział w akcjach na terenie Piekar i ościennych miast.”

W 2022 roku Ochotnicza Straż Pożarna w Brzezinach Śląskich obchodziła 125 rocznicę swego istnienia (przypominam, że została powołana do życia w 1897 roku).

Być strażakiem, to być na służbie. Strażacy niosą pomoc ludziom zwłaszcza w ciężkich chwilach, dlatego należą im się słowa podziękowania i wdzięczności. Na strażaków zawsze można było liczyć także w codziennych sprawach dotyczących życia naszej dzielnicy.



9. Związek Harcerstwa Polskiego.

Ruch skautowy zapoczątkował Andrzej Małkowski w 1910 roku.

Jedną z form walki o wyzwolenie narodowe i polskość Śląska było tworzenie się różnych organizacji, w tym młodzieżowych.

W Brzezinach Pierwsza Drużyna Harcerzy imienia Andrzeja Małkowskiego powstała 14 listopada 1920 roku.

Jej założycielem był Paweł Pytlik. Pierwotnie liczyła około 20 członków. Oprócz drużynowego Bronisława Pudlika należeli do niej: Alfons Bienek, Edward Jarek, Paweł Mańka, Paweł Struzik, Piotr Szibielok i Ludwik Waclawek.

W 1922 roku do drużyny dołączyli jeszcze Karol Bajc, Karol Bąk. Paweł Grabczyński, Karol Faber, Jan Lisiecki, Antoni Mańka, Robert Stobrawa, Antoni Szymik i inni (nazwiska podaję za Władysławem Kotuchą autorem „*Kroniki – 80-cio lecia Harcerstwa w Brzezinach Śl.*”).

W roku 1920 założono w Brzezinach pierwszy na Górnym Śląsku Harcerski Klub Sportowy „Zbyszko”. Założycielem klubu w gminie był Paweł Hadasz.

W roku 1926 powstał w Brzezinach Hufiec Brzeziński z jego komendantem Pawłem Mańką.

W następnym roku utworzono w gminie pierwszą drużynę żeńską. Drużynową mianowano drużynę Januszównę.

W 1927 roku powstała w Brzezinach II Drużyna harcerzy imienia króla Jana III Sobieskiego. Komendantem tej drużyny został Alfons Bienek.

W tym czasie działało już w gminie Koło Przyjaciół Harcerstwa.

Sprawozdanie z posiedzenia tegoż Koła ukazało się w lokalnej gazecie „Górnoślązak” numer 245 z dnia 21 października 1928 roku. Oto fragmenty tego artykułu: *„...Krótkie sprawozdanie z pracy drużyn męskich i program na przyszłość przedstawił druż. Mańka... W planie pracy na przyszły rok na pierwsze miejsce wysuwano sprawę należytego przygotowania harcerzy, którzy mają wziąć udział w zawodach międzynarodowych w Anglii. Z hufca brzezińskiego zostanie wysłanych 11 harcerzy. Druga ważna sprawa to udział w zlocie ogólnopolskim w Poznaniu oraz przygotowanie choć jednej kolonii harcerskiej w roku 1929.*

W tych zamierzeniach Koło Przyjaciół drużynom obiecało dopomódz i już w przyszłym tygodniu rozpocznie starania około uzyskania pomocy materialnej. O sprawach drużyn żeńskich mówiła ich opiekunka p. Latowska, referując o sposobie zarobkowania harcerek oraz o kursie haftu i szycia, który w drużynach już rozpoczęto. Sprawy administracyjne podjął się załatwić prezes



p. Maczkowski i sekretarz p. Łabądz. W pracy koła bierze żywy udział nauczycielstwo z kierownikiem szkoły p. Rduchem na czele.”



Drużyna harcerska z Brzezin Śląskich na obozie w Stopnicach Polskich (zdjęcie pochodzi z gazety „Polonia” z 24 marca 1929 roku).

W roku 1930 utworzono w gminie II Drużynę Harcerzek przy Szkole Powszechnej nr 2 na „Górcę”. W tym też roku z inicjatywy inż. kopalni „Biały Szarlej” Mieczysława Kwaśniewicza powstało Koło Przyjaciół Harcerstwa. Dzięki wsparciu finansowemu tego Koła drużyny harcerskie były zaopatrywane między innymi w sprzęt obozowy.

Na początku 1930 roku Komendantem Brzezińskiego Hufca został Marian Karcz, który zastąpił Pawła Mańkę.

Dnia 16 kwietnia gazeta „Polska Zachodnia” w numerze 94 zamieściła taki tekst: *„Onegdaj odbyło się w Brzezinach Śl. zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa. Po sprawozdaniu władz Koła udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum i wybrano ponownie stary zarząd w składzie: Maczkowski – prezes, ks. Belon – wiceprezes, inż. Klima – sekretarz, Nowara R. – skarbnik, Gabor i Duda – komisja rewizyjna Postanowiono również wszcząć akcję pomiędzy obywatelstwem w celu większego zainteresowania się tu. obywatelstwa harcerstwem i wogóle tutejszą młodzieżą”.*

W roku 1932 dyrekcja kopalni „Biały Szarlej” przekazała harcerzom dwa drewniane baraki oraz duży teren w rejonie szybu „Kramer”(dziś w ten rejon prowadzi ulica Wentylacyjna na północ od cmentarza parafialnego). Można powiedzieć, że te dwa baraki były pierwszą na terenie gminy harcówką.

Do tego czasu harcerze zajmowali prywatne lub szkolne pomieszczenia na zbiórki.

W tym też roku otwarto wystawę poświęconą działalności harcerskiej w gminie, o czym informowała gazeta „Polska Zachodnia” w numerze 138 z dnia 18 maja 1932 roku: *„...W pierwsze święto Zielonych Świąt odbyło się w Brzezinach Śl. otwarcie Wystawy Harcerskiej tu. Gniazda. Otwarcia i poświęcenia wystawy dokonał tu. ks. prob. Brandys. Następnie goście zwiedzili wystawę wyrażając swoje uznanie z powodu artystycznego wykonania poszczególnych eksponatów i dużej ilości tychże...”*



Harcówka na szybie „Kramer”(później „Wojciech”)



W lipcu 1933 roku II Drużynę Harcerzy im. Jana III Sobieskiego przejął drużynowy Jan Skolik, który w przyszłości zasłynął jako wielki patriota. Był więźniem między innymi w Katowicach, gdzie dnia 8 kwietnia 1942 roku został zgilotynowany. Pochowany jest na brzezińskim cmentarzu parafialnym.

W 1934 roku została utworzona przez harcerzy orkiestra smyczkowa, w skład której wchodziło około 20 harcerzy.

W tym także roku w Szkole Powszechnej nr 2 utworzono III Drużynę Harcerzy pod przywództwem nauczyciela szkoły Feliksa Miedzińskiego.

W roku następnym obchodzono w całym kraju jubileusz 25-lecia Harcerstwa w Polsce.

Z tej okazji w miejscowości Spała nad Pilicą w dniach 11 do 25 lipca 1935 roku zorganizowano międzynarodowy Zlot Skautów i Harcerzy, w którym wzięli udział również brzezińscy harcerze.

W 1938 roku drużynowym II Drużyny Harcerzy został Władysław Kotucha.

W roku następnym dnia 1 września rozpoczęła się II wojna światowa.

W rejonie kopalni „Orzeł Biały” rozpoczęły się walki brzezinian z wojskami hitlerowskimi. W walkach tych brały udział grupki starszych harcerzy.

W czasie trwania wojny kilku brzezińskich harcerzy poniosło śmierć. Władysław Kotucha w cytowanej już książce wymienia ich nazwiska. Między innymi byli to: Jerzy Ogiółda, Karol Faber, Jan Skolik, Zenon Witlewski, Eugeniusz Gajewski, Józef Gajda, Jerzy Wyleżałek, Michał Anioł, Kunegunda Pietrucha, Augustyn Bijok, Edmund Konieczny, Paweł Brückner, Franciszek Podzimski, Marian Karcz i Bronisław Pudlik (pierwszy drużynowy brzezińskich harcerzy) i inni.

Rozpoczęła się działalność konspiracyjna w kręgach harcerskich. Powstał Tajny Krąg Starszo-harcerski, którego zadaniem między innymi było kolportowanie polskich książek, gazetek i ulotek.

Z inicjatywy młodego harcerza Jerzego Łokcia powstał w gminie Tajny Kurs Gimnazjalny, który prowadził przez 2 lata Władysław Kotucha (pisałem o tym tajnym nauczaniu w podrozdziale 3. dotyczącym szkolnictwa i czytelnictwa w naszej gminie).

W czasie wojny rozpoczęły się aresztowania i wywozy młodych ludzi na roboty przymusowe w głąb Niemiec. Rozpoczęła się też obowiązkowa i zniechęcająca rekrutacja do służby wojskowej w szeregach armii niemieckiej. Wielu młodych chłopców nigdy nie wróciło do domów.

Jednak wojna się skończyła, a życie w gminie zaczynało powoli nabierać pozorów normalności. Pozorów, bo władze wojskowe Armii Czerwonej, które rządziły w gminie nie pozwalały na powstawanie na nowo organizacji politycznych czy społecznych takich, jakie funkcjonowały przed wybuchem wojny.



Dnia 9 maja 1945 roku oficjalnie zakończyła się II wojna światowa.

Kilka dni wcześniej, bo 30 kwietnia w sali restauracyjnej p. Dziwokiego zorganizowano pierwsze po wojnie spotkanie młodzieży brzezińskiej, którego inicjatorami byli Antoni i Sylwester Mańka, Edward Jarek, Alfons Kaczmarczyk i ksiądz Karol Bąk.

W trakcie spotkania utworzono drużynę harcerzy w składzie 4 zastępów młodzieży pozaszkolnej i 5 zastępów młodzieży szkolnej. Patronem drużyny został założyciel harcerstwa w Polsce Andrzej Małkowski.

Zarząd tej nowej drużyny tworzyli: drużynowy – Sylwester Mańka oraz Roman Pietrucha, Jan Jęczek, Alfons Machura i Franciszek Lukaszczuk.

Na czele zastępów pozaszkolnych stanęli: Roman Pietrucha, Jan Jęczek, Jan Gabrysz i Seweryn Markowicz.

Komendantami zastępów szkolnych zostali: Norbert Brzenczek, Józef Strupowski, Maksymilian Piec, Franciszek Gołowski i Leonard Król.

W roku 1947 poświęcono sztandar brzezińskich harcerzy. Pochód przeszedł z harcówki przy szybie „Kramer” (później „Wojciech”) do kościoła, a potem na boisko, gdzie ksiądz proboszcz Antoni Owczarek poświęcił sztandar.

Dnia 1 grudnia 1947 roku dokonano przemianowania Hufca Brzeziny Śląskie na Hufiec Piekary Śląskie z hufcowym Piotrem Wicikiem z Szarleja.

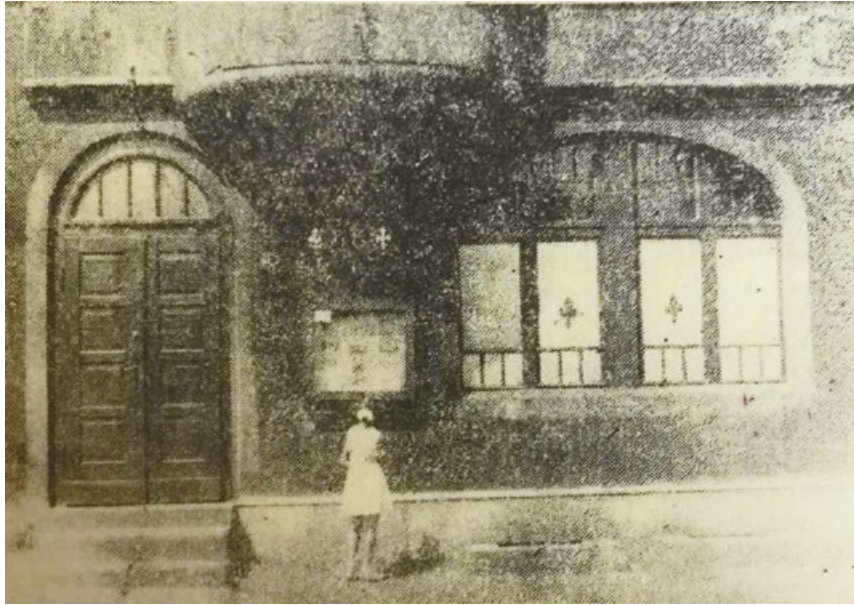
W 1950 roku Związek Harcerstwa Polskiego decyzją władz komunistycznych w kraju przekształcono w Organizację Harcerską Polski Ludowej pod kierownictwem PZPR, a terenem działalności tej nowej organizacji miały być odtąd szkoły podstawowe gdzie wyselekcjonowani przez partię tzw. instruktorzy mieli czuwać nad właściwym wychowaniem dzieci w duchu komunistycznym.

Ogłoszono rozdział kościoła od państwa. Między innymi ze sztandarów z wyhaftowanymi słowami „Bóg – Honor – Ojczyzna” kazano usunąć słowo „Bóg”. Nie wolno było nosić w pochodach wszelkiego rodzaju sztandarów, na których widniały postaci świętych patronów, np. patrona harcerzy św. Jerzego czy patrona strażaków św. Floriana.

W dniach 8–10 grudnia 1956 roku w trakcie Krajowego Zjazdu Działaczy Harcerstwa w Łodzi postanowiono powrócić do dawnej nazwy – Związek Harcerstwa Polskiego jednak pod ideologicznym przywództwem PZPR.

Utworzony został Podhufiec Brzeziny Śląskie podlegający Hufcowi w Tarnowskich Górach. Jego komendantem został Sylwester Mańka.

Przy klubie kopalni „Orzeł Biały” powstała 71 Drużyna Starszoharcerska.



Zdjęcie z około 1959 roku. Świetlica harcerska („Klub Srebrnej Lilijki”) w budynku przy obecnej ulicy Walentego Roździeńskiego nr 79.



Na pierwszym planie długoletni komendant Podhufca Brzeziny Śląskie Alfred Szbielok



Grupa harcerzy w pochodzie 1-Majowym w latach 60. XX wieku. W pierwszym rzędzie drużyna Konrad Miozga.



Dnia 28 grudnia 1957 roku byli działacze i harcerze założyli Koło Przyjaciół Harcerstwa, którego zadaniem było między innymi wspieranie materialnie i moralnie brzezińskich harcerzy.

W roku następnym utworzony został dla harcerzy pozaszkolnych tzw. „Klub Srebrnej Lilijki”. Jego siedzibą był lokal przy dzisiejszej ulicy Walentego Roździeńskiego nr 79 (obecnie w tym lokalu mieści się sklep spożywczy „Strzałka”).

W lokalnej gazecie „Gwarek” w numerze 7 z dnia 9 czerwca 1957 roku ukazał się taki tekst: *„Harcerze Brzezin Śląskich wypowiedzieli walkę chuligaństwu, jakie panoszyło się na terenie ogródków działkowych. Pawilony i altanki zostały oddane pod opiekę harcerzy. Za przydzielone harcerzom fundusze zostanie tam urządzony kiosk harcerski, z którego będą mogli korzystać wszyscy działkowcy...”*

Pod koniec 1958 roku komendantem Podhufca Brzeziny Śląskie został Alfred Szbielok.

W tym czasie wielkie zaangażowanie w pracy z harcerzami wykazywali nauczycielka Helena Konowoł oraz Konrad Miozga i Henryk Nier (w latach późniejszych pracował jako kwatermistrz Komendy Chorągwi ZHP w Katowicach).

W tarnogórskiej gazecie „Gwarek” w numerze 15 z dnia 16 kwietnia 1960 roku ukazał się wywiad z komendantem Podhufca Brzeziny Śląskie Alfredem Szbielokiem. Oto fragmenty tego wywiadu: *„...Podhufiec ZHP w Brzezinach Śl. posiada w tej chwili 5 drużyn żeńskich, 4 drużyny męskie i 2 zuchowe, które skupiają w swoich szeregach około 250 harcerek i harcerzy. Najliczniejsza jest 69 drużyna żeńska im. Emilii Plater, której przewodzi drużna Konowoł. Drużyna ta zasługuje na specjalne uznanie. Opiekuje się chorymi przebywającymi w Zakładzie Specjalnym dla Nieuleczalnie Chorych. Dla chorych tego Zakładu harcerki urządzają wieczornice rozrywkowe, śpiewają piosenki, recytują wiersze, malują pocztówki itd... Klub Srebrnej Lilijki może poszczycić się pewnymi osiągnięciami. Zastęp kukiełkowy urządza przedstawienia dla dzieci najmłodszych, zastęp filmowców wyświetla co wtorek bajki dla dzieci starszych. Jest jeszcze zastęp fotograficzny, sportowy, gwarków, turystyki kolarskiej i PCK... Poza pracą organizacyjną rozpoczynamy szeroką akcję harcerskich czynów społecznych. Ostatnio harcerze własnymi siłami odremontowali świetlicę PCK. Jednak najwięcej pracy wkładają harcerze przy urządzaniu kolonady w ogródkach działkowych...”*

Na temat kolonady i prac harcerskich związanych z remontem i budową harcówki na terenie Pracowniczych Ogródków Działkowych „Róża” (pod taką nazwą działały we wcześniejszym okresie ogródki) tak pisał „Gwarek” w numerze 25 z dnia 25 czerwca 1960 roku: *„Harcerze Brzezin Śląskich posiadają własną stanicę harcerską. Mieści się ona w ogródkach działkowych. Wyglądem swoim przypomina najzwyczajszy w świecie Ogród Jordanowski. Pięknie uporządkowany i urządzony teren kolumnady budzi zachwyt mieszkańców Brzezin... harcerze nie oszczędzili czasu i wysiłku, by własną pracą uporządkować budynek kolumnady i przylegający teren zieleńca. Na przełomie lat 1958/59 harcerze wykonali następujące prace: usunęli 250 mb starej siatki ogrodzeniowej, wycięli a następnie wykarczowali wszystkie stare krzewy. W budynku kolumnady przeprowadzili we własnym zakresie roboty murarskie, tynkarskie oraz malowanie wszystkich pomieszczeń. Wyróżnili się w pracy: Roman Szymik, Józef Migdalski, Franciszek Radwański*



i Edward Kardaś. W roku 1960 założono nowa siatkę, zasadzono krzewy i drzewka, wykonano boisko do piłki ręcznej, siatkówki i „dwóch ogni”. Harcerzom w pracach pomagała młodzież szkoły nr 3...”

Wymieniona powyżej nazwa tzw. kolonada to ogrodzony teren za współczesnymi budynkami Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Róża” oraz Dzielnicowego Domu Kultury. Dawniej w tym miejscu po północnej stronie ogrodzonego terenu mieściło się drewniane zadaszanie, pod którym można było umieścić stoły i miejsca do wypoczynku i poczęstunku. Obecnie po tym drewnianej altance nie ma śladu. Na środku opisywanego terenu zachował się wielki, okrągły, betonowy klomb podwyższony ponad teren gruntu i obsadzany kwiatami lub krzewami ozdobnymi w celach dekoracyjnych.



Obecny wygląd terenu dawnej kolonady.

W lutym 1964 roku otwarto w Brzezinach Śląskich Klub Prasy i Książki w lokalu byłej harcówki mieszczącej się przy ulicy Walentego Roździeńskiego nr 79.

Klub powstał dzięki pomocy ekspozytury „Ruchu” z Tarnowskich Gór, który wyposażył lokal w meble, stoisko z prasą i książkami, wyremontował lokal.

Obsługą Klubu mieli zaopiekować się harcerze, którzy zachowali prawo do organizowania w lokalu swoich zbiórek i pełnili w nim dyżury porządkowe.

Od dnia 20 września 1967 roku harcówka mieściła się na strychu Szkoły Podstawowej nr 1. Powstała ona dzięki staraniom ówczesnego kierownika szkoły Kazimierza Demkowskiego i wydatnej pomocy materialnej przekazanej przez dyrekcję Kombinatu Górniczo-Hutniczego „Orzeł Biały”.

Zakład nie tylko zapewnił fachową pomoc roboczą, ale przeznaczył dla nowej harcówki część mebli i sprzęt do ciemni fotograficznej z powiększalnikiem. Oficjalne otwarcie harcówki miało miejsce dnia 20 września 1967 roku.



W dniu 1 września 1972 roku wznowiła działalność 61 Drużyna Harcerzy przy Szkole Podstawowej nr 3. Kierownikiem drużyny został Piotr Stacha.

Po reorganizacji administracyjnej kraju w 1975 roku utworzono samodzielny Hufiec Piekary Śląskie z komendantem Edmundem Gwizdą.

Hufiec przejął tereny obozowe w Piłce koło Lublińca.

Dnia 4 września 1983 roku w Katowicach odsłonięto „Pomnik Harcerzy Śląskich”.

W roku następnym Szczep Harcerski działający przy Szkole Podstawowej nr 14 przyjął imię Jana Skolika bohaterskiego drużynowego II Drużyny Harcerskiej imienia Jana III Sobieskiego.

W styczniu 1990 roku Krąg Instruktorski „Brzoza” z okazji 70-lecia harcerstwa w Brzezinach Śląskich zorganizował „Izbę Pamięci” w budynku dawnego ratusza w naszym mieście.

Od 1992 roku harcerze brzezińscy uczestniczyli w akcji przekazania „Ognia Betlejemskiego”.

Co roku skauci europejscy przejmują ogień w Betlejem, który jest następnie rozwożony do europejskich kościołów przed świętami Bożego Narodzenia. Ogień ten znajduje się później na wielu stołach podczas wieczerzy wigilijnej.

W roku 1998 zorganizowano ostatni obóz harcerski w Piłce. Od tego czasu przejęty został przez piekarskich harcerzy nowy ośrodek obozowy w Kokotku nad jeziorem Posmyk.

Od roku 1999 obowiązywać zaczęła w Polsce nowa reforma w szkolnictwie. Reforma ta nie pomogła w odradzającym się powoli harcerstwie.

Uroczystości jubileuszowe 80-lecia Związku Harcerstwa Polskiego w Brzezinach Śląskich rozpoczęły się uroczystą Mszą świętą odprawioną w naszym kościele parafialnym w dniu 14 października 2000 roku. Wzięli w niej udział starsi harcerze i młodzież należąca do hufca współcześnie.

W 2002 roku harcerze Hufca Piekary Śląskie wraz z komendą Hufca przeprowadzili się do nowego lokalu przy ulicy Józefa Poniatowskiego nr 1a w Brzezinach Śląskich. Dawniej w tym pomieszczeniu mieściła się pralnia kopalniana.



10. Polski Czerwony Krzyż. Opieka medyczna.

Towarzystwo Czerwonego Krzyża powstało w Polsce w 1919 roku, zaś na terenie Brzezin w 1920 roku.

Gazeta „Górnoślązak” w numerze 271 z dnia 27 października 1920 roku pisała: *„Brzeziny pod Bytomiem. Przed kilku dniami zawiązało się u nas towarzystwo „Czerwonego Krzyża”. Powyższe towarzystwo zasługuje na wszelką pochwałę i ogólne poparcie, gdyż uchwaliło urządzić gwiazdkę dla biednych dzieci gminy naszej. Apeluję do was kochani obywatele z Brzezin, pamiętajcie, a nie zapominajcie na waszych biednych. Nie ma bowiem rodziny, która by nie miała jakiegoś starca albo sieroty w pokrewieństwie swoim potrzebującym wsparcia. Wesprzyjcie ich przez nasz „Czerwony Krzyż”. Odzywam się do Was, kochani posiadziciele domów i gruntów, jak rolników, także i robotników, przybądźcie najliczniej na przyszłe posiedzenie, które się odbędzie na przyszłą niedzielę u pana Potyki o godz. 12.30 w południe. Błagający”* (wspomniany w tekście lokal Feliksa Potyki znajdował się w rejonie obecnego Skweru Olimpijczyków).

Inna gazeta „Głos Śląski” w grudniowym numerze 154 w tym samym tonie pisała tak: *„Dnia 22 grudnia br. urządza miejscowy oddział Polskiego Czerwonego Krzyża gwiazdkę dla biednych. Prosimy wszystkich, którzy się u przewodniczącego zapisali, aby o ile im zdrowie pozwoli, na tę gwiazdkę na salę p. Potyki przybyli. Szan. obywateli z Brzezin upraszamy o jak najliczniejsze przybycie. Wszystkim, którzy się w jakikolwiek bądź sposób do urządzenia gwiazdki przyczynili lub jeszcze przyczynią, składamy w imieniu naszych biednych serdeczne Bóg zapłać! Zarząd Polsk. Czerwonego Krzyża.”*

Takie lub podobne akcje wsparcia dla ludzi potrzebujących Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża urządzał na terenie Brzezin także w latach następnych.

Gwiazdka dla ludzi starszych, samotnych i potrzebujących wsparcia materialnego odbyła się także dnia 23 grudnia 1923 roku.

Na urządzenie tej akcji uzyskano od mieszkańców Brzezin kwotę 64 922, 00 marek, a Zarząd gminy przeznaczył na ten cel 100 000,00 marek oraz duże ilości zakupionego cukru i mąki. Kupcy brzezińscy także przyczynili się do wsparcia akcji poprzez ofiarowanie towarów żywnościowych i materiałów na uszycie odzieży.

Podział upominków odbył się podczas uroczystości choinkowej w sali p. Dziwokiego.

Według danych Zarządu brzezińskiego oddziału PCK prezenty wręczono 179 osobom.

Oprócz działalności charytatywnej, której przykłady podałem powyżej, oddział Polskiego Czerwonego Krzyża zaangażowany był również w działalność Przychodni Przeciwgruźliczej, która rozpoczęła działalność w dniu 10 marca 1930 roku w budynku Zakładu św. Antoniego przy ulicy Trautmana 4. Przychodnia była czynna 3 razy w ciągu tygodnia.



Kierownikiem Przychodni był miejscowy lekarz dr Brunon Marcinek. Lekarzami obsługującymi pacjentów było małżeństwo dr Franciszek Kujawski i jego żona Maria Kujawska-Rajda.

W Przychodni były zarejestrowane aż 534 osoby. Oprócz miejscowej ludności do pacjentów tego oddziału w 1933 roku należeli także mieszkańcy Dąbrówki Wielkiej i Kamienia.

Dr medycyny Brunon Marcinek zanim przybył do Brzezin Śląskich kilka lat praktykował w Sanatorium Przeciwgruźliczym w Wodzisławiu i w Szpitalu Spółki Brackiej w Rybniku. Na stałe osiedlił się w Brzezinach Śląskich w połowie 1932 roku i zamieszkał przy ówczesnej ulicy Warszawskiej nr 15.

Skoro mowa o lekarzach pracujących na terenie naszej gminy należy wspomnieć także o tych z nich, którzy wykonywali stałe praktyki lekarskie w innych miastach, a porad lekarskich udzielali dorywczo między innymi w Brzezinach. Do takich lekarzy zaliczyć można dra Kowalika z Szarleja, który przyjmował pacjentów brzezińskich w restauracji Artura Covi'ego dwa razy w tygodniu od 1901 roku.

Do zadań Koła Polskiego Czerwonego Krzyża należało także organizowanie wszelkiego rodzaju kursów ratowniczo-sanitarnych.

Taki kurs dla patrolowych i ratowników medycznych odbył się w naszej miejscowości dnia 1 grudnia 1937 roku. W tym czasie sekretarzem brzezińskiego Koła PCK był p. Rzepka, a komendantem sekcji ratowniczych p. Moczek.

Na kursantów byli przyjmowani mężczyźni w wieku od 18 do 40 lat z kategorią służby wojskowej „C” lub „D” oraz kobiety w tym samym przedziale wiekowym.

Od 1955 roku w byłym budynku Prezydium Osiedlowej Rady Narodowej została otwarta poradnia zdrowia z jej kierownikiem dr Józefem Swobodą. W latach późniejszych opiekę nad chorymi przejął dr Jerzy Urbański.

Od roku 1969 brzeziński Ośrodek Zdrowia miał swoją siedzibę w lokalu przy ulicy Oświęcimskiej nr 15 (budynek już nie istnieje. Chodzi o gmach, w którym mieściła się także restauracja Karola Kremisa).

Od roku 1983 przychodnia lekarska miała swoją siedzibę w budynku dawnego Domu Górnika KWK „Andaluzja” przy dzisiejszej ulicy Janusza Kusocińskiego nr 4.

W roku 1970 brzezińskie Koło Polskiego Czerwonego Krzyża uroczyście obchodziło jubileusz 50-lecia działalności na terenie naszego miasta.

Z tej okazji w sali kina „Brzoza” odbyła się akademie, w trakcie której prezes miejscowego Koła dr Leon Sedlaczek wręczył dyplomy uznania najbardziej aktywnym starszym działaczom: Julii Makowskiej, Karolowi Moczкови, Jerzemu Wilczkowi, Ignacemu Kapale, Janowi Weinhenigowi, Janowi Moczкови i innym.



Wśród młodych członków na uznanie zasłużyli: Michał Musialik, Józef Migdalski i Edward Kapała.

Warto przy tej okazji wspomnieć, że Polski Czerwony Krzyż, zwłaszcza we wczesnych latach powojennych współdziałał wydatnie ze społeczną służbą zdrowia w temacie podnoszenia kultury sanitarnej i zdrowotnej społeczeństwa, organizując szkolenia, pokazy sprawności drużyn sanitarnych w zakresie obronności terytorialnej kraju itp..



11. Pracownicze Ogródki Działkowe „Róża” i „Przyjaźń”.

Na temat powstawania ogródków działkowych nie ma wielu dokumentacji historycznych.

Dlatego posłużę się cytatem z gazety „Polska Zachodnia” numer 216 z dnia 4 sierpnia 1932 roku, który opisuje okoliczności tworzenia się w gminie tzw. „ogródków działkowych dla bezrobotnych”.

Oto fragmenty tego artykułu, którego tytuł brzmiał: *„Zainteresowanie bezrobotnych dla ogródków działkowych stale wzrasta. Dowodem tego Brzeziny Śląskie”*. Dalej treść artykułu jest następująca: *„Z inicjatywy starostwa w Świętochłowicach i przy poparciu Gminy Brzeziny powstała tutaj z wiosną b.r. nowa kolonja ogródków działkowych dla bezrobotnych – pryncem pomocą fachową służyła Śl. Izba Rolnicza. Z ramienia tejże zorganizował ref. Włosik.*

Właściciele działek w Tow. Ogrodów Działkowych i Przydomowych „Róża”, liczące obecnie 104 członków. Ogrodów jest 100 o wielkości 200 mtr. kw. działka. Obecnie zgłaszają się znów dziesiątki reflektantów na nowe ogrody – a tak natarczywie – że zarząd Tow. Ogród. i gmina Brzeziny Śląskie postanowili rozszerzyć kolonję już w jesieni b.r. Starostwo w Świętochłowicach przyczyniło się pomocą finansową do ogrodzenia kolonji i założenia wodociągu.”

Towarzystwo Ogrodów Działkowych „Róża” zorganizowało dnia 28 stycznia 1934 roku zebranie konstytucyjne, na którym uchwalono nowy statut i wybrano zarząd Towarzystwa.

Prezesem został naczelnik gminy Jan Gąsior. Jego zastępcami zostali Witlewski i Luksa, sekretarzami Gliklich i Szwed, skarbnikiem Mańka, a członkami Zarządu Domin, Toma, Pietrucha i Heins.

Wspomniana w tekście Śląska Izba Rolnicza z siedzibą w Katowicach organizowała liczne kursy przysposobienia rolniczego i ogrodniczego. Taki 5-dniowy kurs odbył się w Brzezinach Śląskich w lutym 1935 roku. Wzięło w nim udział 40 zwłaszcza młodych ludzi.

Program wykładów obejmował przede wszystkim zagadnienia z zakresu ogrodnictwa, warzywnictwa, sadownictwa i hodowli inwentarza przydomowego.

Warta odnotowania jest budowa „Domu Działkowca” wykonana w czynie społecznym przez właścicieli ogródków działkowych.

Prace budowlane rozpoczęto w 1968 roku. Dotację na rzecz budowy w wysokości 85 tys. zł przekazało Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Brzezinach Śląskich. Całkowity koszt budowy miał wynieść 900 tys. zł. Budynek został oddany do użytku w 1970 roku (zdjęcia poniżej).

Na terenie naszego miasta istnieją jeszcze jedno, znacznie młodsze Pracownicze Ogrody Działkowe pod nazwą „Przyjaźń” mieszczące się w zachodniej części osiedla mieszkaniowego przy ulicy Walentego Roździeńskiego na „Górcie”.

Główne wejście do Domu Działkowca od strony północnej. Zdjęcie środkowe przedstawia budynek od strony ulicy Walentego Roździeńskiego, a dolne – główną bramę wejściową na teren ogródków od ulicy Stefana Żeromskiego.





Jako datę początkową powstawania tych ogrodów przyjmuje się rok 1978, kiedy to mieszkańcy osiedla wystąpili z pismem do Dyrekcji Zakładów Górniczo-Hutniczych „Orzeł Biały” o wydzieleniu terenu przylegającego do osiedla na stworzenie ogródków działkowych.

Dyrekcja Zakładów w osobach dyrektora Józefa Wołczańskiego i inż. Józefa Zaręby, inicjatorów i założycieli ogrodów, wystąpiła z odpowiednim pismem do Urzędu Miejskiego w Bytomiu o przydział terenu o powierzchni około 2,5 ha z przeznaczeniem na budowę ogródków działkowych.

W marcu 1981 roku nadeszła pozytywna decyzja z Urzędu Miasta Bytomia na budowę 60 działek o nazwie „Ogrody nr 4”, które administracyjnie przyłączone zostały do Pracowniczych Ogrodów Działkowych „Przyjaźń” w Bytomiu.

Mieszkańcy osiedla z pomocą Dyrekcji Zakładów „Orzeł Biały” ogrodzili teren działek, wybudowali rurociąg wodny i utwardzili alejki.

Obecnie „Ogrody nr 4” to 62 działki (całość tworząca POD „Przyjaźń” zajmuje powierzchnię 15 ha i posiada 335 działek).

Od 14 lat przewodniczącym POD „Przyjaźń” był Bogdan Hajduga (zmarł dnia 26 maja 2022 roku). Widocznie rządy tego prezesa zostały przez działkowców bardzo docenione skoro na jego cześć został napisany wiersz, którego początkowy fragment brzmi tak:

„Do widzenia – tylko tyle
Cóż więcej powiedzieć mogę
Ziemią skończyłeś wędrówkę
Obrałeś nieznaną drogę”...

Obecnie przewodniczącym POD „Przyjaźń” jest Jan Radola.



W posiadaniu działkowców jest „Dom Działkowca”, w którym odbywają się między innymi tradycyjne dożynki rozpoczynające się Mszą świętą odprawianą przez brzezińskich duszpasterzy.

Działkowcy posiadają liczne odznaczenia, medale i dyplomy honorujące ich trud, pracę i oddanie na rzecz swoich pielęgnowanych i upiększanych działek.



12. Rzemiosło. Restauracje. Sklepy. Apteka.

Nie chce się wprost uwierzyć, że według stanu z lat 20. i 30. XX wieku na terenie Brzezin Śląskich działało aż 56 zakładów rzemieślniczych (dziś powiedzielibyśmy prywatnych firm), w których zatrudnionych było około 80 pracowników.

W tym czasie zamieszkiwało w gminie 7 178 osób, a gmina zajmowała obszar 264 ha.

W tym pododdziale postaram się niektóre z zakładów rzemieślniczych wymienić. Ale nie o wszystkich jest jakkolwiek wzmianka co do lokalizacji.

Ciekawostką jest jednak fakt, że niektóre z prywatnych „firm” działały już na naszym terenie przed oficjalnym powstaniem gminy Birkenhain, czyli przed 1882 rokiem.

Właściciele zakładów rzemieślniczych ogłaszali się w lokalnej prasie poszukując nowych pracowników.



Pierwszy z lewej to nieistniejący budynek ze sklepem należący do Richarda Scholza

Dla przykładu Franciszek Bendkowski – „mistrz szewiecki poszukiwał w 1878 roku 4 czeladników szewskich” (pisownia dosłowna).

Już po utworzeniu samodzielnej gminy właściciel zakładu masarskiego Franciszek Zawischa w 1889 roku oferował sprzedaż masarni.

Z kolei Richard Scholz właściciel „Składu towarów kolonialnych, łokciowych i żelaza” w 1893 roku poszukiwał (cytat dosłowny)... „2 uczni, synów porządných rodziców, mówiących po polsku i po niemiecku” do swojego składu między innymi z nawozami sztucznymi.



Trzy lata później mistrz szewski Witzik oferował naukę w zawodzie szewskim „2 albo 3 chłopcom”.

W podrozdziale 3 dotyczącym szkolnictwa i czytelnictwa wymieniałem nazwisko Jana Ullmanna, właściciela „Fabryki obrazów i zwierciadeł”, a także zajmującego się wypożyczaniem książek.

Również on ogłaszał się oferując pracę polegającą na „roznoszeniu obrazów, ołtarzyków z muzyką itd.”

Właścicielem sklepu spożywczego (wówczas nazywanego składem wiktualnym) był w 1897 roku Tomasz Watolski (w 1910 roku ogłaszał lokal do wynajęcia).

Z kolei właściciel „Fabryki wody sodowej i limoniady” (już wymieniany) Ryszard Scholz poszukiwał „trzeźwego, porządnego woźnicy przy wysokiej zapłacie”. Ten sam właściciel oferował w prasie „wszelkie gatunki sztucznych środków nawozowych po cenach fabrycznych”.

Firmę kurierską i transportową w gminie prowadził Szymon Hosch (pisownia oryginalna), który ogłaszał nabór do swej firmy dla „10 robotników do koni i robotników akordowych” w 1899 roku.



*Dom Towarowy należący do St. Warzechy
(budynek ze sklepem istnieje do czasów współczesnych przy ulicy ks. bpa Herberta Bednorza nr 48).*

W tym samym roku właścicielem „Składu kolonialnego, towarów łokciowych, krótkich i żelaznych” był w gminie Teodor Rurainki (skład mieścił się w jego kamienicy przy obecnej ulicy ks. bpa Herberta Bednorza pod numerem 23, której późniejszym właścicielem był Teofil Czipionka).

W roku 1901 swój „Sklep masarski i fabrykę kielbas” otworzył przy ówczesnej ulicy Kamieńskiej nr 35 (teraz bpa Herberta Bednorza) Paweł Latta.

W roku 1902 otworzył w gminie skład mebli i trumien M. Schonwolff przy ulicy Kamieńskiej.



W tym samym roku założona została przez Wiktorię Tomalla prasownia koszul, kołnierzyków itp. W 1903 roku ogłaszał się w prasie i poszukiwał „syna uczciwych rodziców, który się chce wyuczyć masarstwa” mistrz rzeźnicki M. Schleziona.

W Rozdziale II / 2 wspomniałem o zasługach Hansa Jaworskiego właściciela cegielni parowej wybudowanej w maju 1904 roku, która przyczyniła się w dużym stopniu do rozwoju naszej gminy głównie jeśli chodzi o budowę domów, kościoła parafialnego itp.

Pisałem wcześniej, że na terenach przyległych do cegielni istniało także gospodarstwo rolne. W prasie właściciel cegielni zamieszczał ogłoszenia dotyczące planowanych inwestycji między innymi takiej treści: „Cegielnie kupca Hansa Jaworskiego z Bytomia, położone w Brzezince, mają być połączone szynami z kolejką, kursującą pomiędzy Szarlejem a Maciejkowicami”.

Cegielnia prawdopodobnie istniała w Brzezinach do 1917 roku, o czym świadczy tekst zamieszczony w gazecie „Górnoślązak” nr 100 z dnia 3 maja 1917 roku takiej treści: „Brzeziny. (koniec procesu i sprzedaż majątku). Właścicielka cegielni parowej Jaworska prowadziła z spadkobiercami Gieschego proces o szkodę spowodowaną przez kopalnię. Objekt skargi wynosił 2 miliony marek. Oskarżona firma kupiła obecnie cegielnię za 700 tysięcy marek, przez co długoletni proces został zakończony”.

Hans Jaworski był także właścicielem fabryki likierów, która mieściła się w Bytomiu przy ówczesnym Placu Fryderyka Wilhelma nr 6.

W roku 1906 Julian Polczyk sprzedał swoją oberżę kopalni „Szczęście Samuela” za kwotę 100 tys. zł ale oberża była jeszcze przez niego dzierżawiona przez kilka lat.

W tych samych, początkowych latach XX wieku miał swój warsztat mistrz krawiecki Wojciech Reisch.

Od 1914 roku działała w gminie kuźnia, której właścicielem był Wojciech Lippok.

Kuźnia mieściła się w domu przy dzisiejszej ulicy Górniczej nr 1.

Wcześniej, bo pod koniec XIX wieku działała w gminie kuźnia mistrza kowalskiego Marcina Gishy (brak informacji o miejscu działalności).

W roku 1928 ogłoszenia w prasie zamieszczał również mistrz krawiecki Stefan Król, który swój zakład miał przy ówczesnej ulicy 3 Maja naprzeciw budynku Ratusza miejskiego.

W „Gazecie Świętochłowskiej” nr 15 z dnia 13 kwietnia 1929 roku ukazało się ogłoszenie tej treści: „Inżynier Bartłomiej Gowarzewski – Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Brzeziny Śląskie ulica Warszawska 10 wykonuje roboty nad – i podziemne, buduje drogi bite, koleje żel. regulacje kanałów i rzek i wykonuje wszelkie roboty betonowe”(mowa o budynku narożnym obecnych ulic ks. bpa Herberta Bednorza i Andrzeja Mieleckiego).



Na zdjęciu pierwszy z prawej Hans Jaworski



Oberża Juliana Polczyka na „Górcze”



Jeszcze jedno zdjęcie oberży Juliana Polczyka



W prasie w 1930 roku ogłaszał się również właściciel cegielni P. Rode. Niestety nie jestem w stanie ustalić miejsca produkcji cegieł oraz składu materiałów budowlanych wyszczególnionych w ogłoszeniu, a więc: cegły maszynowej, cegły tzw. licówki, dziurawki, wapna itp.

Od 1931 roku działała w Brzezinach rzeźnia przy ulicy Warszawskiej nr 35, której właścicielem był Wojciech Szymura (wcześniej Paweł Latta). Chodzi o dom ze sklepem przy obecnej ulicy bpa Herberta Bednorza 35, którego właścicielem w latach późniejszych była i jest nadal rodzina p. Alojzego i Franciszki Chwała.

Podobne obwieszczenie dotyczące planu budowy rzeźni w naszej gminie wysłała do odpowiednich władz p. Gertruda Abrahamczyk. Rzeźnia miała być zbudowana przy ulicy 3-go Maja (obecnie Walentego Roździeńskiego) w 1932 roku.

W roku 1935 ogłoszenie oraz reklamę swojej firmy do lokalnej prasy wysłał mistrz stolarski Maksymilian Kosek. Stolarnia miała napęd elektryczny i suszarnię parową.

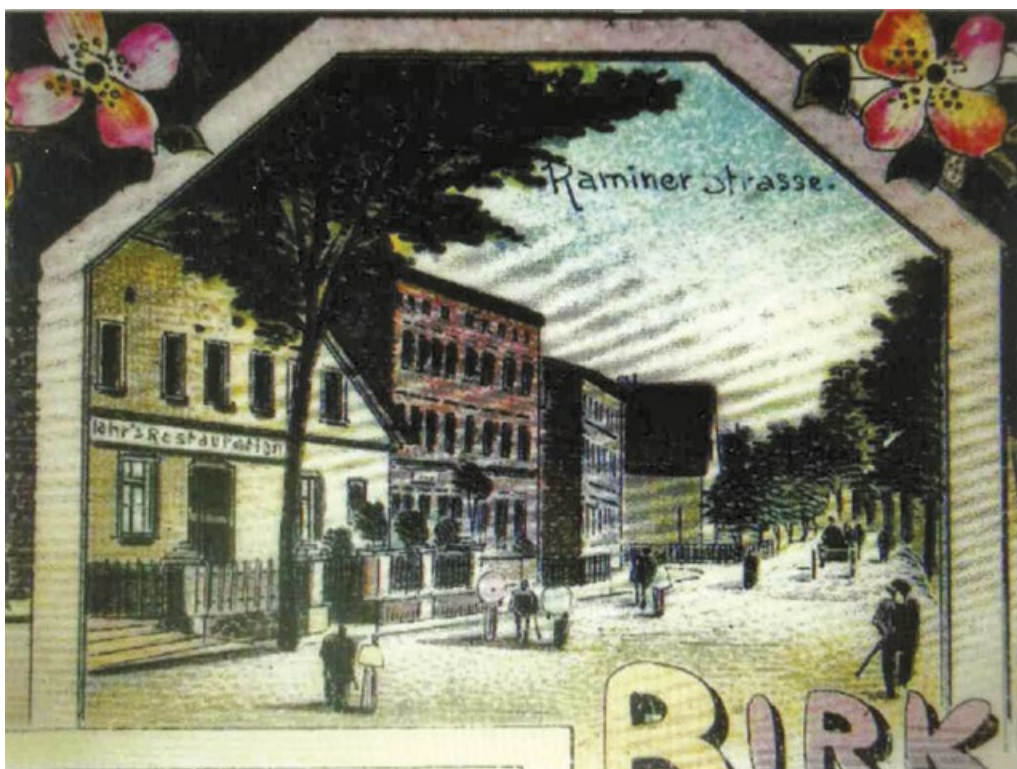
To tylko kilka przykładów działalności różnych firm w naszej gminie pod koniec XIX i na początku XX wieku, o których istnieniu dowiadujemy się z lokalnej, wychodzącej w tamtym okresie prasy. Ale z opowiadań starszego pokolenia wiemy, że działały w gminie rzeźnie ze sklepami między innymi Feliksa Potyki, Kergera, Wygasza, a w latach późniejszych Czesława Barczyka i innych.

W naszej gminie na początku XX wieku istniały liczne restauracje (oberże, karczmy, wyszynki, gospody – takie nazwy wówczas funkcjonowały).

Do najbardziej znanych należała oberża Juliana Polczyka, która mieściła się na „Górcie” naprzeciw głównego wejścia do dyrekcji kopalni „Orzeł Biały”. W latach późniejszych, a ściślej od 1945 roku, w budynku restauracji mieścił się klub zakładowy kopalni. W pobliżu wyburzonej oberży – restauracji Juliana Polczyka zbudowano Zakładowy Dom Kultury.



Do 1901 roku na terenie gminy funkcjonowała oberża, której właścicielką była p. Roeder (niestety nie jestem w stanie potwierdzić gdzie ta oberża się mieściła).



Dwie pocztówki z około 1910 roku. Widoczne wejście do restauracji Marii Klahr (mieściła się w rejonie obecnego małego targowiska w naszym mieście).

Wiadomo natomiast, że karczma „Wygoda”, której w początkowym okresie właścicielem był Johann Pakusa znajdowała się przy obecnej ulicy ks. bpa Herberta Bednorza nr 56.

Późniejszymi właścicielami tej karczmy – oberży byli Jankowski i Augustyn Dziwoki (ten ostatni na pewno w latach 30. XX wieku i później. Augustyn Dziwoki zmarł 24 stycznia 1937 roku).



Pocztówka z widokiem na restaurację Johanna Pakusy (później Augustyna Dziwokiego). W latach późniejszych dobudowane zostało jeszcze jedno piętro domu.

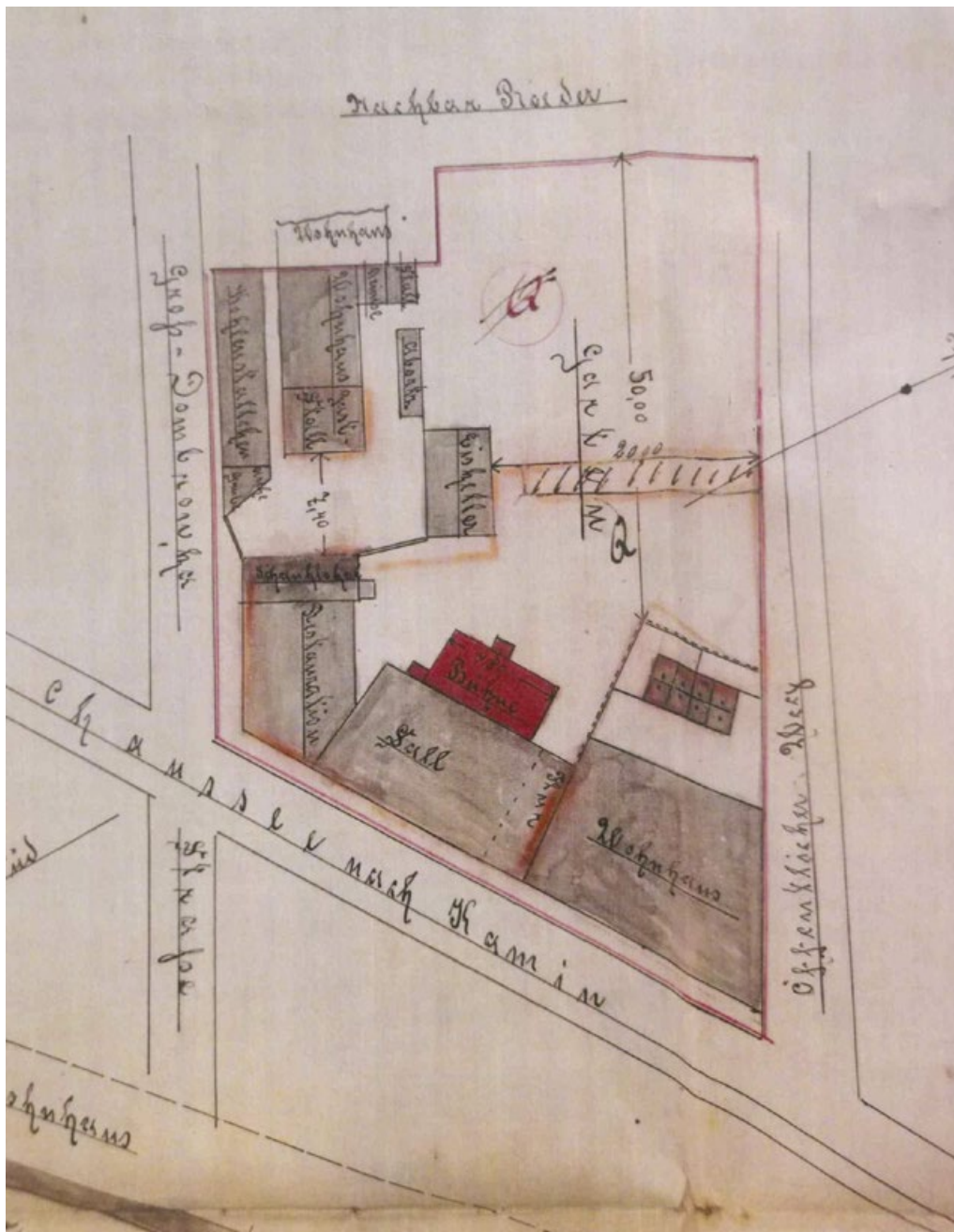


W centrum gminy na skrzyżowaniu obecnych ulic ks. bpa Herberta Bednorza i Walentego Roździeńskiego pod numerem 79 znajdowała się gospoda Artura Covi'ego (Covy'ego).

Na zapleczu gospody w ogrodzie, od wiosny do późnej jesieni odbywały się zabawy, festyny i tzw. weneckie noce.



Restauracja Dominika, później Artura Covi'ego w budynku narożnym skrzyżowania obecnych ulic Walentego Roździeńskiego i ks bpa Herberta Bednorza



Auf Grund des § 33 der Gewerbeordnung für das Deutsche Reich in der Fassung des Reichsgesetzes vom 1. Juli 1883 (RGW. S. 177) und des § 144 des Gesetzes über die Zuständigkeit der Verwaltungs- und Verwaltungsgerichtsbehörden vom 1. August 1883 (GS. S. 237) wird

dem Gastwirt Dominik C o v i

zu Birkenhain

auf Antrag die Erlaubnis erteilt, in dem zu Birkenhain

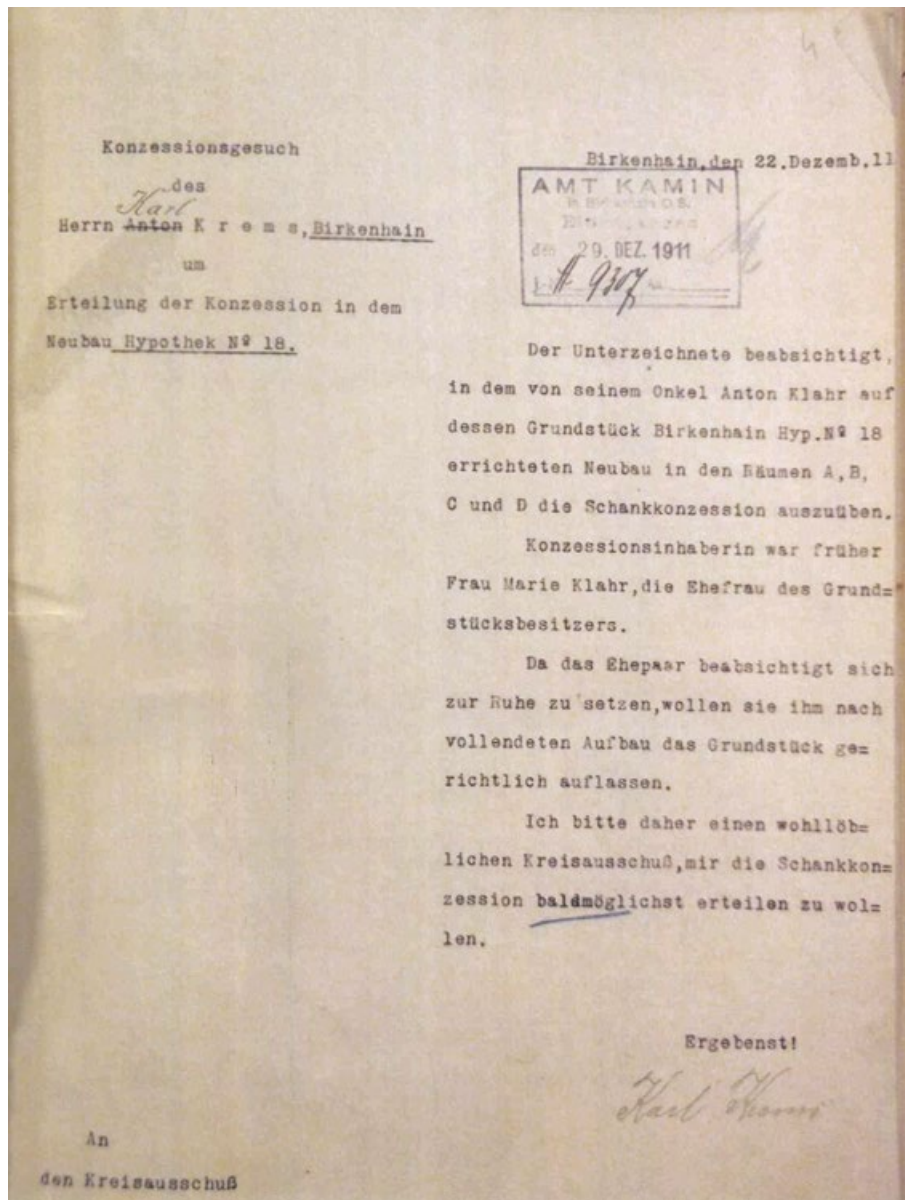
unter Nr. 26/35 gelegenen Hausgrundstücke, jedoch nur in den auf der beigezeichneten Zeichnung mit den Buchstaben A. B. C. D. E. F. G. H. J. K. L. bezeichneten Räumen und O

die Gastwirtschaft

Plan sytuacyjny restauracji Dominika Covi'ego
Pismo – koncesja z dnia 23 kwietnia 1910 roku na prowadzenie gospody-restauracji.



Nieistniejący budynek należący do Karola Kremsa wraz z restauracją i przychodnią lekarską (rejon małego targowiska i bloku mieszkalnego przy obecnej ulicy ks. bpa Herberta Bednorza nr 9.)



Kopia pisma z dnia 22 grudnia 1911 roku skierowanego przez Karola Kremsa do Urzędu Powiatowego w Kamieniu w sprawie koncesji



Znana w gminie była także restauracja Karola Kremisa w nieistniejącym już budynku, który znajdował się na terenie, gdzie obecnie funkcjonuje mały targ w Brzezinach Śląskich przy ulicy ks. bpa Herberta Bednorza. W tym domu, w południowej jego części, znajdowała się też przychodnia lekarska (na zdjęciu z lewej strony budynku trzy okna na parterze)

Na początku lat 20. XX wieku lekarzem w gminie był dr Weirauch, który po sprzedaży domu wyjechał do Niemiec (zdjęcie jego domu – willi pokazałem w Rozdziale I).

Po nim opiekę lekarską w gminie zapewniał dr Franciszek Kujawski z Katowic (pisałem o tym fakcie w Rozdziale II / 10).

Jak już wspomniałem właścicielem apteki pod wezwaniem św. Jadwigi w naszej gminie był Franciszek Krauze, który przyprawił się do Brzeziny z Mysłowic na początku lat 20. XX wieku. W latach 30. apteka należała do dr Stefana Kuglera.

Mało jest jakichkolwiek wiadomości dotyczących właścicieli piekarni w Brzezinach. Wiemy jednak, że piekarnię w naszej gminie otworzył Grzegorz Moczko pochodzący z Opola. Kamienica z piekarnią i sklepem znajdowała się przy obecnej ulicy ks. bpa Herberta Bednorza nr 33.

Obecnie piekarnia wraz ze sklepem „Śnieżka” jest własnością rodziny państwa Gogolinów.

W latach 20. handel w gminie prowadzili prawie wyłącznie Niemcy. Ale i Polacy zamieszkujący w gminie ogłaszali w prasie swoje usługi w języku niemieckim. Oto niektóre z tych ogłoszeń z lat 1929–1939:



Przykłady ogłoszeń prasowych w języku niemieckim (fleischer – rzeźnik, geselle – czeladnik).

Działacze Polskiej Organizacji Wojskowej założyli w gminie polską Spółdzielnię Spożywców o nazwie „Jedność”, której prezesem został Józef Janusz (spotkałem się również z pisownią tego nazwiska jako Janus). Przewodniczącym Rady Nadzorczej spółdzielni był budowniczy Józef Waclawek. Spółdzielnia miała swoją siedzibę przy późniejszej ulicy 3 Maja.

Dużo później, bo w latach 50. i 60. XX wieku dużym powodzeniem cieszył się sklepik i „Ogród piwny”, którego właścicielami było małżeństwo Katarzyna i Eugeniusz Sowisło.



W miesiącu październiku 1960 roku mieszkańcy Osiedla „Jutrzenka” (Orgieszki) doczekali się długo oczekiwanego sklepu spożywczego, który służy im do dziś w budynku przy ulicy Harcerskiej nr 20.

W Rozdziale II/2 wspomniałem o cegielni, którą w roku 1958 wybudowano z inicjatywy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Brzezinach Śląskich, a mającej zaspokoić rosnące z roku na rok zapotrzebowanie na cegłę. W latach 1958/59 zakład wyprodukował 650 tys. sztuk cegły, a w roku 1961–200 tys. sztuk.

Cegielnia miejska dysponowała 2 piecami trzykomorowymi o jednorazowym obłożeniu około 40 tys. sztuk cegły. Według pobieżnych obliczeń stwierdzono, że zapotrzebowanie na cegłę dla potrzeb miejscowego budownictwa wyniesie 1 mln sztuk rocznie, natomiast dla potrzeb Zarządu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej około 500 tys. sztuk.

Jak widać z powyższego tekstu w brzezińskiej gminie naprawdę nie brakowało różnych firm, sklepów (składów), warsztatów wszelkiego rodzaju, które w większości były firmami rodzinnymi lub jednoosobowymi, ale które ułatwiały codzienne życie mieszkańcom.

W książce autorstwa Hermana Biernota z 1929 roku pod tytułem „*Dzieje Narodowego Ruchu Robotniczego w Brzezinach Śląskich*” znajdują się treści reklam zamieszczanych przez różne firmy czy warsztaty, a które uzupełnią treść tego podrozdziału i uzmysłowią Szanownym Czytelnikom, ile różnego rodzaju warsztatów, sklepów itp. działało w naszej gminie.

Oto niektóre z nich:

- Wilhelm Sarwas – ul. Warszawska 10 – „Skład kolonialny, towary krótkie, łokciowe i przybory kuchenne”.
- Sylwester Lukaszczyk – „Ślusarnia, instalacja i warsztat mechaniczny. Skład rowerów za gotówkę i na spłaty”.
- Rainchold Winder – ul. 3 Maja 46 – „Najstarszy skład towarów mieszanych”.
- Stefan Król – ul. 3 Maja 71 – mistrz krawiecki.
- Teofil Lukaszczyk – warsztat siodlarski i tapicerski. „Wyściełanie i przeróbka kanap i materaców”.
- C. Zdebik – Piekarnia ul. Warszawska 22. „Różne pieczywa i najdelikatniejsze ciastka”.
- Teofil Cypionka – „Pierwszy w miejscu skład żelaza, materiałów budowlanych, urządzeń domowych, wyrobów emaliowanych, porcelany, fajansów, towarów kolonialnych i krótkich” (pisownia oryginalna).
- Paweł i Małgorzata Mosler – „Sklep kolonialny oraz sprzedaż papierosów i tytoniu”.

**Piekarnia
C. Zdebik**

Różne pieczywa
Najdelikatniejsze
ciastka

BRZEZINY ŚL.
ul. Warszawska nr. 22

**Ślusarnia, Instalacja
i Warsztat mechaniczny**

Sylwester Lukaszczyk Brzeziny Śl.
Skład rowerów za gotówkę i na spłaty

Przykłady kilku ogłoszeń firm w ówczesnej prasie.



13. Organizacje polityczne i społeczne.

Związki. Towarzystwa.

W latach 20. XX wieku, a więc w okresie Powstań Śląskich i plebiscytu działały w brzezińskiej gminie następujące organizacje i towarzystwa polskie: Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Narodowa Partia Robotnicza, Polska Partia Socjalistyczna, Centralny Związek Górników, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Towarzystwo Polek, Towarzystwo Śpiewu „Cecylia”, Klub Sportowy „Zgoda”, Klub Sportowy „Zbyszko”, Towarzystwo Wycieczkowe „Jaskółka”, Towarzystwo Właścicieli Domów, Spółdzielnia Spożywców „Jedność”, placówka P.O.W. „Przedświt” i inne. W gminie w tym czasie prowadziły działalność także stowarzyszenia kościelne.

Organizacja kombatancka pod nazwą Związek Powstańców Śląskich utworzona została 6 marca 1923 roku.

O tej organizacji działającej w Brzezinach Śląskich pierwsze wzmianki udało się odnaleźć w prasie, a konkretnie w gazecie „Katolik Codzienny” z dnia 24 maja 1925 roku.

Gazeta informuje o uroczystości poświęcenia sztandaru Związku Powstańców grupy uchodźczej-bytomskiej, która miała miejsce dnia 17 maja 1925 roku w kościele parafialnym w naszej gminie. Poświęcenia sztandaru dokonał ksiądz proboszcz Jan Brandys, były dowódca i uczestnik Powstań Śląskich.

W Rozdziale I wspomniałem o ufundowanej w 1925 roku płycie ku czci Nieznanego Powstańca, która 2 lata później została ułożona przed gmachem Ratusza miejskiego.

W roku 1927 na czele grupy miejscowych uchodźców bytomskich Związku Powstańców Śląskich stali Franciszek Kaczmarek i Pilarski (w dokumentacji brak imienia).

W roku 1929 w skład zarządu wchodził: prezes – Franciszek Szaforz, zastępca prezesa – Pietrucha, sekretarz – Franciszek Łabędź, skarbnik – Edward Sznajder i ławnicy: Kleinert, Szymański i Pietrzak.

W Brzezinach działał również Ogólnopolski Związek Podoficerów Rezerwy. Ta paramilitarna organizacja powstała w kraju po przewrocie majowym w 1926 roku. Była utworzona w celu szkolenia w zakresie przysposobienia wojskowego. Prezesem Zarządu Okręgowego Koła Brzeziny w 1927 roku był p. Makosz.

Znaną organizacją w Brzezinach było Towarzystwo Polek, które powstało w gminie już w 1912 roku.

Do założycielek Towarzystwa należały między innymi: Zofia Urbańczykowa, Maria Nowara, Franciszka Wilczkowska, Ludwika Pyszowa, Maria Królowa, Jadwiga Grzybowska (pisownia zgodna



z posiadaną dokumentacją z 1927 roku). Od roku 1922 przewodniczącą Towarzystwa była Augustyna Wrześniowska.

Dnia 15 czerwca 1924 roku Towarzystwo Polek w Brzezinach zorganizowało uroczystość poświęcenia sztandaru. Zaproszenie na tę uroczystość wraz z programem zamieściła gazeta „Głos Polek” nr 6 z maja 1924 roku następującej treści:

Tow. Polek w Brzezinach
obchodzi
w niedzielę, dnia 15-go czerwca br.
Uroczystość
Poświęcenia Sztandaru
PROGRAM:

<p>O godz. 5$\frac{1}{2}$ rano POBUDKA wykonana przez orkiestrę straży pożar.</p> <p>O godz. 7-mej msza Św. za zmarłą członkinię Tow. Polek i wspólna komunja św.</p> <p>O godz. 10-tej S u m a na intencję Tow. Polek</p> <p>Przerwa obiadowa</p> <p>O godz. 1$\frac{1}{2}$ pop przyjmowanie towa- rzystw na targowisku</p> <p>O godz. 2-giej wymarsz po sztandar i pochód do kościoła</p> <p>W razie niepogody zabawa na obydwu salach</p>	<p>na nieszpory, akt po- święcenia przy dźwię- kach muzyki i współ- udziale Tow. śpiewu „Cecylja“ Brzeziny</p> <p>Po nieszporach pochód przez wieś na targowisko, tam prze- mowa, wbijanie gwoździ i zabawa ludowa</p> <p>Rozejdzie się z targo- wiska do ogrodu p. Cowego, tam na sali zabawa, koncert de- klamacje.</p> <p>Również druga zabawa na sali p. Dziwokiego. koncert, deklamacje.</p>
--	---

Poświęcenie sztandaru Towarzystwa Polek w 1924 roku.



Członkinie Towarzystwa współpracowały z Radą gminy na rzecz ubogich mieszkańców, stworzyły komitet dożywiani dzieci i brały udział w przedsięwzięciach dobroczynnych.

Dnia 18 kwietnia 1928 roku założono Towarzystwo Młodych Polek, do którego w owym dniu należało 35 młodych członkiń.

W roku 1933 na czele Zarządu Towarzystwa Młodych Polek stała od czterech lat p. Gedygowa.

Ponowne poświęcenie sztandaru Towarzystwa Polek miało miejsce 14 kwietnia 1929 roku.

W uroczystościach nie brał udziału ksiądz proboszcz Jan Brandys.

Należy zaznaczyć, że Towarzystwo było bardzo zaangażowane w działalność patriotyczną w okresie Powstań Śląskich i plebiscytu.

W roku 1928 utworzono w Brzezinach tzw. Drużyny Jordanowskie, do których zgłosiło się ponad 700 dzieci z naszej miejscowości.

W dniu 4 czerwca rozpoczęły w gminie swoją działalność Drużyny pod kierownictwem zarządu Komitetu opiekuńczego, na którego czele stanął przewodniczący p. Rduch – kierownik Szkoły Powszechnej nr 1. W trakcie zebrania stwierdzono, że *„...Pożądanem by było, aby i inne gminy utworzyły drużyny Jordanowskie i w ten sposób przyczyniłyby się do wychowania naszej dziatwy na dobrych obywateli naszej ukochanej Ojczyzny – Polski”*.

W latach 20. i 30. XX wieku działały w gminie także inne związki. Do nich należał między innymi prężnie działający Związek Hallerczyków, którym kierował w 1929 roku porucznik rezerwy, brzezinianin Franciszek Gabor.

Kursy różnego rodzaju, np. kursy przeciwigazowe organizowała dla pracowników kopalni i mieszkańców Brzezin Śląskich działająca w gminie w latach 30. XX wieku Liga Obrony Przeciw Powietrznej (L.O.P. P.).

W dniu 9 października 1932 roku Koło L.O.P. P. zorganizowało w brzezińskiej sali gimnastycznej uroczystość ku czci bohaterskich lotników por. Żwirki i inż. Wigury.

Dużo wcześniej, bo już w roku 1914 działała w gminie filia Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, na którego czele stał Teodor Trautman.



14. Chóry. Teatr. Kina. Dzielnicowy Dom Kultury.

Śpiew zbiorowy, jakim są chóry, był obecny na terenie Górnego Śląska od połowy XIX wieku. Pierwsze wzmianki o pierwszym polskim chórze na terenie Piekar Śląskich pochodzą z roku 1849, kiedy to podczas Mszy świętej odprawianej w kościele pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny i św. Bartłomieja w Piekarach wystąpił chór składający się z chłopców, dziewcząt i dwóch księży. W roku 1893 założone zostało Towarzystwo Śpiewacze imienia „Dąbrówki”.

Pierwszym chórem, który powstał dnia 23 stycznia 1910 roku w Brzezinach był chór mieszany „Cecylia”.

O tym fakcie tak pisała gazeta „Kurier Śląski” w numerze 22 z dnia 28 stycznia 1910 roku: *„Brzeziny. (Założenie kółka śpiewackiego). W niedzielę dnia 23. bm. założono tutaj kółko śpiewackie. Zarząd towarzystwa składa się z trzech osób. Lekcje śpiewu i posiedzenia tego towarzystwa będą się odbywały w Brzezinach u pana Prochaczkiego. Wypada mi nadmienić, że przy założeniu towarzystwa 23 osób dało się zaraz zapisać na członków. Pierwsza lekcja śpiewu odbędzie się w niedzielę dnia 30. bm. Wszystkich młodzieńców i wszystkie dziewczyny, jakoteż i starsze osoby z naszej wioski upraszamy, ażeby jaknajliczniej przybyły na tę pierwszą lekcję. Do dzieła, Rodacy z Brzezin – przyczynicie się do tego, ażeby u nas zakwitł kult pieśni polskiej. Przewodniczący”* (wymienione w tekście miejsce zbierek chóru znajdowało się w domu Leopolda Prochaczkiego przy dzisiejszej ulicy Stefana Żeromskiego nr 2).

Członkowie Towarzystwa płacili składki miesięczne w wysokości 50 fenigów mężczyźni i 10 fenigów kobiety.

Jego pierwszym prezesem był Robert Tomala, a skarbnikiem Franciszek Podzimski. Dyrygentem chóru został Leon Poniecki-Ostoja, który prześladowany przez Prusaków musiał uciekać z Brzezin, a chór po jego wyjeździe, po półtoraletnim istnieniu, zawiesił działalność.

Natomiast w gazecie „Głos Śląski” w numerze 96 z dnia 12 sierpnia 1913 roku można było przeczytać taki tekst: *„Brzeziny pod Bytomiem. Istnieje tu od 10 miesięcy Towarzystwo śpiewu „Pochodnia”, ale nie rośnie i nie rozwija się tak, jakby tego spodziewać się można. Młodzież nasza jest nieco opieszła... Wiele młodzieży naszej także idzie do przeciwników ludu polskiego i tam występuje się w różnych „ferajnach” obcej sprawie, a często bardzo szkodliwej dla ludu naszego. Winni tu są najczęściej ojcowie i matki, którzy w dzieci swoje nie wlewają narodowego, polskiego, i wcale nie dbają o to, gdzie się ich synowie i córki obracają... dlatego wzywamy wszystkich ojców i wszystkie matki, aby pilnie wychowywali dzieci swe po polsku, a doroślejsze posyłali do polskich stowarzyszeń, osobliwie do tak pięknego Towarzystwa, jakim jest „Pochodnia...”*

Chór „Pochodnia” został założony przez Teodora Trautmana 20 października 1912 roku. Jego dyrygentem był p. Sojka. Chór występował najczęściej w trakcie nabożeństw w kościele parafialnym pod wezwaniem świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kamieniu.

Po kilkunastu miesiącach działalności chór przestał istnieć.



Po zakończeniu I wojny światowej ludność Śląska rozpoczęła walkę o polskość tych ziem. Jedną w form tej walki było upominanie się o przywrócenie języka polskiego do urzędów, szkół i ogólnie pojętego życia codziennego. Również zakładanie Towarzystw śpiewaczych było ważnym elementem tej walki.

Dnia 30 listopada 1919 roku reaktywowano w gminie Towarzystwo Śpiewacze pod wezwaniem św. Cecylii. Na czele nowego zarządu stanął Wincenty Toma, sekretarzem został Aleksander Włoczek, a skarbnikiem Ryszard Pradela.

Miejscowy organista w parafii Jan Gross został pierwszym dyrygentem tego chóru. Działalność chóru na terenie gminy była prężna i różnorodna. Oprócz koncertów, wieczorów pieśni, uczestnictwa w przedstawieniach teatralnych członkowie chóru organizowali także wycieczki i różnego rodzaju festyny w gminie.

Również chór uświetniał swoim śpiewem uroczystości religijne w kościele parafialnym.

Koło Chóru „Cecylia” należało w 1920 roku do Okręgu bytomskiego, w skład którego wchodziły jeszcze między innymi chóry: „Polonia” Brzozowice (założony w 1912 roku przy świetlicy ZZG kopalni „Andaluzja”), „Halka” Niemieckie Piekary (założony w 1909 roku przy świetlicy kopalni „Julian”), „Dąbrówka” Wielka Dąbrówka (1911 rok), „Jedność” Bytom (1908 rok) i 14 innych. Prezesem Zarządu Okręgu bytomskiego był p. Retzlaff.

Chór „Cecylii” brał udział w 1925 roku w V Zjeździe Śląskich Kół Śpiewaczych w Katowicach, w którym uczestniczyły aż 103 chóry.

W dniu 4 lipca 1926 roku miał miejsce w Brzezinach zjazd śpiewacki okręgu szarlejskiego, w którym zorganizowano zawody śpiewu dla 6 chórow, które brały udział w zjeździe.

W tym samym roku w październiku chór „Cecylia” wystąpił w koncercie pod nazwą „Wieczór Pieśni” dla mieszkańców Brzeziny. Koncert odbył się w sali restauracji Artura Covi’ego.

Podobny koncert w tym samym miejscu odbył się w 1928 roku, a dochód ze sprzedaży biletów towarzystwo przeznaczyło, jak napisano „na upiększenie kościoła parafialnego”:

Dnia 5 września 1931 roku założono w gminie chór męski o nazwie „Hejnał” imienia M. Wolskiego liczący 65 członków. Jego dyrygentem został miejscowy nauczyciel Szkoły Powszechnej nr 1 Stanisław Jasiewicz, zaś prezesem Jan Duda.

W podanej liczbie członków było kilku śpiewaków, którzy opuścili chór „Cecylii” i przeszli do tego nowego chóru.

Nie spowodowało to jednak całkowitego zaprzestania działalności chóru „Cecylia”.

Dnia 15 listopada 1931 roku odbył się w sali gimnastycznej w Brzezinach VIII Zjazd śpiewacki okręgu szarlejskiego, w którym wzięło udział 10 Towarzystw śpiewu mieszanych i 1 chór męski.



Rok 1934. Święto Pieśni w Brzezinach Śląskich. Chórem dyryguje Jan Gross

W tym czasie prezesem okręgu był ksiądz proboszcz parafii brzezińskiej Jan Brandys.

Chór męski „Hejnał” w 1937 roku zaprzestał działalności między innymi z powodu rezygnacji dyrygenta, natomiast chór „Cecylia” istniał w gminie aż do wybuchu II wojny światowej we wrześniu 1939 roku

W swojej książce „Brzeziny Śląskie – Rys historyczny” autor Władysław Kotucha pisze:

„... Po krótkim okresie przygnębienia i depresji miejscowi śpiewacy otrząsnęli się i zaczęli myśleć o ratowaniu majątku Towarzystwa. Dzięki zabiegom organisty Jana Grossa udało się ulokować pianino na probostwie. Większy kłopot sprawiała duża szafa z nutami, która stała w korytarzu Zakładu św. Antoniego. W pierwszym rzucie postanowiono wynieść przynajmniej partytury poszczególnych pieśni. Przy pomocy siostr zakonnych i ks. wikarego Antoniego Brzóska udało się wynieść pełne komplety co wartościowszych pieśni. Część nutoteki rozparcelowano do przechowania między zaufanych śpiewaków, część ukryto w szafce za organami w kościele. Resztę nut zostawiono w szafie. Po pewnym czasie sytuacja w Zakładzie zaostrzyła się. Polskie siostry musiały go opuścić ustępując miejsca nazistowskim pielęgniarkom. Przed odejściem siostr, szafę w korytarzu odwrócono drzwiami do ściany. W tym położeniu szafa przetrwała całą okupację i doczekała się ponownego otwarcia dopiero w ... 1945 roku. Nuty zostały uratowane”.

Dom Kultury, o którym mowa, to tak naprawdę świetlica przy kopalni „Orzeł Biały” mieszcząca się w dawnym lokalu Juliana Polczyka. Po kilku latach istnienia w tym miejscu powstał Klub Fabryczny.

Wcześniej, bo na dzień 8 lipca 1945 roku zwołano zebranie członków Towarzystwa Śpiewaczego imienia. św. Cecylii. Nowym dyrygentem chóru, wobec wyjazdu z Brzeziny dotychczasowego jego



Od pierwszych miesięcy władzy ludowej wskrzeszono tradycje polskiej kultury w powiecie. Na zdjęciu — uroczystość otwarcia Domu Kultury w Brzezinach Śląskich w roku 1945

Uroczystość otwarcia Domu Kultury w Brzezinach Śląskich w październiku 1945 roku.

dyrygenta i organisty parafialnego Jana Grossa, został organista kościoła w Dąbrówce Wielkiej Jan Zorychta.

W trakcie zebrania powołano nowy zarząd, w skład którego weszli: jako prezes Wincenty Toma, jego zastępca Ignacy Rudy, sekretarze Weronika Urlanka i Paweł Wieczorek i Stefan Stanulczyk jako inspektor.

Chór „Cecylia” brał udział między innymi w uroczystościach otwarcia świetlicy przyzakładowej kopalni „Orzeł Biały”, które odbyły się dnia 13 października 1945 roku.

Od września 1946 roku nowym dyrygentem chóru „Cecylia” został Władysław Kotucha.

Po jego kierownictwem chór występował między innymi na II Ogólnopolskich Dożynkach, które miały miejsce we wrześniu 1946 roku w Opolu.

W 1949 roku „Cecylia” liczyła aż 94 członków („Echo” – 55).

W początkach lat 50. XX wieku do działalności różnych środowisk kulturalnych, w tym kół śpiewaczych wkradła się komunistyczna polityka, która potrafiła skutecznie zniszczyć wszystko. Zlikwidowany został między innymi miesięcznik Związku Śląskich Kół Śpiewaczych „Śpiewak”, a kontrolę nad działalnością chórów przejęła komunistyczna Centralna Rada Związków Zawodowych. W latach 1953–56 działalność chóru została zawieszona, a w roku 1957 wznowiona pod kierownictwem organisty kościoła parafialnego Józefa Respondka.



Działalność chóru pod wezwaniem św. Cecylii ostatecznie zawieszono w 1961 roku (w swej książce Władysław Kotucha podaje, że zawieszenie działalności chóru nastąpiło w połowie 1960 roku).

Nowy chór męski pod nazwą „Echo” powołano przy świetlicy kopalni „Orzeł Biały” dnia 14 grudnia 1946 roku.

Dyrygentem tego chóru został inż. Włodzimierz Łuczkiwicz. Pierwszym prezesem „Echa” był Franciszek Sikora, sekretarzem Roman Pietrucha, a skarbnikiem Paweł Wieczorek.

Chór „Echo” razem z chórem „Cecylia” wystąpił z koncertem na antenie Polskiego Radia podczas popularnego w owym czasie programu rozrywkowego „Przy sobocie po robocie”. Koncert ten był transmitowany z cechowni kopalni dnia 22 lutego 1947 roku.

W kwietniu 1947 roku chór wszedł w skład Związku Śląskich Kół Śpiewaczych (skreślono go z listy ZSKŚ w 1960 roku, by ponownie przyjąć w 1962 roku).

Od 1948 roku dyrygentem chóru „Echo” był Władysław Kotucha.

Warto podać nazwy chórow, które założone zostały po II wojnie światowej na terenie Śląska w 1946 roku. Oto nazwy kilku z nich: „Lutnia” Bytom, „Jutrzenka” Bojszowy, „Ogniwo” Krzanowice, „Cecylia” Pszów i inne.



Święto Pieśni w Brzezinach Śląskich w dniu 7 grudnia 1958 roku. Chórem dyryguje Władysław Kotucha



W dniu 3 sierpnia 1947 roku odbył się w Brzezinach Śląskich XVI Zjazd śpiewaków Okręgu piekarskiego. Nabożeństwu otwierającemu Zjazd przewodniczył dawny prezes Towarzystwa i wikary w brzezińskiej parafii w latach 1933–37 ks. Jan Odróbka.

W zjeździe uczestniczyły następujące chóry mieszane: „Harmonia” Kamień, „Słowiczek” Michałkowice, „Wanda” Piekary, „Halka” Piekary, „Polonia” Brzozowice, chór pod wezwaniem św. Cecylii z Brzezin Śląskich oraz dwa chóry męskie: imienia Chopina z Bytkowa i „Echo” przy świetlicy kopalni „Orzeł Biały”.

W 1965 roku chór męski „Echo” zdobył nagrodę Srebrnego Lauru XX lecia PRL na festiwalu chórów amatorskich w Katowicach.

W tym czasie zarejestrowanych było w chórze 60 śpiewaków. W sumie w tym roku chór wystąpił w 39 koncertach, głównie w szkołach, szpitalach czy sanatoriach. Prezesem w omawianym czasie był Hubert Gliklich, jego zastępcami Antoni Mańka i Jan Wrona, sekretarzem Edmund Smółka, a skarbnikiem Brunon Szulierz.

Trzy lata później chór zajął III miejsce na Festiwalu Pieśni Żołnierskiej.

W roku 1975 dyrygentem chóru „Echo” został Tadeusz Świechowicz.

W 1978 roku zawieszono działalność chóru „Echo”, chociaż sporadycznie występował jeszcze w lokalnych imprezach i nabożeństwach w brzezińskim kościele parafialnym do początków lat 90. XX wieku (między innymi w Dniu Górnika 1980 roku).

W czasach nam współczesnych, bo w grudniu 2009 roku powstał w naszym mieście przy Dzielnicowym Domu Kultury chór „Brzeziny”.

W początkowym okresie działalności dyrygentem chóru była Katarzyna Kasprzyk, a od września 2010 roku chórem kierowała Joanna Klajnowska-Pelka, absolwentka Wydziału Dyrygentury Chóralnej, Muzyki Kościelnej, Edukacji Muzycznej w Akademii Muzycznej w Poznaniu. Swój pierwszy publiczny koncert chór miał w 2010 roku w kościele parafialnym w Brzezinach Śląskich podczas Przeglądu Chórów Piekarskich.

W roku 2015 w chórze śpiewało 14 pań. Chór koncertował jedynie lokalnie, dawał koncerty w kościele parafialnym, w Dzielnicowym Domu Kultury w Brzezinach Śląskich, w Zakładzie św. Antoniego. Nie brał jednak udziału w jakichkolwiek zewnętrznych konkursach chórów.

W tym miejscu kilka słów należy poświęcić działającemu prężnie w Brzezinach Śląskich Dzielnicowemu Domowi Kultury, który ma siedzibę przy ulicy Walentego Roździeńskiego nr 99 i działa w tym miejscu od 1 października 1991 roku najpierw jako filia Miejskiego Domu Kultury, a od 1 stycznia roku następnego jako samodzielna jednostka organizacyjna posiadająca osobowość prawną.

Pierwszym dyrektorem Dzielnicowego Domu Kultury w Brzezinach Śląskich był do sierpnia 2008 roku Eugeniusz Ledwoń.



Obecnie, od września 2008 roku, funkcję tę pełni Ilona Ogiolda.

W propozycjach działalności Domu Kultury jest między innymi: klub młodego plastyka, nauka gry na gitarze, sekcja tenisa stołowego, sekcja wędkarska i skatowa, nauka języków obcych, Klub Aktywnych (od 2003 roku) i inne.

W ramach Domu Kultury działa także Piekarski Uniwersytet Trzeciego Wieku.

W programie działań DDK jest także organizacja wycieczek krajoznawczych dla chętnych mieszkańców Brzezin Śląskich (i nie tylko) oraz półkolonii wakacyjnych letnich i zimowych dla dzieci.

W latach powojennych we wszystkich szkołach podstawowych i średnich istniały uczniowskie chóry szkolne. Również drużyny harcerskie miały swoje zasługi jeśli chodzi o propagowanie śpiewu masowego. Pieśni harcerskie rozbrzmiewały na obozach, przy ognisku, podczas marszu. Odnosi się wrażenie, że tego typu śpiew słychać coraz rzadziej.

W tym podrozdziale poświęcę kilka słów działalności kulturalnej w gminie pod nazwą „Teatr”. Temat ten wiąże się z występami chórów, które działały w Brzezinach od 1910 roku.

Ale o pierwszym spektaklu wystawianym w gminie pisała gazeta „Katolik” w numerze 149 z dnia 19 grudnia 1893 roku. Oto tekst artykułu: *„Brzezinka. Po raz pierwszy został w naszej wiosce odegrany teatr amatorski i to przez członków towarzystwa św. Alojzego z Kamienia. Amatorzy*



i amatorki wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze, a to zawdzięczają po wielkiej części księgarzowi panu Ullmanowi, który żadnego trudu nie szczęścił. Szkoda tylko, że publiczność nie dopisała, jak się spodziewano. Przypuszczać jednak należy, że na przyszły raz weźmie jak najliczniejszy udział...”

W sąsiednim Kamieniu działało także Towarzystwo robotników św. Józefa, które urządzało teatr w języku polskim dla swoich mieszkańców w roku 1909. Towarzystwo to zamierzało wystawić swoją sztukę także na terenie Brzezin, ale decyzją policji do takiego spektaklu nie doszło. Dochód ze sprzedaży biletów miał być przeznaczony na budowę kościoła w naszej gminie.

Przedstawienia teatralne odbywały się przeważnie w sali restauracji Artura Covi'ego. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” urządzało teatr amatorski właśnie w tym miejscu dnia 9 i 16 lutego 1919 roku.

Z kolei w sali restauracyjnej Augustyna Dziwokiego odbywało się między innymi wspólne kolędowanie w dniu święta Trzech Króli w 1921 roku. Organizatorami tego przedstawienia i wspólnego śpiewu kolęd było Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” wspólnie z Towarzystwem śpiewaczym „Cecylia”. Przy choince zebrali się brzezinianie aby śpiewać kolędy ale również oglądać przedstawienie teatralne pod tytułem „Polska już wolna”.

Wiele imprez patriotycznych, wieców, przedstawień teatralnych czy koncertów śpiewaczych odbywało się w sali gimnastycznej.

Do tego typu imprez zaliczyć można uroczystość, która odbyła się właśnie w tej sali 19 marca 1931 roku dla uczczenia 10. rocznicy zwycięskiego plebiscytu na Górnym Śląsku. Mieszkańcy Brzezin mieli okazję do wspólnego śpiewu pieśni patriotycznych, wysłuchania deklamacji i oglądania sztuki teatralnej pod tytułem „Więzień Magdeburga”.

Towarzystwo Młodych Polek urządzało często przedstawienia teatralne, z którego dochód przeznaczano na rzecz bezrobotnych w gminie. Kilka tego typu przedstawień miało miejsce w 1931 roku przeważnie w sali gimnastycznej. W trakcie przedstawienia obdarowywano dzieci z biednych rodzin odzieżą i innymi artykułami. Przypomnę, że początek lat 30. XX wieku to czas największego kryzysu gospodarczego na świecie.

Również Związek Powstańców Śląskich grupy bytomskiej Brzeziny Śląskie urządzał przedstawienia teatralne w naszej sali gimnastycznej. Takie przedstawienie pod tytułem „Tajemniczy zamek” miało miejsce w dniu 20 stycznia 1935 roku w wykonaniu znanego na terenie Górnego Śląska zespołu „Opolanka” z Katowic.

Część zysku ze sprzedaży biletów przeznaczano na rzecz szkolnictwa polskiego za granicą Śląska Opolskiego. W formie ciekawostki podam punkty sprzedaży biletów na powyższy spektakl teatralny, bo z tego faktu możemy dowiedzieć się, jakie między innymi działały w naszej gminie w owym czasie punkty usługowe czy też firmy. A były to: Piotr Kostorz – mleczarnia na ulicy 3. Maja nr 40, Antoni Stok – zakład fryzjerski na ulicy 3. Maja nr 46 i Jan Sowisło (w trafice) przy ulicy Warszawskiej.



Związek Powstańców Śląskich był organizatorem podobnego przedstawienia teatralnego w listopadzie roku następnego. Tym razem sztuka teatralna miała tytuł „*Akcja na pograniczu*” i została odegrana przez ten sam zespół „Opolanka”.

W 1946 roku chór mieszany „Cecylia” prowadził między innymi akcje koncertowe, wieczory pieśni i muzyki polskiej ale też wystawiał sztuki teatralne takie jak „*Zaczarowane koło*” autorstwa Lucjana Rydla.

Okazuje się, że także chór męski „Echo” nie tylko dawał koncerty w szpitalach, szkołach czy sanatoriach, ale także wystawiał sztuki teatralne. W roku 1954 przedstawienie teatralne pod tytułem „*Przełom*” śpiewacy chóru wystawili w Piekarach Śląskich. Zespół między innymi za to przedstawienie otrzymał II nagrodę na Wojewódzkim Festiwalu Amatorskich Zespołów Teatralnych w Katowicach.

Sztukę tę chórzyscy „Echa” wystawiali również w Teatrze Narodowym w Warszawie.

Oprócz działalności chórów, zespołów teatralnych mieszkańcy Brzezin mieli także możliwość korzystania z rozrywki, jaką niewątpliwie dawały seanse filmowe w kinach.

Pod koniec XIX wieku na Górnym Śląsku istniało już aż 50 kin tzw. stacjonarnych, a w całej Polsce zarejestrowanych było 428 tego rodzaju kin. Oczywiście sale kinowe funkcjonowały głównie w dużych miastach.

Ale również w małych miejscowościach odbywały się seanse filmowe, głównie w odpowiedniej wielkości salach restauracyjnych działających w gminach.

W naszej gminie, jako jedno z pierwszych kin w okolicach dzisiejszych Piekar Śląskich działało kino nieme na zapleczu restauracji, której właścicielem był p. Borzucki (budynek mieszkalny przy obecnej ulicy Walentego Roździeńskiego nr 42. Obecnie mieści się tu między innymi Salon Fryzjerski „Ewa Styl”).

W sali kinowej mogło zasiąść około 100 widzów. Pod ekranem tego kina stało pianino, na którym przygrywał tzw. taper, który reagował muzyką na skalę napięcia oglądanego filmu. Repertuar kina zawęzał się przeważnie do westernów, komedii i łzawych romansów.

Kino to działało w Brzezinach do początku lat 30. XX wieku.

Kino w Brzezinach Śląskich działało również w budynku świetlicy kopalni „Orzeł Biały”, którą oddano do użytku dnia 13 października 1945 roku (wcześniej mieściła się w tym miejscu oberża – restauracja Juliana Polczyka).

Przejdźmy do lat bardziej współczesnych, czyli do roku 1961, kiedy to na dzień 4 grudnia tego roku przewidziano uroczyste otwarcie w gminie kina panoramicznego „Błyskawica”.

Kino mieściło się w budynku przy obecnej ulicy Walentego Roździeńskiego nr 79, w którym działała w mieście także restauracja „Robotnicza”.



Kino Brzoza (róg W. Roździeńskiego i ks. bp. H. Bednorza)

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Brzezinach Śląskich w 1962 roku doszło do porozumienia z Powszechną Spółdzielnią Spożywców, która musiała opuścić lokal gastronomiczny restauracji i zaproponowało jej inny lokal w gminie na prowadzenie działalności (mowa o nieistniejącym już budynku Karola Kremisa przy ówczesnej ulicy Oświęcimskiej nr 17). Koszt przystosowania sali dla działalności kina miał wynieść od 400 do 500 tys. zł.

Wreszcie pojawiło się w naszym mieście kino z prawdziwego zdarzenia, z nowoczesną aparaturą, estetycznym wnętrzem i wygodnymi siedzeniami.

Mowa o oddanym do użytku w dniu 18 lipca 1963 roku mieszkańcom Brzezin Śląskich kinie o nazwie „Brzoza”, które mieściło się także pod wyżej wymienionym adresem przy ulicy Walentego Roździeńskiego nr 79 (w pomieszczeniach dawnej restauracji Artura Covi’ego). Na wschodniej i południowej ścianie budynku nad wejściem głównym umieszczony był duży neon z nazwą kina.

W dniu inauguracji wyświetlono polski film panoramiczny pod tytułem „Czarne skrzydła”.

Kino powstało dzięki przejęciu tego pomieszczenia restauracyjnego przez Zakłady Górniczo-Hutnicze „Orzeł Biały” i oddanie go w zarząd związkowi zawodowemu. Było to więc kino związkowe, a nie państwowe pod zarządem Wojewódzkiego Zarządu Kin.

W sali kinowej było 250 miejsc dla widzów. Kino miało ekran panoramiczny, 3 projektory i rzutnik. Od lipca 1963 do 1968 roku kierownikiem kina był Paweł Lukaszczyk. Z jego inicjatywy powstało tzw. kino studyjne, które w każdy poniedziałek urządzało seans poprzedzony prelekcją, a zakończony dyskusją i oceną danego filmu przez widzów.

Wielkim powodzeniem zwłaszcza wśród najmłodszych mieszkańców Brzezin Śląskich cieszyły się tzw. poranki filmowe wyświetlane w każdą niedzielę o godzinie 11.00. Na każdym takim seansie frekwencja zawsze była stu procentowa.



W latach następnych kierownikiem kina był Gerard Ziaja.

Dnia 28 maja 1967 roku na miejscowy stadion zawitała drużyna popularnego w owym czasie filmu „Czterej pancerni i pies”. Organizatorami spotkania były Zakłady Górniczo-Hutnicze „Orzeł Biały”.

Od grudnia 1980 roku Wydział Kultury Urzędu Miasta Piekary Śląskie starał się, aby obiekt przejęło Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów w Katowicach, jednak bezskutecznie. Dopiero w sierpniu 1982 roku kino przeszło pod zarząd administracyjny OPRF i po remoncie zostało ponownie otwarte pod koniec grudnia 1982 roku.

Niestety kino „Brzoza” wobec konkurencji i pojawienia się w powszechnym obiegu kaset wideo przestało istnieć od dnia 31 sierpnia 1987 roku.

Pomieszczenia sali kinowej przekazane zostały Miejskiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Piekarach Śląskich.

W tym miejscu należy poświęcić kilka słów prężnie działającemu Domowi Kultury, który powstał dzięki staraniom dyrekcji Kombinatów Górniczo-Hutniczych „Orzeł Biały”. Chodzi o Dom Kultury, który został zbudowany w sąsiedztwie dyrekcji zakładu, a do którego mogły przenieść się różne sekcje i kółka zainteresowań dotychczas mieszczące się w ciasnych pomieszczeniach Klubu Fabrycznego w dawnej sali restauracyjnej Juliana Polczyka. W nowym gmachu powstała Izba Pamięci, biblioteka, sala widowiskowa ze sceną, klubokawiarnia, kabina do wyświetlania filmów i inne pomieszczenia. Niestety w 1995 roku część budynku zburzono, a pozostała jedynie w użytkowaniu sala widowiskowa i klubokawiarnia przejęte przez właścicieli prywatnych. W latach następnych i ta część została zlikwidowana, a po pięknym, użytecznym ze wszech miar obiekcie nie ma śladu.



Budynek Domu Kultury KGH „Orzeł Biały”.



15. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Klub Sportowy „Orzeł Biały”.

Do pisania tego podrozdziału dotyczącego sportu w Brzezinach Śląskich przystępuję z mieszanymi uczuciami, żeby nie powiedzieć z poczuciem ogromnego żalu, rozgoryczenia, bezsilności i wstydu. Oto bowiem w tych dniach (sierpień 2022 roku) zapadła decyzja o zawieszeniu na czas nieokreślony jedynej w Klubie Sportowym „Orzeł Biały” sekcji piłkarskiej seniorów i braku zgłoszenia drużyny do rozgrywek w sezonie 2022/ 23.

Tym samym ogromny wysiłek kilku pokoleń działaczy, sportowców, sympatyków klubu został zniweczony. Wyobraźmy sobie ile trudu musieli włożyć ludzie tworzący podwaliny pod utworzeniem w naszej gminie najpierw Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, a potem Klubu Sportowego z kilkunastoma sekcjami. Przecież mówimy nie o czasach współczesnych, ale o początku XX wieku, kiedy w gminie panowało bezrobocie, brak przyzwoitych warunków mieszkaniowych, nierzadko głód i poczucie bezradności. A jednak byli ludzie, którym chciało się zrobić coś dobrego dla miejscowej społeczności, bezinteresownie zaangażowani w pracę zwłaszcza dla ówczesnego młodego pokolenia.

W 2020 roku miałem zaszczyt i niekłamaną przyjemność opisać historię Klubu Sportowego „Orzeł Biały” obchodzącego właśnie w 2020 roku wspaniałą 100. rocznicę swego powstania.

Ze wszech miar w książce zatytułowanej „100 lat klubu sportowego w Brzezinach Śląskich” starałem się, oprócz opisywania historii powstawania załóżków klubu, pokazywać także sylwetki ludzi, którzy do jego powstania walnie się przyczynili. Kilkakrotnie używałem stwierdzenia, że tym działaczom, niekiedy bezimiennym, należy się szacunek i nasza dozągonna wdzięczność. W ich pracy społecznej nie było mowy o partykularnych, osobistych interesach. Swój czas, energię i zaangażowanie były skierowane tylko i wyłącznie do zrobienia czegoś dla miejscowej społeczności. Jak łatwo więc o ich zasługach, poświęceniu i wyrzeczeniu zapomnieć, więcej, zniweczyć i przekreślić.

We wspomnianej książce „100 lat klubu sportowego w Brzezinach Śląskich” wydanej w 2020 roku opisane zostały początki tworzenia się ruchu sportowego w naszej gminie.

Z dostępnych materiałów, dokumentów, zdjęć, przekazów ustnych starałem się w miarę możliwości przekazać Szanownym Czytelnikom historię Brzezin Śląskich, w tym bogatą historię klubu sportowego.

W niniejszym opracowaniu przedstawię tylko najważniejsze fakty i zdarzenia z „życia” klubu sportowego, mając nadzieję, że książka z 2020 roku, choć w sposób niedoskonały i niekompletny, zdołała przybliżyć mieszkańcom naszego miasta historię tegoż klubu.

Nie byłoby jednak klubu sportowego w Brzezinach Śląskich, gdyby wcześniej podwaliny pod jego powstanie nie położyło Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”.



Założyciele „Sokoła” w Brzezinach (zdjęcie z książki „Emil Baron. To nie sztuka dać się zabić...”)

W opracowaniu autorstwa historyka sportu, zwłaszcza sportu śląskiego Antoniego Steuera znajduje się informacja, że od dnia 28 września 1913 roku istniało w Brzezinach tzw. gniazdo „Sokoła”, którego założycielem był brzezinianin Leopold Prochacki.

Lokalna gazeta o powyższym fakcie utworzenia gniazda „Sokoła” w gminie pisała (skrócony tekst artykułu podaję w wersji oryginalnej): *„...Dnia 28 września 1913 roku zebrało się u mistrza rzeźnickiego Leopolda Prochackiego w Brzezinach 9 sokołów z Bytomia jako gości, oraz 19 ochotników na członków z Brzeziny, 4 z Dąbrówki Wielkiej i 1 z Brzozowic. Prezesem wybrano Leopolda Prochackiego, naczelnikiem zaś Józefa Ludygę, po którym od października 1913 roku nastąpił Teodor Nawrat. Gniazdo miało w swym prezesie nie tylko czynnego, ale także hojnego działacza, który sprawił mu przyrzędy gimnastyczne, dał salę i ogród na ćwiczenia, a wreszcie umiał utrzymać dobre stosunki z innymi towarzystwami polskimi. Członków miało 23”.*

Można z całą pewnością powiedzieć, że spotkanie, które miało miejsce w domu Leopolda Prochackiego (obecny adres to ulica Stefana Żeromskiego nr 2) było spotkaniem założycielskim dla szeroko pojętych tworzących się struktur sportowych w Brzezinach Śląskich.

Założyciel „Sokoła” Leopold Prochacki to ważna postać w historii naszej gminy. Niestrudzony społeczny działacz nie tylko w strukturach sportowych, ale przede wszystkim politycznych i społecznych, o czym pisałem niejednokrotnie w niniejszym opracowaniu. W okresie powojennym obecna ulica Stefana Żeromskiego nazwana została ulicą Leopolda Prochackiego. Założyciel „Sokoła” zmarł w Brzezinach w 1915 roku.

Do najlepszych gimnastyków, w początkowym okresie działalności Towarzystwa należeli między innymi: Józef Ludyga, Teodor Nawrat i Jerzy Król.



Gimnastycy „Sokoła” swoje treningi odbywali w sali oberży Niemca Johanna Pakusy, który salę udostępnił oczywiście odpłatnie (chodzi o salę w kamienicy późniejszego właściciela Augustyna Dziwokiego).

Działalność gniazda była prężna i obfitująca w sportowe sukcesy, choć były także czasy zaniku jego działalności. Tak było między innymi w 1918 roku, gdy po okresie stagnacji Teodor Trautman doprowadził do reaktywacji brzezińskiego gniazda „Sokoła” w dniu 24 listopada tego roku.

Dnia 30 maja 1920 roku dokonano uroczystego poświęcenia sztandaru Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół Brzeziny” (z innych źródeł dowiadujemy się, że powyższa uroczystość odbyła się dnia 7 września 1919 roku).

Kolejny kryzys i spadek aktywności Towarzystwa miał miejsce w latach 1922–25, choć jego członkowie brali udział w tzw. wieczorach ćwiczeń, czyli pokazach gimnastycznych i zawodach zapasniczych.

Do najlepszych zapaśników (ciężko atletów jak ich wówczas nazywano) w owych czasach należeli: Ludwik i Ignacy Piecowie, Jerzy Nier, Karol Kleinert, Teodor Roguła, Jan Duda i inni.

Wielkim przełomem w działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” było wybudowanie w gminie w 1928 roku sali gimnastycznej (w tamtych czasach nazywanej „Sokolnią”).

Odtąd treningi sportowców i zawody mogły odbywać się pod dachem w dobrych pod każdym względem warunkach.

Z biegiem czasu w tej sali (hali) gimnastycznej odbywały się także liczne akademie polityczne i patriotyczne, wiece, przedstawienia teatralne i muzyczne, zabawy taneczne itp.

Nie bez znaczenia był także fakt, że z tego obiektu mogły odtąd korzystać również dzieci z pobliskiej Szkoły Powszechnej w ramach zajęć wychowania fizycznego.

W początkach lat 30. XX wieku najlepszymi gimnastykami w brzezińskim gnieździe „Sokoła” byli Franciszek Giza i Antoni Wodarczyk. Prawdopodobnie oni byli prekursorami i wzorami do naśladowania dla późniejszych sportowców z naszego miasta, w tym olimpijczyków.

Podczas Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Brzezinach Śląskich odbytego dnia 8 grudnia 1933 roku w lokalu p. Borzuckiego przyjęto statut uchwalony przez Zarząd Dzielnicy Śląskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce i upoważniło Zarząd do wniesienia podania o zarejestrowanie Stowarzyszenia.

Zarząd tworzyli od tego czasu: Franciszek Szweda – prezes, Józef Janusz – sekretarz oraz Henryk Urla, Jan Bienek, Wiktor Musielok, Józef Roguła, Antoni Wodarczyk, Waleria Giza, Jerzy Król, Teodor Roguła, Antoni Domin, Wilhelm Szweda, Franciszek Spaleniak. Jan Duda i Maksymilian Kosek.



Zarząd wysłał pismo o zarejestrowanie Stowarzyszenia z datą 13 grudnia 1933 roku do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach.

W 1936 roku zarejestrowanych i ćwiczących w szeregach brzezińskiego gniazda było aż 176 członków stałych i 113 dochodzących.

W tym też roku zmienił się skład Zarządu Towarzystwa. Funkcję prezesa objął Franciszek Szweda, jego zastępcami zostali Jerzy Król i Franciszek Spaleniak. Członkami Zarządu zostali Karol Sobala, Antoni Domin, Jan Bienek, Teodor Roguła, Antoni Wodarczyk, Henryk Urla, Jan Król, Antoni Lipok, Jan Duda, Stefan Maczkowski, Franciszek Giza, Waleria Giza, Feliks Stanulczyk, Wilhelm Szweda i Brunon Piec. Opiekę lekarską zawodnikom zapewniał znany brzeziński lekarz dr Brunon Marcinek (zamieszkał w Brzezinach Śląskich przy ulicy Warszawskiej 15 od lipca 1932 roku).

W tym czasie najwyższy stopień zaawansowania sportowego (klasy sportowej) należał do Franciszka Gizy, stopień średni do Adolfa (Adama) Sobali, a stopień niższy posiadali: Szymon Sobala, Alfons Kleinert, Karol Gajdzik, Helmut Baron, Jerzy Swoboda i Paweł Sosinka.

Gimnastycy brzezińskiego gniazda „Sokoła” już wtedy brali udział w różnego rodzaju zawodach sportowych. Między innymi takie zawody gimnastyczne odbyły się w Warszawie w dniu 16 marca 1937 roku, gdzie przeciwnikami naszych gimnastyków była drużyna gimnastyków miejscowego gniazda sokolego. W zawodach tych Szymon Sobala zajął II miejsce.

W 1937 roku do brzezińskiego gniazda należało 171 dorosłych członków. W tej liczbie nie ma młodzieży i ćwiczących dzieci.

W 1938 roku, gdy na czele Zarządu Towarzystwa stał Jerzy Król, odbyły się uroczyste obchody 25 rocznicy powołania w Brzezinach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

Główne uroczystości związane z jubileuszem odbywały się w sali gimnastycznej, kościele parafialnym oraz w ogrodach na zapleczu kopalni „Orzeł Biały”, w odległości, jak napisał biuletyn „Sokół na Śląsku” – „... 10 metrów od granicy państwowej”.

Ostatnie zawody gimnastyczne przed wybuchem II wojny światowej odbyły się w naszej sali gimnastycznej dnia 2 kwietnia 1939 roku.

Na czas trwania wojny ruch sokoli zamarł zupełnie. Nie ma też żadnej dokumentacji odnośnie czasów tuż po zakończeniu działań wojennych potwierdzających fakt reaktywowania gniazda sokolego w Brzezinach Śląskich.

Dopiero z datą 18 lipca 1949 roku ukazało się pismo Starostwa Powiatowego w Tarnowskich Górach skierowane do Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Śląsko-Dąbrowskiego w Katowicach, w którym poinformowano o likwidacji brzezińskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.



W dalszej części tego opracowania w bardzo skrótowy sposób przedstawię historię tworzenia się różnych dyscyplin sportowych w naszym mieście, mając na uwadze fakt, że szczegółowo (na ile było to możliwe) opisywałem tę historię we wspomnianej książce z 2020 roku.

W niniejszym opracowaniu znajdą się natomiast informacje zawarte w dokumentacji wszelkiego rodzaju, które udało się zdobyć już po ukazaniu się w druku książki wydanej na okrągłą rocznicę założenia klubu w naszym mieście.

Przed wybuchem I wojny światowej na terenie Górnego Śląska działało już 17 klubów piłkarskich, w których zarejestrowanych było 1011 zawodników.

Dnia 20 grudnia 1919 roku założony został w Warszawie Polski Związek Piłki Nożnej, którego siedzibą był Kraków.

W trakcie obrad zjazdu przedstawiciele regionu górnośląskiego uczestniczyli w tym doniosłym dla polskiego sportu spotkaniu tylko w charakterze obserwatorów, gdyż w tym czasie Śląsk był poza granicami Polski.

Na dzień 20 marca 1920 roku zwołano zebranie delegatów polskich klubów sportowych do Bytomia. W trakcie zebrania powołano Górnośląski Związek Towarzystw Sportowych (GZTS) z jego pierwszym prezesem Edmundem Grabianowskim.

Najważniejszym zadaniem powołanego związku była organizacja rozgrywek piłkarskich na terenie Górnego Śląska.

Dnia 4 sierpnia 1920 roku z wymienionego powyżej GZTS – u wyodrębniono Górnośląski Związek Okręgowy Piłki Nożnej (GZOPN) z siedzibą w Bytomiu.

Dzięki finansowemu wsparciu Komisariatu Plebiscytowego urzędującego w Bytomiu utworzony został prawdopodobnie w miesiącu sierpniu lub wrześniu 1920 roku pierwszy w Brzezinach Klub Sportowy pod nazwą „Zgoda” Brzeziny.

Prezesem klubu został 22 letni wówczas Emil Mika.

Do założycieli klubu należały także następujące osoby: Piotr Musialik, Franciszek Glücklich, Wiktor Opara, Teodor i Paweł Pytlikowie, P. Tomanek i Wiktor (w dokumentacji brak jest imion dwu ostatnich założycieli klubu).

Do pierwszych piłkarzy reprezentujących brzeziński klub należeli: Alojzy Monkos, Brunon Śledziona, Wiktor Opara, Kurt Graf, Jan Przybycin, Józef Glücklich, Wincenty Król, Czech, Lebek, Froin, Joško i inni.

Pierwsze boisko w gminie znajdowało się na tzw. targowisku, czyli na południe od obecnego ogrodzenia ogrodu Zakładu św. Antoniego, w rejonie dzisiejszych ulic Teodora Trautmana, Ludwika Solskiego, Józefa Poniatowskiego, Hutniczej i Miłej.



Jeszcze jedno współczesne zdjęcie terenu dawnego targowiska i pierwszego boiska piłkarskiego w gminie.

Sprzęt dla piłkarzy, a więc stroje, obuwie, parę piłek klub otrzymał dzięki mieszkańcowi Brzeziny Śląskich Józefowi Jeżowi, który był pracownikiem Polskiego Komitetu Plebiscytowego w wydziale wychowania fizycznego i sportu.

Już dnia 12 grudnia 1920 roku zainaugurowano rozgrywki piłkarskie w klasie „A”, które miały wyłonić pierwszego w dziejach piłkarskiego mistrza Górnego Śląska.

Drużyna „Zgody” Brzeziny nie znalazła się wśród ówczesnej elity drużyn.

Z początkiem 1922 roku w GZOPN zarejestrowanych było 39 klubów, które zostały podzielone na 5 obwodów – podokręgów.

Tym razem zespół „Zgody” został zakwalifikowany do najwyższej w owym czasie klasy „A” razem między innymi z zespołem „Ruchu” Hajduki Wielkie.

W rozgrywkach piłkarskich „Zgoda” zdobyła tylko 7 punktów, natomiast najwięcej, bo 17 było udziałem zespołu „Ruchu” Hajduki Wielkie.

Dnia 6 lipca 1922 roku Zarząd GZOPN przeniósł swoją siedzibę z Bytomia do Katowic.

W 1923 roku w sekcji piłkarskiej KS „Zgoda” Brzeziny w rozgrywkach uczestniczyły aż 4 drużyny: dwie seniorów i dwie młodzieżowe. Funkcję prezesa klubu w tym czasie pełnił dr Kazimierz Kujawski. W skład zarządu wchodził także: B. Kruppa, Augustyn Bijok, Piotr Musialik, Jan Duda i Wiktor Opara.

W 1924 roku brzeziński klub zmienił nazwę na **Klub Sportowy 24 Brzeziny**.



Drużyna seniorów rozgrywała swoje mecze w klasie „C” (do roku 1927) na boisku w rejonie popularnego wśród starszego pokolenia brzezinian „Opynioka”. Chodzi o teren na północ od obecnego stadionu w rejonie, gdzie obecnie znajduje się osiedle domków jednorodzinnych.

W tym czasie klub reprezentowali między innymi: Konrad Kwiatkowski, Hubert i Alojzy Przybycinowie, Karol Baron, Paweł i Stefan Pytlikowie, Józef Hartlik oraz Oleszko, Szafraniec, Śmiałek, Daniel, Sznajder, Kosmała, Migdalski, Kuchta i inni.

W opisywanym czasie do najwyższej klasy „A” należało 8 klubów.

Po latach tułaczki i rozgrywaniu zawodów na prowizorycznych boiskach na „Targowisku” i „Opynioku” klub doczekał się stadionu z prawdziwego zdarzenia.

W 1927 roku oddano do użytku nowy stadion w miejscu, w którym funkcjonuje do czasów współczesnych, z tym, że pierwotnie płyta boiska była położona w osi wschód-zachód.

Od tego też roku klub po raz kolejny zmienił nazwę na **Klub Sportowy Brzeziny Śląskie**. Prezesem klubu był Jerzy Szwedt, a członkami zarządu zostali: Jerzy Baron, Wycisk, Popczyk, Paweł Pytlik, Broja, Halup i Szczepan Kołodziej.

Od dnia 10 marca 1927 roku GOZPN zmienił nazwę na Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej (Śl. OZPN).

Okazuje się, że w tym samym roku działał w naszej gminie także klub pod nazwą **Klub Sportowy Powstańców Brzeziny Śląskie**.

Drużyna piłkarska reprezentująca KS Brzeziny Śląskie w 1927 roku rozpoczęła sezon w klasie „C”, by na koniec rozgrywek awansować do klasy „B”.

Awans wywalczyli następujący piłkarze: Jerzy Nier, Józef Hartlik, Karol Baron, Fryderyk Burkowski, Karol Lukaszczyk, Hubert Skolik, Jerzy Cot, Ignacy Fus, Edward Kleinert, Wilhelm Szwedt, Otto Kerger, Brunon Piec, Izydor Śmiałek oraz Szafraniec, Lisiecki, Kosmała, Krupa, Tuszyński, Langner, Wostal, Huenel, Labryga, Nowak, Ernest Burkowski, Moj, Drzyzga, Bednarek, Nikiel i inni.

W 1930 roku, w wyniku kolejnej reorganizacji rozgrywek piłkarskich na terenie Śląska KS Brzeziny Śląskie został zakwalifikowany do VI Podokręgu bytomskiego.

W latach 30. XX wieku istniał w Brzezinach drugi klub piłkarski pod nazwą Klub Sportowy „Haller” Brzeziny Śląskie.

W 1931 roku drużyna „Hallera” występowała w rozgrywkach klasy „B” i zajęła w nich 6 miejsce. W klubie była także drużyna rezerw i zespół juniorów.

Dwie brzezińskie drużyny rozegrały między sobą mecz charytatywny dnia 8 listopada 1931 roku, z którego dochód przeznaczony był na rzecz bezrobotnych.



W latach 30. XX wieku drużynę „Hallera” reprezentowali między innymi następujący piłkarze: Nickel, Komor, Kosmala, Bieda, Joszke, Józef i wielu innych.

Dnia 18 czerwca 1933 roku na stadionie w Brzezinach Śląskich miało miejsce święto sportowe, w którym brały udział wszystkie miejscowe stowarzyszenia i kluby sportowe męskie i żeńskie.

W miesiącu lipcu 1933 roku drużyna piłkarska, po wygraniu meczów kwalifikacyjnych o wejście do klasy „A”, uzyskała awans do tej klasy rozgrywkowej.

W zawodach o mistrzostwo ligi śląskiej występowała również drużyna juniorów KS Brzeziny Śląskie z 8-ma innymi drużynami zaliczanymi do tej kategorii wiekowej.

Rok 1934 był dla drużyn piłkarskich z naszego miasta rokiem przełomowym.

Oto bowiem jesienią tego roku nastąpiło połączenie dwu klubów działających w mieście, a więc KS Brzeziny Śląskie i KS „Haller” Brzeziny Śląskie.

Na koniec sezonu piłkarskiego 1935/36 drużyna z naszego miasta zajęła w rozgrywkach przedostatnie miejsce w tabeli. W tym też 1936 roku KS Brzeziny Śląskie, głównie z powodów finansowych, został rozwiązany.

Jednak dnia 3 marca 1938 roku udało się reaktywować jego działalność pod nową nazwą **Towarzystwo Sportowe „Orzeł” Brzeziny Śląskie**.

Lokalna gazeta „Polska Zachodnia” w artykule zatytułowanym „*Nowy klub Sportowy w Brzezinach Śl.*” z dnia 22 lutego 1938 roku pisała: „*Z inicjatywy starych sympatyków sporu i dzięki uzyskanej subwencji, założono w Brzezinach Śl. nowe towarzystwo sportowe „Orzeł” Brzeziny Śl. do którego przystąpiło przeszło 200 członków. Niebawem przystąpią drużyny sekcji piłki nożnej do czynnego życia sportowego. Sekcje innych gałęzi sportu są w stadium organizacji*”.



Nowy zarząd Towarzystwa tworzyli: prezes – dyrektor kopalni „Orzeł Biały” Bolesław Stasicki oraz Jerzy Szwedt, Józef Lempa, Gerhard Szwedt, Franciszek Glücklich. Alojzy Dudek, Lubos, Pomykał i Kostarczyk.

Piłkarze brali udział w rozgrywkach klasy „B” podokręgu Tarnowskie Góry i w sezonie 1938/39 uzyskali awans do klasy „A”.

Do najlepszych piłkarzy tamtego okresu należeli: Józef Bienek, Eugeniusz Gajowski, Konrad Gajowczyk, Edward Szoltysik, Feliks Gojowczyk, Alfons Kleinert, Ernest Burkowski, Augustyn Fus, Wilhelm Szreter, Karol Lukaszczyk, Ignacy Fus, Feliks Starościk, Benedykt Szymonek oraz Heliosz, Październiak, Franiel, Dziubek i inni.

*Przedstawiciel pokolenia piłkarzy Felix Starościk
(zdjęcie pochodzi z gazety „Sport i wczasy” numer 9 z dnia 11 czerwca 1947 roku)*



Dnia 1 września 1939 roku wybuchła II wojna światowa.

W tym czasie zespół brzezińskich piłkarzy występował w klasie „A” i w chwili wybuchu wojny zajmował w swojej grupie pierwsze miejsce zdobywając w 14 meczach 27 punktów.

Wszelka działalność klubów i stowarzyszeń sportowych na czas wojny została zawieszona.

Brzeziny Śląskie zostały oficjalnie wyzwolone 27 stycznia 1945 roku, a dnia 9 maja tego roku zakończyła się II wojna światowa.

W dniu 29 czerwca 1945 roku działalność w Krakowie wznowił reaktywowany Polski Związek Piłki Nożnej.

Do rozgrywek w Śląskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej zgłosiło się po wojnie 38 zespołów, które podzielono na 4 grupy.

Dnia 14 (lub 15) października 1945 wznowiła swoje rozgrywki klasa „A”.

Dnia 4 listopada 1945 roku odbyło się Konstytucyjne Zebranie Towarzystwa Sportowego „Orzeł” Brzeziny Śląskie. W protokole z tego zebrania można wyczytać, że *„...Staraniem kierownictwa Świetlicy Zakładów Orzeł Biały oraz miłośników piłki nożnej zostało zwołane konstytucyjne zebranie dawniejszego Towarzystwa Sportowego Orzeł celem powołania do życia i wznowienia działalności tegoż Towarzystwa przerwanej okresem wojny”*.

Na powyższym zebraniu powołany został nowy skład zarządu klubu, do którego weszli: Karol Czaplicki – prezes, Jerzy Szwedt – wiceprezes, Józef Pownug i Jan Koziół – sekretarze, Juliusz Sosinka, Ryszard Bogacki, Mozler, Jozzko – skarbnicy, kierownicy sportu: Karol Baron, Józef Komor i Karol Lukaszczyk oraz Augustyn Klyta, Alojzy Dudek, Ewald Ohl, Jan Nowara i Roman Pietrucha jako członkowie komisji rewizyjnej.

Gospodarzami obiektu sportowego zostali Alojzy Franielczyk i Paweł Strózik.

Skromny był powojenny zasób sprzętu sportowego w klubie. Okazało się, że klub dysponuje tylko jedną piłką bez dętki, 12-ma parami butów piłkarskich i 10-ma kompletami strojów. W tych trudnych warunkach mieszkańcy naszego miasta przyszli z pomocą klubowi i przekazali na jego rzecz niezbędny do działalności sprzęt sportowy.

Podane liczby odnośnie stanu posiadania sprzętu sportowego pokazują dobitnie, w jak trudnych warunkach rozpoczął działalność nowy zarząd klubu składający się z prawdziwie społecznych i zaangażowanych działaczy, mających na uwadze tylko i wyłącznie dobro mieszkańców, zwłaszcza jego młodego pokolenia.

W trakcie wspomnianego zebrania ustalono również wysokość składek członkowskich w kwocie 5 zł miesięcznie od pracujących, 2 zł od młodocianych, zaś bezrobotni byli wolni od płacenia składek.



W tych trudnych powojennych czasach dużą pomoc klubowi okazywała dyrekcja Zakładów „Orzeł Biały”. Spółka w obecnych czasach jest i zawsze była także głównym sponsorem klubu.

Nowy sezon piłkarski 1945/46 drużyna z naszego miasta rozpoczęła w klasie „C” podokręgu tarnogórskiego

Zarząd klubu między innymi miał za zadanie doprowadzić do stanu używalności murawę boiska piłkarskiego, zdewastowanego przez stacjonujące na niej w czasie wojny wojska radzieckie.

Na wiosnę 1946 roku działacze razem z sympatykami klubu odrestaurowali płytę boiska, zaś latem teren wokół obiektu został ogrodzony parkanem. W tym czasie dokonano także zmiany położenia płyty boiska z osi wschód-zachód na północ-południe.

Na przydzielenie drużyny z naszego miasta do klasy „C” nie zgodził się zarząd Towarzystwa Sportowego „Orzeł” Brzeziny Śląskie czemu dał wyraz w stosownym piśmie.

Z datą 10 października 1946 Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej podjął więc decyzję o zmianie i przydzielenie zespołu „Orla” do klasy „B” grupy Tarnowskie Góry, zaś zespół rezerw brzezińskiego klubu do klasy „C”.

W sezonie 1946/ 47 zespół „Orla” zajął w klasie „B” 7 miejsce.

W tym czasie barw klubu bronili następujący piłkarze: Hubert Banisz, Konrad Pytlik, Paweł Sosinka, Leon Woźnik, Jerzy Wojszczyk, Jerzy Banisz, Walter Ziętek, Alfons Kleinert, Alojzy Benski, Józef Bienek, Wilhelm Szreter, Antoni Kierszniok, Bolesław Pańta, Herbert Ziętek, Maksymilian Przyrowski, Edward Szołtysik, Alfons Libera, Ignacy Fus, Konrad Piec, Józef Kierszniok, Leon Czech, Piotr Szukała, Maksymilian Libera, Wilhelm Jęczek, Henryk Pytlik, Antoni Zygmunt, Ignacy Jarząbek, Jerzy Rudy, Paweł Czyptionka, Józef Pyrsz i Konrad Halup.

W trakcie walnego zebrania w dniu 2 marca 1947 ukonstytuował się nowy zarząd klubu w osobach: Jan Lisiecki – prezes, Jerzy Szwedt i Augustyn Klyta – wiceprezesi, Józef Pownug i Roman Pietrucha – sekretarze, Ryszard Bogacki – skarbnik, Robert Lukaszczyk i Hubert Glücklich – kasjerzy. Kierownikiem sportu został Karol Lukaszczyk, jego zastępcą Karol Baron, kierownikiem drużyny rezerw Roman Pietrucha, opiekunem drużyn młodzieżowych Jerzy Banisz, a sekcji lekkoatletycznej Ewald Ohl.

W 1947 roku uroczystie obchodzono 25 rocznicę działalności klubu przełożone o 2 lata ze względu na toczącą się do 1945 roku II wojnę światową.

W 1947 roku powołano do życia w klubie sekcję pływacką, której kierownikiem został Henryk Nieradzik, a dnia 15 listopada tego samego roku Edward – Gerard Ścigała założył w klubie sekcję podnoszenia ciężarów (sekcję ciężkiej atletyki).

W tym czasie, jeśli chodzi o sekcję piłkarską klub reprezentowany był przez zespół seniorów, drużynę rezerw i zespół juniorów.



Dnia 17 kwietnia 1948 roku zwołano ponownie nadzwyczajne walne zebranie, w trakcie którego dokonano zmiany nazwy klubu. Od tego dnia był to **Związkowy Klub Sportowy Metalowców „Orzeł” Brzeziny Śląskie**, który miał działać pod patronatem Centralnego Zjednoczenia Związku Zawodowego Metalowców.

Prezesem tego nowo nazwanego klubu został dyrektor Zakładów „Orzeł Biały” Mieczysław Limanowski. W skład zarządu weszli ponadto: Stanisław Kwapuliński, Paweł Pytlik, Paweł Sosinka, Wilhelm Kierszniok, Ryszard Bogacki i Hubert Glücklich. Kirownikami poszczególnych sekcji działających w klubie zostali: sekcji piłkarskiej – Karol Lukaszczyk, gier sportowych – Alojzy Kalus, gimnastycznej – Zygmunt Dziemborowicz, pływackiej – Henryk Nieradzik, podnoszenia ciężarów, gimnastycznej – Jerzy Król. W klubie działała także sekcja lekkoatletyczna i tenisa stołowego. W omawianym czasie klub reprezentowali między innymi: Hubert Banisz, Piotr Szukała, Jerzy Wojszczyk, Lukosz, Szymonek, Paweł Sosinka, Augustyn Fus, Konrad Pytlik, Walter Zientek, Leon Woźnik, Krzewski i inni.

W miesiącu sierpniu 1948 roku rozpoczęto prace związane z remontem boiska piłkarskiego. Płyta boiska została pogłębiona o metr, postawiono nową bramę wejściową na stadion, w szatni pojawiły się sanitariaty.

Oczywiście w związku z remontem boiska piłkarze rozgrywali swoje mecze na obcych boiskach.

W tym samym roku w październiku została otwarta świetlica zakładowa pod patronatem kopalni „Orzeł Biały”, przy której powstało kilka nowych sekcji sportowych, między innymi sekcja tenisa stołowego.



Brama wejściowa na stadion Związkowego Klubu Sportowego „Stal” Brzeziny Śląskie. Zdjęcie z około 1949 roku. Po obu stronach bramy widoczne dwa pomieszczenia murowanych kas.



W dniu 30 stycznia 1949 roku po raz kolejny zwołano w klubie Walne Zebranie, na którym ponownie prezesem zarządu wybrano dyrektora Mieczysława Limanowskiego.

Kierownikami nowo powstałych sekcji zostali: sekcji atletycznej – Gerard Ścigała, tenisa stołowego – Sylwester Kubisz, sekcji gier sportowych i lekkoatletycznej – Ryszard Zając, sekcji łyżwiarskiej i pływackiej – Henryk Nieradzik. Kierownikami drużyn młodzieżowych zostali Feliks Płocica i Paweł Sosinka. W tym czasie w klubie działały także sekcje: kolarska, tenisa ziemnego, motocyklowa i bokserska.

Pierwszy etap prac remontowych na stadionie został zakończony w maju 1949 roku. Płyta boiska nie była pokryta trawą, ale czerwonym żużlem z hałd zalegających tereny na zachód od cmentarza parafialnego.

Od dnia 23 czerwca 1949 roku funkcję prezesa objął Zygmunt Dulski, a klub w tym czasie przyjął nazwę **Związkowy Klub Sportowy „Stal” Brzeziny Śląskie**.

W klubie zarejestrowanych było w tym czasie 196 członków stałych.

Jesienią 1949 roku zasiano trawę na płycie boiska. Czynność tę powtórzono wiosną roku następnego. Boiska do koszykówki i siatkówki oraz bieżni wokół płyty boiska wysypane zostały żużlem.

Prace remontowe na stadionie zostały zakończone w 1950 roku.

W sezonie 1950/51 drużyna piłkarska rozgrywała swoje zawody w grupie V klasy „B” głównie z zespołami zagłębiowskimi, zaś zespół rezerw w klasie „C”. Trenerem tego zespołu rezerw był Wilhelm Szreter.

Od 19 lipca do 3 sierpnia 1952 roku odbyły się Igrzyska XV Olimpiady w Helsinkach, w których brało udział aż czterech wychowanków naszego klubu. Byli to gimnastycy Szymon Sobala i Paweł Świętek, ciężarowiec Edward Gerard Ścigała i piłkarz Hubert Banisz.

W sezonie 1951/52 pierwszy zespół „Stali” wywalczył awans do klasy „A”. Od roku 1952 do 1956 drużyna występowała w tej klasie zajmując w niej co roku siódme miejsce.

W sezonie 1956/57 nastąpił spadek zespołu do klasy „B”, w której występował aż do 1966 roku.

W roku 1957 klub powrócił do dawnej nazwy, czyli **Klub Sportowy „Orzeł” Brzeziny Śląskie**.

Od następnego roku prezesem klubu został Jerzy Szreter. Do zarządu powołani zostali także Józef i Wilhelm Szreterowie, Karol Widera, Wiktor Domalik, Józef Lempa, Gerard (Maksymilian) Pośnik, Edward Sosna i Mokrus.

W roku 1960 odbyły się Igrzyska Olimpijskie w Rzymie, w których brał udział wychowanek naszego klubu gimnastyk Aleksander Rokosa (uczestniczył również w dwu następnych Igrzyskach w Tokio i Meksyku).



Od roku 1961 roku prezesem klubu został dyrektor ZGH „Orzeł Biały” Piotr Fryc.

Rozpoczął się w tym roku ponowny remont na stadionie. Zbudowano budynek z szatnią, magazynem, świetlicą i mieszkaniem dla gospodarza obiektu. Zmodernizowano płytę boiska, wykonano bieżnię i zeskok do skoków w dal i wzwyż, a cały obiekt został ogrodzony płytami betonowymi. Kosztorys remontu obiektu opiewał na kwotę 437 tys. zł. Czyn społeczny mieszkańców szacowany był na 50 tys. zł.

Na czas remontu zawody odbywały się na boisku zastępczym za blokami mieszkalnymi przy ulicy Hutniczej na północ od huty „Orzeł Biały” (to boisko popularnie było nazywane „13 piec”). Szatnia dla gospodarzy i drużyn przyjezdnych mieściła się w tym czasie w sali gimnastycznej.

Stadion nieoficjalnie został oddany do użytku w sierpniu 1962 roku, a oficjalnie i uroczyście został otwarty 22 lipca 1964 roku.

W sezonie 1965/66 piłkarze wywalczyli awans do klasy „A” podokręgu Bytom. Grającym trenerem tego zespołu był Rudolf Lehmann. Awans wywalczyli ponadto: Werner Wicik, Ginter Pyka, Marian Klein, Herbert Kupka, Roman Komor, Henryk Odoj, Karol Woźnik, Zenon Moczek, Sylwester Kupka, Ludwik Skutnik, Stefan Fojcik, Helmut Szukała, Jan Płocica, Stanisław Szreter, Bronisław Dylong, Herbert Soporski, Teodor Sobala, Leon Mazur, Jerzy Napieracz, Jan Wicher i Leon Lisiecki. W opisywanym okresie w klubie swoje rozgrywki miały także drużyna rezerw w klasie „B”, zespół juniorów i trampkarzy.

Konsekwencją połączenia zakładów górniczych imienia Juliana Marchlewskiego w Bytomiu, zakładów imienia Ludwika Waryńskiego i „Orzeł Biały” w jeden Kombinat Górniczo-Hutniczy z siedzibą w Brzezinach Śląskich, była fuzja Klubu Sportowego „Orzeł” Brzeziny Śląskie z Klubem Sportowym „Fortuna” Bytom.

Połączenia to miało miejsce dnia 25 lutego 1968 roku. Od tego dnia funkcję prezesa powierzono Pawłowi Jenderkowi. Odtąd klub przyjął nazwę **Górnicy Klub Sportowy „Orzeł Biały” Brzeziny Śląskie**.

W sezonie piłkarskim 1968/69 drużyna z naszego miasta wywalczyła awans do klasy okręgowej (wówczas była to IV liga). Gającym trenerem tego zespołu był Erwin Piotr Góra.

W tym czasie oprócz dwu drużyn seniorów, zespołu juniorów i trampkarzy działała w klubie także szkoła piłkarska, w której trenowało około 30 chłopców przeważnie wywodzących się z brzezińskich szkół podstawowych.

W sekcji piłkarskiej było zarejestrowanych około 120 piłkarzy (bez szkoły), w gimnastycznej – 60 zawodników.

W klasie okręgowej barw brzezińskiego klubu bronili następujący piłkarze: Robert Toporowski, Roman Komor, Herbert Kupka, Arnold Thomas, Henryk Książek, Jan Gendziwełna, Roman Poniedziałek, Ignacy Góra, Joachim Babczyński, Norbert Stasz, Bernard Lukaszczyk, Czesław



Błach, Marian Klein, Jan Tyrol, Rajner Hajman, Marian Poloczek, Zenon Moczek, Jan Mstowski, Paweł Binkowski, Paweł Felkel, Karol Woźnik i inni.

Trenerami brzezińskich piłkarzy w początkach lat 70. XX wieku byli Edward Szymkowiak i Zbigniew Czuda.

W wyniku reorganizacji rozgrywek piłkarskich po zakończeniu sezonu 1972/73 zespół „Orła Białego” zakwalifikowany został do ligi okręgowej „B”.

Awans do klasy okręgowej „A” zwanej w tym czasie klasą wojewódzką piłkarze brzezińscy wywalczyli w sezonie 1973/74 pod wodzą trenera Edmunda Heluszki.

W rozgrywkach brali udział następujący piłkarze: Jan Mstowski, Józef Miszok, Karol Stachura, Paweł Felkel, Herbert Kupka, Sylwester Kupka, Andrzej Opoka, Jan Tyrol, Marian Wypych, Józef Rajner, Henryk Kitel, Andrzej Kulik, Norbert Klima, Zbigniew Pudo, Leon Sotor, Zdzisław Targosz i inni.

W tym okresie prezesem klubu był Romuald Zaborski.

W sezonie piłkarskim 1975/76 została dokonana kolejna reorganizacja rozgrywek, w wyniku której „Orzeł” został przydzielony do II grupy nowo utworzonej klasy wojewódzkiej. W tej klasie zespół występował przez dwa sezony.

Rok 1975 był dla sekcji piłki nożnej w brzezińskim klubie rokiem historycznym.

W rozgrywkach o Puchar Polski „Orzeł Biały” dotarł aż do 1/16 tych rozgrywek, kiedy to uległ na własnym stadionie przy 2 tys. widzów pierwszoligowemu zespołowi „Śląska” Wrocław w stosunku 1:3.

W rozgrywkach sezonu 1977/78 zespół „Orła Białego” doznał degradacji do klasy terenowej, w której występował aż przez 12 lat do 1990 roku.

W latach 80. XX wieku prezesem klubu był Marian Matuszyk.

W sezonie 1989/90 zespół „Orła Białego” doznał kolejnego spadku z klasy terenowej do klasy „A”.

Po kolejnej reorganizacji rozgrywek piłkarskich w sezonie 1990/91 zastąpiono klasę terenową klasą okręgową.

W latach 90. trenerem pierwszego zespołu piłkarzy był Walter (Jan) Pruski, a pracami zarządu kierował prezes Tadeusz Matonia.

Od sezonu piłkarskiego 1994/95 uległa zmianie punktacja za wygrane i zremisowane zawody. Odtąd zwycięzca otrzymywał 3 punkty za wygrany mecz, a drużyny, które w spotkaniu uzyskały wynik remisowy otrzymywały po 1 punkcie.



W roku 1994 zlikwidowano w klubie sekcję gimnastyki sportowej, sekcję, która w dziejach klubu była jego największą chlubą i wychowała najwybitniejszych sportowców z mistrzami Polski i olimpijczykami łącznie.

Sekcję gimnastyczną przejął Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Piekarach Śląskich. Odtąd w klubie w Brzezinach Śląskich działała już tylko jedna sekcja piłki nożnej.

W roku 1996 barw naszego klubu bronili między innymi następujący piłkarze: Adam Flajszer, Grzegorz Grabczyński, Andrzej Jędrzycki, Jacek Czech, Krzysztof Danecki, Marek Duch, Piotr Waclawczyk, Adam Waclawczyk, Piotr Zobiegała, Jan Gwóźdź, Piotr Peikert, Roman Miler, Wojciech Pietrzyk, Marek Rogacki, Andrzej Nierychło, Tomasz Sz wajnoch, Damian Żurowski, Krzysztof Biaduń, Grzegorz Mika, Eugeniusz Jancik, Tomasz Wicik, Roman Fojcik, Dawid Bałkowski, Bartosz Bałkowski, Marek Czech, Krzysztof Sieja, Marcin Aleksy i inni.

W roku 1997 nastąpiła fuzja klubów: GKS „Orzeł Biały” Brzeziny Śląskie i KS „Orzeł” Bobrowniki Śląskie.

Nowy klub otrzymał nazwę **SSA Zasada Brzeziny Śląskie**. Właścicielem klubu był Stanisław Zasada, a trenerem piłkarzy Edward Lonka.

W zespole występowali zupełnie obcy piłkarze nie mający ze społecznością brzezińską nic wspólnego. Fuzja oznaczała praktycznie likwidację naszego zasłużonego i szcycącego się wieloletnią tradycją klubu.

Sezon 1998/99 okazał się dla klubu tragiczny. Po rundzie jesiennej sponsor wycofał zespół z rozgrywek i przeniósł swoje udziały do Klubu Sportowego „Polonia” Bytom.

Do rozgrywek w klasie „B” w sezonie 1999/2000 przystąpił zespół oparty na trenującej w klubie młodzieży.

Klub przyjął nazwę **KS „Orzeł Biały” Piekary Śląskie** (dlaczego nie Brzeziny Śląskie???). Prezesem klubu został Krystian Gojowczyk, zaś treningi z drużyną prowadził Roman Fojcik.

W klasie „B” zespół występował przez 3 sezony.

Dopiero w sezonie 2001/2002 drużyna awansowała do klasy „A”, a jej trenerem był w owym czasie Andrzej Nowak.

W następnych sezonach drużynę trenowali Jerzy Mularczyk i Eugeniusz Karwat (2004/2005).

W roku 2006 barw brzezińskiego klubu bronili między innymi: Dawid Bałkowski, Bartosz Bałkowski, Grzegorz Fischer, Mirosław Szubert, Jan Płaczek, Krzysztof Nowak, Adam Benjamin, Tomasz Andrzejczak, Daniel Świątek, Grzegorz Mika, Jacek Pogorzałek, Adam Flajszer, Marcin Dziembała, Andrzej Nierychło, Andrzej Jędrzycki, Grzegorz Grabczyński, Adam Waclawczyk, Jacek Czech, Adrian Ostapowicz, Jarosław Zawisza i inni. W tym czasie trenerem zespołu był Andrzej Nowak.



W latach 2006 /2007 zgłoszono do rozgrywek drużynę trampkarzy starszych, a od następnego sezonu zespół trampkarzy młodszych. Trenerem obu grup był Piotr Waclawczyk.

Kolejne lata to huśtawka nastrojów w klubie. Piłkarze nie rozpieszczali kibiców i działaczy. Po sukcesie, jakim niewątpliwie były awanse do wyższej klasy rozgrywkowej, następował spadek powrotny do klasy „A”.

W sezonach piłkarskich od roku 2009 trenerami w brzezińskim klubie byli: Hubert Chwolik, Artur Patoń, Eugeniusz Karwat, Mirosław Okorski, Janusz Spyra, Mirosław Szubert (sezon piłkarski 2016/2017 – awans do klasy okręgowej).

Dnia 6 września 2014 roku pojawił się w Brzezinach Śląskich dawno oczekiwany pomnik poświęcony wybitnym sportowcom – olimpijczykom wychowankom naszego klubu. Pomnik stanął w centralnym punkcie Brzezin Śląskich na tzw. Skwerze Olimpijczyków w pobliżu skrzyżowania ulic Walentego Roździeńskiego i bpa Herberta Bednorza.

O tym, że Brzeziny Śląskie powinny w jakiś sposób uczcić swoich wychowanków – wybitnych sportowców myślano już dawno. W 2012 roku w „Dzienniku Zachodnim” ukazał się tekst autorstwa Małgorzaty Węgiel, w którym czytamy między innymi: *„Z czego słynęły niegdyś Brzeziny Śląskie? Nie z kopalń Orzeł Biały, czy Biały Szarlej lub Szczęście Samuela. Nawet nie z prężnie działającego dworca, na który przyjeżdżały dalekobieżne pociągi z Krakowa, Lwowa, Poznania czy Gdańska. Brzeziny Śląskie rozstawiły się w świecie nazwiskami Pawła Świętka, Huberta Banisza, Edwarda Ścigały, Aleksandra Rokosy i Szymona Sobali – wybitnych sportowców, związanych z dzielnicą, których talent i ciężka praca doprowadziły na szczyt sportowej kariery. Wyjechali na igrzyska olimpijskie... Brzezinianin Paweł Lukaszczyk chciałby upamiętnić osoby wybitnych sportowców związanych z południową dzielnicą Piekar Śląskich. – To nasza największa chluba, dlatego nie możemy zapomnieć o naszym rozdziale w historii sportu – mówi Lukaszczyk. Brzezinianin już zaproponował prezydentowi Stanisławowi Korfantemu budowę pomnika ku czci pięciu wspaniałych. Teraz czeka na odpowiedź ze strony władz...”*

Przejdźmy zatem do dyscypliny, z osiągnięć której na przestrzeni wielu lat mogliśmy być dumni i która przysporzyła naszemu miastu sławy nie tylko wskutek wspaniałych sukcesów naszych gimnastyków w kraju, ale i za granicą.

Największy ze wspomnianych sukcesów miał niewątpliwie miejsce we wrześniu 1949 roku, kiedy to drużyna Związkowego Klubu Sportowego „Stal” Brzeziny Śląskie wywalczyła w Poznaniu tytuł drużynowego mistrza Polski w składzie: Szymon Sobala, Jerzy Zok, Adolf (Adam) Sobala, Wincenty Bochynek, Alfons Kleinert i Paweł Świętek.

Podwaliny pod ten niewątpliwый sukces miały działania dużo wcześniejsze, mianowicie społeczna działalność między innymi Leopolda Prochackiego, który był założycielem w naszej gminie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (28 września 1913 roku).

Towarzystwo było zapewne solidnym fundamentem, na którym można było budować w gminie między innymi silną sekcję gimnastyki sportowej.



Ponieważ ten okres działalności sportowej został opisany na początku tego podrozdziału, obecnie w sposób skrótowy zostaną przedstawione najważniejsze fakty i osiągnięcia brzezińskich gimnastyków na przestrzeni lat od zakończenia II wojny światowej do roku 1994, kiedy to zlikwidowano w klubie sekcję gimnastyki sportowej.

Wznowienie działalności sportowej w Brzezinach Śląskich nastąpiło w dniu 4 listopada 1945 roku.

W 1949 roku klub pod kierownictwem prezesa Karola Czaplickiego od dnia 17 kwietnia 1948 roku działał pod nazwą Związkowy Klub Sportowy Metalowców „Orzeł” Brzeziny Śląskie.

Zarząd klubu za najważniejsze zadanie przyjął scalenie już istniejących w klubie sekcji piłki nożnej, pływackiej i gier sportowych z dyscyplinami nowymi: tenisa stołowego, gimnastyczną i ciężkiej atletyki (podnoszenia ciężarów).

Kierownikiem sekcji gimnastycznej został Zygmunt Dziemborowicz. W latach powojennych duże zasługi w rozwój sekcji gimnastycznej miał wójt gminy, potem burmistrz Jerzy Król.

Zacząłem opisywanie działalności sekcji gimnastycznej od jej największego sukcesu w dziejach brzezińskiego sportu.

Ale już wcześniej, bo w roku 1948 podczas zawodów rozgrywanych w Warszawie drużyna męska w klasie II zdobyła I miejsce, zaś indywidualnie Szymon Sobala wygrał zawody, Adam Sobala był III, a Paweł Świętek IV.

W powyższych zawodach startowały również w klasie III gimnastyczki z naszego klubu: Leokadia Urla, Klara Langos, Bronisława Hok, Małgorzata Krzewska i Maria Grzomba, które zajęły VI miejsce.

Podczas zawodów rozgrywanych w ramach Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych w Warszawie w dniach 19–24 sierpnia 1948 roku zawodnicy naszego klubu zwyciężyli w konkurencji drużynowej i zajęli indywidualnie 4 pierwsze miejsca. Zwycięzcą zawodów był Szymon Sobala.

W trakcie zebrania zarządu klubu w dniu 30 stycznia 1949 roku ustalono harmonogram korzystania z obiektu sali gimnastycznej. Sportowcy mieli do dyspozycji salę 4 dni w tygodniu (w treningach uczestniczyło ponad 70 sportowców).

Po zdobyciu przez brzezińskich gimnastyków tytułu drużynowego mistrza Polski w naszym mieście powstała swego rodzaju moda na uprawianie gimnastyki sportowej. Do klubu gremialnie zapisywały się dzieci i młodzież. Organizowano tzw. wieczory ćwiczeń, w których uczestniczyło między innymi każdorazowo około 40 dzieci w wieku 6–12 lat przy ogromnym zainteresowaniu społeczeństwa naszego miasta. W roku 1950 w klubie ćwiczyło 150 gimnastyków.

W roku 1950 w trakcie indywidualnych mistrzostw Polski w gimnastyce sportowej, które odbyły się w Warszawie Szymon Sobala wywalczył dwa tytuły wicemistrzowskie w ćwiczeniach wolnych i na poręczach, a Paweł Świętek również zajął drugie miejsca w ćwiczeniach na kółkach i koniu z łękami.



Brzeziny Śląskie przez pewien czas stały się głównym ośrodkiem przygotowań gimnastyków do Igrzysk Olimpijskich, mających odbyć się w 1952 roku w Helsinkach.

W Igrzyskach startowała rekordowa ilość drużyn gimnastycznych z całego świata.

W zawodach uczestniczyło 29 drużyn męskich i 18 kobiecych. Polskę reprezentowało 8 gimnastyków, wśród których znaleźli się dwaj wychowankowie naszego klubu Szymon Sobala i Paweł Świętek.

Dnia 15 kwietnia 1953 roku we Wrocławiu odbyły się indywidualne mistrzostwa Polski w gimnastyce sportowej, w których zwyciężył Szymon Sobala.

Na przełomie lipca i sierpnia tego samego roku odbywał się w Bukareszcie IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, w którym wystąpili dwaj wychowankowie naszego klubu gimnastyk Szymon Sobala i ciężarowiec Józef Fus.

Pod koniec lat 50. i na początku lat 60. coraz częściej dał się zauważyć talent gimnastyczny wychowanek naszego klubu Aleksandra Rokosa, trzykrotnego olimpijczyka, który mimo że od pewnego okresu swojej bogatej kariery sportowej reprezentował inne kluby, ale zawsze możemy z dumą powiedzieć, że podstaw gimnastycznych uczył się w naszej hali pod okiem wybitnych brzezińskich trenerów.

W mistrzostwach Polski, które odbyły się w Warszawie w dniu 29 maja 1960 roku Aleksander Rokosa zdobył tytuł mistrza Polski wyprzedzając w punktacji ogólnej wybitnego w owym czasie gimnastyka Jerzego Jokielą (Aleksander Rokosa był już wtedy reprezentantem Górnika Zabrze). W zawodach tych nasz wychowanek wywalczył także tytuły mistrzowskie w ćwiczeniach na kółkach, koniu z łękami, poręczach i skoku przez konia.

W tym samym roku Aleksander Rokosa reprezentował nasz kraj podczas Igrzysk Olimpijskich w Rzymie (podobnie jak w roku 1964 w Tokio i w 1968 w Meksyku).

W mistrzostwach Śląska w roku 1960 młodzi gimnastycy brzezińscy zdobyli tytuł mistrzowski.

W roku 1965 Joachim Świętek został mistrzem Śląska w kategorii juniorów.

W sali gimnastycznej w Brzezinach Śląskich w dniach 16 i 17 kwietnia 1966 roku odbyły się zawody w ramach spartakiady powiatowej, w której uczestniczyły również gimnastyczki naszego klubu. Zwyciężczynią wśród dziewcząt została Alicja Świętek przed Elżbietą Kołdyńską i Stefanią Ścigałą.

W tych samych zawodach w kategorii chłopców zwycięzcą okazał się zawodnik naszego klubu Czesław Lar przed Ludwikiem Lasokiem i Leonem Czechem.

W klasie III pierwsze miejsce zajął Ryszard Lar przed Joachimem Świętkiem, a w klasie I Karol Gniozdorz.



Wymieniam te nazwiska młodych gimnastyków dlatego, że wkrótce rozstawali imię naszego klubu w różnych zawodach, ale już w kategoriach seniorskich.

Tak było między innymi w 1971 roku podczas Indywidualnych Mistrzostw Śląska w gimnastyce sportowej rozgrywanych w Radlinie, w których tytuł mistrzowski w wieloboju wywalczył Joachim Świętek (od 1973 roku reprezentował KS „Górnik” Radlin).

W czerwcu 1974 roku odbyły się w naszej sali gimnastycznej zawody w ramach Powiatowej Spartakiady Młodzieży, w której objawił się talent gimnastyczny wychowanka „Orła” Brzeziny Śląskie Tadeusza Sobali.

Już jako zawodnik KS „Górnika” Radlin startował w mistrzostwach świata w Moskwie i mistrzostwach Europy w Rzymie. W tym też roku wyjechał wraz z trenerem Pawłem Świętkiem (był trenerem w KS „Górnik” Radlin) do Korei Północnej na Turniej Nadziei Olimpijskich.

Po zakończeniu kariery zawodniczej Joachim Świętek otrzymał tytuł trenera-instruktora i stał się wziętym wychowawcą młodych gimnastyków w brzezińskim klubie.

Wieloletnie tradycje sekcji gimnastycznej w klubie kontynuowali także Dariusz Bednarski i Mirosław Wilczkowski.

Ten pierwszy w 1984 wywalczył tytuł mistrza Polski juniorów w klasie II wieloboju gimnastycznego w zawodach, które odbyły się w Łodzi. Dariusz Bednarski dwa lata później zdobył tytuł mistrzowski w klasie I w ćwiczeniach na poręczach oraz medal srebrny w wieloboju oraz srebrny i 2 brązowe medale w ćwiczeniach na poszczególnych przyrządach.

W latach 1987–1990 zawodnik ten był członkiem kadry narodowej Polski seniorów.

Pomimo tylu wspaniałych sukcesów sportowych, jakie na przestrzeni wielu lat były dziełem wybitnych gimnastyków naszego klubu, sekcja gimnastyczna decyzją zarządu GKS „Orzeł Biały” została w 1994 roku zlikwidowana.

Gimnastycy jako Miejski Klub Sportowy przeszli pod patronat Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Piekarach Śląskich. Na całe szczęście sala sportowa, która była ośrodkiem wychowawczym tylu wybitnych sportowców naszej małej miejscowości nie popadła w ruinę i zapomnienie. Tu nadal odbywały się treningi, tu nadal odkrywano talenty młodych gimnastyków. Do takich niewątpliwie zaliczały się talenty i osiągnięcia sportowe Sebastiana Cecota, Kamila Sobali, Sylwestra Barszcza, Sebastiana Nojaka, Damiana Cecota, Grzegorza Stencła, Mateusza Paculi, Bartosza Jara, Michała Żabińskiego i wielu innych wychowanków Joachima Świętka i Mirosława Wilczkowskiego.

Na początku XXI wieku gimnastyków przejął Ludowy Klub Sportowy „Orkan” Dąbrówka Wielka.

Od 2002 roku odbywa się w brzezińskiej sali gimnastycznej międzynarodowy Dziecięcy Turniej Gimnastyczny imienia Pawła Świętka, wychowanka klubu, olimpijczyka i trenera wielu brzezińskich gimnastyków.



W grudniu 2005 roku miało miejsce ważne zebranie założycielskie, w trakcie którego powołano Uczniowski Klub Sportowy „Orzeł Biały” Piekary Śląskie. Prezesem UKS-u został były piłkarz brzezińskiego klubu Stefan Boncol.

Podczas rozgrywanych w listopadzie 2007 roku w Nysie Drużynowych Mistrzostwach Polski Juniorów w gimnastyce sportowej drużyna UKS wywalczyła brązowy medal.

Sekcja gimnastyki sportowej w kategorii chłopców działała w UKS-ie do końca 2014 roku.

Na zawieszenie tej działalności duży wpływ miała śmierć Joachima Świętka dnia 8 maja 2014 roku, trenera i wychowawcy wielu młodych gimnastyków, człowieka całkowicie pochłoniętego pasją i pracą dla dobra naszej społeczności.

Uchwałą Rady miasta Piekary Śląskie z dnia 28 sierpnia 2014 roku salę gimnastyczną w naszym mieście słusznie nazwano imieniem Joachima Świętka.

Od 2014 roku w sali gimnastycznej miał miejsce gruntowny remont.

Wznowienie działalności UKS-u nastąpiło jesienią 2017 roku, z tym, że odbywały się tylko zajęcia ogólnorozwojowe bez uczestnictwa w zawodach sportowych.

Od stycznia 2019 roku działa w UKS-ie sekcja akrobatyki sportowej dziewcząt i chłopców.

Niewątpliwie równie doniosła rolę w historii brzezińskiego sportu co sekcja gimnastyczna odegrała sekcja podnoszenia ciężarów, dawniej zwana ciężką atletyką.

Prekursorem tej sekcji w naszej gminie był **Atletyczny Harcerski Klub Sportowy „Zbyszko”**, którego założycielem był Paweł Hadaś, powstaniec śląski, harcerz, działacz narodowy (spotkałem się z pisownią jego nazwiska jako Hadasz, a w „*Leksykonie mieszkańców Piekar Śląskich*” widnieje informacja, że założony przez niego klub nosił nazwę **Harcerski Klub Zapaśniczy „Zbyszko”**).

Dnia 23 października 1920 roku odbył się w Bytomiu zjazd delegatów ciężkiej atletyki (w jego skład wchodziły: zapasy, boks i „dźwiganie”, czyli podnoszenie ciężarów).

Wśród wymienionych wtedy 11 klubów widnieje również HKS „Zbyszko” Brzeziny, do którego zapisanych było wówczas około 30 członków. Prezesem klubu został Jan Tomanek, a członkami zarządu byli Paweł Hadasz i Jerzy Król. Do grona pierwszych zawodników HKS „Zbyszko” należeli: Jacek Strzewiczek, Brunon Piec, Paweł Czernik oraz Pytlik, Kaczmarek, Wyleżałek, Frymarek i inni. Występy „siłaczy”, jak ich powszechnie nazywano, odbywały się między innymi w sali Feliksa Potyki – mistrza rzeźnickiego.

W 1923 roku HKS „Zbyszko” został wchłonięty w szeregi Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” jako jego sekcja.



Ważną datą w historii naszego klubu jest dzień 15 listopada 1947 roku. W tym dniu Gerard (Edward) Ścigała założył w klubie sekcję podnoszenia ciężarów. Sekcja wykorzystywała sprzęt, który pozostał po Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, a treningi odbywały się w naszej sali gimnastycznej.

W szeregi brzezińskiego klubu sekcja podnoszenia ciężarów została oficjalnie wcielona dnia 17 kwietnia 1948 roku podczas odbytego w tym dniu Nadzwyczajnego Walnego Zebrania władz klubu, na którym dokonano scalenia wszystkich sekcji działających w mieście i stworzono klub pod nazwą Związkowy Klub Sportowy Metalowców „Orzeł” Brzeziny Śląskie.

Sekcja podnoszenia ciężarów rozwijała się bardzo powoli. Jednak praca założyciela sekcji zaczęła z czasem przynosić oczekiwane owoce. Dnia 6 lutego 1949 roku Gerard Ścigała w trakcie zawodów rozgrywanych w Bytomiu zdobył tytuł mistrza Śląska w kategorii lekkiej, w dziesięć dni później został wicemistrzem Polski podczas zawodów w Katowicach.

Od 1949 roku brzeziński klub przyjął nazwę Związkowy Klub Sportowy „Stal” Brzeziny Śląskie. Pod nowym szyldem Gerard Ścigała w 1950 roku w trakcie XX Indywidualnych Mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów zdobył tytuł mistrza Polski w trójboju olimpijskim wagi lekkiej, a w podrzucie ustanowił rekord kraju.

W następnym roku w naszej sali gimnastycznej odbyły się Indywidualne Mistrzostwa Śląska Zrzeszenia Sportowego „Stal”.

W wadze koguciej zwycięzcą okazał się zawodnik naszego klubu Edmund Petrak, w piórkowej Józef Fus, w lekkiej Gerard Ścigała i w ciężkiej Leon Pyrsz.

W 1952 roku w nowym sezonie mistrzowskim ciężarowcy z naszego klubu występowali w katowickiej klasie wojewódzkiej.

W tych latach barw klubu bronili: Edmund Petrak, Fojcik, Józef Fus, Kosmala, Gerard Ścigała, Paweł Dembiński, Leon Pyrsz, Henryk Michalik, Jan Ździebko, Otto Gajdzik, Antoni Mikołajewski, Joachim Ludyga i inni.

W dniach od 19 lipca do 3 sierpnia 1952 roku odbywały się Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach, na których startował wychowanek naszego klubu Gerard Ścigała.

W 1953 roku w Łodzi odbyły się Indywidualne Mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów, w których Edmund Petrak wywalczył tytuł wicemistrzowski w kategorii koguciej, a Józef Fus zdobył złoty medal. W tych czasach trenerem brzezińskich sztangistów był p. Kucenka.

W roku 1954 i następnym Edmund Petrak obronił tytuły mistrza Polski.

W drużynowych mistrzostwach Śląska rozegranych w 1960 roku zespół „Orła” wywalczył II miejsce.



Po kilku latach przerwy w zawodach, które odbyły się w Koszalinie w 1961 roku Edmund Petrak znów wywalczył tytuł mistrzowski tym razem w kategorii muszej.

W roku 1966 trenerem w brzezińskim klubie był Gerard Ścigała.



Niestety wskutek braku odpowiednich warunków do treningów sekcja podnoszenia ciężarów powoli podupadała. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy mogła być fuzja dwu klubów, jaka miała miejsce w lutym 1968 roku, a mianowicie KS „Orzeł” Brzeziny Śląskie i KS „Fortuna” Bytom.

W kwietniu tego samego roku brzezińska sekcja podnoszenia ciężarów została przejęta przez GKS „Andaluzja” Brzozowice-Kamień.

Drużyna została zarejestrowana do zawodów rozgrywanych w klasie „B”. Trenerem ciężarowców został Joachim Ludyga, a od 1971 roku Henryk Halama. W międzyczasie drużyna awansowała do ligi okręgowej.

Do prężnie działającej w klubie sekcji zaliczyć można z całą pewnością sekcję pływacką i skoków do wody. Te dwie dyscypliny sportowe mogły się rozwijać dzięki temu, że Brzeziny Śląskie były w posiadaniu wspaniałej bazy do uprawiania sportu nie tylko wyczynowo, ale także, a może przede wszystkim, masowego.



Basen wraz z wieżą do skoków do wody i rynną na początku lat 30. XX wieku.

Bazą, o której mowa był basen kąpielowy (zwany też „stadionem pływackim”), który został wybudowany na terenie niecki, czyli zagłębienia po osadniku, który był częścią kopalni „Biały Szarlej” lub, co jest wielce prawdopodobne, po kopalni „Szczęście Samuela”, która właśnie w tym miejscu się znajdowała. Basen został wybudowany dzięki ówczesnemu zarządowi kopalni „Biały Szarlej”. Teren wokół kąpieliska został ogrodzony, wybudowano drewniane szatnie, wybetonowano dno niecki, utworzono 8 torów do pływania długości 50 metrów, wydzielono

część basenu z przeznaczeniem do korzystania przez małe dzieci. W środkowej części basenu znajdowała się drewniana tratwa. W części wschodniej zbudowano małą plażę do gry w siatkówkę, a po południowej jego stronie usytuowano wieżę do skoków do wody, której najwyższy

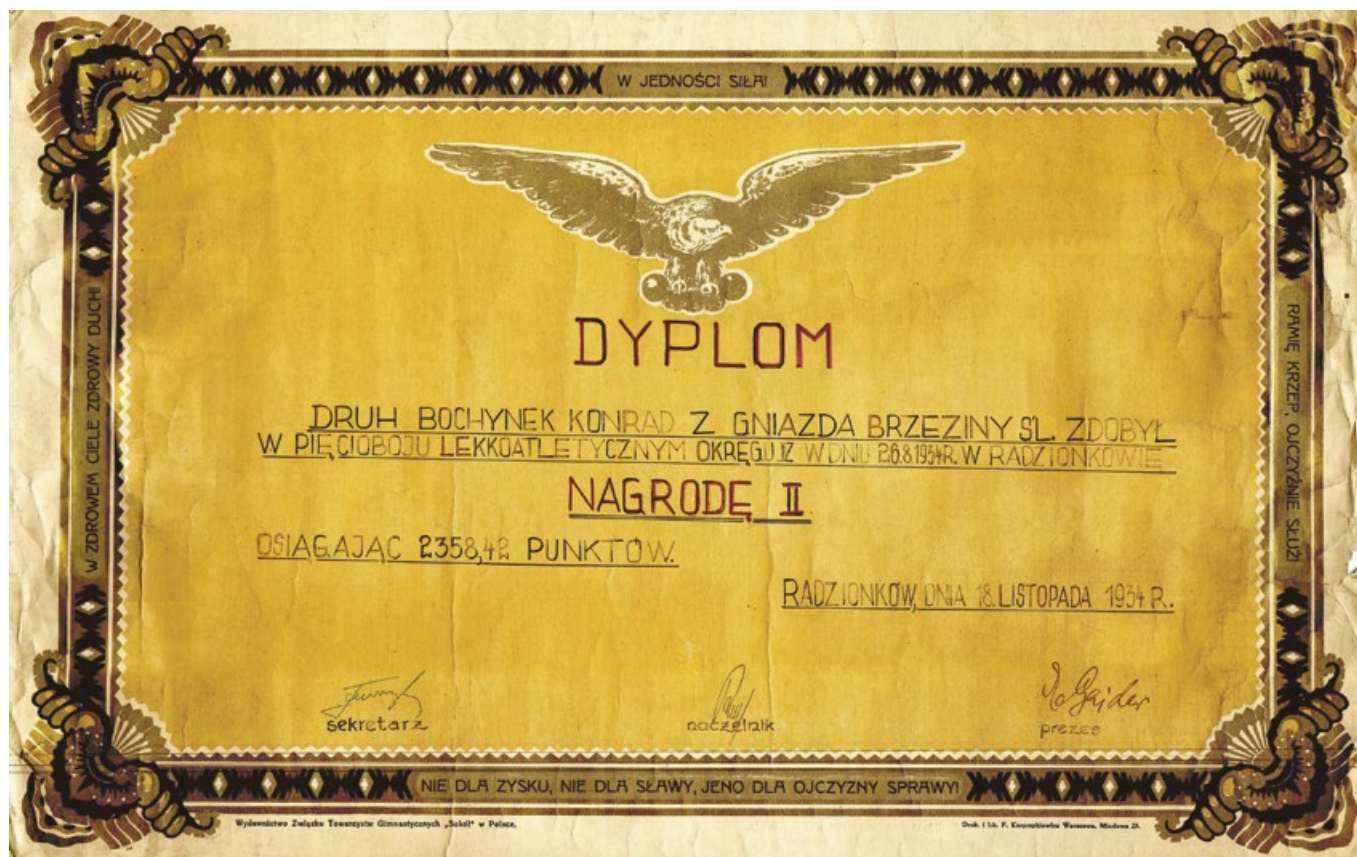


podest znajdował się na wysokości 10 metrów od lustra wody. W latach późniejszych wybudowano tzw. rynnę, czyli zjeżdżalnię do wody. W basenie mieściło się 20 000,00 m³ wody.

Oficjalnego otwarcia kąpieliska dokonał dnia 12 czerwca 1932 roku Wicewojewoda Śląski dr Tadeusz Saloni, chociaż prawdopodobnie kąpielisko służyło już mieszkańcom gminy w roku 1930, o czym świadczą artykuły prasowe opisujące przebieg zawodów odbytych na pływalni właśnie w tym roku.

W lipcu 1931 roku założono Polskie Towarzystwo Pływackie „Biały Szarlej” w Brzezinach Śląskich (z dokumentów znajdujących się w Archiwum Państwowym w Katowicach wynika jednak, że Towarzystwo, o którym mowa, zostało założone w 1934 roku). W skład zarządu w tym czasie wchodził: Karol Roczek, Roman Gęsicki, Andrzej Słaby, Ludwik Krupa i Walter Złotoś.

Pierwszymi zawodnikami Towarzystwa byli skoczkowie do wody: Alfred Ziaja (w dokumentacji figuruje jako wicemistrz Polski), Breguła i Bredlich. Mistrzami Polski w latach późniejszych byli także Wincenty Bochynek i Teodor Widera.



Dyplom Konrada Bochyńka zdobyty w pięcioboju lekkoatletycznym w trakcie zawodów rozgrywanych w Radzionkowie w 1934 roku.

W początkach lat 30. XX wieku istniała w ramach Towarzystwa także sekcja piłki wodnej. Niestety brak jest dokumentacji na temat działalności tej sekcji.

Na pływalni w Brzezinach Śląskich odbywały się liczne zawody, głównie pod patronatem miejscowego gniazda „Sokoła”. Oczywiście z kąpieliska korzystali również mieszkańcy Brzezin, ale też pobliskich miast, głównie Bytomia.



Tak było do rozpoczęcia działań wojennych II wojny światowej, które spowodowały zanik działalności wszystkich dziedzin sportowych.

Po wojnie powołana została w naszym klubie sekcja pływacka w trakcie zebrania władz klubu odbytego w dniu 2 marca 1947 roku.

Zorganizowania sekcji podjął się Henryk Nieradzik, który został tym samym jej kierownikiem. W pracach organizacyjnych pomagali także Andrzej Słaby i Stanisław Kwapuliński. Zawodnicy sekcji pływackiej nie występowali w zawodach zewnętrznych, brali udział jedynie, jak to nazywano, w zawodach propagandowych. W 1949 roku zarejestrowanych w sekcji pływackiej było około 50 zawodników.

W 1952 roku rozpoczął się okres likwidacji Polskiego Towarzystwa Pływackiego „Biały Orzeł” w Brzezinach Śląskich, który trwał do 1954 roku.

W latach 60. XX wieku duże sukcesy w skokach do wody odnosili wychowankowie brzezińskiego Towarzystwa bracia Zbigniew i Zenon Bochynkowie (brak jest jakiegokolwiek dokumentacji czy informacji prasowych na temat ich osiągnięć sportowych).

Niestety basen, zwłaszcza na skutek eksploatacji górniczej, z biegiem lat ulegał coraz większej dewastacji.

Potrzebny był remont całego obiektu, który wg kosztorysu sporządzonego w 1963 roku miał wynieść 600 tys. zł, z czego 350 tys. miało pochodzić od KWK „Rozbark”, której eksploatacja górnicza między innymi spowodowała szkody na obiekcie (decyzja podjęta 14 października 1964 roku przez Okręgową Komisję Szkód Górniczych w Bytomiu). Niestety dyrekcja kopalni kilkakrotnie odwoływała się od tej decyzji i sprawa zapłaty odszkodowania ciągnęła się przez długi czas (w sumie kopalnia przekazała na remont kwotę 70 tys. zł).

W 1965 roku prezydium MRN w Brzezinach Śląskich przekazało na remont kwotę 52 tys. zł, Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych kwotę 15 tys. zł, a KWK „Andaluzja” – 5 tys. zł.

Duża część kosztów miała być pokryta dzięki zaangażowaniu załogi ZGH „Orzeł Biały”, która wykonała prace w czynie społecznym.

W połowie czerwca 1966 roku rozpoczął się remont obiektu, którego koszty w większości pokryły Zakłady Górniczo-Hutnicze „Orzeł Biały”.

Uroczystego, ponownego otwarcia kąpieliska dokonano 20 lipca 1966 roku. Niestety pod koniec 1974 roku ostatecznie zdecydowano o likwidacji obiektu i zasypaniu niecki basenu.

W ten sposób jedna z wizytówek miasta z charakterystyczną wieżą skoków do wody przestała istnieć.

Jakże łatwo, zwłaszcza w naszej dzielnicy coś zlikwidować, a jak później coś stworzyć, zbudować



i pielęgnować dla dobra mieszkańców, którzy pozbawieni są jakichkolwiek rozrywek kulturalnych, sportowych i innych.

Pod koniec października 1950 roku założono i dokonano wcielenia w skład Związkowego Klubu Sportowego „Stal” Brzeziny Śląskie sekcję bokserską, której założycielami byli pochodzący z Brzozowic-Kamienia Ryszard Zajac oraz Wilhelm Kierszniok i Ryszard Szymik.

Ten pierwszy był w początkowym okresie działalności sekcji trenerem pięściarzy, których w tym czasie było zarejestrowanych w klubie około 25.

W latach późniejszych obowiązki trenera sprawował Sergiusz Kolonko. Treningi oraz zawody pięściarze rozgrywali w naszej brzezińskiej sali gimnastycznej. Ring, na którym ćwiczyli zbudowany został we własnym zakresie według szkicu ringu olimpijskiego, który w trakcie Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach wykonał Gerard Ścigała.

W dniach 24 i 25 listopada 1951 roku w sali gimnastycznej odbył się tzw. I Skok Bokserski zorganizowany przez sekcję bokserską brzezińskiego klubu.

Pięściarze występowali w drużynowych bokserskich mistrzostwach Śląska w klasie „A”, a zwycięzca grupy awansował do klasy wojewódzkiej. W tym czasie zawodnikami brzezińskiego klubu byli między innymi: Wincenty Strokosz, Krawczyk, Wojszczyk, Jadwiszczok, Jan Gandra, Roman Szymik, Henryk Halemba, bracia Głodkowie, Bronisław Pawełczyk, Cabanka, Kempa, Pownug, Pijowczyk, Solik, Żymela, Goj, Til, Jan Bochynek, Edmund Szczygieł i inni.

W roku 1956 rozwiązano sekcję bokserską w brzezińskim klubie. Podobno głównym powodem zaprzestania funkcjonowania sekcji był brak zainteresowania ze strony młodzieży do uprawiania tej dyscypliny sportu. Jak zawsze tego rodzaju wymówki są bardzo wygodne aby ukryć prawdziwą przyczynę, do której niejednokrotnie należy niekompetencja osób sprawujących jakąkolwiek władzę.

Kilka słów w tym opracowaniu należy się królowej sportu, jak nazywana jest lekkoatletyka.

W brzezińskim gnieździe „Sokoła” jeśli chodzi o lekkoatletykę uprawiane były tylko biegi długodystansowe.

Najbardziej znanym zawodnikiem – reprezentantem naszego miasta w biegach przełajowych był niewątpliwie Maksymilian Hartlik, który zdobywał tytuły mistrza Polski i był konkurentem na bieżni między innymi Janusza Kusocińskiego. Pierwsze wzmianki o biegaczu rodem z Brzezin pochodzą z roku 1928, kiedy to w okolicy Parku Kościuszki w Katowicach odbył się bieg przełajowy juniorów na dystansie 2 800 metrów z udziałem 120 zawodników, wśród których zwycięzcą okazał się właśnie Maksymilian Hartlik.

W latach 30. XX wieku organizowane były biegi przełajowe organizowane przez gazetę „Polonia”, której założycielem i naczelnym redaktorem był Wojciech Korfanty. W 1932 roku zwycięzcą tego znanego i prestiżowego biegu został Maksymilian Hartlik, w tym czasie już zawodnik klubu



Stadjon Królewska Huta (nazwę gazety i klubu podałem w wersji oryginalnej, jaka w owym czasie obowiązywała).

Bardzo mało zachowało się dokumentacji historycznej odnośnie funkcjonowania sekcji zapaśniczej w gnieździe brzezińskiego „Sokoła”, a potem w klubie.

Wcześniej wspominałem o organizowanych w naszej sali gimnastycznej przez Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” tzw. wieczorach ćwiczeń, w trakcie których, dla uatrakcyjnienia widowiska, odbywały się także zawody zapaśnicze.

Pierwsze wzmianki o istnieniu w Brzezinach Śląskich sekcji zapaśniczej odnajdujemy w prasie w 1932 roku. W celu wyłonienia kadry zapaśniczej Śląska na turniej o mistrzostwo Polski odbyły się w Katowicach zawody, w których reprezentujący brzezińskiego „Sokoła” zawodnicy zajęli czołowe miejsca, a mianowicie Brunon Piec w swojej wadze był III, a Alfons Kleinert II.

W 1934 roku w trakcie zawodów w Rudzie Śląskiej zapaśnik Brunon Piec wywalczył tytuł indywidualnego mistrza Śląska w wadze koguciej.

Sekcja ciężko atletyczna, w skład której wchodziły również zapasy, została wcielona w skład Związkowego Klubu Sportowego Metalowców Brzeziny Śląskie dnia 17 kwietnia 1948 roku.

Mieszkańcy naszej gminy uprawiali także inne dyscypliny sportowe.

O działalności sekcji siatkówki dowiadujemy się z lokalnej prasy, która informuje w 1936 roku o odbytym meczu w siatkówce rozegranym pomiędzy drużynami Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” Brzeziny Śląskie i Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół” Łagiewniki.

W ramach istniejącego w gminie Klubu Sportowego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego działała także sekcja koszykówki. Z okazji otwarcia świetlicy przy KPW w 1936 roku odbył się turniej koszykówki w gminie, w którym brało udział 7 drużyn koszykarskich z okolicznych miejscowości. Klub Sportowy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego Brzeziny Śląskie posiadał także drużynę siatkówki mężczyzn i kobiet. Klub ten miał swoją siedzibę przy stacji kolejowej PKP w Brzezinach Śląskich.

Z posiadanych skąpych wiadomości odnośnie działalności opisywanych sekcji siatkówki i koszykówki możemy wysnuć wniosek, że KS KPW nie został wcielony w ramy klubu sportowego w okresie przed wybuchem II wojny światowej. Przyczyną może być fakt, że klub w okresie od 1936 do dnia 3maja 1938 roku zawiesił swoją działalność.

Jednak po wojnie istniała już w klubie sekcja gier sportowych, której kierownikiem został od 1947 roku Alojzy Kalus.

Sekcja siatkówki Związkowego Klubu Sportowego Metalowców „Orzeł” Brzeziny Śląskie rozgrywała swoje zawody na brzezińskim stadionie, gdzie we wschodniej jego części znajdowały się boiska żużlowe do treningów i rozgrywania zawodów.



Sekcja tenisa stołowego działała w ramach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” już przed II wojną światową. Jednym z zawodników sekcji był Norbert Kleinert.

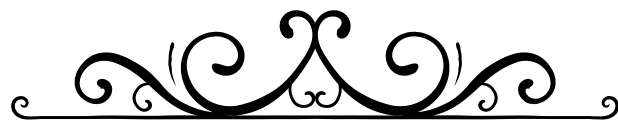
W 1947 roku ukazała się w prasie informacja tej treści: *„...Brzeziny Śląskie. Przy Zakładach Orzeł Biały w Brzezinach Śląskich założona została sekcja tenisa stołowego. W pierwszym meczu gospodarze uzyskali bardzo dobry wynik, bijąc Nową Helenę w Piekarach Śląskich 7:2”.*

W tym czasie zawodnikami sekcji byli: Bernard Machura, Gandra, Skutela i Jerzy Gawantka.

Sekcja tenisa stołowego została wcielona w ramy Związkowego Klubu Sportowego Metalowców Brzeziny Śląskie wraz z sekcją podnoszenia ciężarów i gimnastyczną od dnia 17 kwietnia 1948 roku. Tenisiści mogli korzystać ze świetlicy przyzakładowej kopalni „Orzeł Biały” oddanej do użytku w październiku 1948 roku.

W swojej książce wydanej w 2020 roku zatytułowanej „100 lat klubu sportowego w Brzezinach Śląskich” wspomniałem, że mieszkańcy Brzezin Śląskich brali czynny udział w życiu sportowym miasta, czy to rekreacyjnie, czy też jako uczestnicy bardzo popularnych zwłaszcza w latach 70. i 80. XX wieku spartakiad zakładowych. Wymieniłem we wspomnianej publikacji dyscypliny sportowe, które nie były wcielone w ramy klubu sportowego, ale brzezinianie uczestniczyli w zawodach i osiągnęli niemałe sukcesy opisywane przez lokalną prasę. Były to między innymi: kolarstwo, strzelectwo, narciarstwo i hokej na trawie.

Rozdział III



**ONI TWORZYLI
HISTORIĘ
BRZEZIN ŚLĄSKICH**





Ten Rozdział będzie poświęcony ludziom, którzy przyczynili się w różny sposób do powstawania i kształtowania się tożsamości naszej osady, gminy oraz miasta.

Powinniśmy poznać sylwetki nie tylko tych z nich, którzy urodzili się w tym miejscu, ale też tych, którzy może mieszkali w naszym mieście krótko, jednak odcisnęli swoje piętno na historii tego miejsca.

W tej publikacji chcę pokazać, zwłaszcza młodemu pokoleniu brzezinian, że nawet w trudnych czasach, w jakich przyszło żyć poprzednim pokoleniom, można było dla tej lokalnej społeczności bezinteresownie oddać kawałek swego życia, a często to życie stracić.

Ten fragment książki niech więc stanie się swego rodzaju hołdem złożonym przez obecne pokolenie mieszkańców Brzezin Śląskich dla ludzi, którzy w ciągu 140 lat tworzyli historię tego miejsca, w którym przyszło nam żyć w czasach współczesnych.

Oczywiście zdaję sobie sprawę, że przedstawione sylwetki i krótkie życiorysy niektórych z tych osób nie wyczerpują listy ludzi, którzy powinni znaleźć się z imienia i nazwiska w tym gronie.

W przeważającej części do opracowania tego rozdziału posłużyłem się „*Leksykonem mieszkańców Piekar Śląskich*” w publikacji zatytułowanej „*Piekarzanie*” opracowanej przez czterech autorów, a wydanej w 2010 roku.

Listę osób, które przyczyniły się do tworzenia historii Brzezin Śląskich podaję w kolejności alfabetycznej:

Banisz Hubert – piłkarz. Olimpijczyk.

Urodzony w Brzezinach 16.II.1928 roku. Z wykształcenia zawodowego – ślusarz. Wychowanek „Orła Białego”, piłkarz klubu w latach 1945–49, potem „Szombierek” Bytom w latach 1950–53. Uczestnik Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach w 1952 roku. Siedem razy wystąpił w reprezentacji piłkarskiej Polski. Po zakończeniu kariery sportowej został trenerem między innymi KS „Górnik” Wojkowice. Zmarł na atak serca dnia 19.III.1984 roku, a pochowany został na cmentarzu w Bytomiu-Szombierkach.

Baron Jan – działacz społeczny i sportowy.

Urodzony w Brzezinach Śląskich dnia 17.VI.1925 roku. Przez 35 lat pracował w kopalni „Andaluzja” jako górnik-mechanik. W latach 1936–39 uprawiał gimnastykę w brzezińskim gnieździe „Sokoła” oraz skoki do wody w KS „Orzeł Biały”. W 1943 roku został wcielony w szeregi armii niemieckiej, a po powrocie z wojny poświęcił się działalności społecznej. Między innymi był w latach 1965–76 kierownikiem sekcji gimnastycznej w klubie i sędzią II klasy państwowej w gimnastyce sportowej. Zmarł w 2004 roku i jest pochowany na cmentarzu w Brzezinach Śląskich.

Bąk Karol Józef – ksiądz.

Urodzony w Brzezinach Śląskich 26 października 1911 roku. W latach 1933–38 studiował w Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie. W dniu 21 października 1939 roku został aresztowany i więziony w obozach koncentracyjnych w Skrochowicach koło Opawy, potem w Sachsenhausen



i w Dachau. Zmarł 18 lipca 1954 roku, a pochowany został na cmentarzu parafialnym św. Barbary w Chorzowie.

Bednorz Herbert – ksiądz. Proboszcz w parafii w Brzezinach Śląskich. Biskup.

Urodzony 22 września 1908 roku w Gliwicach. Studiował w Belgii i Francji. W 1936 roku otrzymał dwa tytuły doktora. W latach 1939–45 był proboszczem w Brzezinach Śląskich. Od 1950 roku był biskupem koadiutorem, a od 12 listopada 1967 roku został biskupem ordynariuszem katowickim. W latach 1952–56 był więziony i deportowany z diecezji decyzją władz komunistycznych. Od końca lat 80. XX wieku główna ulica w naszym mieście nosi nazwę ks. bpa Herberta Bednorza. Zmarł 12 kwietnia 1989 roku i został pochowany w krypcie katedry Chrystusa Króla w Katowicach.

Brandys Jan – ksiądz proboszcz w Brzezinach Śląskich.

Urodzony 13 listopada 1886 roku w Pawłowicach-Dębinie k. Pszczyny. W 1919 roku został kapłanem I Pułku Strzelców Bytomskich. W sierpniu 1919 roku brał udział w I Powstaniu Śląskim. Przed III Powstaniem Śląskim zorganizował duży (około 600 osób) samodzielny oddział tzw. grupę dziergowicką i walczył na jej czele jako dowódca w rejonie Raciborza i Kędzierzyna. Od dnia 6 grudnia 1923 roku został administratorem, a następnie od 1 kwietnia 1924 roku proboszczem w brzezińskiej parafii, który to urząd sprawował do 1933 roku. Jako doskonały gospodarz zakupił dla naszego kościoła 4 dzwony i nakazał pokrycie dachu kościoła blachą cynkową. Przebudował także probostwo i jego otoczenie oraz przyczynił się do budowy Zakładu św. Antoniego. Był założycielem w parafii licznych stowarzyszeń kościelnych oraz prezesem chóru „Cecylia” i Piekarskiego Okręgu Śpiewaczego. Działał również wśród brzezińskich harcerzy, był działaczem w Związku Powstańców Śląskich i radnym gminy brzezińskiej w latach 20. XX wieku.

W 1933 roku został proboszczem parafii pod wezwaniem św. Barbary w Królewskiej Hucie (Chorzowie).

W dniu 3 września 1939 roku musiał opuścić Polskę udając się na emigrację do Francji, a w roku następnym otrzymał nominację na szefa duszpasterstwa ośrodka Wojska Polskiego w Coëquidan. W czasie działań wojennych II wojny światowej brał czynny udział między innymi w obronie Tobruku. W 1943 roku otrzymał awans do stopnia podpułkownika. Po wojnie zamieszkał w Wielkiej Brytanii, gdzie w 1947 roku osiedlił się w polskiej parafii w Devonii w Londynie. Dnia 4 listopada 1965 roku otrzymał symboliczną godność prałata domowego papieża Pawła VI. Działał w Londynie między innymi w Związku Byłych Powstańców Śląskich. Zmarł w Londynie 27 lutego 1970 roku i został pochowany na cmentarzu św. Patryka w Leyton.

Posiadał odznaczenia państwowe polskie i brytyjskie między innymi Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Niepodległości z Mieczami, 3-krotnie Krzyż Walecznych, Krzyż na Śląskiej Wstędze Waleczności oraz Wielką Wstęgę Orderu Polonia Restituta.

Foik Henryk – ksiądz proboszcz parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Brzezinach Śląskich.

Urodził się dnia 9 września 1964 roku w Bytomiu. Na czas choroby ks. proboszcza Tadeusza Fyrli pełnił w parafii funkcję administratora, a następnie od dnia 30 sierpnia 2009 roku przejął oficjalne stanowisko proboszcza w brzezińskiej parafii. Od 1 stycznia 2011 roku do końca 2015 roku został



wybrany na stanowisko wicedziekana dekanatu Piekary Śląskie. Zmarł dnia 5 stycznia 2020 roku i spoczywa na cmentarzu parafialnym w Brzezinach Śląskich.

Frenzel Jan Johannes – ksiądz.

Urodzony dnia 29 sierpnia 1907 roku w Szarleju. Około 1910 roku rodzina p. Frenzlów zamieszkała w Brzezinach Śląskich, gdzie ich dzieci uczęszczały do szkoły powszechnej. Święcenia kapłańskie ks. Jan otrzymał 30 lipca 1939 roku we Wrocławiu. Został zamordowany w Stolarzowicach 27–28 stycznia przez żołnierzy radzieckich i tam pochowany, a po ekshumacji zwłok dnia 9 lutego 1945 roku spoczął na cmentarzu w Brzezinach Śląskich. W 1991 roku w trakcie przemianowania ulic w Bytomiu droga prowadząca z tego miasta w kierunku Będzina nazwana została imieniem ks. Jana Frenzla.

Gonsior (Gąsior) Jan – naczelnik gminy w Brzezinach Śląskich.

Urodzony w 1894 roku. W trakcie działań I wojny światowej służył w wojsku niemieckim. W latach powojennych związany był z polskim ruchem narodowym. Brał udział w Powstaniach Śląskich w pułku bytomskim, a w III Powstaniu w stopniu kapitana był dowódcą północnego odcinka frontu. Po podziale Śląska w 1922 roku został naczelnikiem w naszej gminie. Aresztowany zginął w 1940 roku w niemieckim obozie koncentracyjnym w Dachau.

Grochowski Jan – harcerz. Więzień obozu koncentracyjnego.

Urodzony w 4 stycznia 1910 roku w Kołaczkowie. Harcerz z Brzezin Śląskich. W nocy z dnia 31 sierpnia na 1 września 1939 roku brał udział w walkach z niemieckim Freikorpssem na terenie Brzezin Śląskich. Od 13 lutego 1942 roku został więźniem obozu koncentracyjnego w Auschwitz, a następnie w Mauthausen gdzie poniósł śmierć dnia 27 kwietnia 1945 roku.

Grund (Grunt) Józef – urodzony dnia 30 października 1865 roku w Wójtowej Wsi koło Gliwic.

Pracował w parafii w Brzezinach Śląskich od dnia 3 listopada 1921 roku, a urząd proboszczowski objął miesiąc później. W latach jego posługi w parafii rozpoczęto budowę probostwa. Prace budowlane ukończono w grudniu 1923 roku. W roku 1922 miał zaszczyt przywitać w Brzezinach Śląskich Wojsko Polskie. Za czasów jego pracy w naszej parafii stanął na tzw. plantach (przy drodze do Kamienia) drewniany krzyż. W roku 1924 ksiądz proboszcz został przeniesiony do parafii w Ornontowicach, gdzie zmarł nagle 18 listopada 1933 roku.

Hadaś (Hadasz) Paweł – działacz społeczny. Powstaniec śląski.

Urodzony w dniu 27 czerwca 1895 roku w Bytomiu. Górnik, powstaniec śląski, działacz narodowy. Uczestniczył w II i III Powstaniu Śląskim jako ochotnik I Pułku Strzelców Bytomskich. Był działaczem podczas akcji plebiscytowej, a w okresie międzywojennym został członkiem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Brzezinach Śląskich, gdzie założył Harcerski Klub Zapaśniczy „Zbyszko”. Został aresztowany 4 kwietnia 1940 roku i osadzony w obozie koncentracyjnym w Auschwitz, gdzie zmarł 2 lipca 1941 roku.

Kleinert Ernest – ksiądz.

Urodzony 13 marca 1942 roku w Dąbrówce Wielkiej. W latach młodości ministrant w brzezińskim kościele parafialnym. Od 1967 roku ksiądz, doktor prawa kanonicznego, oficjał Trybunału Metropolitalnego w Gdańsku. Był wykładowcą prawa kanonicznego w seminarium i na Uniwersytecie



w Gdańsku. Dnia 27 maja 1996 roku został brutalnie zamordowany w swoim mieszkaniu w Gdyni, a pochowany jest na cmentarzu Łostowickim w Gdańsku.

Kotucha Franciszek – pierwszy polski naczelnik gminy, działacz społeczny.

Urodzony dnia 6 czerwca 1886 roku w Brzezinach Śląskich. Pracował w kopalni „Biały Szarlej” jako rębacz. W czasie I wojny światowej jako więzień przebywał w niewoli rosyjskiej na Syberii w okolicach Władywostoku. Później zesłany został do Carycyna (teraz Wołgograd). Wrócił do Brzezin w 1918 roku, a w roku następnym został wybrany polskim ławnikiem do Rady Gminy jako zastępca niemieckiego sołtysa. Walczył z dobrym skutkiem o wprowadzenie do szkół języka polskiego, wspomagał również polskie organizacje, w tym powstańców. Działając w miejscowym Komitecie Plebiscytowym wywalczył w Komisji Alianckiej pozostawienie po stronie polskiej kopalni „Biały Szarlej”. Od dnia 15 sierpnia 1922 roku został wybrany na stanowisko pierwszego polskiego naczelnika gminy Brzeziny, które sprawował przez okres 10 lat. W trakcie II wojny światowej był więźniem niemieckich obozów koncentracyjnych w Dachau i Mauthausen-Gusen. W 1945 roku objął stanowisko przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej w Brzezinach Śląskich. W latach 1948–59 został kierownikiem Zakładu św. Antoniego, którego budowę rozpoczął. Zmarł 7 stycznia 1969 roku w Brzezinach Śląskich. Słusznie wśród miejscowej ludności jest nazywany „Budowniczym Brzezin Śląskich”. W 1989 roku dawna ulica Bolesława Bieruta nazwana została imieniem Franciszka Kotuchy.

Kotucha Władysław – nauczyciel, działacz społeczny.

Urodzony w Brzezinach Śląskich dnia 26 kwietnia 1920 roku. Ukończył Państwową Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Krakowie jako magister geografii. Był organizatorem tajnego kursu gimnazjalnego dla młodzieży w latach okupacji. Od 1933 roku związany był ze Związkiem Harcerstwa Polskiego i chórem śpiewaczym „Cecylia”, gdzie w czasie działań wojennych zabezpieczał materiały nutowe i archiwum chóru. W 1944 roku powołany został do armii niemieckiej skąd zbiegł i rozpoczął służbę w armii alianckiej. Po wojnie wrócił do kraju w 1946 roku i rozpoczął działalność między innymi w chórze „Cecylia” do roku 1952. Przez okres 28 lat był dyrygentem chóru męskiego „Echo”. Pracował jako nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 1 i 3 w Brzezinach Śląskich, a następnie przeniósł się do Liceum Ogólnokształcącego imienia Stefana Żeromskiego w Bytomiu. Działał w Stronnictwie Demokratycznym, był radnym w Miejskiej Radzie Narodowej i członkiem ZBoWiD. Został odznaczony między innymi Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Zmarł dnia 23 grudnia 2007 roku i został pochowany na brzezińskim cmentarzu parafialnym.

Krauze (Krauza) Franciszek – farmaceuta, działacz plebiscytowy.

Urodził się dnia 10 października 1885 roku w Polskiej Wiśniówce na Pomorzu. Studiował w Wiedniu, gdzie otrzymał dyplom w 1911 roku. Zawsze deklarował, że jest Polakiem dlatego nie mógł otworzyć własnej apteki. W czasie plebiscytu działał na rzecz Polski za co był szykanowany i poszukiwany. Wraz z żoną znalazł schronienie w Mysłowicach, gdzie otrzymał stanowisko Naczelnego Aptekarza Wojsk Powstańczych na terenie Śląska. W latach 20. XX wieku był właścicielem apteki w Brzezinach Śląskich. Duże zaangażowanie w życie polityczne na terenie naszej gminy wykazywała żona aptekarza – Matylda, która organizowała wiece popierające sprawę Polską przed i w czasie trwania plebiscytu. Po II wojnie światowej Franciszek Krauze stał się



współzałożycielem Okręgowej Izby Aptekarskiej w Katowicach. W 1943 roku został aresztowany i osadzony w więzieniach w Katowicach i Bytomiu. Zmarł w Katowicach 3 maja 1945 roku i tu został pochowany na cmentarzu przy ulicy Francuskiej.

Król Jerzy – działacz narodowy. Naczelnik Gminy w Brzezinach Śląskich.

Urodził się w 1894 roku w Brzezinach Śląskich. W 1913 roku założył w gminie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, którego od 1936 był wiceprezesem, a od 1938 prezesem. Działał aktywnie w czasie plebiscytu. Był naczelnikiem gminy, a w czasie okupacji działał w ruchu oporu. W 1947 roku został prezesem klubu sportowego „Orzeł”, pełniąc równocześnie funkcję kierownika sekcji atletycznej i gimnastycznej w klubie. Zmarł w 1962 roku w Brzezinach Śląskich.

Kruppa Józef – proboszcz parafii w Kamieniu, budowniczy kościoła parafialnego w Brzezinach Śląskich.

Urodził się dnia 7 lutego 1859 roku w Bieruniu Starym. Świecenia kapłańskie otrzymał 26 czerwca 1886 roku we Wrocławiu. Od dnia 25 września 1891 roku przez okres 39 lat pełnił funkcję proboszcza w parafii pod wezwaniem świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kamieniu. Podczas swojej proboszczowskiej posługi doprowadził do odłączenia się od parafii w Kamieniu w 1893 roku dwu nowych parafii w Dąbrówce Wielkiej i Brzezinach Śląskich i został budowniczym dwu kościołów w tych gminach. W uznaniu zasług za budowę kościołów otrzymał tytuł kanonika honorowego.

Zmarł nagle dnia 19 lutego 1939 roku i został pochowany na cmentarzu przykościelnym w Brzozowicach-Kamieniu.

Kubin Konrad – strzelec Wojska Polskiego.

Urodził się 19 lutego 1907 roku w Brzezinach Śląskich. Był strzelcem 5. Batalionu Strzelców 2. Korpusu Polskiego. Uczestniczył w kampanii włoskiej, gdzie zginął 21 listopada 1944 roku i został pochowany na cmentarzu w Bolonii.

Kubica Jan – pilot cywilny.

Urodził się w 1910 roku w Brzezinach Śląskich. Zgłosił się do wojska jako ochotnik i służył w 2. Pułku Lotniczym w Krakowie. Zginął śmiercią tragiczną 19 kwietnia 1937 roku w czasie lotów w szyku po zderzeniu z innym samolotem. Jego mogiła znajduje się na cmentarzu parafialnym w Brzezinach Śląskich.

Kujawski Kazimierz – działacz plebiscytowy, organizator powstańczej służby zdrowia, lekarz w Brzezinach Śląskich.

Urodził się dnia 20 lutego 1895 roku w Śremie. Uczestniczył w Powstaniu Wielkopolskim. Studia medyczne ukończył w 1910 roku w Warszawie. Od lutego 1921 roku brał udział w akcji plebiscytowej. Podczas walk III Powstania Śląskiego w stopniu porucznika był szefem sanitarnym Grupy Północ. Od 1922 roku sprawował funkcję lekarza w Brzezinach Śląskich. W latach 1928–32 stał na czele brzezińskiej grupy Związku Powstańców Śląskich. Dał się poznać także jako działacz w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” i miejscowym kole ZHP. W okresie okupacji ukrywał się, by po wojnie zostać lekarzem powiatowym w Pszczynie. Był kilkakrotnie odznaczany między innymi Krzyżem Niepodległości, Srebrnym Krzyżem Zasługi i innymi. Zmarł 28 listopada 1945 roku w Pszczynie.



Lipok Antoni – nauczyciel.

Urodził się w Ligocie koło Dobrodzienia. W latach 30. XX wieku był nauczycielem w Szkole Polskiej w Brzezinach Śląskich. W czerwcu 1940 roku został aresztowany i osadzony w niemieckim obozie koncentracyjnym w Auschwitz, gdzie zginął w 1944 roku.

Marcinek Brunon – lekarz.

Urodzony dnia 6 października 1901 roku w Chorzowie. Brał udział w akcji plebiscytowej i III Powstaniu Śląskim. Dyplom lekarza uzyskał w Poznaniu w 1927 roku, a rok później otrzymał tytuł doktora medycyny. W latach 1932–40 pracował w Brzezinach Śląskich jako lekarz. Kilkakrotnie był szykanowany przez Gestapo za używanie w gabinecie lekarskim języka polskiego. Współpracował z Armią Krajową. Zmarł 27 grudnia 1969 roku w Chorzowie i tu został pochowany na cmentarzu przy parafii pod wezwaniem św. Jadwigi.

Musialik Jan – generalny dyrektor górniczy.

Urodził się dnia 9 czerwca 1932 roku w Brzozowicach-Kamieniu. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Brzezinach Śląskich. Studiował na Wydziale Górniczym Politechniki Śląskiej w Gliwicach, który ukończył w 1956 roku. Pracował na stanowisku dyrektora w kilku śląskich kopalniach. Za swoje zasługi dla śląskiego górnictwa i prace społeczne został kilkakrotnie odznaczany. Zmarł 28 marca 2009 roku i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Piekarach Śląskich.

Nier Henryk – harcmistrz. Kwatermistrz Komendy Chorągwi ZHP w Katowicach.

Urodził się dnia 5 kwietnia 1935 roku w Brzezinach Śląskich. Od marca 1945 roku był harcerzem i działaczem w podhufcu brzezińskim, a od 1975 w Hufcu ZHP w Piekarach Śląskich.

W latach 1962 do 1973 pracował w charakterze kwatermistrza w Komendzie Chorągwi ZHP w Katowicach. Organizował liczne obozy i kolonie harcerskie, współorganizował Izbę Tradycji ZHP. Przez 5 lat był komendantem podhufca ZHP w Brzezinach Śląskich.

Był również od 1989 roku członkiem Chóru Górniczego „Polonia – Harmonia” w Brzozowicach-Kamieniu, występującego w kraju i za granicą. Za swoją działalność społeczną został nagradzany między innymi Złotym i Srebrnym Harcerskim Krzyżem Zasługi, Medalem Tysiąclecia Państwa Polskiego i innymi. Zmarł dnia 29 grudnia 2004 roku i został pochowany na brzezińskim cmentarzu parafialnym.

Owczarek Antoni – ksiądz. Substytut i proboszcz parafii w Brzezinach Śląskich.

Urodzony dnia 9 stycznia 1910 roku w Ornontowicach. Od dnia 5 marca 1946 roku został substytutem parafii w Brzezinach Śląskich, a od dnia 26 sierpnia 1963 roku oficjalnie objął urząd proboszczowski w parafii brzezińskiej. Zmarł dnia 3 sierpnia 1975 roku i został pochowany na cmentarzu w Brzezinach Śląskich.

Pietrucha Kunegunda – harcerka. Więzień obozu koncentracyjnego.

Urodzona dnia 2 marca 1910 roku w Brzezinach Śląskich. Harcerka, członkini Polskiej Organizacji Powstańczej. Aresztowana i osadzona 15 października 1942 roku w obozie koncentracyjnym w Auschwitz, gdzie zginęła 14 grudnia 1942 roku.



Pindur Józef – nauczyciel. Dyrektor szkoły.

Urodził się dnia 9 stycznia 1904 roku w Karwinie w Czechach.

Pracował jako nauczyciel w Szkole Powszechnej nr 2 (na „Górcie”). W latach 1933–38 był kierownikiem tej szkoły. W kwietniu 1940 roku został więźniem obozów koncentracyjnych w Dachau, a później w Mauthausen-Guzen. Po wojnie od 15 września 1946 został dyrektorem Szkoły Zawodowej przy kopalni „Orzeł Biały” w Brzezinach Śląskich, w której pracował na różnych stanowiskach do 1973 roku. Pełnił funkcję radnego w Piekarach Śląskich, był działaczem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Za swoją działalność był kilkakrotnie nagradzany odznaczeniami państwowymi. Zmarł w 1982 roku i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Brzezinach Śląskich.

Podzimski Franciszek – nauczyciel. Bibliotekarz.

Urodzony dnia 12 października 1909 roku. Był nauczycielem w Publicznej Szkole Powszechnej w Brzezinach Śląskich. Prowadził bibliotekę w gminie i organizował wycieczki dla mieszkańców do różnych miejsc w Polsce. Został aresztowany przez policję niemiecką dnia 10 marca 1940 roku. Zginął w obozie koncentracyjnym w Litomierzycach dnia 30 listopada 1944 roku.

Pośnik Augustyn – powstaniec śląski, kowal w Brzezinach Śląskich.

Urodził się dnia 26 sierpnia 1896 roku. Uczestniczył w II i III Powstaniu Śląskim, w którym pełnił funkcję dowódcy drużyny powstańczej. Od 1935 roku był komendantem brzezińskiej grupy Związku Powstańców Śląskich. W pierwszych dniach II wojny światowej dowodził ochroną południowego odcinka granicy przed bojówkami freikorpsu. W lutym 1940 roku został aresztowany i odesłany do Torunia, a stamtąd do obozu koncentracyjnego najpierw do Auschwitz, a potem do Mauthausen gdzie zginął dnia 4 czerwca 1942 roku.

Prochacki Leopold – działacz narodowy. Mistrz rzeźnicki.

Nie jest znana data jego narodzin. Był jednym z najbardziej znanych i zaangażowanych w walce o świadomość narodową i język polski w dziejach Brzeziny Śląskich. Posiadał własny zakład rzeźnicki. Działał w Zjednoczeniu Zawodowym Polskim gdzie przewodniczył sekcji Wzajemna Pomoc. Wspomagał działalność polskich organizacji, również materialnie, takich jak Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, którego był pierwszym prezesem. Został także współzałożycielem Towarzystwa Śpiewaczego „Cecylia”. W swojej prywatnej kamienicy (przy obecnej ulicy Stefana Żeromskiego nr 2) udostępnił dwa pokoje na parterze dla tych organizacji. Tu gromadzili się Polacy, by śpiewać polskie pieśni, wysłuchiwać przemówień itp. Na prywatnej posesji odbywały się liczne wiece i masowe manifestacje, przez co był szykanowany i wielokrotnie karany przez władze pruskie. Wspólnie z Teodorem Trautmanem organizował liczne wycieczki i pielgrzymki, również za granicę zaboru pruskiego, skąd przywoził polskie książki o treści patriotycznej i historycznej. Niejednokrotnie pokrywał koszty tych wyjazdów. Wspomagał materialnie polskie organizacje, między innymi był fundatorem ich sztandarów.

W 1920 roku Rada gminy, pomimo sprzeciwu radnych niemieckich przemianowała nazwy ulic niemieckich na polskie. Dzisiejsza ulica Stefana Żeromskiego została od tego czasu nazwana ulicą Leopolda Prochackiego. Nazwa ta przetrwała do II wojny światowej, zaś po wojnie ponownie powrócono do tej nazwy (w połowie lat 50. XX wieku nazwę ulicy zmieniono na 22 lipca



co nie zostało zaakceptowane przez ówczesnych mieszkańców Brzezin Śląskich, którzy pamiętali o zasługach Leopolda Prochackiego).

Leopold Prochacki zmarł dnia 26 lutego 1915 roku i został pochowany na cmentarzu w Kamieniu.

Rokosa Aleksander – mistrz Polski w gimnastyce sportowej. 3-krotny olimpijczyk.

Urodził się dnia 17 lipca 1936 roku w Brzezinach Śląskich. Z zawodu technik-mechanik. Był wychowankiem brzezińskiego klubu, którego barwy reprezentował w latach 1950–56. W latach późniejszych był zawodnikiem Śląska Wrocław (1956–60), Górnika Zabrze (1960–61) i Gwardii Warszawa (1962–69). Uczestnik Igrzysk Olimpijskich w Rzymie w 1960 roku, w Tokio – rok 1964 i Meksyku w 1968 roku. Zasłużony Mistrz Sportu, trener. Zmarł dnia 25 lipca 2000 roku we Wrocławiu i tam został pochowany.

Rubinię Waldemar – mgr inż. górnik. Dyrektor kopalni „Julian”

Urodził się dnia 9 listopada 1942 roku w Brzezinach Śląskich. W KWK „Julian” przeszedł wszystkie szczeble kariery zawodowej. Od 1993 do 1999 roku pełnił funkcję dyrektora tej kopalni. Zmarł dnia 19 czerwca 2014 roku i spoczywa na brzezińskim cmentarzu.

Rudy Konrad – mgr inż. górnik. Dyrektor kopalni.

Urodził się dnia 23 października 1923 roku w Brzezinach Śląskich. Po powrocie z tułaczki II wojny światowej rozpoczął studia wyższe I stopnia na Wydziale Górniczym AGH w Krakowie, które ukończył z tytułem inżyniera górniczego w 1954 roku, a po 10 latach – magistra. Po kolejnych awansach w pracy w różnych śląskich kopalniach został mianowany w 1966 roku naczelnym dyrektorem kopalni „Andaluzja”, którą to funkcję sprawował do 1978 roku. Następnie piastował stanowisko naczelnego inżyniera do spraw inwestycji w Bytomskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego. W 1991 roku przeszedł na emeryturę. Zmarł dnia 26 sierpnia 2007 roku i został pochowany na cmentarzu parafialnym bazyliki NMP w Piekarach Śląskich.

Schneider Ludwig – architekt. Budowniczy obiektów sakralnych na Śląsku.

Żył w latach 1854–1943. Pochodził z miasta Reichenstein (obecnie Złoty Potok na Dolnym Śląsku). Był najbardziej znanym śląskim architektem tworzącym w czasach tzw. historyzmu. Miał swoje pracownie w Opolu, Wrocławiu, Raciborzu i Katowicach. Jego dzieła to przede wszystkim obiekty sakralne. Między innymi Ludwig Schneider jest projektantem naszej świątyni pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa. Był blisko związany z osobą ówczesnego biskupa wrocławskiego Georga Koppa. Ludwig Schneider zmarł w 1943 roku.

Skolik Jan – pseudonim „Brzeziński”. Harcmistrz.

Urodził się w Brzezinach Śląskich w 1913 roku. Od roku 1931 należał do ZHP, gdzie był harcerzem 2. Drużyny Harcerskiej i drużynowym. Brał udział w obronie Śląska we wrześniu 1939 roku. Był jednym z założycieli organizacji podziemnej Młoda Polska – Orzeł oraz delegatem sztabu na Okręg Śląski Związku Walki Zbrojnej. Za swoją działalność został aresztowany w Katowicach i więziony w Bytomiu, Berlinie, Oświęcimiu i Katowicach, gdzie został ścięty w więzieniu dnia 6 kwietnia 1942 roku. Został pochowany na brzezińskim cmentarzu parafialnym.



Skrabania Karol – nauczyciel języka polskiego w okresie plebiscytu. Urodził się we wsi Wojska w powiecie gliwickim. Do Brzezin przybył w maju 1920 roku z polecenia Komisariatu plebiscytowego, aby jako nauczyciel języka polskiego uczyć nie tylko dzieci, ale i dorosłych. Lekcje udzielał w Szkole Powszechnej nr 3 w Brzezinach Śląskich. Miał duży autorytet i posłuch wśród dzieci, które domagały się z aprobatą rodziców wyeliminowania ze szkół nauki języka niemieckiego. Karol Skrabania udzielał się w gminie również jako uczestnik zebrań i wieców, gdzie jako dobry mówca potrafił docierać do zebranych w duchu polskim. Pełnił także funkcję sekretarza gminnego komitetu plebiscytowego. Cieszył się w gminie dużym szacunkiem nawet wśród Niemców. Po plebiscycie pełnił funkcję inspektora biurowego w zarządzie gminy Brzeziny Śląskie. Zmarł w 1930 roku.

Sobala Szymon – mistrz Polski w gimnastyce sportowej. Olimpijczyk.

Urodził się dnia 15 stycznia 1919 roku w Brzezinach Śląskich. Wchodził w skład mistrzowskiej drużyny, która w 1949 roku wywalczyła tytuł drużynowego mistrza Polski w gimnastyce sportowej. Był indywidualnym mistrzem naszego kraju w wieloboju gimnastycznym w ćwiczeniach na poręczach i koniu z łękami. W 1952 roku brał udział w Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach. Przez wiele lat zajmował stanowisko kierownika sekcji gimnastycznej w brzezińskim klubie oraz był trenerem młodych gimnastyków. Był także członkiem Rady Trenerów w TKKF. Uczestniczył jako zawodnik w Mistrzostwach Świata rozgrywanych w 1954 roku w Rzymie. Zmarł dnia 9 maja 2009 roku, a jego grób znajduje się na brzezińskim cmentarzu parafialnym.

Stankusz Paweł – powstaniec śląski.

Urodził się w 1898 roku. Pracował jako robotnik w kopalni „Biały Szarlej” w Brzezinach Śląskich. W obronie tej kopalni zginął w pierwszych dniach września 1939 roku.

Ścigała Gerard (Edward, Edmund) – mistrz Polski w podnoszeniu ciężarów. Olimpijczyk.

Urodził się dnia 20 lutego 1926 roku w Brzezinach Śląskich. Ukończył Technikum Budowlane w Bytomiu. Był założycielem sekcji podnoszenia ciężarów w brzezińskim klubie i reprezentował klub w latach 1947–53. wywalczył dwukrotnie tytuł mistrza Polski w trójboju w wadze lekkiej w latach 1950–51. Olimpijczyk z Helsinek w 1952 roku. Po zakończeniu kariery zawodniczej był trenerem, działaczem oraz członkiem Rady Trenerów przy GKKF. Zmarł dnia 28 stycznia 1990 roku.

Świętek Paweł – mistrz Polski w gimnastyce sportowej. Olimpijczyk.

Urodzony dnia 26 października 1924 roku w Brzezinach Śląskich. Wywalczył tytuł mistrza Polski w ćwiczeniach wolnych w 1952 roku. W tym samym roku dostąpił zaszczytu reprezentowania naszego kraju w Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach. Został mistrzem Polski w ćwiczeniach na kółkach w 1953 i 1955 roku. Był znany w Brzezinach Śląskich jako wychowawca i trener młodych gimnastyków w klubie. Zmarł dnia 16 lutego 1989 roku i jest pochowany na brzezińskim cmentarzu parafialnym.

Szulierz Ryszard – lotnik Wojska Polskiego. Urodzony dnia 23 września 1915 roku w Brzezinach Śląskich. Służbę w Wojsku Polskim odbył w formacji lotniczej jako podoficer zawodowy 6. Pułku Lotniczego we Lwowie. W 1939 roku służył w 64 eskadrze bombowej. W czasie lotu bojowego został ranny w samolocie i w wyniku doznanych ran zmarł dnia 15 września 1939 roku. Został pochowany na cmentarzu w Grójcu. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V klasy.



Trautman Teodor – działacz narodowy. Powstaniec Śląski.

Urodzony dnia 9 listopada 1872 roku w Brzezinach Śląskich. Pracował jako górnik w kopalni „Biały Szarlej”, na terenie której organizował liczne wiece, manifestacje i zebrania. Dla mieszkańców gminy organizował wycieczki i pielgrzymki do różnych miejsc w Polsce, w czasie których kupował polskie książki i rozprowadzał je wśród miejscowej ludności. Założył w gminie pierwszą polską organizację robotniczą „Wzajemna Pomoc”, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w 1913 roku i Towarzystwo Śpiewacze „Pochodnia”, którego był prezesem. Za swoją działalność na rzecz Polski był szykanowany przez władze pruskie włącznie ze zwolnieniem z pracy. W pierwszych dniach I Powstania Śląskiego dnia 19 sierpnia 1919 roku zginął jako dowódca brzezińskich powstańców w czasie odwrotu do Kamyc za Brynicą. Polscy radni w 1920 roku nazwali ulicę jego imieniem, która to nazwa obowiązuje do czasów współczesnych. Na domu, w którym mieszkał widnieje tablica pamiątkowa ufundowana przez społeczność Brzezin Śląskich w 1964 roku informująca o dokonaniach tego wielkiego lokalnego patrioty. Grób Teodora Trautmana znajduje się na cmentarzu parafialnym w Brzezinach Śląskich.

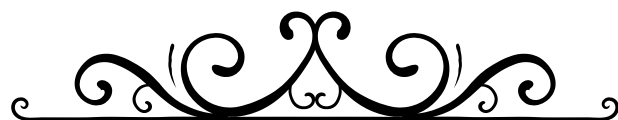
Włoczek Aleksander – działacz narodowy. Powstaniec Śląski.

Urodzony dnia 21 maja 1882 roku w Brzezinach Śląskich. Górnik w kopalni „Biały Szarlej”. Był organizatorem strajków na kopalni, między innymi w 1905 roku i współzałożycielem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w gminie. Uczestniczył w II Powstaniu Śląskim, brał udział w akcji plebiscytowej. W trakcie walk z bojówkami niemieckimi został ranny w nogę i od tej pory był niepełnosprawny. Był radnym w gminie od listopada 1919 roku. W 1920 roku został aresztowany wraz z kilkoma górnikami co dało pretekst do zorganizowania strajku w kopalni „Biały Szarlej”, a Komisja Aliancka zmuszona została do zwolnienia wszystkich aresztowanych. W okresie plebiscytu sprawował funkcję zastępcy przewodniczącego brzezińskiego komitetu plebiscytowego. W czasie wojny został aresztowany i osadzony od 24 grudnia 1941 w obozie koncentracyjnym w Auschwitz gdzie zmarł 14 marca 1942 roku.

Zacny Klemens Franciszek – nauczyciel. Dyrektor szkoły. Działacz Związku Nauczycielstwa Polskiego i Stronnictwa Demokratycznego.

Urodził się dnia 27 października 1907 roku w Wieliczce. Był nauczycielem w Szkole Podstawowej nr 3 w Brzezinach Śląskich, a od 1949 do 1969 roku pełnił funkcję kierownika tej szkoły. W latach 1954–65 był radnym, członkiem prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Brzezinach Śląskich. Posiadał wiele odznaczeń państwowych. Zmarł w 1989 roku, a jego grób znajduje się na cmentarzu parafialnym w Brzezinach Śląskich.

Rozdział IV



**HISTORIA POWSTAŃ
ŚLĄSKICH
I PLEBISCYTU
W BRZEZINACH
ŚLĄSKICH**





Powstania Śląskie to zrywy i walki Ślązaków dążących po zakończeniu I wojny światowej do przyłączenia Śląska do odrodzonej Polski.



Po zakończeniu działań wojennych I wojny światowej „Brzeziny wkraczają w rok 1919.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że polskość w miejscu dotąd nic nie uczyniła by mieć wpływ na życie publiczne, na bieg wypadków. Jeszcze nie wrócili wszyscy mężczyźni do swych domów. Może i ta okoliczność a być może, że inne czynniki na to wpłynęły iż nie było widać ze strony polskiej w wiosce żadnej intensywnej działalności”.

Na samym początku niniejszego Rozdziału IV użyłem cytatu pochodzącego z opracowania – broszury mieszkańca Brzezin Śląskich, powstańca śląskiego Franciszka Szczęśniewskiego pod tytułem: „*Dzieje Brzezin Śląskich. Okres Powstań i Plebiscytu*”.

Będę niejednokrotnie wracał do tej broszury i jej treścią będę się posiłkował w trakcie opisu wydarzeń przed, w trakcie i po zakończeniu działań Powstań Śląskich.

Kto bowiem jak nie bezpośredni uczestnik tamtych lat może fakty, zdarzenia opisać lepiej i znać ludzi, którzy brali bezpośredni udział w walkach wyzwolńczych na terenie naszej gminy.

Franciszek Szczęśniewski (w latach 20. mieszkał przy ulicy Józefa Poniatowskiego nr 1) opisał przebieg Powstań Śląskich w naszym mieście po upływie prawie pół wieku, dlatego, jak sam twierdzi „...*W opisie zachodzą luki iż w tej pracy zachodzą błądki nie umyślnie ale niedomówienia. Wszak od tego okresu dzieli nas już blisko pół wieku To już pamięć zawodzi...*”

W 1919 roku działała w Brzezinach Śląskich Polska Organizacja Wojskowa (P.O.W.) Górnego Śląska założona w tym roku z polecenia Wojciecha Korfantego. Na komendanta brzezińskiej P.O.W. został zaprzysiężony Teodor Trautman (P.O.W. działała pod pseudonimem „Kółko Wojackie”).

Towarzystwem Polek w naszej gminie kierowała Maria Prochacka. Na uroczystości wręczenia sztandaru Towarzystwa Polek ściągnęło do Brzezin ponad tysiąc kobiet. Manifestacja kobiet polskich udowodniła, że życie polityczne w gminie pomimo wszystko istniało. Coraz częściej była mowa o zbrojnym powstaniu wyzwolńczych.

W tym czasie Niemcy sprowadzili na teren Śląska silne oddziały tzw. Grenzschutzu. W naszej gminie oddział pieszy tej organizacji stacjonował na „Górcie” w sali restauracji Jana Polczyka.



I Powstanie Śląskie rozpoczęło się w nocy z 16 na 17 sierpnia 1919 roku najpierw w powiatach rybnickim i pszczyńskim, a 18 sierpnia w powiatach bytomskim i tarnogórskim, tym samym na obszarze dzisiejszych Piekar Śląskich.

W chwili wybuchu I Powstania Śląskiego w Brzezinach broń była składowana w domu Aleksandra Włoczka przy dzisiejszej ulicy Górniczej nr 26. Stąd też wyruszył oddział około 20 powstańców w kierunku „Górki” w celu rozbrojenia oddziału Grenzschutzu tam stacjonującego. Na moście miała się rozpocząć akcja zbrojna. Nie udało się jednak atak z zaskoczenia dlatego Teodor Trautman nakazał odwrót i skierował oddział przez hałdę, potem Brynicę w kierunku Zagłębia, czyli na obszar państwa polskiego.

Dnia 19 sierpnia 1919 roku powstańcy próbowali sforsować rzekę i przejść do Kamienia. Niestety z wieży kościoła w Kamieniu padły strzały. Zginął dowódca brzezińskich powstańców Teodor Trautman. W naszej gminie dnia 21 sierpnia odbył się manifestacyjny pogrzeb wielkiego brzezińskiego patrioty, który spoczął na naszym cmentarzu parafialnym.

Powstanie zostało stłumione przez Niemców. Szukano wsparcia w Sztabie Wojska Polskiego i u Szefa Francuskiej Misji Wojskowej generała Paula-Prospera Henrysa.

Dnia 24 sierpnia 1919 roku Alfons Zgrzebniok (zastępca komendanta P.O.W. na Śląsku i naczelny dowódca I i II Powstania Śląskiego) wydał rozkaz zaprzestania walk, a dwa dni później I Powstanie Śląskie uznano za zakończone.

Uczestniczyło w nim na całym terytorium Śląska 22 tys. mieszkańców, a zginęło około 500 powstańców.

Przyczyną klęski była zła organizacja i brak sprzętu wojskowego.

Po zakończeniu I Powstania na Śląsk przybyły oddziały alianckie będące siłami rozjemczymi. Władzę w regionie od lutego 1920 roku przejęła Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa z siedzibą w Opolu powołana na mocy Traktatu Wersalskiego w celu przeprowadzenia plebiscytu na spornym terytorium Górnego Śląska.

Na tym obszarze plebiscytowym władza urzędnicza nadal miała pozostać w rękach pruskich, ale pod kontrolą MKR i P, a ściślej 21 kontrolerów (11 Francuzów i po 5 Włochów i Brytyjczyków). Na czele Komisji stało trzech komisarzy, a formalnym jej przewodniczącym był francuski generał Henri Le Rond. Namiestnikiem na powiat bytomski był angielski major o nazwisku Otleit.

Jednak po upadku powstania rozpoczął się terror niemieckiej policji bezpieczeństwa i konspiracyjnych bojówek, zaś aresztowania stały na porządku dziennym. Bojówki niemieckie dokonywały napadów nawet na żołnierzy francuskich sił rozjemczych Międzysojusznicznej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej Górnego Śląska. Życie polityczne nie tylko w naszej gminie zeszło do podziemia.

Przed wybuchem II Powstania Śląskiego P.O.W. Górnego Śląska miał w powiecie bytomskim i tarnogórskim około 3,5 tys. członków, zaś w Brzezinach – około 100 osób.



II Powstanie Śląskie wybuchło 19 sierpnia z rozkazu Wojciecha Korfanteo i trwało do 25 sierpnia 1920 roku.

Na powitanie wojsk alianckich do Bytomia wyruszyła spora grupa Polaków – mieszkańców Brzezin Śląskich. Doszło do starć z bojówkami niemieckimi. Po powrocie do Brzezin delegaci spotkali się z mieszkańcami w restauracji Jankowskiego (przejął restaurację od Johanna Pakusy). W trakcie spotkania wybrano Komitet Plebiscytowy na czele z Franciszkiem Kotuchą. Rozpoczęła się akcja plebiscytowa, organizowano wiece i zebrania wyborcze.

Rząd polski zajęty wojną z bolszewikami nie wykazywał zbytniego zainteresowania sprawą Śląska.

Pod okiem aliantów ginęli polscy działacze. Niemiecka policja tzw. Zicherka (od niemieckiego słowa Sicherheitz polizei) szykanowała polskie społeczeństwo i Towarzystwa.

Przed i w trakcie trwania II Powstania Śląskiego wszelką posiadaną broń powstańcy brzezińscy gromadzili w domach Aleksandra Włoczka, Tomasza Anioła i Antoniego Waclawka.

W nocy 22 sierpnia 1920 roku P.O.W. ruszył do akcji zbrojnej. Każda placówka miała na swoim terenie likwidować niemieckie posterunki policji bezpieczeństwa tzw. Zicherki.

W Brzezinach posterunki niemieckie poddały się władzom powstańczym, a ich broń skonfiskowano. Oddział powstańców brzezińskich wyruszył w kierunku Zakładów Azoty w Chorzowie, gdzie mieściły się duże oddziały policji niemieckiej. Ale pochód wstrzymała bojówka niemiecka stacjonująca w Maciejkowicach. W starciach rannych zostało dwóch brzezińskich powstańców, ale do niewoli wzięto 10 Niemców. Jeńców odesłano do jednostki powstańczej w Piekarach. Niestety w okolicach Józefki jeńcy zostali rozstrzelani. Incydent ten został zapamiętany przez Niemców i w czasie okupacji mieszkańcy okolicznych miejscowości ponieśli tego ogromne konsekwencje.

W trzecim dniu powstania komisarze alianccy przystąpili do rozmów ze stroną polską. Komisja zgodziła się na postawione warunki włącznie z likwidacją niemieckiej policji bezpieczeństwa. W jej miejsce powstała policja plebiscytowa tzw. „APO” składająca się po połowie z Polaków i Niemców.

II Powstanie Śląskie zostało zakończone dnia 25 sierpnia 1920 roku na apel Wojciecha Korfanteo i członków Komisji Plebiscytowej.

W powstaniu uczestniczyło około 19 tys. członków P.O.W.

W walkach zginęło dwóch powstańców – mieszkańców Brzezin Śląskich.

Polska Organizacja Wojskowa na rozkaz Alfonsa Zgrzebnioka została rozwiązana, ale faktycznie istniała nadal. Komendę w Brzezinach nad 250 powstańcami sprawował Józef Wilczek. Rozmieszczono silne posterunki powstańcze na skrzyżowaniach głównych dróg łączących Brzeziny z Bytomiem, Dąbrówką Wielką i Kamieniem, w szkole na „Górcie” oraz w rejonie na północ od późniejszego szybu Drzewnego (rejon tzw. Imergrin).



Po śmierci Teodora Trautmana placówką P.O.W. w Brzezinach dowodził Warzyniec Koszentka.

Ożywioną działalność w gminie prowadził Polski Komisariat Plebiscytowy, w tym Wydział Propagandy, który został podzielony na sekcje: kolportażu (drukowanie i rozprowadzanie polskich czasopism, dzienników itp.), propagandy wizualnej (rozwijanie plakatów i ulotek na ścianach domów, płotów itp.) i organizacyjną (zwoływanie wieców, organizowanie przedstawień i zamkniętych zebrań).

Dużą popularnością cieszył się ilustrowany tygodnik satyryczny „Kocynder”.

W tym czasie odnotować należy postawę polskich dzieci w szkołach. Dochodziło do strajków dzieci niezadowolonych z postawy niemieckich nauczycieli, którzy szykanowali każdą postawę polskości.

Dużą zasługę w nauczaniu języka polskiego (niekiedy w konspiracji) wykazywał nauczyciel Karol Skrabania pochodzący ze wsi Wojska w powiecie gliwickim. Oprócz nauki języka polskiego (także dla dorosłych) brał czynny udział w wiecach i zebraniach, gdzie wykazywał się jako doskonały mówca i obrońca polskości. Pełnił w okresie plebiscytowym funkcję sekretarza gminnego Komitetu Plebiscytowego. Biegłe władał kilkoma językami: niemieckim, francuskim i łaciną. Zmarł w 1930 roku.

Plebiscyt, czyli głosowanie mieszkańców na terenach spornych między Polską a Niemcami w celu określenia przynależności państwowej tych ziem wyznaczono na dzień 20 marca 1921 roku.

Nim jednak do niego doszło miała miejsce w gminie brzezińskiej obława, która miała doprowadzić do aresztowania sprawców zabójstwa niemieckich jeńców pod Józefką, a schwytanych w okolicach Maciejkowic w trakcie działań II Powstania Śląskiego. Władze alianckie zajęły się ściganiem potencjalnych zabójców.

W dniu 1 stycznia 1921 roku w sali restauracyjnej Augustyna Dziwokiego odbywała się impreza teatralna i zabawa taneczna zorganizowana przez Klub Sportowy „Zgoda”.

W wyniku obławy niemieckiej policji APO wychodzący z sali uczestnicy zabawy zostali przetransportowani na teren placu szkolnego. Aresztowanych zostało 10 osób między innymi bracia Aleksander i Karol Włóczkowie i Piowczyk.

Wiść o aresztowaniu dotarła do załóg kopalń „Biały Szarlej” i „Andaluzja”. Rozpoczął się strajk na tych kopalniach, w wyniku którego zwolniono aresztowanych, którzy w ogóle nie brali udziału w walkach w Maciejkowicach.

Przed dniem plebiscytu członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej patrolowali ulice gminy w dzień i w nocy. W tym czasie na czele tej organizacji, oprócz wspomnianego Wawrzyńca Koszentki stali Józef Klabiś, Józef Wilczek i Adam Wilczek. Na tydzień przed plebiscytem obowiązywała cisza wyborcza.



Plebiscyt odbył się dnia 20 marca 1921 roku.

W wyniku głosowania okazało się, że za przynależnością do Polski opowiedziało się 1910 mieszkańców Brzezin, a za Niemcami – 852 obywateli (dane podaję za Encyklopedią Powstań Śląskich). Za przynależnością do Polski głosowała mniejszość, bo 40,3 procent głosujących na całym obszarze plebiscytowym. Ale w naszej gminie zwycięstwo było po stronie Polski.

Ulice gminy zapełniły się rozradowanymi mieszkańcami Brzezin, choć nie wolno było gromadzić się w grupach. Pojawiły się okrzyki na cześć Polski, śpiewano hymn narodowy.

Po paru dniach był wiadomy wynik głosowania, który wzbudził zrozumiały niepokój i zmącił ogólną radość sprzed paru dni. W miastach wyniki głosowania wskazywały poparcie dla Niemców.

Jednak wyniki przeprowadzonego na terenie Górnego Śląska Plebiscytu zmusiły stronę polską do poczynienia przygotowań siłowego rozwiązania problemu przynależności państwowej.

W okolicach połowy kwietnia brzeziński oddział P.O.W. zaczął się na nowo organizować, gromadzono broń i amunicję. Tworzyły się formacje i oddziały pomocnicze.

Dnia 1 maja 1921 roku załogi kopalń nie stawiały się do pracy.

Polski Komisariat Plebiscytowy ogłosił manifest wzywający ludność Śląska do walki o polski Śląsk. III Powstanie Śląskie wybuchło w nocy z 2 na 3 maja 1921 roku i było największym zrywem Ślązaków w XX wieku.

W Brzezinach działał oddział P.O.W. pod dowództwem sierżanta Józefa Wilczka, który przejął władzę po Wawrzyńcu Koszentce. Szefem brzezińskiego sztabu mianowano Jana Bienka, a w skład sztabu wchodził ponadto Robert Bendkowski, Józef Bendkowski, Adam Wilczek, Piotr Musialik, Ignacy Konopka i Majewski.

Wyznaczone oddziały otrzymały zadania, grupy opanowały stanowiska bojowe w gminie. Plan przewidywał zajęcie budynku urzędu gminy, terenu kopalni i posterunku policji niemieckiej. Ratusz został otoczony, a pełniący służbę w liczbie 12 osób poddali się powstańcom.

Okazało się, że broń przechowywana jest w Kamycach w domu p. Pawełczyka i w Namiarkach. Do Brzezin dotarło 500 karabinów, 3 ckm, 100 pistoletów, kilkanaście skrzyń amunicji i parę skrzyń granatów ręcznych.

Kompania pod wodzą Wawrzyńca Koszentki wyruszyła w kierunku Chorzowa gdzie zajęła dworzec kolejowy, a oddział dowodzony przez Piotra Musialika skierował się w stronę Łagiewnik. Tam załadowano powstańców na samochód ciężarowy, który wyruszył także do Chorzowa. Na rynku jednak oddział został zatrzymany przez posterunek angielski i rozbrojony. Nieuzbrojeni powstańcy zostali zaatakowani przez bojówki niemieckie, a angielscy żołnierze bezczynnie przyglądali się tym zdarzeniom nie reagując. Kompania Piotra Musialika pobita i bez broni wróciła do Brzezin, natomiast ludzie dowodzeni przez Wawrzyńca Koszentkę dotarli do Hajduk i weszli w skład



pułku dowodzonego przez kapitana Fojkisa. Uzbrojona na nowo kompania Musialika brała udział w walkach w Bytomiu-Bobrku, Rudzie Śląskiej i Katowicach w dzielnicy Zawodzie.

Grupa ta powróciła do Brzezin 3 lub 5 maja 1921 roku bez strat w ludziach.

Kompania Koszentki brała udział w walkach na Górze św. Anny, gdzie zginęło 6 powstańców brzezińskich. Byli to: Józef Klabiś, Jacek Strzewiczek, Jan Rosoł, Paweł Dronia, Wiktor Szynawa i Jerzy Rabus.

Dużą pomoc w walkach powstańcy uzyskiwali od kompanii kobiecej, do której wchodziło 8 sanitariuszek z Brzezin pod dowództwem Piotra Jarka. Zastępcą dowódcy był Stanisław Płocica.

W walkach brały udział także 2 plutony dowodzone przez kaprała Franciszka Szewczyka oraz trzeci pluton batalionu szturmowego Cymśa.

Okolo 140 ludzi służyło w kompanii telegraficznej, w tym 12 z Brzezin.

Walki III Powstania Śląskiego zakończyły się dnia 5 lipca 1921 roku.

W Brzezinach rozpuszczenie oddziałów powstańczych do domów nastąpiło na placu szkolnym 5 lipca.

Rozpoczęły pracę kopalnie, dzieci wróciły do szkół. W gminie powstała straż graniczna złożona z byłych powstańców, a jej komendantem został Józef Janus. W miesiącu październiku ogłoszono werdykt Rady Ambasadorów przy Lidze Narodów, w wyniku którego Polacy z terenów przyznanych Niemcom zostali bezlitośnie i bestialsko wypędzani ze swoich domów. Brzezinianie przyjęli kilkanaście rodzin głównie z powiatów rolniczych, ale także z Miechowic, Bytomia-Karbia i innych okolicznych miejscowości.

Tymczasowo zostali oni ulokowani w klasach Szkoły Powszechnej nr 2. Okolo 500 rodzin przesiedleńców z tamtego czasu zamieszkało na stałe w Brzezinach Śląskich.

Niemców wysiedlano także z terenów przyznanych Polsce. Taka wędrówka ludów trwała na Śląsku do maja 1922 roku.

W III Powstaniu Śląskim wzięło udział 60 tys. Polaków, 1218 z nich poległo w walkach, a 794 powstańców odniosło rany.

W wyniku tego zrywu jakim były III Powstania Śląskie, a zwłaszcza III Powstanie miało wpływ na decyzję Ligi Narodów i Rady Ambasadorów o korzystnym dla Polski podziale Górnego Śląska.

Z obszaru plebiscytowego, zamieszkiwanego przez okolo 2 mln obywateli, do Polski przyłączono 29 % terenu i 46 % ludności. Pod panowaniem Niemiec pozostało ponad pół miliona Polaków.

Poniżej okładka „Aktu pamiątkowego objęcia Górnego Śląska przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej.”



Akt pamiątkowy
objęcia Górnego Śląska
przez
Rząd Rzeczypospolitej Polskiej



TRAKTAT POKOJU WIEDZY WOCARSTWAMI SPRZY-
WIERZONEMI I STOWARZYSZONEMI A NIEMCAMI POD-
PISANY W WERSALI W DNIU 28 CZERWCA 1919 R. OPARTY
NA UŚWIĘCONEJ ZASADZIE SAMOSTANOWIENIA NARODÓW
POSTANOWIŁ W ARTYKULE 88 ODWOŁAĆ SIĘ DO LUDNOŚCI
GÓRNEGO ŚLĄSKA CELEM STOWIERZDZENIA JEJ WOLI CO DO PRZY-
NALEŻNOŚCI PAŃSTWOWEJ. NA PODSTAWIE PLEBISYTU OD-
BYTEGO W DNIU 20 MARCA 1921 KONFERENCJA AMBASADORÓW
UPEŁNOMOCONIAR PRZEZ RADĘ NAJWYŻSZĄ POWZIĘŁA DECY-
ZJĘ PODZIAŁU **GÓRNEGO ŚLĄSKA** NA PODSTAWIE KTÓREJ
ZIEMIE POWIATÓW RACIBORSKIEGO, (część) RYBNIKIEGO,
PSZCZYŃSKIEGO, KATOWICKIEGO, ZABRSKIEGO, GŁIWICKIEGO,
BYTOMSKIEGO (część) TARNOGÓRSKIEGO I LUBLINIECKIEGO PRZY-
ZNANO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. KU UPAMIĘTIENIU
UROCZYSTOŚCI OBJĘCIA TYCH ZIEM, KTÓRE W WYŚL. WY-
RAŻONEJ WOLI LUDNOŚCI ŁACZĄ SIĘ ZPÓDROTEM Z
WACIERZĄ DOKUMENT NINIEJSZY ZOSTAŁ SPORZĄDZO-
NY PRZEZ UCZESTNIKÓW UROCZYSTOŚCI.

DZIAŁO SIĘ W KATOWICACH, DNIA SZESNĄSTEGO LIPCA
ROKU TYSIĄC DZIEWIĘCIEŚĆ DWA DZIESIĘTEGO DRUGIEGO.

*Okleślanie i in. Minister
Przewodniczący Rady Politycznej*

*Wojciech Trąpczyński
Minister R. Spraw Wewnętrznych*

*Andrzej Jędrzejowski
Minister Pracy*

*Stanisław Rybczyński
Min. Wn. i Op. Społecznych*

*Dr. J. P. Skarżyski
z. d. in. pr. 1921*

*Jan. Jędrzejowski
Minister Wn. i Op. Społecznych*

*Stanisław Rybczyński
Min. Wn. i Op. Społecznych*



Natomiast pod względem gospodarczym wydaje się, że Polska odniosła korzyść, gdyż otrzymała znaczną część okręgu przemysłowego w tym 76 % kopalń węgla, 97 % kopalń rud żelaza, 82% kopalń cynku i ołowiu, 50 % koksowni, 13 % hut cynku itd. Dnia 20 czerwca 1922 roku rozpoczął się proces przyjmowania przez Polskę przyznanej jej części Górnego Śląska. Na Śląsk wkroczyło Wojsko Polskie.

Ponieważ odczytanie tekstu umieszczonego na poprzedniej stronie może powodować pewną trudność pozwolę sobie zacytować go w wersji oryginalnej:

„Traktat pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Niemcami podpisany w Wersalu w dniu 28 czerwca 1918 r. oparty na uświęconej zasadzie samostanowienia narodów postanowił w artykule 88 – odwołanie się do LUDNOŚCI GÓRNEGO ŚLĄSKA celem stwierdzenia jej woli co do przynależności państwowej. Na podstawie plebiscytu odbytego w dniu 20 MARCA 1921 – Konferencja Ambasadorów upelnomocniuona przez RADEJ NAJWYŻSZĄ powzięła decyzję podziału GÓRNEGO ŚLĄSKA na podstawie której ziemie powiatów RACIBORSKIEGO, (część) RYBNICKIEGO, PSZCZYŃSKIEGO, KATOWICKIEGO, ZABRSKIEGO, GLIWICKIEGO, BYTOMSKIEGO (część), TARNOGÓRSKIEGO i LUBLINIECKIEGO przyznano RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. Ku upamiętnieniu uroczystości objęcia tych ziem, które w myśl wyrażonej woli ludności łączą się zpowrotem z Macierzą dokument niniejszy został sporządzony przez uczestników uroczystości. Działo się w Katowicach dnia szesnastego lipca roku tysiąc dziewięćset dwudziestego drugiego”. Pod dokumentem widnieją podpisy.



Powyżej podpisanie końcowego protokołu przejęcia całej przyznanej Polsce części Górnego Śląska w obecności przedstawicieli Międzysojuszniczej Komisji Plebiscytowej i Rządzącej i wojewody śląskiego J. Rymera, Rybnik, 3 lipca 1922 roku.



Trzy zaprezentowane powyżej dokumenty pochodzą z Archiwum Państwowego w Katowicach i zostały opracowane przez Elżbietę Matuszek w 2018 roku.

Do Piekar zaczęły się zjeżdżać ważne osobistości z Józefem Piłsudskim na czele. Miała to być podobno wizyta o charakterze religijnym: aby się pomodlić przed obrazem Matki Boskiej Piekarskiej. Tak jak zawsze tego typu wizyta miała też inny cel: zdobycie zaufania wśród powstańców, którzy pamiętali, że w 1919 roku w sposób niegodny przyjął delegację powstańców, która przyszła do niego prosić o wsparcie w walce o polskość ziemi śląskiej.

W książce autorstwa Dariusza Pietruchy pod tytułem *„Emil Baron. To nie sztuka dać się zabić. Wspomnienia piekarskiego powstańca”* na temat wspomnianej wizyty znajdujemy takie słowa Emila Barona: *„...Tu mi się przypomina pewna historia, a to kiedy wybrała się delegacja Śląska – a byli to P.O.W. – cy w maju 1919 roku do ówczesnego Naczelnika Państwa Polskiego Piłsudskiego z prośbą o wzięcie Śląska pod obronę. Na to im Piłsudski miał w arogancki sposób powiedzieć: „(...) co wam się Śląska zachcywa, a przecież Śląsk jest prastara kolonią niemiecką a ja nie przyłożę ręki do wojny o Śląsk”. „Naturalnie – pisze dalej Emil Baron, Piłsudski wolał tak samo iść na wschód na Ukrainę, po nie swoją ziemię, przy tym tracić tysiące zabitych i rannych, a pozostawił Śląsk własnemu losowi. Nie martwił się o to, nawet nie chciał, by Śląsk był polski. Tak to wygląda...”* (błędną pisownię nazwiska Naczelnika Państwa Polskiego podałem w wersji oryginalnej).

Dlatego cały przebieg tej wizyty był pod specjalnym nadzorem policji, obawiano się bowiem rozruchów.

Zgoła inne, serdeczne powitanie zgotowano natomiast generałowi Józefowi Hallerowi, naczelnemu dowódcy armii polskiej we Francji w latach 1918–19, który przybył do Piekar w październiku 1922 roku. Wśród mieszkańców Piekar Śląskich byli oficerowie i żołnierze jego armii.

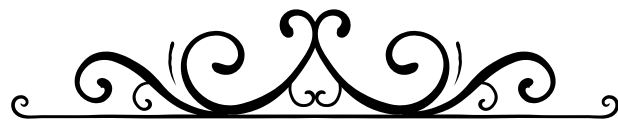
W rocznicę wkroczenia polskich wojsk na teren Śląska przybył również do Piekar ówczesny prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Wojciechowski.

Wszystkie te wizyty miały jeden cel: zdobycie zaufania mieszkańców Śląska i poparcie w wyborach do sejmiku i senatu.

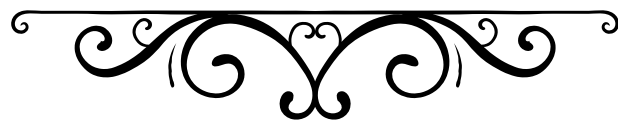
W lipcu 1922 roku utworzono województwo Śląskie, które otrzymało autonomię z własnym samorządem i Sejmem Śląskim. Stolicą województwa zostały Katowice, a nasza gmina od 1922 roku przyjęła nazwę BRZEZINY (jeszcze nie Brzeziny Śląskie).

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że ustawą z dnia 7 czerwca 2022 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda ustanowił dzień 22 czerwca Narodowym Dniem Powstań Śląskich.

Rozdział V



**II WOJNA ŚWIATOWA.
PIERWSZE DNI WOJNY
W BRZEZINACH
ŚLĄSKICH
I W KOPALNI
„ORZEŁ BIAŁY”**





Wydarzenia pierwszych dni II wojny światowej opisuje we wspomnieniach weteran Powstań Śląskich, rodowity mieszkaniec Brzezin Śląskich Franciszek Szczęśniewski.

Oto fragmenty jego wspomnień zamieszczonych na łamach lokalnej gazety w dniu 26 sierpnia 1961 roku w artykule pod tytułem „Wspomnienia pamiętnego września”: „...Od trzech tygodni strzeżli odcinka granicznego pod Brzeziniami powstańcy i młodzież powstańcza, nad którymi dowództwo sprawował prezes miejscowej grupy powstańczej ob. Emanuel Nowak.

Odcinek graniczny, który pilnować mieli Brzeziniacy rozciągał się na przestrzeni 3 km. W prostej linii pomiędzy linią kolejową Chorzów-Piekary, od toru kolejowego koło stawu granicznego za hałdą kop. „Nowy Orzeł Biały” (dzisiaj kop. „Marchlewski”) do punktu za hałdą kop. „Orzeł Biały”, gdzie granica ostro zakręca ku zachodowi, wzdłuż dzisiejszej drogi polnej na Szarlej...

Oddział Freikorpsu w sile co najmniej 200 ludzi przeszedł granicę wzdłuż toru kolejki wąskotorowej, prowadzącej do szybu Lompy. Stamtąd dywersanci przeszli na teren „Orła Białego” koło remizy straży pożarnej. Tu się rozdzielili... penetrując wszystkie zabudowania fabryczne wypytyując się wystraszonych robotników nocnej zmiany o powstańców. Tych, których wzięto do niewoli, odprowadzono na szyb Lompy, a stamtąd samochodami na komisariat policji w Bytomiu. Dywersyjny charakter Freikorpsu ujawnił się w tym, że nie wszyscy walczyli na linii. Większość z nich grasowała na „Górcie”, a tylko nieliczni parli na Brzeziny. W takiej to sytuacji powstańcy zażądali wydania dodatkowych karabinów i amunicji, jakie znajdowały się w miejscowym posterunku policji. Z początku się wahano z ich wydaniem. Kiedy jednak strzelanina się wzmogła komendant Mazurczak wydał karabiny. Powstańcy zajęli wówczas pozycje przed gmachem straży pożarnej, w ogródkach w pobliżu budynków Sobańskiego i Szmatłocha oraz przed domami przy ulicy Trautmana... Dopiero około godz. 8 do akcji wkroczyło wojsko. Pozycje obrońców Brzezin wzmocnione zostały przez jeden CKM, a od strony Brzozowic nadszedł niecały pluton strzelców Obrony Narodowej. Wówczas to dywersanci skoncentrowali się na obronie „Orła Białego”. Nieco później do Brzezin przybyły dodatkowo 2 drużyny Obrony Narodowej. Dywersanci, widząc co się święci, zaczęli opuszczać Brzeziny, tak że ok. godz. 10 opuścili teren Polski. Niedługo potem, gdy ogień całkiem zamilkł, znikła z wieży szybowej Krakusa swastyka, a miejsce jej zajął sztandar Polski...

Wojsko musiało się następnie wycofać, gdy większe siły zaatakowały teren zakładu. W tym samym czasie wydano rozkaz ewakuacji Brzezin”...

Autor powyższej relacji z walk na terenie Brzezin Śląskich i kopalni „Orzeł Biały” podał listę osób, które brały udział w tych bohaterskich walkach. Myślę, że warto wymienić tych lokalnych bohaterów, gdyż czytający ten tekst brzezinianie znajdą może wśród wymienionych członków swoich rodzin, znajomych czy sąsiadów.

Oto ich nazwiska: Emanuel Nowak, Zygmunt Bezia, Stefan Giemuła, Ernest Borkowski, Roman Burzyk, Wincenty Gandra, Wiktor Musielok, Wincenty Baic, Konrad, Wiktor i Piotr Bochenkowie, Filip Anioł, Piotr, Michał i Brunon Musialikowie, Piotr Białas, Michał Mazurczak, Robert Rokosa, Robert Szreter, Albin Talara, Leon Macioszek, Paweł Szweda, Franciszek Tomys, Andrzej Maciej, Karol Kamiński, Józef Taberski, Stefan Taberski, Augustyn Pośnik, Jan Tomczyk, Wilhelm Waloszczyk, Karol Feber, Julian Skrobiś, Paweł Bonk, Karol Mańka, Franciszek Pela, Antoni Zientek,



Wincenty Kapica, Józef Stankosz, Teodor Roguła, Jan Lempa, Franciszek Szczęśniewski, Paweł Mzyk, Juliusz Sosinka, Jerzy Król i Stanisław Bochynek.

To zapewne nie wszystkie nazwiska lokalnych brzezińskich bohaterów. Tym wymienionym i tym anonimowym należą się słowa podziękowania i należny hołd od wszystkich pokoleń.

Pierwsze dni działań wojennych na terenie kopalni „Orzeł Biały” opisuje również w swoich odręcznie spisanych wspomnieniach z 1975 roku brzezinianin Wiktor Buczek. Fragmenty jego wspomnień przytoczę w wersji oryginalnej:

„W 1939 roku Zakład „Orzeł Biały” w Brzezinach Śląskich był pasmem granicznym polsko-niemieckim. Granica pociągnięto wprawdzie kilkadziesiąt metrów za zabudowaniami kopalni. Tuż przed wybuchem II wojny Załoga Kopalni jak również większość mieszkańców okolicznych osad ewakuuje się w głąb kraju ze względu na system fortyfikacyjny, który biegnie tuż za plecami Kopalni od Chorzowa, Brzeziny Śląskie, Kamień i w dół Brynicy.

1 września 1939 roku zarządzono ewakuację ludności. Mogło dojść do zniszczenia domów i masakry mieszkańców. Więc ludzie pakowali najbardziej potrzebne rzeczy, ładowali na wózki i ruszali w strony Łagiszy.

W Brzezinach Śląskich została zorganizowana kompania powstańcza samoobrony w sile 80 ludzi. Składała się z powstańców śląskich, młodych powstańców, z Rezerwistów i harcerzy. Dowodził nią Emanuel Nowak.

Już od pierwszych godzin walki oddział samoobrony bronił dostępu do Kopalni „Orzeł Biały”.

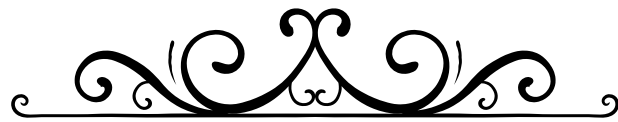
Na odcinku Brzeziny Śląskich i Szarleja atak Freikorpsu rozpoczął się po północy z ostatniego sierpnia na 1-go września około godziny drugiej. Byłem na Zakładzie „Orzeł Biały” na nocnej zmianie. Ta nocna zmiana miała zadanie przyspawać zaporę na wiadukcie kolejowym koło kopalni, ale już tego nie zdążono zaspawać... Po tych sygnałach Freikorps ruszył do ataku. Zakłady „Orzeł biały” i „Waryński” zostały unieruchomione przez odcięcie kabli wysokiego napięcia elektrowni w Chorzowie i te dwie kopalnie zostały zatopione... Pod osłoną nocy i obszczałem karabinów maszynowych Freikorpst wdarł się do Kopalni „Orzeł Biały” i zajął całą Kopalnię. Cała nocna zmiana kopalni dostała się do niewoli. Freikorps wszystkich zgromadził do Płuczki i na bramie kopalni wydał rozkaz że jesteśmy jeńcami... Dwom z tej grupy uwięzionych Freikorpst wręczyli im Sztandar Hitlerowski i pod naciskiem musieli wchodzić na Wieżę Krakus i wywiesić ten sztandar hitlerowski. Wieża Krakus była pod obszczałem karabinów maszynowych od powstańców... Po zajęciu kopalni przez Freikorpst oddziały samoobrony powstańczej wraz z kompanią wojska polskiego kapitana Bomby odbiły ją z rąk niemieckich i został wywieszony Sztandar Polski. W walce poległ powstaniec Paweł Stankusz, Niemcy stracili zaś 5 osób... Ogółem w walce z bojówkami hitlerowskimi i w ogóle w kompanii wrześniowej poległo 19 powstańców z Brzeziny Śląskich...

Na rozkaz majora Tomasika musieli powstańcy się wycofać z Brzeziny i Szarleja... Trzeba było się wycofać dalej na wschód. Po wycofaniu się powstańców samoobrony z Brzeziny Śląskich, Niemcy po raz drugi zajęli Kopalnię „Orzeł Biały” i wywiesili sztandar hitlerowski. W 3 września normalna armia niemiecka przekroczyła granicę polską i już rozpoczęła się okupacja”

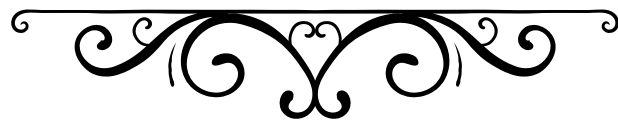


II Wojna światowa zakończyła się oficjalnie dn. 9 maja 1945 roku. Uczestniczyło w niej 61 państw, ponad 1,7 mld ludzi, około 110 mln żołnierzy. Straty ludzkie są szacowane na około 55 mln.

Polska straciła około 6 mln obywateli. Wydatki kształtują się na kwotę około 1 154 mld dolarów amerykańskich.



BIBLIOGRAFIA





Źródła archiwalne

Materiały archiwalne ze zbiorów Archiwum Państwowego w Katowicach
Zbiory Izby Regionalnej w Piekarach Śląskich
Materiały archiwalne, zdjęcia, dokumenty ze zbiorów osób prywatnych
Archiwum parafii p. w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Brzezinach Śląskich
Herman Biernot – Kronika gminy Brzeziny Śląskie do roku 1919
Herman Biernot – Budowa kościoła i założenie parafii w Brzezinach Śląskich do roku 1934
Herman Biernot – Kronika parafii w Brzezinach Śląskich od roku 1935 do 1945
ks. Antoni Owczarek – Kronika parafii od roku 1946 do 1975
Statystyki roczne parafii z lat 1928–2014
Archiwum ZGH „Orzeł Biały”, dokumentacja archiwalna szybów i budynków Zakładu
Kroniki Zakładu św. Antoniego z lat 1928–2014 (zdjęcia, albumy)
Informatorium Głównego Urzędu Statystycznego w Katowicach
Stan i ruch ludności w latach 1960–68. Wojewódzki Urząd Statystyczny. Oddział Statystyki Społecznej.
Katowice 1969 rok
Statystyka miast i osiedli. Statystyka regionalna 1945–65. GUS Warszawa 1967 rok
Rocznik Statystyczny Województwa Katowickiego 1959 rok
Kronika Szkoły Powszechnej Mieszanej nr 2 w Brzezinach w latach 1900–1927
Franciszek Kołpanowicz – Kronika Szkoły Powszechnej nr 2 od 1 września 1922 do roku 1937
Kronika szkolna Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Podstawowego nr 1 z 1949 roku w Brzezinach Śląskich
Kronika Szkolna Publicznej Szkoły Powszechnej nr 2 w Brzezinach Śląskich z lat 1945–1952
Franciszek Szczęśniewski – Dzieje Brzezin Śląskich. Okres Powstań i Plebiscytu
Wiktor Buczek – Sprawy związane z Brzezinami Śl. Styczeń 1975
Kronika Szkoły Podstawowej nr 15 w Brzezinach Śląskich od 1987 do 2009 roku
Kronika parafii pod wezwaniem św. Apostołów Piotra i Pawła w Brzozowicach – Kamieniu



Źródła drukowane. Prasa. Czasopisma.

Gazeta Górnośląska
Katolik
Dziennik Śląski
Górnoślązak
Głos Śląski
Goniec Śląski
Polska Zachodnia
Siedem Groszy
Straż nad Odrą
Katolik Codzienny
Kuryer Śląski
Gazeta Ludowa
Strażak Śląski
Gazeta Świętochłowska
Głos Polski
Biuletyn „Sokół na Śląsku”
Polonja (Polonia)
Gazeta Właścicieli Domów i Gruntów Województwa Śląskiego
Gwarek
Trybuna Robotnicza
Sport i wczasy
Gazeta Mikołowska
Głos Polek



Źródła drukowane. Książki. Wydawnictwa

Kroniki Galla Anonima

Franciszek Hawranek i inni – „Encyklopedia Powstań Śląskich”. Wydawnictwo Instytutu Śląskiego w Opolu – Opole 1982 rok

„Encyklopedia Popularna PWN”. Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Warszawa 1982 rok

Konrad Żydek – „Od Pecare do Piekar Śląskich”. Piekary Śląskie 1972. Wydano nakładem Komitetu obchodów 900-lecia Piekar Śląskich. Drukarnia Uniwersytetu Śląskiego, Chorzów Batory.

Dokument – „Akt pamiątkowy objęcia Górnego Śląska przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej”.

„Fest-Schrift”. Kopia dokumentu w języku niemieckim wydanej w 1907 roku z okazji 25-lecia powstania gminy Birkenhain.

„Encyklopedia Piekar Śląskich”. Wydawnictwo „Prasa i Książka” Grzegorz Grzegorek. Katowice 2011 rok. Zespół redakcyjny: Grzegorz Grzegorek, Marzena Wzientek, Beata Witaszczyk.

„Piekarzanie” – leksykon mieszkańców Piekar Śląskich. Zespół redakcyjny: Herbert Gawlik, Joanna Grajewska-Wróbel, Leon Wostal, Zdzisław Bogacki. Piekary Śląskie 2010 rok. Druk Archidiecezjalny w Katowicach

„Poczet Władców Polski” – praca zbiorowa – F.K. Olesiejuk sp. z o. o. 2017 rok

„Słownik języka polskiego” – Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Warszawa 1978 rok

„Górnictwo i tradycje górnicze w Piekarach Śląskich”. Historia, współczesność, przyszłość. Praca zbiorowa: Anna Kubajak, Zenon Przywara, Jerzy Komor, Aleksandra Duda, Ryszard Skiba, Hubert Moj. Wydawnictwo Kubajak. 2007 rok

Roman Majorczyk – „Historia górnictwa kruszcowego w rejonie Bytomia”. Bytom, kwiecień 1985 rok

Antoni Potempa – „Historia Pożarnictwa w Piekarach Śląskich”. Piekary Śląskie 2012 rok. PPHU „Drukpol” sp. j. Tarnowskie Góry

Antoni Potempa – „100 lat KWK „Andaluzja”. Piekary Śląskie 2008”. Drukarnia „BIS” Katowice.

„100-lecie założenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzezinach Śląskich”. Piekary Śląskie wrzesień 1997 rok. Praca zbiorowa: mgr inż Halina Obrębska-Hibner, Zbigniew Zalewski, Józef Flegel. Zakład Poligraficzno-Wydawniczy „PLIK” Piekary Śląskie

Władysław Kotucha – „Brzeziny Śląskie. Rys historyczny”. Wydawnictwo „Kubajak” 2008 rok

Dariusz Pietrucha – „Emil Baron. To nie sztuka dać się zabić. Wspomnienia piekarskiego Powstańca”. Opracowanie powstało na zlecenie Gminy Piekary Śląskie i Miejskiego Domu Kultury w Piekarach Śląskich. 2020 rok

„Kozłowa Góra. Rys historyczny”. Praca zbiorowa: Franciszek Zajac, Zofia Miś, Joachim Pajor, Winfried Nowara, ks. Walerian Tront, Norbert Filak, Irena Chrostek, Joanna Naczyńska. Wydawnictwo „Kubajak” Krzeszowice 2010 rok



„Konika 80-lecia Harcerstwa w Brzezinach Śląskich”. Opracował Władysław Kotucha. Październik 2000 rok

Czesław Włoczek. „Sto lat kościoła parafialnego w Brzezinach Śląskich”. 2015 rok

Czesław Włoczek. „100 lat klubu sportowego w Brzezinach Śląskich”. 2020 rok

Małgorzata Kaganiec – „Herby i pieczęcie miast górnośląskich”

Herman Biernot – „Dzieje Narodowego Ruchu Robotniczego w Brzezinach Śląskich oraz jego praca około przyłączenia Górnego Śląska do Polski z okazji 10-tej rocznicy założenia filii NPR” (Narodowej Partii Robotniczej). Spółka Wydawnicza „Śląski Głos Poranny”, Katowice 1929 rok.

Antoni Steuer – „Ruch sportowy w województwie śląskim 1922–1939”. Stowarzyszenie Instytut Śląski. Państwowy Instytut Naukowy. Opole 2008 rok.

Aleksandra Matuszczyk-Kotulska – „Brzozowice-Kamień: dzieje Parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła, Rzymskokatolicka Parafia p.w. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Brzozowicach-Kamieniu”. Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach. Piekary Śląskie – Katowice 2009.

„Słownik Języka Polskiego” – Państwowe Wydawnictwo Naukowe – Warszawa 1979.



Zdjęcia

Zbiory osób prywatnych (Piotr Skowronek)
Kserokopie zdjęć z gazet (zdjęcia prasowe)
Izba Regionalna w Piekarach Śląskich
Zbiór zdjęć prywatnych Władysława i Marii Kotuchów
Zdjęcia z archiwum ZGH „Orzeł Biały”
Zdjęcia z „Aktu pamiątkowego objęcia Górnego Śląska przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej” z dnia 3 lipca 1922 roku
Archiwum parafii pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Brzezinach Śląskich
Archiwum Zakładu św. Antoniego
Zdjęcie z prywatnego archiwum Antoniego Szulierza
Zdjęcia z prywatnego zbioru Jana Machury
Internet

Mapy

Archiwum Dokumentacji Mierniczo-Geologicznej Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach
Mapy ze zbiorów osób prywatnych z lat 1877/78, 1881/ 83, 1918, 1933
Mapy Górnośląskiego Górnictwa Rudnego z lat 1911/12
Mapa „Polska w okresie rozbiorów” – „Poczet Władców Polskich”. Wydawnictwo „Olesiejuk” 2017 rok
Mapa „Powstania Śląskie” – „Encyklopedia Popularna PWN” Warszawa 1982 rok
Mapy z archiwum ZGH „Orzeł Biały” w Brzezinach Śląskich
Mapy z prywatnego zbioru Jerzego Baranowskiego



Podziękowania

Wyrazy szczerzej wdzięczności i podziękowania kieruję przede wszystkim w stronę Zarządu „Orzeł Biały” S.A. z jej Prezesem Konradem Sznajderem za całościowe pokrycie kosztów druku niniejszej książki.

Szczególne wyrazy podziękowania należą się koledze Piotrowi Skowronkowi, którego prywatne zbiory (zdjęcia, dokumenty, mapy itp.) okazały się nieocenione w spisywaniu historii naszego miasta. Śmiem twierdzić, że bez tych materiałów treść publikacji byłaby o wiele skromniejsza.

Dziękuję również Dyrektorowi Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 3 (dawna Szkoła Podstawowa nr 14) Dariuszowi Bednarskiemu za udostępnienie Kronik opisujących historię i działalność tej placówki od początków jej istnienia do czasów współczesnych.

Podobne wiadomości uzyskałem z Kronik Miejskiej Szkoły Podstawowej nr 15 w Brzezinach Śląskich, które udostępniła Dyrekcja i pracownicy szkoły. Za okazaną pomoc bardzo dziękuję.

Dziękuję Danielowi Kobiałce za tłumaczenie niektórych dokumentów z języka niemieckiego.

Wyrazy wdzięczności kieruję w stronę p. Łukasza Żywulskiego z Izby Regionalnej w Piekarach Śląskich za udostępnienie niepublikowanych dotychczas materiałów odnośnie budowy naszego kościoła parafialnego.

Dziękuję p. Adamowi Frycowi za cenne uwagi i wszelkie informacje dotyczące opracowania niniejszej książki.

Serdeczne podziękowania należą się najbliższej rodzinie, zwłaszcza Patrycji, Tomkowi i Darkowi za pomoc w technicznym opracowaniu treści tej publikacji.

Kolegom Antoniemu Wiltoszowi i Stefanowi Goli chcę podziękować za ułatwienie kontaktu z wydawcą książki.

Siostrze Natanie Bańczyk ze Zgromadzenia sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza dziękuję za przekazaną informację odnośnie powyższego Zgromadzenia.

Wiele osób prywatnych, zwłaszcza mieszkańców naszego miasta okazało mi pomoc wszelkiego rodzaju poprzez przekazanie różnych materiałów do publikacji książki, ale też przekazując wyrazy wsparcia, które w przypadku długoterminowego spisywania tej historii są nieocenione za co bardzo dziękuję.

Tego rodzaju pomoc otrzymałem od następujących osób (nazwiska podaję w kolejności alfabetycznej):

Jerzy Baranowski, Maria Domagała, Teresa i Waldemar Dyszy, Krystian Dziombek, Piotr Dziwis,



Jan Machura, Ilona Ogiółda, Jan Pawełczyk, Jan Płocica, Antoni Szulierz, Piotr Wojszczyk, Aleksandra Zajonc, Jan Zasada i inni (przepraszam tych, których nie wymieniłem, ale ludzka pamięć jest zawodna).

Ponieważ w niniejszej publikacji korzystałem również z materiałów zawartych w dwu poprzednich moich książkach wydanych w 2015 i 2020 roku wypada podziękować tym osobom, które dostarczyły materiały i przyczyniły się w jakimś, choćby w minimalnym stopniu, do druku tych książek.

WSZYSTKIM ZA WSZYSTKO BARDZO DZIĘKUJĘ!
Czesław Włoczek



Słowo końcowe

W słowie wstępnym do opracowanego tekstu książki posłużyłem się cytatem z książki pod tytułem „Opactwo” autorstwa hiszpańskiego pisarza, historyka i badacza Luisa Zueco. Pozwólcie Drodzy Czytelnicy, że w słowie kończącym spisywanie historii naszego miasta również posłużę się cytatem z książki pod tytułem „Podróże z Herodotem”, której autorem jest Ryszard Kapuściński - pisarz, historyk, dziennikarz i reportażysta. Na temat przeszłości, historii opisywanej przez ludzi, ich indywidualnego spojrzenia na dzieje ludzkości jako całości, ale też na dzieje małych społeczności autor pisze tak: *„...Przeszłość nie istnieje. Są tylko jej nieskończone wersje ludzi, którzy zapamiętują tylko to, co chcą zapamiętać, a nie to, co działo się w rzeczywistości. Każdy bowiem barwi ją po swojemu, każdy w swoim tyglu czyni z niej własną miksturę. Dotarcie więc do przeszłości jako takiej, takiej, jaka była ona naprawdę, jest niemożliwe, dostępne są nam tylko różne jej warianty, mniej lub bardziej wiarygodne, mniej lub bardziej dziś nam odpowiadające”*.

Powyższy cytat jasno wskazuje, że opisywanie dziejów, także tych małych miast, miasteczek czy wsi ściśle powiązane jest z intencjami i przemyśleniami człowieka, który te dzieje spisuje. Wszak każdy kto zabiera się do opowiadania historii zrobi to inaczej. Niekoniecznie musi swoją treścią czy formą opowiadanych dziejów zadowolić wszystkich Czytelników. Jest także skazany na wybór wśród tych materiałów, które ma do dyspozycji, ale zdaje sobie sprawę, że materiały te nie są kompletne i nie wyczerpują tematu.

Proszę zatem Szanownych Czytelników o wyrozumiałość. Niektóre fakty historyczne, aczkolwiek chciałoby się aby były kompletne, takimi nie są ponieważ mogłem korzystać tylko z dostępnych materiałów, dokumentów, map, zdjęć itp. Wiele miejsca w tym opracowaniu zajmują fakty i zdarzenia zaczerpnięte z ówczesnej prasy. Co jednak, jak nie prasa opisująca bieżące wydarzenia, zdarzenia, działania różnych organizacji, czy nawet osób prywatnych na terenie danej gminy, jest tych zdarzeń najbliższej? Można się zastanawiać, czy opisuje te zdarzenia obiektywnie. I tu pojawia się problem dla autora publikacji takiej jak moja. Co wybrać do spisywania, co pominąć, co uznać za istotne. Każdy bowiem ma określone preferencje polityczne, religijne itp. każdy pewne fakty będzie chciał przedstawić inaczej, po swojemu.

Najtrudniej jest także wybrać wśród opisywania zasług ludzi, którzy przyczynili się w taki czy inny sposób do kształtowania się dziejów danego miejsca. Dlatego zdaję sobie sprawę, że wybór nazwisk do Rozdziału III niniejszego opracowania, jako tych, którzy „*Tworzyli historię Brzezin Śląskich*” może powodować dyskusję, że tego lub tamtego brakuje w tym gronie, albo, że ten czy inny w tym gronie nie powinien się znaleźć. Niezależnie jednak od różnicy poglądów, tym ludziom, wymienionym i bezimiennym, którzy przyczynili się do rozwoju naszego miasta, należy się szacunek i wdzięczność.

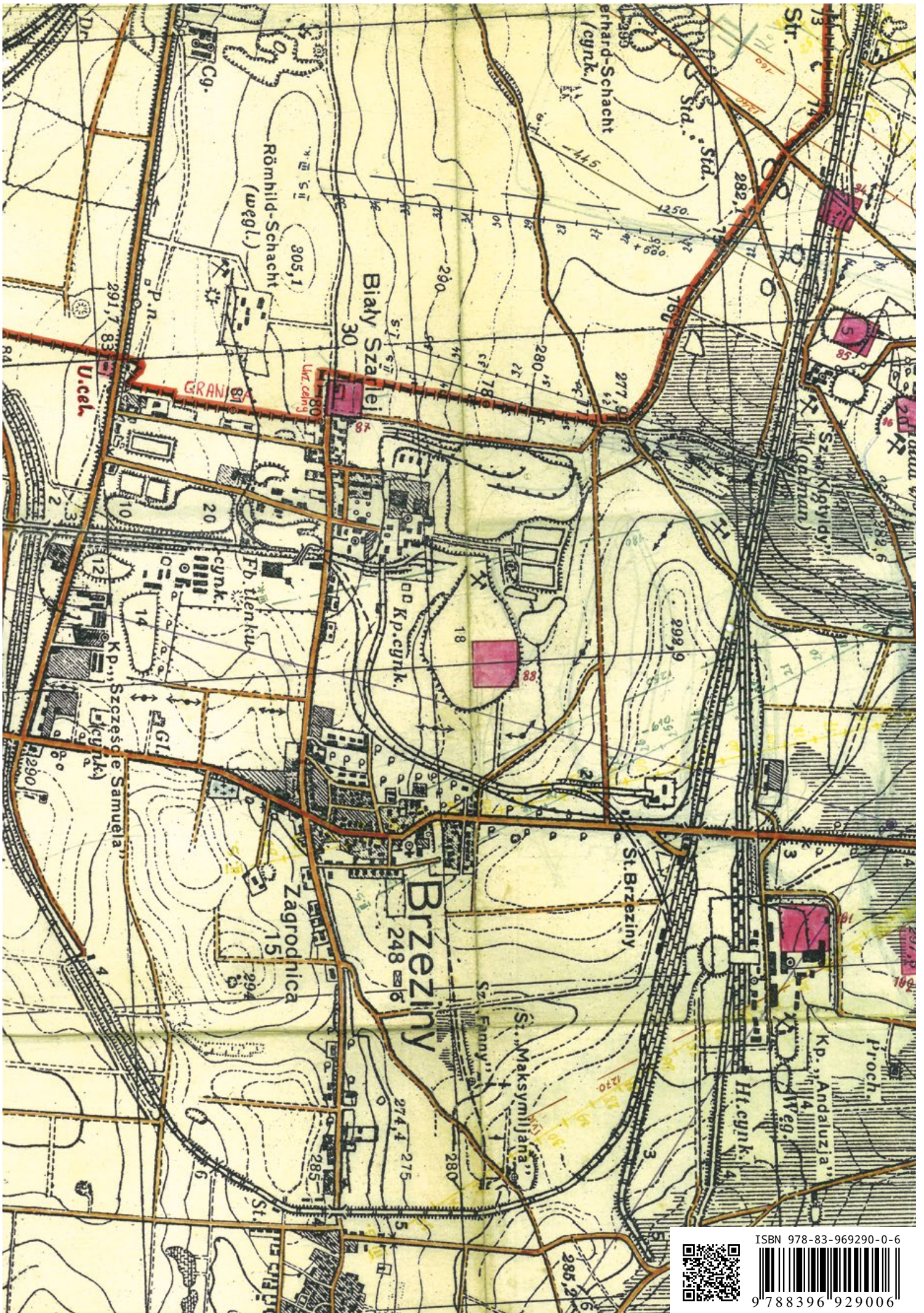
Zdając więc sobie sprawę z ułomności wszelkiego rodzaju co do treści i formy mojej książki nie będę ukrywał, że mam jednak nadzieję na przychylnie potraktowanie niedostatków autora. Książka ma bowiem przybliżyć mieszkańcom naszego miasta historię powstawania i tworzenia się struktur społecznych na tym terenie.



„Książka to drzwi do pięknego świata”. Co jak nie książka może przetrwać wieki. Ktoś powiedział takie mądre słowa: „Słowa są jak oddech – wypowiedasz je, a one znikają. To słowa pisane są trwale. Pismo zamyka słowa w pułapce. Można pisać całe historie, poematy, wiersze, książki na każdy temat”. Mówiąc inaczej, słowa ulatują, pisma zostają.

Mam więc nadzieję, że treści zawarte w mojej książce pomogą współczesnym i następnym pokoleniom poznać historię tego miejsca, w którym przyszło im żyć tu i teraz, ale i tym, którzy osiedlą się TU w przyszłości. Zrozumieć bowiem historię, to zrozumieć to, co dzieje się współcześnie.

Czesław Włoczek



ISBN 978-83-969290-0-6
9 788396 929006